

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 30. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 19 maja 2021 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2021

SPIS TREŚCI

30. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 19 maja 2021 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Sprawy formalne	
Poseł Jarosław Kaczyński	3
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	4
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Marta Kubiak	5
Sprawy formalne	
Poseł Krzysztof Paszyk	5
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	6
Poseł Katarzyna Kretkowska	6
Poseł Jakub Kulesza	6
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jan Sarnowski	7
Poseł Andrzej Kosztowniak	7
Poseł Krystyna Skowrońska	8
Poseł Michał Gramatyka	8
Poseł Czesław Siekierski	9
Poseł Dariusz Wieczorek	9
Poseł Jakub Kulesza	10
Poseł Mirosław Suchoń	10
Poseł Marta Wcisło	11
Poseł Grzegorz Rusiecki	12
Poseł Michał Gramatyka	12
Poseł Jan Szopiński	12
Poseł Krystyna Skowrońska	13
Poseł Tadeusz Tomaszewski	13
Poseł Andrzej Kosztowniak	13
Poseł Anna Ewa Cicholska	13
Poseł Mirosław Suchoń	13
Poseł Czesław Siekierski	14
Poseł Marek Rutka	14
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jan Sarnowski	14
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Anna Kornecka	15
Poseł Anna Paluch	16
Poseł Krystyna Sibińska	17
Poseł Wiesław Szczepański	18
Poseł Stefan Krajewski	19
Poseł Robert Winnicki	20
Poseł Dobromir Sośnierz	20
Poseł Hanna Gill-Piątek	21
Poseł Agnieszka Ścigaj	22
Poseł Grzegorz Rusiecki	23
Poseł Wiesław Szczepański	23
Poseł Krzysztof Truskolaski	24
Poseł Anna Ewa Cicholska	24
Poseł Maciej Konieczny	24
Poseł Daria Gosek-Popiołek	24
Poseł Paulina Matysiak	25
Poseł Krystyna Sibińska	25
Poseł Artur Łącki	25
Poseł Marcelina Zawisza	26
Poseł Wiesław Buż	26
Poseł Dariusz Wieczorek	26
Poseł Jan Szopiński	27
Poseł Tadeusz Tomaszewski	27
Poseł Krzysztof Grabczuk	27
Poseł Janusz Kowalski	27
Poseł Katarzyna Kretkowska	28
Poseł Franciszek Sterczewski	28
Poseł Agnieszka Hanajczyk	28
Poseł Małgorzata Niemczyk	28
Poseł Marta Wcisło	29
Poseł Krzysztof Paszyk	29
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Anna Kornecka	29
Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o prokuraturze, ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś	31
Poseł Kazimierz Smoliński	31
Poseł Arkadiusz Myrcha	32
Poseł Anna Maria Żukowska	32
Poseł Krzysztof Paszyk	33
Poseł Robert Winnicki	33
Poseł Tomasz Zimoch	34
Poseł Grzegorz Rusiecki	34
Poseł Jan Szopiński	34
Poseł Michał Urbaniak	35
Poseł Tadeusz Tomaszewski	35
Poseł Kazimierz Smoliński	35

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś	35
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Bolesław Piecha	36
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	37
Poseł Rajmund Miller	38
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	41
Punkt 4. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
Głosowanie	
Marszałek	41
Punkt 5. porządku dziennego (cd.)	
Poseł Zdzisław Wolski	42
Poseł Dariusz Klimczak	43
Poseł Janusz Korwin-Mikke	43
Poseł Robert Winnicki	44
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	44
Poseł Andrzej Sośnierz	45
Poseł Małgorzata Pepek	46
Poseł Jan Szopiński	46
Poseł Grzegorz Rusiecki	47
Poseł Dariusz Klimczak	47
Poseł Joanna Fabisiak	47
Poseł Dariusz Joński	47
Poseł Michał Szczerba	48
Poseł Elżbieta Gelert	48
Poseł Artur Łacki	48
Poseł Tadeusz Tomaszewski	49
Poseł Marta Wcisło	49
Poseł Monika Falej	49
Poseł Janusz Kowalski	49
Poseł Jerzy Hardie-Douglas	49
Poseł Zdzisław Wolski	50
Poseł Małgorzata Niemczyk	50
Poseł Agnieszka Hanajczyk	50
Poseł Tomasz Latos	51
Poseł Mateusz Bochenek	51
Poseł Artur Dziambor	51
Poseł Franciszek Sterczewski	52
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Gadomski	52
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Grzegorz Matusiak	54
Poseł Andrzej Gawron	54

Poseł Paweł Papke	55
Poseł Beata Maciejewska	55
Poseł Mieczysław Kasprzak	56
Poseł Janusz Korwin-Mikke	57
Poseł Robert Winnicki	57
Poseł Joanna Mucha	58
Poseł Marek Polak	59
Poseł Konrad Fryszak	59
Poseł Franciszek Sterczewski	60
Poseł Agnieszka Hanajczyk	60
Poseł Małgorzata Niemczyk	61
Poseł Małgorzata Tracz	61
Poseł Jan Szopiński	61
Poseł Michał Urbaniak	61
Poseł Tomasz Piotr Nowak	62
Poseł Krzysztof Gadowski	62
Poseł Monika Falej	62
Poseł Tadeusz Tomaszewski	63
Poseł Andrzej Gawron	63
Poseł Paweł Papke	63
Poseł Dariusz Wieczorek	63
Poseł Anita Sowińska	64
Poseł Paweł Krutul	64
Poseł Mieczysław Kasprzak	64
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	64
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska	65
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym	
Poseł Sprawozdawca Jan Duda	67
Poseł Robert Telus	68
Poseł Kazimierz Plocke	68
Poseł Anita Sowińska	69
Poseł Zbigniew Ziejewski	70
Poseł Michał Urbaniak	71
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	72
Poseł Robert Telus	73
Poseł Jan Szopiński	73
Poseł Tadeusz Tomaszewski	73
Poseł Paweł Papke	73
Poseł Dorota Niedziela	74
Poseł Kazimierz Plocke	74
Poseł Zbigniew Ziejewski	74
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Andrzej Śliwka	74
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym	

Poseł Sprawozdawca Wiesław Szczepański ..	75
Poseł Anna Maria Siarkowska	76
Poseł Artur Łacki.	77
Poseł Paweł Krutul	78
Poseł Marek Biernacki	79
Poseł Krzysztof Tuduj	80
Poseł Dobromir Sośnierz	81
Poseł Mirosław Suchoń	81
Poseł Grzegorz Rusiecki	82
Poseł Katarzyna Maria Piekarska	82
Poseł Artur Łacki.	82
Poseł Jan Szopiński	83
Poseł Tadeusz Tomaszewski	83
Poseł Paweł Krutul	83
Poseł Robert Obaz	83
Poseł Tomasz Szymański	84
Poseł Krystyna Skowrońska	84
Poseł Mirosław Suchoń	84
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Bartosz Grodecki	85
Poseł Wiesław Szczepański	85

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych

Poseł Sprawozdawca Mieczysław Baszko....	86
--	----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 9. porządku dziennego (cd.)

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	87
Poseł Mateusz Bochenek	88
Poseł Rafał Adamczyk	89
Poseł Marek Biernacki	90
Poseł Krzysztof Tuduj	90
Poseł Tomasz Zimoch	91
Poseł Grzegorz Rusiecki	91
Poseł Jan Szopiński	91
Poseł Artur Łacki.	92
Poseł Marek Rutka	92
Poseł Tomasz Szymański	92
Poseł Mateusz Bochenek	93
Poseł Paweł Krutul	93
Poseł Zdzisław Wolski	93
Poseł Krzysztof Grabczuk	93
Poseł Tadeusz Tomaszewski	93
Poseł Dobromir Sośnierz	94
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik	94
Poseł Mieczysław Baszko	95

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych ze świadczeniami na rzecz rodziny

Poseł Sprawozdawca Beata Strzałka	95
Poseł Robert Warwas	96
Poseł Iwona Maria Kozłowska	96
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	97
Poseł Bożena Żelazowska	98
Poseł Dobromir Sośnierz	99
Poseł Joanna Mucha	100
Poseł Grzegorz Rusiecki	100
Poseł Iwona Maria Kozłowska	101
Poseł Monika Rosa	101
Poseł Marta Wcisło	101
Poseł Piotr Borys	101
Poseł Zdzisław Wolski	102
Poseł Tadeusz Tomaszewski	102
Poseł Krzysztof Gawkowski	102
Poseł Jan Szopiński	102
Poseł Marek Rutka	103
Poseł Paweł Krutul	103
Poseł Urszula Rusecka	103
Poseł Dobromir Sośnierz	103
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Barbara Socha	104

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Duda	104
Poseł Joanna Borowiak	105
Poseł Piotr Borys	106
Poseł Tadeusz Tomaszewski	107
Poseł Bożena Żelazowska	108
Poseł Michał Urbaniak	108
Poseł Mirosław Suchoń	109
Poseł Grzegorz Rusiecki	110
Poseł Andrzej Grzyb	110
Poseł Piotr Borys	110
Poseł Krzysztof Gawkowski	111
Poseł Tadeusz Tomaszewski	111
Poseł Paweł Krutul	111
Poseł Jan Szopiński	111
Poseł Marta Wcisło	112
Poseł Krzysztof Grabczuk	112
Poseł Mirosław Suchoń	112
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Andrzej Gut-Mostowy ..	112

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie zagranicznej

Poseł Sprawozdawca Radosław Fogiel	113
Poseł Radosław Fogiel	114
Poseł Marek Krzakała	114
Poseł Maciej Gdula	115

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski	116
Poseł Krystian Kamiński	116
Poseł Joanna Mucha	117
Poseł Andrzej Grzyb	118
Poseł Krystian Kamiński	119
Poseł Michał Gramatyka	119
Poseł Grzegorz Rusiecki	119
Poseł Wanda Nowicka	119
Poseł Agnieszka Hanajczyk	120
Poseł Małgorzata Niemczyk	120
Poseł Krzysztof Grabczuk	120
Poseł Mirosław Suchoń	120
Poseł Jan Szopiński	121
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk	121
Punkt 13. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rzą- dowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji z Minamoty w sprawie rtęci, sporządzonej w Kumamoto dnia 10 paź- dziernika 2013 roku	
Poseł Sprawozdawca Anna Paluch	122
Poseł Anna Paluch	123
Poseł Agnieszka Hanajczyk	124
Poseł Jan Szopiński	124
Poseł Andrzej Grzyb	124
Poseł Krystian Kamiński	125
Poseł Jan Szopiński	125

Poseł Małgorzata Niemczyk	126
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk	126
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Kultury i Środków Prze- kazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy wznowienia „Wiadomości”	
Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz	126
Poseł Piotr Babinetz	127
Poseł Tomasz Olichwer	128
Poseł Paulina Matysiak	128
Poseł Jarosław Rzepa	129
Oświadczenia	
Poseł Rafał Adamczyk	129
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	130
Poseł Teresa Pamuła	130
Poseł Dariusz Olszewski	131
Poseł Krystian Kamiński	131
Poseł Beata Strzałka	132
Poseł Wanda Nowicka	132
Poseł Jan Szopiński	133
Poseł Waldemar Andzel	133
Poseł Sylwester Tułajew	134
Poseł Jarosław Rzepa	134
Poseł Paweł Lisiecki	135
Poseł Piotr Borys	135

(Przerwa w posiedzeniu)

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 33)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Włodzimierz Czarzasty, Małgorzata Gosiewska, Piotr Zgorzelski i Ryszard Terlecki)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarza dzisiejszych obrad powołuję panią poseł Martę Kubiak, która prowadzić będzie protokół i listę mówców.

Protokół 29. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Informuję, że na podstawie art. 198a ust. 2 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o przeprowadzeniu 30. posiedzenia Sejmu z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

(Zebrani wstają)

Wysoka Izbo! W dniu 16 maja br. zmarł Jerzy Wilk, przedsiębiorca i samorządowiec, w latach 2013–2014 prezydent Elbląga, do 2015 r. przewodniczący Rady Miejskiej w Elblągu, poseł na Sejm VIII i IX kadencji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana premiera Jarosława Kaczyńskiego. *(Oklaski)*

Posel Jarosław Kaczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście 16 maja przedwcześnie, mając 66 lat, odszedł Jerzy Wilk. Był działaczem „Solidarności”, działaczem Komitetu Obywatelskiego w Elblągu, działaczem Porozumienia Centrum, a później Prawa i Sprawiedliwości. Był samorządowcem przez wiele kadencji, od 1994 r., w radzie Elbląga. Był wiceprzewodniczącym, przewodniczącym tej rady, wreszcie prezydentem. Następnie, w ostatnich – niestety – latach swego życia został posłem. Był nim niespełna 6 lat. Był człowiekiem zasłużonym dla Elbląga i zasłużonym dla całego przedsięwzięcia, które ma uczynić Polskę bardziej sprawiedliwą i lepiej się rozwijającą.

Chciałbym, żeby Wysoka Izba zechciała uczcić jego pamięć.

Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie...

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

Niechaj odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję państwu bardzo. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Bardzo proszę wszystkich państwa o naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Państwo, którzy jesteście tutaj, w Sejmie, możecie to zrobić na tych maszynkach. Mieliśmy przez chwilę problem, stąd to opóźnienie, ale już jest wszystko w porządku, tak że proszę z tego nowego systemu...

(Poseł Sławomir Nitras: Czyli to jest kworum?)

(Głos z sali: Nic się nie wyświetla na razie.)

Proszę państwa, proszę jeszcze raz, spokojnie.

(Poseł Katarzyna Lubnauer: U niektórych się wyświetla, u niektórych...)

Spokojnie, naprawdę, ja poczekam, sprawdzimy i jeżeli coś będzie...

Czy możecie państwo podnieść rękę do góry, komu nie działa? Państwo podejda, zaraz sprawdzą, dobrze?

Proszę wyciągnąć kartę, jeszcze raz włożyć i spróbować zagłosować. Działa teraz?

(Głos z sali: Działa.)

(Głos z sali: Tak.)

Tak? Dziękuję bardzo, dziękuję.

Sprawdzimy, jak to działa, czy będzie szybciej.

W obradach bierze udział 446 posłów.

Stwierdzam kworum.

Przedłożony został wniosek w sprawie wyboru sędziego – członka Krajowej Rady Sądownictwa, druk nr 1124.

Opinia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o tym wniosku została doręczona paniom i panom posłom w druku nr 1168.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnie-

Marszałek

niu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tej sprawy.

Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej przedłożyło wniosek w sprawie powołania prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, druk nr 1139.

Opinia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o tym wniosku została doręczona paniom i panom posłom w druku nr 1151.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tej sprawy.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie w sprawie Informacji o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w roku 2020, druk nr 1167.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1164.

W związku z tym, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Komisja Ustawodawcza przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego, druk nr 1090.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy wznowienia „Wiadomości”, druk nr 1171.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie zagranicznej, druk nr 1184.

W związku z tym, na podstawie art. 74 regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyko-

nywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, druk nr 1149.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

- o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych,

- o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustawy,

- o zmianie ustawy o przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym,

- o zmianie niektórych ustaw związanych ze świadczeniami na rzecz rodziny,

- o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw,

- o ratyfikacji Konwencji z Minamaty w sprawie rtęci, sporządzonej w Kumamoto dnia 10 października 2013 roku.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1150, 1173, 1183, 1148, 1169 i 1181.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdania o projektach ustaw:

- o zmianie nazwy Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy,

- o utworzeniu Akademii Zamojskiej.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1146 i 1147.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniem:

- o ratyfikacji Konwencji z Minamaty w sprawie rtęci, sporządzonej w Kumamoto dnia 10 października 2013 roku,

- o zmianie nazwy Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy,

- o utworzeniu Akademii Zamojskiej,

Marszałek

— w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy wznowienia „Wiadomości”.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie działań podejmowanych na rzecz seniorów, w szczególności zmierzających do poprawy warunków życia i aktywności społecznej osób starszych, o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wyraz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marta Kubiak:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 10.15,
 - Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 10.30,
 - do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
 - Zdrowia – godz. 11,
 - do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,
 - Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 13,
 - Finansów Publicznych – godz. 13.30,
 - Łączności z Polakami za Granicą – godz. 14.30,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,
 - Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,
 - Sprawiedliwości i Praw Człowieka – bezpośrednio po zakończeniu głosowań,
 - Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 15,
 - Zdrowia – godz. 15,
 - Infrastruktury – godz. 17,
 - Obrony Narodowej – godz. 17,
 - Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 17,
 - Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 19,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 20.
- Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Mamy wnioski formalne.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

1 minuta, panie pośle.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 wnoszę o przerwę i o poproszenie na to posiedzenie Sejmu pana premiera albo osoby przez niego upoważnionej, aby wytłumaczyła Wysokiej Izbie, Polkom i Polakom, jakie skutki będzie miał zapowiedziany przez pana premiera i pana prezesa Polski Ład w odniesieniu do sytuacji ekonomicznej polskich rodzin. Propaganda telewizji rządowej nie zmienia tego, że każda Polka i każdy Polak, bez względu na to, czy pracujący w oparciu o umowę o pracę, czy jako przedsiębiorcy, po prostu będą od najbliższego czasu obciążeni tzw. podatkiem Morawieckiego, a więc zwiększoną składką zdrowotną.

(Poseł Joanna Borowiak: Coś podobnego.)

Mówimy jako PSL, jako Koalicja Polska: Nie tędy, panie premierze, droga. Dzisiaj nie trzeba zwiększać nakładów na służbę zdrowia, tylko ją reformować.

(Poseł Barbara Bartuś: Tylko zmniejszać.)

Bez reformy niestety to zwiększenie środków nic nie da, bo zwiększyliśmy nakłady o 60%, a kolejki rosną. Jesteśmy jako klub otwarci na to, aby nasz „Pakt dla zdrowia” (Dzwonek) uzdrowił naszą...

Marszałek:

Dziękuję.

Poseł Krzysztof Paszyk:

...służbę zdrowia. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł złożył wniosek formalny o przerwę.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę o naciśnięcie przycisku.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 210 – za, 230 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Z wnioskiem formalnym pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny o odroczenie posiedzenia Sejmu do jutra do godz. 12. Nie ma żadnej podstawy prawnej, aby Sejm podczas tego posiedzenia zajmował się wyborem sędziowskiego członka Krajowej Rady Sądownictwa. Właśnie teraz, w tym momencie, w Strasburgu Wielka Izba Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zajmuje się rozpatrzeniem skargi na nielegalne usunięcie sędziego Grzędy z legalnie działającej poprzedniej Krajowej Rady Sądownictwa, a PiS w tym samym czasie próbuje upchać kolejnego politycznego nominata do KRS-u wbrew polskiej konstytucji, wbrew uchwale połączonych izb Sądu Najwyższego, wbrew wyrokowi Naczelnego Sądu Administracyjnego, wbrew orzeczeniom Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, ale przede wszystkim wbrew interesom Polaków. Przecież to, czy dostaniemy pieniądze z Unii Europejskiej, zależy od przestrzegania reguły praworządności, a wybór sędziów do KRS przez Sejm to jest właśnie podeptanie tej reguły. *(Dzwonek)*

(Posel Barbara Bartuś: Niech pani poseł przestań straszyć.)

Opamiętajcie się! *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Padł wniosek o odroczenie posiedzenia.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 204 – za, 229 – przeciw, 10 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Z wnioskiem formalnym pani poseł Katarzyna Kretkowska, Lewica.

Bardzo proszę.

Pani poseł, tylko chciałabym przypomnieć, że jeśli już głosowaliśmy nad wnioskiem o przerwę czy odroczenie, to nie może być głosowania w tej sprawie.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Pani marszałek, ja nie zwracam się o przerwę, tylko zwracam się bezpośrednio do pani marszałek, ażeby pani marszałek zmieniła swoje zarządzenie i dopuściła obecność posłanek i posłów na sali posiedzeń. To jest zupełnie nieuzasadnione w tej chwili, żeby np. z 46-osobowego klubu Lewicy mogło wejść tylko 10 posłanek i posłów. Młodzież i dzieci wróciły do szkół. W komunikacji miejskiej nie ma już nawet reglamentacji miejsc, nie co drugie miejsce, tylko 100% miejsc może być zajęte. W posiedzeniach komi-

sji uczestniczymy, zajmując co drugie miejsce. Natomiast na tej sali jest nas mikroskopijna reprezentacja. To nie ma żadnego uzasadnienia, robi złe wrażenie na Polkach i Polakach, tak jakby nam się nie chciało tu być.

Bardzo prosimy, sądzę, że nie tylko w imieniu posłanek i posłów Lewicy...

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję.

To nie jest wniosek formalny.

Posel Katarzyna Kretkowska:

...o zmianę tego zarządzenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pani poseł, chciałam pani tylko powiedzieć, że to nie jest mój wymysł. Jak pani widzi, zwiększam to za każdym razem i mam nadzieję, że wkrótce będziemy mogli przyjść wszyscy na tę salę. Proszę też nie mówić o tym, że jesteśmy jakimś wyjątkiem, bo tak nie jest, pani poseł. Jeśli chodzi o przyrównywanie Sejmu do tramwaju czy do autobusu, to naprawdę różnica między ilością osób na sali i w tramwaju czy w autobusie jest duża.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł, ale dziękuję pani. Przyjęłam do wiadomości pani sugestie, dziękuję bardzo, przyjęłam je i z pewnością niedługo zarządzenie ulegnie zmianie.

Jako ostatni z wnioskiem formalnym, mam nadzieję, pan poseł Kulesza, Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jakub Kulesza:

Oczywiście, pani marszałek, że z wnioskiem formalnym. Katalog wniosków formalnych jest szeroki, jeszcze mi kilka zostało, więc skorzystam z pkt 5: wniośnię o przejście do porządku dziennego.

Już uzasadniam. W porządku dziennym są oświadczenia poselskie, a bardzo mi zależy, żeby pan premier Mateusz Morawiecki skorzystał z możliwości wystąpienia podczas oświadczeń poselskich i odniósł się do swoich słów o tym, że ma nadzieję, że wybory w Rzeszowie nie zostaną znowu przełożone. Otóż wybory w Rzeszowie miały się odbyć 9 maja i takie wybory w całej Polsce miały się odbyć w 104 gminach. Tylko w jednej gminie, w Rzeszowie, w jednym mieście, te wybory przełożono. I teraz pojawiają się informacje, że znowu mają być przełożone. Dlaczego? Czyżby dlatego że poseł Grzegorz Braun według różnych sondaży ma większe szanse na wejście do drugiej tury...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Posel Jakub Kulesza

...niż kandydatka Prawa i Sprawiedliwości...
(*Głos z sali:* Tak, tak.)

...niż kandydat Solidarnej Polski czy Porozumienia?
(*Posel Zbigniew Konwiński:* A powiedz, kto tam wygrywa.)

To jest pytanie do premiera Morawieckiego: Czego się pan, panie premierze boi?

(*Posel Sławomir Nitras:* On nie będzie mówił który.)
Grzegorza Brauna? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Panie pośle, pan nadużywa wniosku formalnego. To nie jest kampania wyborcza pańskiego kandydata. Przede wszystkim sala sejmowa nie do tego służy.

(*Posel Joanna Borowiak:* Dokładnie.)

(*Posel Jakub Kulesza:* To jest wniosek formalny i pani dobrze o tym wie.)

Proszę nie dyskutować ze mną.

(*Posel Sławomir Nitras:* To nie jest 3b, pani marszałek.)

(*Posel Joanna Borowiak:* Tak, bo to jest przedszkole.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1114).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jana Sarnowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jan Sarnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1114.

Zmiany wprowadzane przez tę ustawę mają na celu implementację dwóch dyrektyw: 2017/2455 i 2019/1995, czyli tzw. unijnego pakietu e-commerce. Celem unijnego pakietu jest uszczelnienie VAT-u w zakresie handlu internetowego i importu tzw. małych przesyłek do Unii Europejskiej. To jest projekt, który ma zatamować napływ paczek z nieopodatkowanymi towarami z krajów trzecich do krajów Unii Europejskiej. Polskie i unijne firmy bardzo tracą na tym procederze. Nasi przedsiębiorcy nie są w stanie konkurować z firmami z Dalekiego Wschodu, które sprzedają takie same towary jak polscy przedsiębiorcy, ale tańsze o VAT, czyli często o 1/4 ceny.

Proponowane w ustawie rozwiązania nie tylko doprowadzą do uszczelnienia systemu, ale również

ulatwią działanie uczciwym firmom, tym, które działają na rynku e-commerce i są zarejestrowane w Unii Europejskiej. Jak konkretnie? Ograniczą formalności i zmniejszą koszty związane z płaceniem przez nie podatku VAT w innych krajach. Dzięki nowym procedurom przedsiębiorcy handlujący w Internecie za pomocą platform sprzedażowych nie będą musieli oddzielnie rejestrować się na potrzeby VAT-u. Nie będą też musieli rozliczać się w każdym kraju, do którego wysyłają towary, oddzielnie. Zamiast tego rozliczą VAT za pomocą jednego okienka, w jednym miejscu w państwie swojej siedziby. I to państwo, w którym działają, podzieli się zapłaconym przez nich podatkiem z krajem, do którego trafi przesyłka. Co będzie tego efektem? Zwiększenie wpływów budżetowych z tytułu VAT-u, prognozowany skutek budżetowy jeszcze w tym roku, to jest prawie 0,5 mld zł, a w kolejnych latach będzie to ok. 1 000 200 tys. zł rocznie.

Przedstawiając powyższe, uprzejmie proszę Wysoką Izbę o przyjęcie projektu ustawy w wersji zaproponowanej przez rząd. Dziękuję.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Kosztowniaka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawienia w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowiska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw z druku nr 1114.

Konieczność zmiany ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług wynika z obowiązku implementacji do polskiego porządku prawnego przepisów unijnych dotyczących tzw. pakietu VAT e-commerce. Państwa członkowskie Unii Europejskiej, w tym Polska, zobowiązane są do zaimplementowania w krajowych przepisach podatkowych rozwiązań przewidzianych w pakiecie e-commerce, których celem jest pokonanie barier, w tym uszczelnienie VAT w transgranicznym handlu elektronicznym pomiędzy przedsiębiorcami i konsumentami. Trzon tego pakietu stanowią dyrektywy nowelizujące dyrektywę 2006/112/WE, dyrektywa VAT, które zostały przyjęte przez Radę Unii Europejskiej w grudniu 2017 r.

Posel Andrzej Kosztowniak

i w listopadzie 2019 r. Głównym problemem, który mają rozwiązać implementowane dyrektywy, jest niezadowolająca efektywność poboru podatku VAT. Wynika to w szczególności z faktu, że w znacznej mierze tego rodzaju sprzedaż jest prowadzona przez bardzo liczną grupę przedsiębiorców nieposiadających siedziby działalności ani stałego miejsca prowadzenia działalności na terenie Unii Europejskiej.

Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za powyższym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam panią posel Krystynę Skowrońską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Dziękuję bardzo.

Na wstępie chciałabym powiedzieć, że razem z panem posłem Michałem Gramatyką będziemy wypowiadali się, prezentując stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej w tej sprawie.

Nie będę przytaczała tak jak moi poprzednicy, pan minister i pan poseł z PiS-u, podstawy prawnej dotyczącej tego, bo jest to implementacja dyrektywy europejskiej w sprawie VAT-u. Ważne, żeby w tym zakresie VAT od sprzedaży wysyłkowej poprzez kanały elektroniczne był pobierany. On jest, ten termin... Dotrzymujemy terminu wprowadzenia VAT-u od 1 lipca 2021 r., jeżeli będziemy szybko procedować. I w zakresie procedowania uwaga dotycząca tego, że jednak dzieje się to trochę wolno, bo dopiero w kwietniu resort finansów przedstawił ten projekt. O wszystkich tych zaletach: o rozliczaniu, czyli o ułatwieniach w zakresie rozliczeń elektronicznych w jednym okienku, a także o zmniejszeniu kosztów obowiązku VAT, dzieleniu się VAT-em z podmiotami czy z firmami, które handlują, a także o wzroście konkurencyjności krajów, tzn. Polski, ale i krajów Unii Europejskiej przy zalewie tanimi produktami, dla których niekiedy nie mamy nawet gwarancji albo trudno się o tę gwarancję upominać, o rozliczenie w jednym okienku...

Pan minister powiedział o rzeczy istotnej, o tym, ile do polskiego budżetu może wpłynąć, w oparciu o szacunek z 2018 r., dodatkowych środków z tytułu poboru VAT-u typu e-commerce poprzez ten handel transgraniczny. Ja bym powiedziała tak: wpływa ok. 1100 mln zł. W tym roku, jeżeli powiemy, że będzie to pół roku, to będzie połowa tej kwoty – chodzi o stawkę podstawową. Jeżeli dyskutujemy na tej sali o stawce podstawowej, to chciałam przypomnieć panu ministrowi, państwu posłom z Prawa i Sprawiedliwości, że kiedyś, idąc 5 lat temu do wyborów,

państwo powiedzieli, że obniżycie stawkę podstawową VAT-u, że nie będzie ona wynosiła 23%, jak w okresie przejściowym kryzysu, tylko 22%. I przez ostatnie 5 lat państwo każdego roku pobierali 8 mld zł, z naszych kieszeni, z kieszeni tych biednych ludzi, którzy nabywali. Nie zrobiliście państwo obniżonego VAT-u na tzw. ubranka dziecięce w tym zakresie, bo wtedy zobaczyliście, że z tym jest problem. Możemy powiedzieć, że w tym zakresie na zasadzie konkurencyjności te podmioty, które handlują, będą z tego zadowolone. My zapłacimy miliard. Pokazano, jakie będą wpływy. Ja bym chciała pana ministra zapytać, ile zapłacą podatnicy, bo państwo powiedzieli o wpływach. Czy tylko tyle, czy szacujecie te kwoty w odniesieniu do nabywania towarów z innych krajów? W jakiej wysokości?

I tak jak powiedziałam, zawsze państwo próbujecie coś zepsuć. W tym zakresie, o psuciu przepisów ustawy i przepisów dyrektywy, gdzie chcecie włożyć swoje 5 gr, powie pan poseł Michał Gramatyka. Tak podzieliliśmy nasze stanowisko.

Jeżeli przyjmiecie nasze poprawki, które będą składane, będziemy głosowali za tą ustawą implementującą e-commerce VAT. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Dobrze, że państwo się podzieliliście, ale pan poseł Gramatyka ma już tylko minutę.

(Głos z sali: Da radę.)

Proszę bardzo.

Posel Michał Gramatyka:

Postaram się zmieścić w czasie.

Czcigodny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poruszę tylko jeden aspekt. Unia Europejska wymaga od nas wprowadzenia nowych rozwiązań, ale nie wymaga, żeby państwo dopinali ten parasol Wielkiego Brata, który roztaczacie tak czujnie i tak troskliwie nad obywatelkami i obywatelami Rzeczypospolitej. Dlaczego w projektowanym art. 109b przedłożenia wprowadzają państwo kolejny element inwigilacji? Po co wam dostęp do zestawień naszych transakcji z okresu 10 lat? Kto i w jakim celu będzie z tych informacji korzystał? Jaki jest katalog podmiotów, które będą miały prawo do przetwarzania tych danych? Nie kwestionujemy wagi wprowadzanych rozwiązań, konieczności ich wprowadzania. Mamy tylko nadzieję, że usłyszymy odpowiedzi na zadane pytania.

A tak zupełnie przy okazji: jestem bardzo poważnie zaskoczony, że ustawa, która redefiniuje całą materię handlu internetowego i *(Dzwonek)* wprowadza zupełnie nowe rozwiązania dla platform transakcyjnych, nie została ujęta w porządku obrad Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowych Technologii polskiego Sejmu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Głos ma pan poseł Dariusz Wieczorek, klub parlamentarny Lewica.

Głosu pan Darek Wieczorek nie ma, bo go tu nie ma.

Głos ma w takim razie pan poseł Czesław Siekierski, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Zapraszam serdecznie, panie pośle.

(Poseł Czesław Siekierski: Przepraszam za czas oczekiwania.)

Na pana warto czekać, panie pośle.

Poseł Czesław Siekierski:

Szanowni Państwo! Omawiany projekt ustawy dostosowuje polskie prawo do przepisów Unii Europejskiej. Celem nowych rozwiązań jest uszczelnienie VAT i pokonanie barier w transgranicznym handlu elektronicznym pomiędzy przedsiębiorcami a konsumentami. Obecnie znaczna część sprzedaży towarów konsumentom w Unii, zarówno w ramach obrotu pomiędzy państwami członkowskimi, jak i w odniesieniu do towarów sprowadzanych do Unii z państw trzecich, dokonywana jest za pośrednictwem elektronicznym – platformy handlowej, portalu lub innych podobnych środków. Odbyna się to często z wykorzystaniem zlokalizowanych na terytorium Unii magazynów zapewniających kompleksową obsługę logistyczną. W znacznej mierze tego rodzaju sprzedaż jest prowadzona przez bardzo liczną grupę przedsiębiorców nieposiadających siedziby działalności gospodarczej ani stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej na obszarze Unii. Zaproponowane zmiany mają rozwiązać problem niskiej efektywności poboru VAT, a przy tym – relatywnie dużych obciążeń administracyjnych i kosztów ciążących na przedsiębiorcach oraz administracji skarbowej w związku z rozliczaniem podatku należnego od transakcji i weryfikowaniem prawidłowego tego rozliczania. Zmiany w praktyce mają być korzystne dla krajowych sprzedawców i ograniczyć pojawiające się dotychczas nadużycia podatkowe.

Zmiany czy rozwiązania proponowane w ustawie, po pierwsze, dotyczą jednolitego progu rejestracji w całej Unii. Pakiet ten zakłada, że dla sprzedaży wysyłkowej zostanie ustanowiony jednolity dla wszystkich państw członkowskich próg obrotu, do wysokości którego możliwe będzie rozliczanie VAT w państwie dostawcy i według obowiązującej w nim stawki. Po drugie, dotyczą rozliczania VAT w jednej deklaracji. Po trzecie, likwidacja zwolnień importowych w Unii ma służyć przywróceniu równowagi konkurencyjnej pomiędzy dostawcami w Unii a dostawcami z państw trzecich. Wreszcie, po czwarte, dokonywane są zmiany w przypadku platform internetowych. To nowe obowiązki dla platform pośredniczących w internetowych zakupach pomiędzy konsumentami z Unii

a dostawcami spoza Unii lub dostawcami, którzy oferować będą towary importowane spoza Unii. Na podstawie nowych rozwiązań, które zaczną obowiązywać 1 lipca, platformy internetowe przejmą dużą rolę w zakresie uszczelniania zasad poboru VAT w ramach Unii w transakcjach, które są dokonywane.

A więc te rozwiązania nie tylko są dostosowaniem do wymogów i do rozwiązań wprowadzonych w ramach dyrektyw i procedur unijnych, ale także mają istotny wpływ na wielkość środków pozyskiwanych w ramach podatku VAT. Bardzo dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dariusz Wieczorek prosił o to, żeby zmienić kolejność. Wyraziłem na to zgodę.

Witamy pana posła, prosimy.

5 minut.

Klub parlamentarny Lewica.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście w tej chwili procedujemy nad projektem dotyczącym zmiany ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw. Jak zwykle w ostatnim czasie rodzi się pytanie do polskiego rządu: Czemu to wszystko dzieje się tak późno? Przypominam tylko, że jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, to jest to implementacja dyrektyw Rady Unii Europejskiej z 2017 r. i z 2019 r. i rozporządzenia z 2019 r. To wszystko można było zrobić dużo wcześniej. Czas na przyjęcie tej ustawy mamy do 30 czerwca 2021 r. Żeby była jasność: ta zmiana też nastąpiła ze względu na COVID, bo tak jako polski parlament musielibyśmy implementować to do końca ubiegłego roku. W związku z tym taka jest pierwsza uwaga: to są środki finansowe, które realnie tracimy. Nie ma bowiem co do tego wątpliwości, że jeżeli chodzi o kwestie związane z opodatkowaniem transakcji spoza obszaru Unii Europejskiej, to mamy z tym bardzo wielki problem.

Zwracamy również uwagę, że zgodnie z Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej postanowiono o harmonizacji przepisów dotyczących podatków pośrednich w celu zapewnienia i ustanowienia funkcjonowania rynku wewnętrznego oraz uniknięcia zakłóceń konkurencji. Jeżeli chodzi o zakłócenia konkurencji, to niestety ten projekt tego problemu do końca nie rozwiązuje. Najlepiej widać to w piśmie rzecznika małych i średnich przedsiębiorców z 15 kwietnia 2021 r. Z tymi argumentami trudno się nie zgodzić. W związku z tym powstaje też pytanie, czy w trakcie procedowania nie można byłoby uwzględnić tych uwag, bo to są bardzo istotne sprawy, istotne kwestie, a każdy z nas wie, że jak kupował coś przez portale

Posel Dariusz Wieczorek

internetowe, to często kupował od polskiej firmy, ale towar przychodził z Chin i był nieopodatkowany, a więc o 23% tańszy niż towar na polskim rynku. Do tego dochodzi kwestia dotycząca kontroli tego całego systemu. Myślę, że to też powinno zostać przeanalizowane w trakcie debaty nad tym projektem ustawy. Jeżeli bowiem dane mówiące o tym, że w przypadku towarów spoza obszaru Unii Europejskiej kontrolą celno-skarbową objęto 1% przesyłek pocztowych i 4% przesyłek kurierskich, są zgodne z prawdą, to możemy wyobrazić sobie skalę problemu, z jakim mamy tutaj do czynienia. Więc tu z kolei chodzi o wzmocnienie służb celno-skarbowych, tak żeby rzeczywiście te kontrole były intensywniejsze.

Oczywiście jest też kwestia dotycząca opodatkowania podatkiem VAT wszystkich przedsiębiorców, którzy prowadzą tego typu działalność, bez względu na to, czy te platformy internetowe są zarejestrowane na terenie Unii Europejskiej, w Polsce czy też są zarejestrowane poza Unią Europejską. Rzeczywiście, sklepy internetowe współpracujące z podmiotami azjatyckimi mają wielu klientów, którzy – mówiąc krótko – podatku VAT nie płacą, a więc trudno mówić tutaj o konkurencyjności.

Natomiast myślę – i klub Lewicy zwraca na to uwagę – że ten projekt jest też pewnie podstawą do tego, żeby dyskutować w ogóle o systemie podatkowym w Polsce. Prawda jest bowiem taka, że podatek VAT został w 2010 r. podwyższony do 23%, ale tylko na okres przejściowy, a ten okres przejściowy trwa – czyli chodzi tu o czas rządów Platformy i PSL, a także rządów PiS – już od 11 lat. Przypomnijmy tylko, że zwiększenie tego podatku oznacza obciążenie dla wszystkich, którzy zarabiają najmniej, dla 80% Polaków, którzy mają średnie dochody. W związku z tym 1% to jest 7 mld zł, które nie pozostają w kieszeniach Polek i Polaków, tylko pozostają w całym systemie. Tak więc myślę, że to jest też okazja do tego, ażeby zastanowić się, czy te podatki pośrednie powinny mieć tak wielki udział w (*Dzwonek*) budżecie państwa, czy powinniśmy zdecydowanie dążyć do powrotu do stawki 22%, a być może – ustanowić niższą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jakuba Kuleszę, Koło Poselskie Konfederacja.

Zapraszam.

Posel Jakub Kulesza:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sytuacja związana z uszczelnianiem systemu VAT nie jest taka jednowymiarowa. Jest druga strona tego medalu, która nazywa się: polscy konsumenci, obywatele, którzy

robią zakupy przez Internet. I z jednej strony rozumiem: mamy przez Unię Europejską narzucony system VAT, minimalną stawkę – 15-procentową. Oczywiście nasi rządzący uznali, że 15% to za mało, musi być 22%, a najlepiej 23% – tak chwilowo, tymczasowo. Mamy też cło. Jest też system, w którym można kupić sobie elektronikę, np. telefon komórkowy, z Chin, z ominięciem tego VAT, tego cła. Dobrze wiemy – na tych stronach, w związku z aukcjami elektroniki są takie informacje – że paczki są tak oznaczane, tak transportowane: przez Francję, przez Hamburg, że można uniknąć tego, że celnik tę paczkę zatrzyma i doliczy VAT oraz cło. I Polacy masowo z tej opcji korzystają. To jest niekorzystne dla polskich przedsiębiorców, którzy zajmują się importem różnych rzeczy, m.in. elektroniki, sprzedają tego w Polsce. Skoro bowiem bardziej opłaca się kupić taki telefon z Chin, bezpośrednio, bez VAT-u, bez cła, to po co płacić za marżę polskiego dystrybutora? I stąd wynika też ta chęć uszczelnienia systemu. Natomiast miejcie świadomość, jak to wpłynie na konsumenta: Polacy teraz, po uszczelnieniu tego systemu nie będą mogli z tej furtki, której używali tak masowo, korzystać i tym samym dla wielu Polaków, którzy dotąd robili zakupy na chińskich portalach, takie zakupy będą droższe, ceny tych produktów będą powiększone odpowiednio: o VAT, bardzo często też o cło. Tak że ten kij ma dwa końce.

W związku z tym należałoby się zastanowić, czy podatki to dobre rozwiązanie, czy musimy mieć aż tak wysoki VAT. Jeżeli wysoki VAT sprawia, że opłaca się kombinować przy dostarczaniu przesyłek z zakupami internetowymi w taki sposób, by uniknąć tego VAT, to być może dobrze byłoby się zastanowić, czy tego VAT po prostu nie obniżyć. Nie da się go całkowicie zlikwidować z uwagi na to, że zgodziliście się na zasady europejskie w zakresie podatku VAT, ale da się go obniżyć do 15%. Być może to byłoby lepsze rozwiązanie niż zabawa w kotka i myszkę, ciągle ściganie się w kwestii łatania systemu, który przedsiębiorcy – o ile tak można nazwać tę strefę, szarą strefę – omijają po to, żeby obywatele, czyli my wszyscy, nasi sąsiedzi, nasi znajomi, mogli tanio kupować rzeczy za granicą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koło Parlamentarne Polska 2050.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Koła Parlamentarnego Polska 2050 stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o po-

Posel Mirosław Suchoń

datku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, ujętego w druku nr 1114.

Szanowni Państwo! Przedmiotowa nowelizacja to tzw. pakiet VAT e-commerce. Ma on na celu implementację przepisów dyrektywy Rady Unii Europejskiej nr 2017/2455 oraz przepisów dyrektywy Rady Unii Europejskiej nr 2019/1995. Celem tych rozwiązań jest uszczelnienie systemu VAT w transgranicznym handlu elektronicznym pomiędzy przedsiębiorcami i konsumentami. W szczególności chodzi o regulację sprzedaży towarów konsumentom w Unii Europejskiej w ramach obrotu pomiędzy państwami członkowskimi, a także w odniesieniu do towarów sprowadzanych do Unii z państw trzecich zakupionych przez Internet. Przepisy dotyczą tych wszystkich przedsiębiorców z terenów Wspólnoty i spoza Wspólnoty, którzy prowadzą elektroniczną sprzedaż towarów i usług na rzecz osób fizycznych w Unii Europejskiej niezależnie od elektronicznego kanału sprzedaży.

Do najważniejszych zmian w tych przepisach należą m.in. wprowadzenie zdefiniowanego pojęcia wewnątrzwspólnotowej sprzedaży towarów na odległość, rozszerzenie i modyfikacja procedury szczególnej dla usług telekomunikacyjnych, usług nadawczych lub usług świadczonych drogą elektroniczną, zdefiniowanie pojęcia sprzedaży na odległość towarów importowanych z państw trzecich, rozszerzenie uproszczenia w postaci tzw. małego punktu kompleksowej obsługi na sprzedaż na odległość towarów importowanych z państw trzecich w przesyłkach o rzeczywistej wartości nieprzekraczającej 150 euro na rzecz unijnych konsumentów, tzw. importowy one stop shop, wprowadzenie w przypadkach, gdy nie stosuje się tego, uproszczonej procedury w zakresie deklarowania i odroczenia płatności z podatku z tytułu importu towarów w przesyłkach o wartości nieprzekraczającej 150 euro, wprowadzenie zwolnienia z podatku od towarów i usług dla importu towarów w przesyłkach o wartości nieprzekraczającej 150 euro, jeżeli podatek ten będzie deklarowany i rozliczany w procedurze, o której przed chwilą wspominałem.

Największe zmiany dotkną platformy elektroniczne, które pośredniczą w sprzedaży na rzecz konsumentów Unii Europejskiej, mogą zostać uznane za uczestnika transakcji. W efekcie we wskazanych przypadkach zostaną one zobowiązane do poboru i rozliczenia VAT. Dla przedsiębiorców unijnych istotne jest ujednolicenie na poziomie całej Unii Europejskiej progu 10 tys. euro, po którego przekroczeniu zmieni się miejsce opodatkowania VAT. Istotne zmiany dotyczą również sprzedawców spoza Unii Europejskiej, których towary będą droższe o podatek VAT, w zasadzie już od pierwszej złotówki.

Oczywistą konsekwencją przyjęcia zaproponowanych rozwiązań będzie wzrost dochodów podatkowych. Według urzędników unijnych może to być nawet ok. 7 mld euro w całej Wspólnocie. Pan minister przed chwilą mówił o tym, że to może być ok. 1 mld zł

dla naszego państwa, dla wpływów dodatkowych do budżetu. Oczywiście to jest z jednej strony dobra informacja, natomiast warto też pamiętać, że to będzie miało wpływ na ceny, czyli rządowe propozycje doprowadzą de facto do wzrostu cen w części transakcji dokonywanych drogą elektroniczną przez konsumentów.

Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że z punktu widzenia zachowania równych warunków konkurencji na rynku niezwykle ważne jest, aby uczestnik poruszał się w ramach tych samych reguł. Rozwój e-commerce spowodował, że pojawiły się dysproporcje pomiędzy różnymi podmiotami. Te firmy, które działają poza terenem Unii Europejskiej, nie podlegają części regulacji czy wręcz obchodzą przepisy, korzystają z luk, nie stosują tych samych reguł. To spowodowało, że są one w znacznie lepszej sytuacji niż przedsiębiorstwa unijne. Oczywiście rodzi to zaburzenie konkurencyjności. Firmy z terenów Wspólnoty są w gorszej sytuacji, a to szkodzi całej unijnej gospodarce.

Te reguły wydają się więc słuszne, ale rząd jednak nie ustrzegł się pewnego błędu polegającego na zaproponowaniu nadmiernych obowiązków w zakresie dokumentowania transakcji. Otóż wprowadza on warunek uznania WSTO za dostawę dokonaną na terytorium państwa członkowskiego, zakończenia wysyłki lub transportu towarów do nabywcy w przypadku, gdy towary w momencie rozpoczęcia ich wysyłki lub transportu znajdują się na terytorium kraju. Warunkiem jest przedstawienie szeregu dowodów. *(Dzwonek)* Mamy jednak poczucie, że ten obowiązek jest zbyt daleko idący, ponieważ sama dyrektywa nakłada obowiązek wprowadzenia ewidencji transakcji.

Według Polski 2050 nie ma potrzeby dodatkowo komplikować życia naszym przedsiębiorcom, a wręcz przeciwnie – trzeba je ułatwiać. Dlatego w imieniu Koła Parlamentarnego Polska 2050 wnoszę o przekazanie projektu do komisji w celu znalezienia, wypracowania lepszych rozwiązań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Ustalam limit czasowy – 1 minuta.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Martę Wcisło z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa ma podnieść poziom konkurencyjności przedsiębiorców. Oczywiście ustawa wchodzi w życie w ostatniej chwili – od 1 lipca. Ta konkurencyjność, szanowni państwo, ma polegać na wprowadzeniu podatku VAT od każdej transakcji, która będzie miała miejsce w In-

Posel Marta Wcislo

ternecie. Poprawa konkurencyjności, szanowni państwo, to dodatkowy 1 mld zł. Kto za to zapłaci? Konsument. Jakby tego było mało, szanowni państwo, to przy każdej nadarzającej się okazji rząd wprowadza przepisy, które dają możliwość inwigilowania obywateli. W art. 109b wprowadza się zapisy, które pozwolą na gromadzenie wszelkich informacji, wszelkich danych dotyczących tego, kto, co i za ile kupuje w Internecie. Pytam: Po co wam takie dane? Czy będziecie wykorzystywać to, że np. jakiś pan kupił sobie jakiś afrodyzjak (*Dzwonek*) czy środek na potencję? Po co wam takie dane? To są dane wrażliwe. Nie powinniście ich mieć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Zofia Czernow, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskusja nad tym projektem ustawy to dobra okazja do tego, aby zwrócić uwagę na nasze polskie, krajowe podatki. Szalejąca inflacja, wzrost cen, także cen artykułów spożywczych, to fakt. Wizyta w dyskoncie, supermarkiecie czy sklepiu osiedlowym przy okazji cotygodniowych zakupów w przypadku wielu konsumentów – Polek, Polaków, rodzin wiąże się z wydatkiem rzędu kilkuset złotych. Standardem staje się to, że po takich zakupach każdy sprawdza paragon i zastanawia się, na co wydał tak dużo pieniędzy.

W związku z tym, panie ministrze, mam pytanie. Kiedy Polacy mogą spodziewać się obniżki podatków? Kiedy wprowadzicie państwo zapowiadaną od wielu lat obniżkę podatku VAT z 23% na 22%? Polacy chcą pracować, godnie zarabiać i płacić niskie podatki. Chcą tego tu i teraz. (*Dzwonek*) Nie chcą mglistych obietnic dotyczących zmian w ramach ładu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Gramatyka, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Spróbujmy to wszystko zebrać w jednej wypowiedzi. Na początku epidemii COVID, przy oka-

zji pierwszej tarczy COVID-owej chcieli państwo wprowadzić przepis, który dawałby dostęp do wszystkich telefonów i do wszystkich znajdujących się na nich danych. W ustawie o e-TOLL, czyli o elektronicznej opłacie za drogi, nad którą ostatnio głosowaliśmy, przeforsowali państwo przepis, który daje dostęp do wszystkich danych lokalizacyjnych ze wszystkich smartfonów, na których będzie zainstalowana aplikacja. W ustawach o spisie rolnym i o spisie powszechnym przeforsowali państwo przepis, w myśl którego operatorzy muszą przekazać wam wszystkie numery telefonów wraz ze wszystkimi numerami PESEL i kodami TERYT. Nie wiadomo, czemu to służy, bo nie odpowiadają państwo na pytanie o cel przetwarzania tych danych. W końcu mamy art. 109b, w myśl którego przez 10 lat każdy operator platformy elektronicznej będzie musiał trzymać wszystkie dane dotyczące transakcji przeprowadzonych zarówno w ramach (*Dzwonek*) wspólnego obszaru gospodarczego, jak i poza wspólnym obszarem gospodarczym i udostępniać je na potrzeby Centralnego Rejestru Danych Podatkowych. Kto będzie miał do nich dostęp i w jakim celu? Kto będzie je przetwarzał? W jaki sposób? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Jan Szopiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na mocy postanowienia Unii Europejskiej ustawa, której projekt dzisiaj omawiamy, miała wejść w życie 1 stycznia 2021 r. W tym dniu Polska powinna być gotowa do wprowadzenia wszystkich regulacji oraz powinna była dysponować wszystkimi mechanizmami wykonawczymi niezbędnymi do ich realizacji. Przez pandemię Unia Europejska przełożyła datę wejścia w życie przepisów na dzień 1 lipca 2021 r. Chciałbym zapytać, gdzie był rząd, gdzie był pan premier poczynawszy od 2017 r., kiedy to rozwiązanie przyjęła Unia Europejska. Dlaczego nie zajęto się przygotowaniem do jego wprowadzenia i wdrożeniem stosownych przepisów i rozwiązań technicznych? Albo rząd wprowadzi szereg koniecznych regulacji bezprawnie, bez uchwalenia ustaw, albo Polska będzie gotowa do praktycznego wprowadzenia koniecznych regulacji i mechanizmów z rocznym albo dłuższym (*Dzwonek*) opóźnieniem. Uprzejmie proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Do tego, o czym mówił pan poseł Gramatyka, dodałabym jeszcze dwa rodzaje inwigilowania: system IOWISZ kupiony za środki z Funduszu Sprawiedliwości oraz przekazywanie Poczcie Polskiej naszych danych wrażliwych, które powinny być chronione, na potrzeby zorganizowania wyborów kopertowych. To jest skandal. Chciałabym zapytać: Czy od 2015 r. podjęli państwo jakiekolwiek działania w sprawie obniżenia podstawowej stawki VAT do 22%? Kraje Unii Europejskiej – tu się pochwalcie – m.in. Niemcy...

(Poseł Anna Paluch: Trzeba było się...)

...mają stawkę podstawową na poziomie 16%. Kiedy dostosujemy się w tym zakresie do krajów Unii Europejskiej? O inflacji moi przedmówcy już mówili. *(Dzwonek)*

Druga rzecz. Do budżetu wpływają również przychody z cła. Co państwo zrobili, aby jak najwięcej środków z odprawianego u nas w kraju cła wpłynęło do budżetu? Ile zapłacimy za rozliczenie, uszczelnienie, e-commerce, o których mówi ta VAT-owska dyrektywa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! 4 maja Sejm wyraził zgodę na ratyfikację przez prezydenta decyzji o zasobach własnych Unii Europejskiej i przesłał ustawę do Senatu. Te zasoby własne, czyli dochody Unii Europejskiej, składać się będą m.in. z opłat celnych. Tutaj przewiduje się, że państwa członkowskie prześlą 75% tych opłat celnych, a 25% to będą koszty obsługi.

I bardzo proszę teraz o odpowiedź. Drugie źródło to zmieniony zasób własny oparty na podatku VAT z uproszczoną metodologią wyliczenia wysokości opłaty. Chodzi o VAT z uproszczoną metodologią wyliczenia wysokości opłaty. Bardzo bym prosił pana ministra, jeśli teraz nie jest pan w stanie odpowiedzieć, o pisemną odpowiedź, co to oznacza. *(Dzwonek)*

I trzecia sprawa, dotycząca recyklingu odpadów z tworzyw sztucznych. Uprzejmie proszę o odpowiedź na piśmie, jak to miałyby się kształtować, jeśli chodzi o te wpłaty własne Polski do budżetu Unii Europejskiej, na bazie roku 2020. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Andrzej Kosztowniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, dosłownie dwa czy trzy krótkie pytania. Choć na początku jedno przypomnienie. Wszyscy wiemy, że te przepisy są implementowane. Tak jak słyszymy teraz, jak wynika z treści wypowiedzi naszych koleżanek i kolegów z opozycji, wydaje się, że trudno im się zgodzić z tymi przepisami, choć mają oni świadomość, że one są implementowane, bo w swoich uzasadnieniach do wystąpień klubowych o tym mówili. Ale to chyba pozostawię bez szerszego komentarza.

Panie Ministrze! Dwa pytania. Jedno to wpływy, które dzisiaj, do tej pory są wpływami utraconymi, a drugie – odbudowa tego rynku na najbliższe lata. Wiemy wszyscy bardzo dobrze, że jest to rynek mocno rozwijający się. Transakcje w Internecie stają się de facto podstawą handlu, szczególnie tego niewielkiego.

Pytanie: Jeżeli byśmy nie wprowadzili takich rozwiązań w najbliższych latach, to jak na tym ucierpiałyby *(Dzwonek)* zarówno rynek polski, jak również rynek europejski? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Anna Ewa Cicholska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmiana projektu ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw to dobre rozwiązanie dla uszczelnienia systemu podatkowego VAT. Z uwagą wysłuchałam opinii klubowych i mam do pana ministra pytanie: Jaki wpływ na kształt systemu podatkowego będzie miało wprowadzenie europejskich dyrektyw oraz – w perspektywie długofalowej – o ile zwiększy to wpływ do budżetu państwa, jeśli chodzi o środki, i jaki to będzie miało wpływ? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koło Parlamentarne Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Pięknie, panie marszałku, gratuluję. Muszę powiedzieć, że nie wszyscy marszałkowie potrafią tak doskonale jak pan marszałek wyrazić ten konkret.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Powoli się uczą, tak że to idzie w dobrym kierunku.

Posel Mirosław Suchoń:

W dobrym kierunku, też tak to oceniam.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy tego, o czym wspomniałem w wystąpieniu, w którym przedstawiłem stanowisko mojego koła parlamentarnego. Otóż mamy wrażenie, że ta nowa procedura WSTO została znacznie bardziej obudowana biurokratycznie niż wewnątrzwspólnotowa dostawa towarów.

Pytanie: Dlaczego ten mechanizm, który w naszej ocenie – nie tylko w naszej, ale także w ocenie, myślę, wielu specjalistów, ekspertów – sprawdza się w WDT, nie został zastosowany w tej nowej procedurze WSTO?

I drugie pytanie: Z jakiego powodu mamy propozycję aż 10 lat retencji danych dotyczących transakcji? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Czesław Siekierski, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Posel Czesław Siekierski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wdrożenie powyższych rozwiązań przyczyni się zarówno do wzrostu konkurencyjności w ramach Unii, jak również do wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw unijnych wobec przedsiębiorstw z państw trzecich. Doprowadzi to także do zmniejszenia kosztów realizacji związanych z całą procedurą VAT-owską. A więc można powiedzieć, że ustawa przyczyni się do zwiększenia wpływów do budżetu, i to do budżetu państwa, które jest odbiorcą tych towarów, co jest sprawą podstawową.

A zatem jakie są szacunki, jeśli chodzi o wielkość tych kwot, które mogą z tego tytułu zasilić *(Dzwonek)* budżet państwa polskiego? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Marek Rutka, klub parlamentarny Lewica.

Posel Marek Rutka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od 1990 r. działa spółdzielnia mieszkaniowa Renawa w Kwidzynie. W ciągu 30 lat zbudowano ponad 34 budynki, w których zamieszkało ponad 2 tys. rodzin.

Pytanie: Ile mieszkań społeczna agencja najmu ma mieć w swoim portfolio?

(Poseł Anna Paluch: To nie ten punkt. To następny punkt, panie pośle, będzie o społecznych agencjach najmu.)

Ale to się wiąże z tym, jak najbardziej. Może jednak warto zastanowić się nad tym, czy warto tworzyć kolejne twory, czy może lepiej zająć się rozwojem spółdzielczości mieszkaniowej. Dziękuję. *(Okłaski)*

(Głos z sali: To nie ten punkt.)

(Poseł Anna Paluch: W kolejnym punkcie, pospieszył się pan.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Posłanki i posłowie potrafią nas po prostu czasami zaskoczyć.

(Poseł Anna Paluch: Ha, ha, ha!)

Proszę państwa, zamykam dyskusję.

I proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jana Sarnowskiego o zabranie głosu.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od pierwszych pytań, które się pojawiły: Kto zapłaci ten ponad 1 mld rocznie? Przede wszystkim jest to kwestia polityki cenowej wielkich koncernów oraz sprzedawców głównie z Dalekiego Wschodu, którzy dotychczas tych 23% VAT-u nie płacili. Natomiast właśnie na tym oszczędzającym podatku VAT zmniejszali swoją cenę i dzielili się nim z konsumentem. Tak więc żeby pozostać konkurencyjnym wobec podmiotów działających na polskim rynku, to oni będą musieli przejąć ten podatek do zapłaty, a więc jedynie w minimalnym stopniu uderzy to w polskiego kupującego.

Odpowiadając na pytanie o inwigilację, o dostęp do informacji, zestawień na temat transakcji, chciałbym gorąco podkreślić dwie rzeczy. Po pierwsze, regulacje, które wprowadzamy, wynikają w całości z przepisów unijnych i będą w Polsce działały dokładnie tak samo jak w innych krajach Wspólnoty. Sama propozycja pojawiła się na wniosek Niemiec, natomiast Polska nie oponowała przeciwko wdrożeniu tego „parasola informacyjnego”, ponieważ jest to zrobione na poziomie unijnym w bardzo bezpieczny sposób. Informacje dotyczące transakcji będą przechowywane przez przedsiębiorców i udostępniane, na wniosek, administracjom podatkowym z Polski lub z innych krajów Unii Europejskiej, które będą badały – oczywiście w miarę potrzeby – czy dany przedsiębiorca rzeczywiście dokonał transakcji wewnątrzwspólnotowych. Co jest bardzo ważne, nie będzie tam informacji dotyczących poszczególnych konsumentów; będą tam informacje tylko i wyłącznie o sprzedawcach i o wolumenie dokonywanych przez nich transakcji.

Czy implementujemy te przepisy późno? Implementujemy je na czas. Przystąpiliśmy do tej pracy w bardzo ciężkich warunkach COVID-owych. Zało-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jan Sarnowski**

żenia techniczne dotyczące projektu zostały udostępnione przez Komisję Europejską dopiero pod koniec roku 2019, w ostatnich miesiącach tego roku. Projekt był gotowy i trafił do konsultacji w październiku zeszłego roku, czyli praktycznie u szczytu drugiej fali COVID-u i mimo trzeciej fali przepisy trafiły do Rady Ministrów w kwietniu, zostały przez nią przyjęte i mogły trafić pod obrady Sejmu jeszcze na poprzednim posiedzeniu. Natomiast nawet rozpatrywanie ich teraz nie oznacza, że ten projekt jest zagrożony i że zostanie wdrożony po czasie.

Odnosnie do kwestii obniżenia VAT z 23% na 22% wyjaśnię, że zasady dokonania tego kroku zostały określone w narzędziach ustawowych i wraz z polepszającą się sytuacją ekonomiczną automatycznie stawka spadnie z 23% do 22%. Natomiast chciałbym gorąco podkreślić, że w samym szczycie COVID-u, w lipcu 2020 r., miała miejsce reforma stawek VAT, wdrożenie nowej matrycy, która znacznie obniżyła podatek na wiele towarów pierwszej potrzeby: na pieczywo, owoce, nawet na pieluszki dla dzieci. Tak że w tych najważniejszych kwestiach VAT już teraz jest odczuwalnie niższy.

Odnosnie do pytania pani poseł Skowrońskiej chciałbym wyjaśnić, że VAT w Niemczech to nie jest 16%, a 19%. Stawki VAT-u w Polsce i w Niemczech są efektem prowadzonej przez te państwa polityki podatkowej i tak jak VAT w Niemczech jest niższy o 3 punkty procentowe, to np. CIT wynosi 15%, a w Polsce dla aż 93% podatników – tylko 9%. Dla tych produkujących towary w Polsce i zarejestrowanych jest jeszcze niższy, wynosi 5%, czyli jest nie o jedną trzecią, a aż trzykrotnie niższy niż w Niemczech.

Co do kwestii celnych, to pozostają one tutaj na całkowitym marginesie, ponieważ również i wpływy z cła trafiają w ogromnej większości do budżetu unijnego, a nie do budżetu Polski. Stąd nie jest to przedmiotem tej debaty.

Jeśli chodzi o wpływ tych rozwiązań na kształt polskiego systemu podatkowego i na stan finansów publicznych, to – jak państwu wspominałem – tylko w tym roku dodatkowe 0,5 mld środków w budżecie zostało ściągniętych praktycznie w 100% z wielkich portali, koncernów dalekowschodnich, które dotychczas zarabiała na niepłaconym w Polsce podatku – corocznie ok. 1,2 mld. Teraz najbardziej skorzystają polscy przedsiębiorcy, ci, którzy musieli konkurować z wielkimi producentami z Dalekiego Wschodu – którzy tego podatku nie płacili – i którzy nie mogli konkurować z podmiotami sprzedającym dokładnie taki sam towar, ale tańszy o jedną czwartą. Ten problem zostanie znacznie ograniczony już od 1 lipca. Tak że są to bardzo dobre informacje dla polskich przedsiębiorców i też spełniające ich postulaty, bo bardzo wiele głosów z rynku trafiało do Ministerstwa Finansów, żebyśmy się nie spóźnili z tą implementacją, ale na razie takiego zagrożenia nie ma.

Na inne pytania odpowiemy na piśmie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1114, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedłożenia sprawozdania umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1070).

Proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii panią minister Annę Kornecką o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rozwoju, Pracy i Technologii
Anna Kornecka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rada Ministrów przedstawia Wysokiej Izbie projekt ustawy, który wchodzi w skład regulacji stanowiących rynkową część pakietu mieszkaniowego. Jest to projekt ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw, która wprowadza do polskiego obrotu prawnego społeczne agencje najmu, zwane SAN. Społeczne agencje najmu realizują model współpracy polegający na pośrednictwie pomiędzy właścicielami mieszkań a najemcami, którzy spełniają kryteria ekonomiczne i społeczne określone przez gminę.

Rozwiązanie to będzie stanowiło dodatkowy instrument dla gmin, który ma na celu powiększenie zbioru narzędzi do prowadzenia polityki mieszkaniowej, a dla osób o średnich i niskich dochodach będzie dodatkowym sposobem na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych.

Dodatkowym argumentem za wdrożeniem SAN do polskiego porządku prawnego jest obecna sytuacja związana z pandemią, która zaburzyła funkcjonowanie również rynku mieszkań na wynajem. Według różnych szacunków na tym rynku jest od 600 tys. do 1,2 mln mieszkań w Polsce. W związku z nieobecnością na rynku najmu osób studiujących czy pracowników oraz w związku z ograniczeniami, które dotknęły osoby z zagranicy pracujące w Polsce, część właścicieli mieszkań straciła swoich najemców. SAN daje w tej sytuacji możliwość wykorzystania istniejących mieszkań w ramach gminnej polityki mieszkaniowej, zapewniając podtrzymanie źródeł dochodu.

Projekt ustawy zawiera definicję społecznej agencji najmu oraz regulacje, które określają zasady zawiera-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Anna Kornecka

nia umów pomiędzy poszczególnymi uczestnikami realizującymi model SAN, czyli gminą, społeczną agencją najmu, właścicielem mieszkania i najemcą. Dodatkowo w ustawie ustala się zakres uchwały, w której gmina określa m.in. kryteria dla osób, które będą mogły ubiegać się o najem mieszkania w SAN. Podmioty realizujące zadania jako SAN, takie jak stowarzyszenia, fundacje czy spółdzielnie socjalne, będą współpracowały z gminą w oparciu o przepisy ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Społecznymi agencjami najmu będą mogły być również spółki gminne, co pozwoli wykorzystać potencjał już istniejących struktur, np. TBS-ów, SIM czy spółek na co dzień zarządzających mieszkaniami gminnymi.

Aby zachęcić właścicieli mieszkań do dzierżawienia lokali społecznym agencjom najmu, w projekcie zawarto propozycje zwolnień podatkowych dotyczących dochodów uzyskiwanych z tytułu dzierżawy na potrzeby SAN. Przewiduje się, że w związku z gwarancją regularnego opłacania czynszu oraz zmniejszenia obciążeń podatkowych społeczne agencje najmu będą w stanie wynegocjować stawki czynszu niższe o ok. 20% od stawek czynszowych. By jeszcze obniżyć czynsze najemców SAN, projektowana ustawa wprowadza możliwość korzystania z dopłat do czynszów, które są dostępne w programie „Mieszkanie na start”. Wysokość tych dopłat zależy od poziomu cen rynkowych w danej lokalizacji oraz od liczby osób w gospodarstwie domowym.

W ramach modelu działania SAN przewiduje się, że zadaniem gmin będzie przyjęcie uchwały określającej kryteria upoważniające do ubiegania się o zawarcie umowy z SAN oraz podpisanie z SAN umowy współpracy. Do zadań SAN będzie należało wydzierżawienie mieszkania na rynku i zawarcie umowy z najemcami wskazanymi przez gminę. Będzie też możliwość, żeby SAN koordynował przeprowadzenie remontu lokalu w zamian za czasowe obniżenie czynszu dzierżawy lub czasowe zaniechanie jego pobierania. Biorąc pod uwagę doświadczenia prowadzenia SAN przez Fundację Habitat for Humanity Poland oraz Miejskie Biuro Najmu w Poznaniu, można dostrzec istotny potencjał, jaki daje model SAN. W pełni jest on uwidoczniiony w przypadku, gdy wraz z usługą wynajmu mieszkania klienci SAN mogą liczyć także na usługi społeczne, takie jak pomoc w występowaniu do urzędów o świadczenia czy wsparcie w poszukiwaniu pracy. Doświadczenia poznańskie wskazują dodatkowo, że pośrednictwo najmu cieszyło się dużym zainteresowaniem nie tylko ze strony potencjalnych najemców, ale także właścicieli mieszkań, natomiast wstępne obawy o nieregularne opłacanie czynszu przez najemców były nieuzasadnione.

Projekt ten, będący wynikiem prac toczących się z udziałem doświadczonych podmiotów zaangażowanych w działania w segmencie mieszkalnictwa oraz

jednostek samorządu terytorialnego, spotkał się z dużym zainteresowaniem zwłaszcza ze strony samorządów, które stoją przed różnorodnymi wyzwaniami w zakresie mieszkalnictwa i w formule SAN dostrzegają możliwość rozwiązania przynajmniej części problemów polityki mieszkaniowej. Oczywiście nie można tego instrumentu traktować jako podstawowego narzędzia realizacji lokalnych polityk mieszkaniowych, jednak jest to dopełnienie innych instrumentów zaproponowanych już w pierwszym pakiecie mieszkaniowym, takich jak np. dofinansowanie do budownictwa komunalnego czy społeczne.

Mając na względzie przedstawione korzyści płynące z wdrożenia modelu SAN do zbioru instrumentów umożliwiających realizację gminnych polityk (*Dzwonek*), wnoszę w imieniu Rady Ministrów o pozytywne zaopiniowanie projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw przez Wysoką Izbę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ale sprawnie pani to zrobiła.

Dziękuję serdecznie, pani minister.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Anna Kornecka: Staram się, jak mogę.*)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Poprawa dostępności mieszkań dla osób o niskich i średnich dochodach, zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych wspólnot lokalnych, łagodzenie skutków epidemii COVID-19 na rynku najmu mieszkań, lepsze wykorzystanie istniejącego zasobu mieszkaniowego to główne cele, którym służy przyjęcie omawianego, przedstawionego chwilę temu przez panią minister projektu ustawy. Projekt uzupełnia inne działania rządu, które są ukierunkowane na rozwój sektora mieszkań komunalnych i społecznych.

Wysoka Izbo! Z powodu epidemii, której skutków doświadczamy od ponad roku, bardzo poważnie zmniejszył się popyt na najem długoterminowy. Studenci uczą się zdalnie, a pracownicy sezonowi zza wschodniej granicy w sporej części wrócili do domów i nie muszą wynajmować mieszkań w Polsce. Z kolei najem krótkoterminowy radykalnie się zmniejszył ze względu na ograniczenia w ruchu turystycznym. Na rynku obserwuje się spadek stawek czynszu i wzrost liczby ofert sprzedaży mieszkań. Może to świadczyć o tym, że do sprzedaży trafiają mieszkania na wynaj-

Posel Anna Paluch

jem kupione na kredyt. Takich kredytów właściciele mieszkań nie mogą spłacić z powodu zastoju na rynku wynajmu. Z drugiej strony bardzo wiele osób o niskich i średnich dochodach nie stać na wynajem mieszkania na warunkach rynkowych, a własne mieszkanie to jest podstawa, ostoja aktywnego życia osoby, która chce pracować, założyć rodzinę, mieszkać, normalnie żyć.

Wysoka Izbo! Lekarstwem na te problemy mogą się okazać społeczne agencje najmu, tzw. SAN, których dotyczy procedowana dzisiaj ustawa. To są instytucje zajmujące się wynajmem mieszkań na rynku komercyjnym w celu ich wynajmowania albo podnajmowania osobom fizycznym o niskich dochodach. SAN działają w krajach zachodniej Europy: w Belgii, we Francji czy w Wielkiej Brytanii. Społeczne agencje najmu, szczególnie wobec nadpodaży na rynku mieszkań do wynajmu, mogą negocjować obniżki stawek czynszu, wynajmując mieszkania na dłuższy okres. Każdemu właścicielowi mieszkania bardziej opłaca się w sposób ciągły za nieco niższą stawkę wynajmować mieszkanie, niż, mówiąc kolokwialnie, handryczyć się co chwilę z zawieraniem umów i ich rozwiązywaniem. To jest chyba oczywiste. Ale dzięki temu oraz dzięki udzieleniu publicznego wsparcia mieszkania o niższym czynszu mogłyby być dostępne dla ludzi o dochodach zbyt niskich, żeby wynajmować mieszkania na warunkach rynkowych.

Takie rozwiązanie przeciwdziała też gettoizacji miast, bo w jednej przestrzeni, w bliskości, w sąsiedztwie dzięki tym rozwiązaniom zamieszkują osoby o zróżnicowanych dochodach, pochodzeniu, sytuacji życiowej. To zawsze jest szansa na budowanie tkanki miejskiej bogatej, lepszej, bardziej spójnej.

Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy wprowadza nowy rozdział 3a do ustawy z dnia 26 października 1995 r. o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego. Ponadto projekt dokonuje zmian w dziewięciu innych ustawach. Forma prawna społecznej agencji najmu to – zgodnie z zapisem art. 22 ust. 2 – spółka z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółka akcyjna, w których gmina albo gminy dysponują ponad 50% głosów na zgromadzeniu wspólników lub na walnym zgromadzeniu, fundacja, stowarzyszenie lub spółdzielnia socjalna.

Aby SAN mogła prowadzić działalność na terenie gminy, konieczne jest zawarcie przez gminę umowy z SAN zawieranej na okres 5 lat, która określa liczbę lokali mieszkalnych lub budynków mieszkalnych jednorodzinnych, zasady współfinansowania przez gminę działalności, zasady sprawozdawczości, podziału odpowiedzialności za ewentualne nieuregulowane należności i inne potrzebne elementy. Umowy pomiędzy gminą czy gminami a SAN będą mogły być przedłużane o kolejne 5-letnie okresy.

Omawiany projekt zawiera propozycje zwolnienia z podatków dochodowych właścicieli lokali wydzielanych społecznym agencjom najmu, a także zwol-

nienia z podatku VAT. To powinien być instrument, który zachęca właścicieli mieszkań do takiego ich wykorzystania. Najemcy lokali od SAN, spełniający ustawowe kryteria dochodowe, będą mogli się ubiegać o dopłaty do czynszu, o czym stanowią zmiany w ustawie z 20 lipca 2018 r. o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków mieszkaniowych w pierwszych latach najmu mieszkania. Te zmiany są zawarte w art. 10 projektu.

Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy realizuje cele gospodarcze w dziedzinie rynku mieszkań na wynajem, ale także cele społeczne przez zwiększenie oferty mieszkaniowej dla osób (*Dzwonek*) o niskich dochodach, stwarzając nowy instrument oddziaływania, realizacji polityki mieszkaniowej przez gminy, dlatego mój klub, Prawo i Sprawiedliwość, jest za niezwłocznym przystąpieniem do pilnych prac nad tym projektem w Komisji Infrastruktury. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Krystyna Sybińska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

(*Posel Krystyna Sybińska: Sybińska.*)

A to ja panią bardzo serdecznie przepraszam za to, że pomyliłem nazwisko.

Posel Krystyna Sybińska:

Nic się nie stało, częsta pomyłka.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Po prostu tak mam napisane, zaraz zwrócę uwagę. Ale nie chciałem tego zrobić, przepraszam.

Posel Krystyna Sybińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, to my w okresie rządów PiS-u przeżywaliśmy już kilka zapowiedzianych rewolucji, z których niewiele wynikło. Mieliśmy mnóstwo zmian przepisów, mieliśmy ministrów, którzy się zmieniali, zawiadywali tym sektorem, ostatnio nawet sam pan premier przyznał przy Nowym Ładzie, że niestety nie wyszło.

(*Posel Anna Paluch: Oj, coś pani poseł chyba nie zrozumiała wypowiedzi premiera.*)

Kiedyś na posiedzeniu komisji obiecałam pani minister, że będziemy pomagać i wspierać każdy dobry pomysł. I rzeczywiście tak będziemy robić. Jeśli chodzi o pomysł dotyczący SAN-ów... Okej, pomysł jest dobry, natomiast oczywiście chcielibyśmy porozmawiać o nim szerzej i być może podpowiedzieć kolejne rozwiązania.

Posel Krystyna Sibińska

Tak jak powiedziałam, pomysł na społeczne agencje najmu jest to element ekonomii społecznej angażujący organizacje pozarządowe, który może doprowadzić do tego, że rzeczywiście z jednej strony ci, którzy mają mieszkania w nadmiarze i chcą mieć zagwarantowane dobre warunki wynajmowania tych mieszkań, będą zwolnieni z podatków i ich interesy będą zabezpieczone. Z drugiej strony, możemy operować tymi mieszkaniami i rozwiązywać wiele problemów mieszkaniowych w poszczególnych gminach. I tu też jest okej, tylko czy rzeczywiście pieniądze, o których mówimy, że powinny trafić na dopłaty do czynszów, nie powinny być przekierowane na gminy, bo to gminy będą gwarantowały, że SAN-y będą działały, to gminy mają wpływ na kierowanie lokatorów do wynajmowania mieszkań i to gminy w ostateczności, według zapisów projektu ustawy, mają pokrywać ewentualne niezrealizowane opłaty itd. Więc pytanie do pani minister, czy rzeczywiście nie powinniśmy iść w tym kierunku.

Natomiast chciałabym też, mówiąc o polityce mieszkaniowej, w tym miejscu spytać panią minister, czy nie burzy się pani na pomysły, które wynikają z Nowego Ładu, mówiące chociażby o tym, że będziemy pozwalać na budowanie domów do 70 m². Jest to niedopowiedziane, bo wie pani, myśmy już to przeżywali.

Pamiętam z dawnych czasów takie regulacje, które stanowiły, że dom nie może mieć więcej niż 220 m², dom z płaskim dachem, jak mówi pan prezes Kaczyński. I działały się dziwne rzeczy, bo ludzie na czas odbioru mieszkania zasłaniaли jego część, budowali jakieś ścianki. To doprowadziło po prostu do paranoi. Dzisiaj chcemy pozwolić na to, żeby w Polsce powstawały, jak mówią niektórzy, wręcz fawele, które obserwujemy w krajach Trzeciego Świata.

Pani Minister! Pani zapowiada również reformę planowania przestrzennego. Jak to się ma do tego wszystkiego? Na pewno nie będziemy na to pozwalać. Proszę mieć na względzie to, że dopuszczenie takich regulacji doprowadzi do absolutnego zachwiania ładu przestrzennego, do samowoli budowlanych, do tego, że będzie to się rozrastało w absolutnie niekontrolowany sposób. To będzie niebezpieczne. Odchodząc trochę od tematu dodam, że już dzisiaj trzeba wskazywać na to, że jeśli mówimy o polityce mieszkaniowej, to musi ona mieć sens i wszystko musi logicznie z tego wynikać.

A więc tak jak powiedziałam na początku, owszem, społeczne agencje najmu, ale z drugiej strony nie wiążmy ich i nie zapisujemy tego, że to tylko gmina będzie miała preferencję, żeby kierować ludzi do wynajmowania mieszkań. Jeśli już zostanie powołana, będzie całkiem samodzielna, ale niech ma gwarancję nie gminy, ale państwa (*Dzwonek*), że jeśli coś się wydarzy, to będzie możliwość skorzystania z Funduszu Dopłat. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Wiesław Szczepański, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Wiesław Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1070.

Okres pandemii to niestety okres pewnego zahamowania, jeśli chodzi o rynek wynajmu mieszkań. Praca zdalna, zdalne studia, brak większego ruchu turystycznego spowodowały, że o wiele mniej osób wynajmuje dziś lokale mieszkalne. Wiele mieszkań stoi pustych, nie mówiąc o tym, że w Polsce brakuje prawie 2 mln mieszkań. Celem projektodawcy jest zatem wykorzystanie nadpodaży mieszkań na rynku na wynajem na cele społeczne. Ustawa wprowadza model prawny pośrednictwa między właścicielami mieszkań a osobami fizycznymi, które mieszkania chcą wynająć, a których nie stać na wynajem mieszkania na rynku komercyjnym.

Rozwiązaniem tego problemu ma być według rządu Społeczna Agencja Najmu, w skrócie SAN. Agencja ma być panaceum na rozwiązanie problemu nadpodaży mieszkań na wynajem. Celem Społecznej Agencji Najmu jest pozyskiwanie mieszkań na rynku głównie od osób fizycznych. SAN oferuje właścicielom mieszkań długoletnią dzierżawę z gwarancją czynszu, co pozwoli obniżyć w wyniku negocjacji, jak pokazują przykłady zachodnie, stawki czynszu nawet o 20%, jak również zmniejszyć podatek VAT. Mieszkania te będą następnie wynajmowane osobom potrzebującym.

SAN przewidziany jest jako podmiot dzierżawiący lokale mieszkalne lub budynki mieszkalne od ich właścicieli, a następnie wynajmujący mieszkania wskazanym przez gminę najemcom, pod warunkiem że spełniają oni kryteria określone w uchwale gminy. SAN będzie mogła utworzyć spółkę z udziałem większościowym gminy, organizacji pozarządowej, fundacji, stowarzyszenia albo spółdzielni socjalnej jako podmiotu pożytku publicznego. Cały dochód SAN zgodnie z projektem ustawy ma być przeznaczony na działalność statutową. Ustawa określa zasady wypowiedziania i zawierania umów między SAN a właścicielami dzierżawionych lokali.

Jako zachętę do wejścia właścicieli lokali mieszkalnych do tego systemu ustawodawca, jak już powiedziałem wcześniej, przewidział dla nich zwolnienie tych operacji z podatku VAT. Najemcy lokali mieszkalnych będących w gestii Społecznej Agencji

Posel Wiesław Szczepański

Mieszkaniowej będą mogli korzystać z dopłat do czynszu w ramach rządowego programu „Mieszkanie na start”. Proponowane rozwiązania mogą stanowić alternatywę dla budownictwa komunalnego, ale nie w całości.

Mój klub parlamentarny przyjmuje przedstawioną ustawę z zadowoleniem, zwłaszcza kiedy, pani minister, rząd czerpie wzorce z lewicowych działań, jakie mają miejsce w Poznaniu, bo przecież tam powstała już podobna instytucja. To właśnie tam działa od 3 lat w Miejskim Biurze Najmu podobny system. Biuro proponuje maksymalny czynsz właścicielom w wysokości 1200 zł brutto niezależnie od powierzchni mieszkania. Lokator płaci 40% wartości czynszu, natomiast po wejściu w życie nowelizacji ustawy o ochronie praw lokatorów czynsz został jeszcze obniżony. Wynajem został jednak zahamowany z uwagi na fakt, iż najpierw umowy miały charakter instytucjonalny i zawarty na czas określony, a po zmianie prawa stały się umowami na czas nieokreślony, co spowodowało spadek zainteresowania ze strony właścicieli.

Po wejściu ustawy o SAN w życie najem znowu może ruszyć, na co wskazuje ogromne zainteresowanie tym programem ze strony właścicieli lokali mieszkalnych. Dzisiaj właściciele lokali mieszkalnych unikają wynajmowania mieszkań matkom z małymi dziećmi niepełnosprawnymi z uwagi na ustawę o ochronie praw lokatorów. Obawiają się, że w przypadku problemów płatniczych nie będą mogli wyprowadzać ludzi z lokali. Jeśli pośrednikiem będzie Społeczna Agencja Najmu, tego ryzyka nie będzie, zwłaszcza kiedy będzie zapewniony udział gminy, gdyż agencja weźmie ten ciężar na siebie.

Jak pokazują dane finansowe Miejskiego Biura Najmu w Poznaniu, zaległości czynszowe w ramach tego systemu są bardzo niewielkie. Mamy nadzieję, że utworzenie Społecznej Agencji Najmu pomoże również w pewien sposób cudzoziemcom, którzy przyjeżdżają do nas z zagranicy na stałe i stają się członkami naszej wspólnoty, w związku z czym powinni mieć prawo do skorzystania z programów miejskich, a więc również z oferty SAN.

Chciałbym powiedzieć, że rozwiązanie problemu mieszkaniowego osób, których nie stać na opłacanie czynszu komercyjnego, bardzo leży na sercu Lewicy. M.in. dlatego zabiegaliśmy o to, aby w Krajowym Planie Odbudowy znalazły się zapisy dotyczące 75 tys. mieszkań na wynajem. Omawiana dzisiaj ustawa umożliwi obniżenie czynszu, ale również ratuje ona w jakiś sposób osoby, które zakupiły mieszkania, które stały się dzisiaj elementem ich majątku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy wnoszę o przekazanie tego projektu (*Dzwonek*) do dalszych prac w Komisji Infrastruktury.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Mam prośbę do panów z radia albo z telewizji. Halo! Halo, halo! Panowie z radia albo z telewizji!

(*Głos z sali:* Na galerii.)

Na galerii. Czy pan mnie słyszy? Mam do pana taką prośbę. Czy ja i Sejm nie przeszkadzamy panu w udzielaniu wywiadu? Bo pan nam przeszkadza, w związku z tym albo panowie przestaniecie to robić, a jeżeli nie, to zaraz usunę was z sali sejmowej. Czy pan mnie słyszy? Halo! Czy pan mnie słyszy?

(*Głos z sali:* Słuchawki ma.)

(*Posel Stefan Krajewski:* Chyba się zawstydił.)

Mam prośbę do strażników, żeby się zajęli jednym z drugim panem i zakończyli wywiady.

Przepraszam państwa serdecznie, ale wydawało mi się, że na sali sejmowej trochę ważniejszy jest Sejm niż telewizja i radio, bez względu na to, jakie one są.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Krajewski, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Jeszcze raz przepraszam, ale coś jest pierwsze, coś jest drugie w życiu.

Proszę bardzo.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1070.

A miało być tak pięknie! „Mieszkanie+” miało w założeniu pomóc Polakom bez własnego M w zakupie nieruchomości: 3 mln mieszkań pani premier Beaty Szydło, później 2 mln, 1 mln mieszkań premiera Morawieckiego. To oczekiwania. A rzeczywistość? Po 4 latach działania programu na rynku w budowie jest 26 tys. mieszkań. A ile jest wybudowanych, ukończonych i oddanych do użytku? Dalej, co ze spółką Polskie Domy Drewniane, która miała wspierać „Mieszkanie+”? Nie wybudowała ona nawet jednego domu, a zarząd zarobił w 2 lata ponad 0,5 mln zł.

Tu trzeba oddać głos tym, na których się chce przerzucić odpowiedzialność, czyli samorządom. Samorządy uważają, że projekt nie rozwiąże problemu braku tanich mieszkań, a tego typu agencje będą raczej rzadkością. Samorządowcy oczywiście nie mówią nie SAN-om, taką agencję zawsze można założyć, ale czy one będą miały jakikolwiek wpływ na zmniejszenie się kolejki oczekujących na lokale komunalne? W Zabrzu brakuje ich ponad 10 tys., mówi Krzysztof Lewandowski, wiceprezydent Zabrze. Podobne problemy z brakiem mieszkań są w wielu mniejszych miastach, chociażby takich jak Przasnysz, co potwierdza wiceburmistrz Przasnysza. Sukcesu SAN-om nie wróży też Leszek Hardek z Polskiej Federacji Rynku Nierucho-

Posel Stefan Krajewski

mości. Nie sądzi on, by SAN-y miały jakikolwiek wpływ na rynek nieruchomości. Samorządy nie będą raczej masowo zakładać tego typu agencji. Nie bardzo im się to opłaca. Wiąże się z tym zbyt duże ryzyko. Co bowiem w sytuacji, gdy lokator nie będzie chciał się wyprowadzić lub nie będzie płacił czynszu? Właściciele mieszkań pod wynajem też nie do końca muszą być zainteresowani SAN-ami. Dla nich liczy się przede wszystkim zysk z najmu, bo tego typu mieszkania są dla nich zazwyczaj lokatą kapitału. Od lat w tym zakresie nic się nie zmieniło – podkreśla Leszek Hardek. Podobne zdanie ma pan Marek Wielgo, ekspert portalu GetHome.pl. Na papierze program wydaje się atrakcyjny, jednak wysyp SAN-ów jest raczej mało prawdopodobny. Przede wszystkim nie będzie łatwo przekonać właściciela do współpracy z SAN-ami. Mówi, że większość wynajmujących zawiera roczne umowy najmu, aby dostosować stawkę czynszu do zmieniających się warunków rynkowych. W przypadku wdzierżawiania mieszkań SAN-om umowa byłaby kilkuletnia. Projekt ustawy nie określa sposobu waloryzacji czynszu dzierżawnego i ta kwestia ma podlegać negocjacjom. Najbardziej prawdopodobnym rozwiązaniem wydaje się być waloryzacja czynszu o wskaźnik inflacji. Co prawda obecnym właścicielom może się to opłacać, ale nie wiadomo, czy tak będzie np. za 2 lata. W poprzednich latach czynsze rynkowe rosły dużo szybciej od inflacji i według pana Marka Wielgo właściciele musieliby się również pogodzić z tym, że nie mają wpływu na to, kto dostanie klucze do ich mieszkania, zajmą je bowiem lokatorzy wskazani przez gminę na podstawie przyjętych przez nią kryteriów. Najpewniej każdy właściciel, który będzie rozważał dzierżawę, zada sobie pytanie, czy SAN w należyty sposób zadba o stan techniczny jego mieszkania. W przypadku tego rodzaju spółek tworzonych przez gminy mogą się pojawić wątpliwości. Jest to duże ryzyko dla gmin. Co prawda SAN mógłby zobowiązać się do przeprowadzenia remontu dzierżawnego lokalu, koszty wtedy poniosłby właściciel, który później by miał obniżyć czynsz. Tych niedopowiedzeń jest dużo: jak będzie wyglądał kontakt z najemcami, czy urzędnicy odpowiednio wcześniej zareagują na problemy? Można mieć wątpliwości, co będzie w momencie, kiedy zostanie stworzona fundacja, stowarzyszenie, a do końca nie zabezpieczy się kwestii tego, kto będzie odpowiadał za niezapłacony na czas czynsz. Samorządowcy mają wiele obaw.

My również mamy wiele obaw. Będziemy (*Dzwonek*) proponować poprawki, ale to wymaga pracy w komisji. Przekazanie projektu do komisji jest w tym momencie najlepszym rozwiązaniem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Robert Winnicki, Koło Parlamentarne Konfederacja.
Zapraszam.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim ten projekt wygląda trochę jak uszczęśliwianie na siłę, uszczęśliwianie na siłę samorządów, uszczęśliwianie na siłę właścicieli mieszkań, dlatego że tak naprawdę nie rozwiązuje głównego powodu, z którego ludzie w Polsce nie mają mieszkań. Nie mają mieszkań z dwóch powodów: ponieważ budownictwo, budowanie mieszkań jest cały czas relatywnie drogie, wysokie są koszty, a po drugie, dlatego że ludzie za mało zarabiają i nie mogą sobie pozwolić na mieszkanie. Jeśli spojrzymy na to z tej perspektywy, jeśli tak na to spojrzymy, to w zapowiadającym przez państwo szumnie Nowym Ładzie po raz kolejny skapitulowaliście wobec kompleksowej reformy Prawa budowlanego. W przypadku tych 70 m chodzi o to, żeby coś rzucić, ale żeby nie podchodzić do sprawy systemowo, żeby nie rozwiązywać sprawy systemowo, żeby nie rozwiązać tego narastającego problemu kompleksowo. Dzisiaj już wiemy, że to, co jest skutkiem, co na pewno jest skutkiem ogłoszenia Nowego Ładu, to wzrost, jeśli chodzi o ceny akcji deweloperów, zresztą oczywiście najczęściej zagranicznych firm. Banki na pewno zacierają ręce. Pytanie, gdzie w tym wszystkim jest ostatecznie konsument, gdzie w tym wszystkim jest ostatecznie Polak, który chce kupić własne mieszkanie.

I wreszcie trzeba też zadać sobie inne pytanie. Pani poseł, reprezentantka klubu PiS, mówiła o tym, że SAN-y umożliwią to, żeby nie następowała gettoizacja. Niestety gettoizacja dzisiaj w miastach następuje, również w wyniku tego, jak skoncentrowane są lokale komunalne w miastach. I to są realne wyzwania, w przypadku których powinniśmy pracować. Powinniśmy pracować nad tym, żeby Polaków po prostu było stać na własne mieszkanie. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

W drugiej części wystąpienia Konfederacji głos zabierze pan poseł Dobromir Sośnierz.

Bardzo proszę.

Posel Dobromir Sośnierz:

Zgubna pycha rozumu polega na tym, że socjalista, regulacjonista, urzędnik nie zdaje sobie sprawy, jak niewiele wie o tym, co próbuje regulować. Za każdym razem, jak wtykacie te swoje niezgrabne paluchy w tryby gospodarki, to faktyczna złożoność tej gospodarki przekracza wasze wyobrażenia, zdolności poznawcze. W ten sposób uruchamiacie lawinę konsekwencji, których nie jesteście w stanie przewidzieć i które ostatecz-

Posel Dobromir Sośnierz

nie powodują mnóstwo problemów, które to problemy rozwiązujecie kolejnymi regulacjami.

Nicolás Dávila powiedział, że ludzie o wiele częściej by się uderzali młotkiem w palec, gdyby ból następował po roku. A gdyby w dodatku pojawiał się nie tylko w innym czasie, ale jeszcze w innym miejscu, to już w ogóle większość ludzi nie dostrzegałaby związku przyczynowo-skutkowego. Niestety tak jest w gospodarce, że jeżeli wbijecie jakieś regulacje w palec gospodarki, to za pół roku dostaniecie puchliny kolan i oczywiście nie uwierzycie, jak się wam to powie wcześniej. A potem, kiedy się stanie, nie przyjmiecie do wiadomości, że to właśnie dlatego.

Dlaczego w Polsce większości ludzi nie stać na mieszkania? Właśnie na skutek głupich, złych, uciążliwych i nieprzemyślanych regulacji. Ludzie inwestują w mieszkania, dlatego że mamy niskie stopy procentowe i względnie wysoką inflację. Nie bardzo jest w co inwestować, bo rząd to zamknie, tamto opodatkuję. Ludzie nie mają w co inwestować, wkładają pieniądze w mieszkania. I tak rośnie bańka w przypadku mieszkań, w związku z czym mieszkania są drogie.

W przypadku tej ustawy zastanawiamy się, jak spowodować, żeby mieszkania jednak były dostępne. Jednocześnie w kwietniu przyjęliśmy ustawę o inwestorach budowlanych, która znowu podnosi bariery regulacyjne, podnosi koszty i zmniejsza konkurencję. Ostatecznie będzie skutkowałą zmniejszeniem podaży mieszkań, zmniejszeniem dostępności, zwiększeniem cen itd. Jedną ręką próbujecie naprawiać to, co drugą równocześnie psujecie.

Już uzasadnienie jest nielogiczne. Mowa jest o potrzebie interwencji na rynku w związku z nadpodażą mieszkań. Jak stwierdziliście nadpodaż mieszkań? Do jakich kryteriów? Jeśli jest nadpodaż, to przecież ceny będą spadały. Ludzi będzie stać na mieszkania. Rozumiem więc, że interwencja ma temu przeszkodzić. Chcecie, żeby ludzi nie było stać na mieszkania. Dzięki temu gminne agencje pośrednictwa będą potrzebne. Urzędnicy uzyskają rację swojego dalszego utrzymywania się na koszt podatnika.

Jest oczywiste, że do tego interesu podatnicy będą dopłacać, bo gminy będą kwalifikować osoby, którym nikt nie chce wynająć mieszkania na normalnych zasadach, bo życiowe doświadczenie uczy, że takie osoby np. nie płacą czynszu. Właśnie takie osoby będziemy traktować jako uprzywilejowane w tych ramach. Po co w ogóle w tym kraju ciężko pracować? Ludzie chodzą do pracy, proszę państwa, nie dla przyjemności, tylko dlatego, że np. chcą zarobić na mieszkanie. Jeśli będą pracować więcej, ciężiej i wydajniej, to będą mieli lepiej. A to jest znowu uprzywilejowanie tych, którym się mniej chce. Cała filozofia tego wazszego rządzenia jest nakierowana na to, żeby pokazać ludziom, że lepiej przyjść do urzędu, wywrócić kieszenie na lewą stronę i powiedzieć: Dajcie. Zabierzcie tamtym, dajcie mnie. (*Dzwonek*) Pokazujecie, że nie

warto się starać, bo jak będziemy się starać, to nam wezmą i dadzą tamtym. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Koła Parlamentarnego Polska 2050 głos zabierze pani poseł Hanna Gill-Piątek.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Inicjatywa społecznej agencji najmu jest inicjatywą, która jest cenna i naprawdę bardzo długo już oczekiwana. Wszyscy, którzy się trochę interesują polityką mieszkaniową w Polsce, popierali to, żeby SAN-y wprowadzić, żeby te programy pilotażowe, które w tej chwili w Polsce są realizowane w bardzo podobny sposób, jak to zapisano w tej ustawie, wreszcie mogły działać na jakiś ustawowych zasadach. I to jest dobrze, że jest ta ustawa.

Natomiast ona przyniesie więcej mieszkań o umiarkowanym czynszu. Ona w zamiarze przyniesie więcej mieszkań dla czekających w kilkutyśięcznych kolejkach, seniorów, osób z niepełnosprawnością, młodych ludzi wychodzących z pieczy zastępczej. To adresuję do mojego poprzednika, pana posła Sośnierza z Konfederacji, który mówił źle o tych osobach, które potrzebują wsparcia mieszkaniowego, źle z założenia. To nieprawda. To są osoby, których po prostu na wynajęcie mieszkania na wolnym rynku nie stać, nie stać przez obiektywne bardzo często sytuacje, takie właśnie, że one wychodzą z pieczy zastępczej, takie właśnie, że są już stare i niedołężne, takie, że mają niepełnosprawności.

Na mieszkanie socjalne w Polsce czeka się 7 lat, 15 lat. Są takie osoby, które po 15 latach dostają skierowanie do lokalu, który odpowiada im wreszcie cenowo.

Jest to kompletny absurd, dlatego że de facto w Polsce nie jest realizowane to prawo do mieszkania. Te potrzeby powinny być w większym stopniu zaspokajane i to jest właśnie szansa społecznych agencji najmu.

Ja tylko przypomnę, jak to działa. To w założeniu działa tak, że jest gmina, jest organizacja pozarządowa i jest wolny rynek, na którym ta organizacja pozarządowa szuka w ramach takiego, powiedzmy, społecznego Groupona, bo można tak powiedzieć, lokali na rynku komercyjnym po to, żeby taniej je później wynająć, żeby gmina nie ponosiła takich kosztów, ponieważ gminy zwykle takich lokali nie mają. Później, i to jest bardzo ważna druga część, o której zaraz będę mówić, gminy w tych mieszkaniach, w tych lokalach zaspokajają potrzeby mieszkaniowe mieszkańców, ale organizacja pozarządowa, która SAN prowadzi, z tymi mieszkańcami pracuje.

Posel Hanna Gill-Piątek

I czego nie ma w tej ustawie? No, tej drugiej części nie ma. I o tym zaraz powiem. Otóż organizacja pozarządowa w tym systemie ma zarządzać w elastyczny sposób usługami, prowadzić usługi społeczne dla osób, które w tych lokalach społecznej agencji najmu zamieszkują. To, czego w tej chwili brakuje w tej ustawie, to nadanie podmiotowości organizacjom pozarządowym. To było w pierwotnej wersji, ale z wielu zapisów rząd, nie wiadomo dlaczego, się wycofał. W tej chwili organizacja pozarządowa po prostu sprowadzona została do funkcji takiego pośrednika na rynku nieruchomości, który jeszcze do interesu dopłaca, bo miało być powierzenie, a teraz dopisano wsparcie jako sposób finansowania społecznych agencji najmu. I Habitat for Humanity, czyli organizacja, która SAN-y promowała i wprowadzała w Polsce, przesłała, zresztą chyba do wszystkich państwa, również do rządu, szereg ważnych uwag, propozycji, które, uważam, w tej ustawie trzeba wprowadzić – jako Polska 2050 będziemy je promować. Wśród tych wszystkich uwag i dobrych pomysłów przede wszystkim zwraca się uwagę właśnie na to, żeby przywrócić możliwość wykonywania usług społecznych. Dlaczego? Dlatego że praca właśnie z osobami, które korzystają z SAN-ów, z lokatorami, to jest praca, która warunkuje np. czasowe wnoszenie czynszów, jak również przywrócenie możliwości wzywania do uregulowania należności.

Szanowni państwo, prowadziliśmy kiedyś badania obszarów zdegradowanych w Łodzi, przed programem rewitalizacji, i z tych badań wynieśliśmy jedno: dwa niezapłacone czynsze to jest już spirala zadłużenia dla osoby, która znajduje się w kryzysie, która jest uboga – to spirala, z której ta osoba nie jest w stanie wyjść. Więc naprawdę tutaj ta rola organizacji pozarządowej w SAN-ie musi zostać wzmocniona. Dlatego że jeżeli organizacja pozarządowa, która SAN prowadzi, będzie mogła w taki miękki sposób pracować i monitorować tę osobę, która będzie wynajmować mieszkanie (*Dzwonek*) w społecznej agencji najmu, to wtedy rzeczywiście te czynsze będą płacone.

Na zakończenie powiem tylko, że w istniejących pilotażowych społecznych agencjach najmu zadłużenie wynosi w tym momencie 3,9%. Dla porównania: w zasobie komunalnym w Łodzi zadłużony jest co trzeci mieszkaniec, a w zasobie komunalnym w Warszawie zadłużenie wynosi 35%. Więc widzicie państwo różnicę...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Hanna Gill-Piątek:

...jak bardzo się opłaca, żeby wzmocnić rolę organizacji pozarządowych w społecznych agencjach najmu. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agnieszka Ścigaj w imieniu koła Polskie Sprawy.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko co do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw z druku nr 1070 w imieniu Koła Poselskiego Polskie Sprawy.

Ustawa ma wiele plusów. Cieszę się, że znalazła swój finał w pracach rządowych, dlatego że od paru lat wspomniana już tutaj organizacja Habitat for Humanity realizuje z powodzeniem to, co w innych krajach europejskich się sprawdza, pomaga ludziom, którzy rzeczywiście mają problemy związane z wynajęciem mieszkania, jednocześnie wykorzystując zasoby i szanse, które pojawiły się... trudno mówić o szansach, ale jednak takie elementy się pojawiły, jeśli chodzi o nadpodaż w mieszkalnictwie i jeśli chodzi o pandemię. Zwraca ona uwagę na jeszcze jedną ważną rzecz: idzie to w takim kierunku, że rzeczywiście dostrzega się rolę przedsiębiorczości społecznej, ekonomii społecznej, rolę organizacji pozarządowych w kreowaniu lokalnych usług czy włączaniu w politykę gminy, też mieszkaniową, ale też w inne polityki. Warto z tego modelu czy z tego kierunku myślenia korzystać w gospodarce komunalnej, w gospodarce odpadami, kulturze czy np. sporcie, bo są to dobre rozwiązania. Społeczność lokalna, która mogłaby uczestniczyć właśnie w planowaniu i rozwoju usług, podpowiadać, jak rozwiązywać lokalne problemy, ma na pewno zdecydowanie większą mądrość niż politycy czy urzędnicy często będący tylko i wyłącznie w Warszawie i tworzący tutaj prawo. A więc warto korzystać z tych doświadczeń, warto korzystać z doświadczeń organizacji pozarządowych. Właśnie z uwagi na kierunek, w jakim idzie ta ustawa, z całą pewnością koło Polskie Sprawy będzie chętnie procedowało dalej nad tą ustawą.

Oczywiście te wszystkie uwagi, które zgłasza wspomniana przeze mnie fundacja Habitat for Humanity, warto wziąć pod rozwagę. Dlaczego? Żeby zrealizować w tym duchu ten zamysł włączania w lokalną politykę właśnie organizacji pozarządowych, które mają mieć bardzo dużą rolę w projektowaniu i w zaspokajaniu, we współzaspokajaniu potrzeb, oczywiście w alternatywny sposób, bo to nie jest rozwiązanie czy recepta na wszystkie problemy mieszkaniowe mieszkańców gminy. Warto, żeby ta organizacja pozarządowa mogła od samego początku uczestniczyć aktywnie w konstruowaniu SAN-u, żeby nie zostało to niejako zleczone i żeby nie była ona postawiona przed faktem dokonanym, czyli żeby samorząd brał pod uwagę lokalną organizację i to, co właśnie w tym projektowaniu będzie miało znaczenie. I oczywiście ta elastyczność wiąże się też bezpośrednio z kwalifikowaniem, możliwością kwalifikowania najemców przez SAN.

Posel Agnieszka Ścigaj

SAN może mieć samodzielność, powinien realizować inne usługi, bo tak jak wspomniała moja przedmówczyni, rzeczywiście SAN będzie miał duże znaczenie, również jeśli chodzi o przeciwdziałanie bezdomności, o której mało się mówi. A bezdomność nadal jest problemem i ciężarem, również dla samorządów, i to dość drogim ciężarem. Warto więc byłoby, żeby SAN był partnerem, miał dużą samodzielność i żeby gmina na pewnych zasadach miała możliwość dopuszczenia w uchwale kwalifikowania najemców również bezpośrednio przez SAN. Nie zawsze jest tak, że ten, kto ma problemy, od razu, na samym początku zgłosi się do samorządu, ośrodka pomocy społecznej, tylko rzeczywiście do takiego SAN-u łatwiej będzie mu przyjść z prośbą o pomoc, i to będzie element profilaktyki. Takie poprawki są zgłaszane przez tę organizację, ale myślę, że podczas procedowania i po dyskusji w komisji będą one poddane dyskusji również tutaj, na poziomie parlamentarnym.

Warto też o to zadbać, wspomóc, szczególnie na tym etapie, jaki mamy teraz... Rozumiem, że ten projekt będzie pilotażem, tak żebyśmy na przyszłość wyciągnęli wnioski, co działa, a co nie działa. Ale myślę też, że jak w przypadku każdego pilotażu i nowych narzędzi wprowadzonych do obrotu prawnego byłoby warto, żeby rząd pomyślał o jakimś zasobie finansowym, żeby wspomóc gminy, choćby nawet tylko żeby wspomóc dodatkowe usługi w SAN-ach, żeby to nie był ciężar SAN-u. Bo wszystkie pieniądze, które SAN będzie miał z zysku, tak jak każdy podmiot ekonomii społecznej – bo rozumiem, że to będzie podmiot ekonomii społecznej – będzie przeznaczal na kolejne inicjatywy i rozwiązania w samorządzie. Może więc warto wspomnieć o tym, że rząd powinien zaplanować jakiś system centralnego dofinansowania samorządów, które zdecydują się na realizację tego pilotażowego programu. Mam nadzieję, że szereg rozwiązań zachętowych, które się znalazło w tej ustawie, będzie dobrą alternatywą, tak by udało się rozwiązać problem mieszkalnictwa, który jest ogromny i którego od lat nie udaje się rozwiązać – mimo że płyną na to duże środki – w konstruktywny sposób, w oparciu o zasadę partnerstwa, współpracy, zrozumienia i konstruowania usług na poziomie lokalnym. Dziękuję. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę osób chcących zadać pytanie.

Wyznaczam czas na pytanie – 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z tym, że milion mieszkań pana premiera Morawieckiego na razie funkcjonuje tylko w świecie wirtualnym, to każdą inicjatywę, która ma na celu zapewnienie mieszkań najbardziej potrzebującym, należy przyjąć z optymizmem i radością.

Jeżeli chodzi o społeczne agencje najmu, to trzeba powiedzieć, że jest to z gruntu rzeczy inicjatywa dobra, bardzo fajnie, że rząd obserwuje, co się dzieje w samorządach, i czerpie z dobrych doświadczeń m.in. miasta Poznania. Dzięki tej inicjatywie dajemy możliwość właścicielom uzyskiwania stałego dochodu z wynajmowania mieszkań, najemca ma zagwarantowane bezpieczeństwo i korzystanie z lokali, natomiast gmina będzie mogła dysponować lokalami, których nie musiała wybudować czy też zakupić.

Natomiast rodzą się pewne pytania i wątpliwości, więc prosiłbym o udzielenie informacji. Kto zrekompensuje gminie ewentualne dopłaty do czynszu, różnicę w tym czynszu? Kto odpowiada za zniszczenie mieszkań? *(Dzwonek)* To nie jest częsty proces, ale zniszczenia się zdarzają. Kto będzie za te zniszczenia odpowiadał? Kto będzie decydował o tym, która osoba, która rodzina uzyska mieszkanie?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Prosiłbym również o odpowiedź na piśmie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Wiesław Szczepański, klub Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Wiesław Szczepański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałem powiedzieć, że SAN oczywiście nie stworzy nowych mieszkań, jest rozwiązaniem problemu związanego z mieszkaniami istniejącymi i ewentualnie niższego czynszu. Mam pytanie, pani minister, czy jednak ta ustawa nie będzie obciążeniem dla gmin? Dlaczego? Państwo zakładacie, że w pierwszym roku powstaną jednak dwa SAN-y, potem trzy, potem maksymalnie 45. Jeśli miasto Poznań rocznie dopłacało do SAN ok. 1,5 mln zł, to łatwo w sumie możemy policzyć, że w dużych miastach wystarczy to na pięć SAN-ów. Moje założenie jest takie, jeśli w roku dziesiątym ma być 9 mln, to czy państwo nie zakładacie zwiększenia środków finansowych na SAN-y? Ile

Posel Wiesław Szczepański

SAN-ów według państwa istnieje już dzisiaj na podobnych zasadach? Ile może powstać? Bo państwo zakładacie, że na 2,5 tys. gmin tylko 45. To są cztery duże miasta. Jakby wystartowała Warszawa, to mogę powiedzieć, że ona sama zje te (*Dzwonek*) 9 mln zł. Czy przewidujecie państwo większe dofinansowanie?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jest to oczywiście mały krok w dobrą stronę. My jako Koalicja Obywatelska jesteśmy za tym, żeby dalej procedować nad tym projektem w Komisji Infrastruktury. Pani minister, boję się, że niestety ten projekt będzie skazany na porażkę, tak samo jak był skazany na porażkę wasz – rządu PiS-u – projekt „Mieszkanie +”. Obiecaliście w 2015 r., że wybudujecie 100 tys. mieszkań na wynajem. Ile wybudowaliście? Pani minister, proszę o konkretne dane, ile przez te prawie 6 lat udało się wybudować mieszkań, a ile tych mieszkań udało się wybudować w województwie podlaskim? Bo z tego, co wiem, w stolicy województwa, czyli w Białymstoku, wybudowano mieszkań zero. Nie udało wam się więc rozwiązać problemu mieszkalności w Polsce.

Mam też pytanie, dlaczego zlikwidowano dobrze funkcjonujący program „Mieszkanie dla młodych”. Pani minister, ok. 3 mld zł (*Dzwonek*) udało się przeznaczyć na ten program.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Grubo ponad 100 tys. osób cieszy się z własnego „m”, a wy po prostu zlikwidowaliście ten program z powodów politycznych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł, Anna Ewa Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zmiana ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw to dobre rozwiązanie, szczególnie dla osób o niskich dochodach.

Po wysłuchaniu opinii klubowych mam do pani minister pytanie: Czy funkcjonowanie społecznej agencji najmu usprawni system wynajmu mieszkań i czy rozrusza koniunkturę na rynku? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Maciej Konieczny, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klęska projektu „Mieszkanie+”, brak ustawy repriwatyzyacyjnej, powrót do chybionych praktyk mieszkaniowych Platformy Obywatelskiej polegających na tym, żeby rzucać pieniędzmi w banki i deweloperów, napędzając tylko wzrost cen mieszkań – to wszystko powoduje, że rzadko mamy okazję chwalić politykę mieszkaniową Prawa i Sprawiedliwości. Ale ten konkretny pomysł, pomysł społecznych agencji najmu, jest pomysłem dobrym, bo może stanowić – oczywiście w ograniczonym stopniu – alternatywę dla krótkoterminowego, niestabilnego najmu bądź też kredytu na 40 lat. Tylko żeby stanowił taką alternatywę, żeby był atrakcyjną opcją dla ludzi, którzy chcą spokojnie zaplanować życie w perspektywie nie 5, ale 10, 15 lat, którzy chcą mieć gwarancję, że będą mogli w danym miejscu, w danym mieszkaniu wychowywać dzieci, to warto by dać gminom możliwość podpisywania umów na okres dłuższy niż tylko te 5 lat. Stąd moje pytanie: Dlaczego maksymalny czas tych umów wynosi 5 lat (*Dzwonek*) i czy jest możliwość, żeby był on dłuższy? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek, klub Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa to krok w dobrym kierunku. Obecnie, przy szalejących cenach rynkowych za metr kwadratowy, coraz więcej

Posel Daria Gosek-Popiolek

osób po prostu na kredyt nie stać. Rodziny wpadają w tzw. lukę czynszową, czyli nie mogą zdobyć kredytu, a jednocześnie zarabiają zbyt dużo, by ubiegać się o mieszkanie komunalne. W 2019 r. ten problem dotyczył ok. 40% Polaków – tak podawał Bank Gospodarstwa Krajowego. Dlatego potrzebujemy jak najszybciej zastosować adekwatne narzędzia, by poprawić sytuację mieszkaniową obywateli i obywateli, by nie musieli latami wynajmować mieszkań na wolnym rynku czy zapożyczać się u rodziny i znajomych na wkład własny. Dziwi więc, dlaczego w tej ustawie ograniczono katalog form prawnych, jakie mogą przybierać społeczne agencje najmu, tylko do spółdzielni socjalnych. Co ze zwykłymi spółdzielniami? Skąd to wykluczenie, skoro stoimy przed jednym z najpoważniejszych wyzwań społecznych ostatnich 30 lat, jakim jest przestrzeganie konstytucyjnego prawa Polek i Polaków do mieszkania?

I na miejscu koleżanek i kolegów z Platformy Obywatelskiej nie chwaliłabym się (*Dzwonek*) programem wspierania deweloperów i banków, co skutecznie przez lata swoich rządów uprawiali. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Paulina Matysiak, klub Lewica.
Zapraszam.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wprowadzenie instytucji społecznej agencji najmu to dobry pomysł, ale też nie miejmy złudzeń, że przyczyni się on znacząco do rozwiązania kryzysu mieszkaniowego. Sytuacja jest dramatyczna. Deficyt mieszkaniowy na koniec 2019 r. wyniósł 650 tys. mieszkań. Obiektywnie najtrudniejsza jest sytuacja rodzin z dziećmi, zwłaszcza tych wielodzietnych, osób samotnie wychowujących dzieci, a także ludzi młodych. Warto tutaj jeszcze podać dane: mieszkania, które przeznaczone są dla osób o niższych dochodach, mieszkania komunalne, mieszkania w ramach towarzystw budownictwa społecznego, mieszkania zakładowe, stanowiły w 2019 r. jedynie 2,2% liczby nowo wybudowanych mieszkań.

Co do omawianej ustawy to, uwaga, powinien w niej zostać umocowany obowiązek przywrócenia przez społeczną agencję najmu stanu technicznego mieszkania, w jakim znajdowało się ono w momencie przekazania mieszkania agencji w chwili (*Dzwonek*) zakończenia obowiązywania umowy. Dlaczego takie rozwiązanie się nie pojawiło?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Sibińska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z jednej strony zapisy ustawy mówią, że to rada gminy określa w formie aktu prawa miejscowego kryteria, zasady itd., po drugie, to gmina wskazuje osobę fizyczną, z którą SAN zawiera umowę, po trzecie, to na gminę się nakłada obowiązek sprawozdawczości, bo to gmina przesyła do ministra właściwego wszelkie informacje. A z drugiej strony ta gmina nie ma żadnego wsparcia ze strony państwa. A więc albo, nazywając społeczną agencją najmu to, co ma powstać, zachowujemy tę społeczność i zostawmy pełną samodzielność tym agencjom, albo po prostu nie czarujmy i nie mówmy, że wypełniamy pewne zasady ekonomii społecznej i oddajemy to organizacjom pozarządowym, bo tak de facto nie jest. Jeśli gmina ma wpływać na to, to ja tu widzę pewien dysonans i (*Dzwonek*) warunki funkcjonowania. I cały czas upominam się o dopłaty dla gmin, jeśli one mają być gwarantem funkcjonowania tej ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska.

Panie pośle, na sali posiedzeń też siedzimy w maseczkach. Nie tylko w drodze na mównicę.

(*Posel Artur Łacki*: Dziękuję. Pani poseł, pani marszałek, pytanie dodatkowe, jak tam... się udały.)

Bardzo dobrze.

(*Posel Artur Łacki*: Bardzo się cieszę.)

Bardzo proszę.

Posel Artur Łacki:

Gdy patrzę, proszę państwa, jak realizujecie swoje obietnice, które wymagają inwencji twórczej i mendedzkiej biegłości, to wydaje mi się, że tak mniej więcej na 20%, bo z tych 100 tys. mieszkań, które obiecaliście, 26 tys. jest chyba w budowie, bo nic nie skończyliście. Tymczasem naród bierze sprawy we własne ręce. W moich gminach, w których mieszkam, buduje się teraz około, a nawet ponad 7 tys. mieszkań. To jest gmina Dziwnów, gmina Rewal, gmina Trzebiatów – niewielkie gminy. No właśnie, ale czy to są faktycznie mieszkania? Są to lokale, które są 20–30-metrowe, w porywach do 40 m, tzw. apartamenty na wynajem. Te apartamenty, w których nikt nie jest zameldowany, oddawane są później warendę

Posel Artur Łacki

różnym agencjom, które to agencje wynajmują je turystom, pobierając od nich opłaty, płacąc pewnie i wszystkie podatki należne państwu, czyli podatek dochodowy i podatek VAT – a może i nie. *(Dzwonek)* Ale czy płacą podatki gminne? Czy kiedykolwiek państwo liczyliście, jakie straty przynoszą gminom takie mieszkania? Takie mieszkania są opodatkowane zazwyczaj podatkiem 0,81 gr za m² lub najwyższym podatkiem 8,37, a wszystkie inne tego typu są opodatkowane podatkiem 24 zł. Różnica w przypadku 40-metrowego mieszkania wynosi 924 zł za rok. To jest 7 mln zł z tych 7 tys. mieszkań, które się teraz skończą.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, dziękuję.

Posel Artur Łacki:

Proszę państwa, czy kiedyś weźmiecie się za ustawę, która to uporządkuje? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł Marcelina Zawisza, klub Lewica. Bardzo proszę.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Młodzi ludzie, którzy w wieku 25–34 lat nadal mieszkają z rodzicami, stanowią 45,1% wszystkich młodych ludzi w tym wieku. Brakuje 2 mln mieszkań. „Mieszkanie+” to klęska i nawet nie będę tego komentować. Te ponad 70 tys. mieszkań na wynajem, które znalazło się w KPO, znalazło się tam tylko i wyłącznie dzięki negocjacom Lewicy. W Nowym Ładzie śladem Platformy Obywatelskiej Prawo i Sprawiedliwość decyduje się na dofinansowanie banków i deweloperów. Jak to wygląda w Europie? Około połowa Szwajcarów, Niemców i Austriaków decyduje się na wynajem. Co więcej, wyraźnym trendem w większości krajów europejskich jest odchodzenie od własności. W Polsce wynajmuje co 20. osoba. Społeczna agencja najmu to krok w dobrym kierunku, ale ten krok nie może być traktowany jako zastępstwo *(Dzwonek)* za budowę mieszkań na wynajem. A tutaj państwo PiS haniebnie abdykowało. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pan poseł Wiesław Buż, klub Lewica.

Posel Wiesław Buż:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy wprowadzający zmiany polegające na powołaniu społecznych agencji najmu zakłada powołanie podmiotów prowadzących w celu tworzenia warunków do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. Projekt zakłada, że SAN-y mogą działać w formie spółki z o.o., spółki akcyjnej, fundacji, stowarzyszenia bądź spółdzielni socjalnej. Dlaczego ogranicza się podmioty gospodarcze, literalnie wskazując te, które według projektodawcy mają prawo realizować te zadania? Uważam, że do tego pakietu podmiotów należy dopisać spółdzielnie mieszkaniowe. Te, które funkcjonują, mają wspaniałą kadre, dobre zaplecze, często zaspokojone potrzeby inwestycyjne, mogłyby z powodzeniem realizować te zadania. Proszę ewentualnie *(Dzwonek)* rozważyć uzupełnienie tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Kolejne pytanie zada pan poseł Dariusz Wieczorek, klub Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście pewnie kierunek jest dobry, natomiast mam kilka pytań. Po pierwsze, jak będzie rozwiązany chociażby problem ubezpieczenia tego majątku? Rozumiem, SAN wynajmuje czy dzierżawi ten lokal od właściciela, ale przez 5 lat ktoś musi to ubezpieczać. Po drugie, jak będzie rozliczana kwestia remontu? W międzyczasie rzeczywiście może dojść do dekapitalizacji tego majątku. Po trzecie, sama formuła polega na tym, że od kogoś jest wynajmowane mieszkanie za 1000 zł i jest możliwość, że za 1200 zł można je wynająć na podstawie jakiegoś kryterium innym osobom, bo przecież te podmioty muszą z czegoś żyć. W związku z tym mam takie pytanie: Czy nie należy ustawowo ograniczyć poziomu tego ewentualnego narzutu? I ostatnie *(Dzwonek)* pytanie dotyczy liczby mieszkań w skali kraju, które według oceny ministerstwa mogą podlegać tego typu działalności. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.
Bardzo proszę o zadanie pytania.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stanowisko mojego klubu w sprawie mieszkań na wynajem jest jednoznaczne i niezmiennie: Lewica wszelkimi siłami będzie dążyła do stworzenia mechanizmów sprzyjających powstawaniu takich mieszkań oraz mechanizmów dopłat z budżetu na etapie ich powstawania oraz eksploatacji. Projekt utworzenia społecznych agencji najmu muszą uznać za bardzo ciekawy, ale niestety silnie niedopracowany. Projekt stworzenia struktur z określonymi obowiązkami sprawozdawczymi dla zarządzania pulą 2 tys. mieszkań w skali kraju przez 45 niezależnych SAN-ów bez jednoznacznego wskazania źródeł finansowania ich działalności statutowej jest praktycznie niewykonalny. Cały projekt w tym zakresie ma obecnie charakter bardziej życzeniowy, stąd wymaga dopracowania na etapie prac sejmowych. Uprzejmie proszę też o informację, jakie środki otrzymają gminy (*Dzwonek*) z punktu widzenia zarządzania SAN-em. Poproszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ustawa o społecznych agencjach najmu przewiduje, że mogą być one prowadzone m.in. przez stowarzyszenia, spółdzielnie socjalne i fundacje. Stowarzyszenia będą mogły otrzymać od gminy to zadanie w formie opisanej w ustawie o pożytku publicznym i wolontariacie, m.in. poprzez wspieranie, czyli dofinansowanie, tego zadania publicznego lub powierzenie, czyli sfinansowanie, tego zadania publicznego. Ale tutaj wprowadzono również nowelizację ustawy o pożytku publicznym. Chodzi właśnie o to nowe zadanie publiczne, tworzenie warunków do rozwoju mieszkalnictwa dla zaspokojenia potrzeb wspólnoty samorządowej. Chciałbym zapytać, czy ustawodawca przewidział również możliwość wystąpienia z własnej inicjatywy organizacji pozarządowej (*Dzwonek*) do gminy o realizację takiego zadania publicznego w formie społecznej agencji najmu. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Proszę państwa, problem mieszkaniowy to dzisiaj jeden z największych problemów w Polsce. Ceny mieszkań są dzisiaj wyjątkowo wysokie, chyba biją wszelkie rekordy.

Nie wierzę w te obietnice rządu, nie wierzę w obietnice PiS, ponieważ tych obietnic było bardzo dużo i wiemy, jak to się skończyło, chociażby te przysłowiowe 100 tys. mieszkań. Społeczne agencje najmu mogą po części rozwiązać niektóre problemy, bo wiem dzisiaj mamy taką sytuację, że są właściciele mieszkań, którzy ich po prostu nie chcą wynajmować – w najtrudniejszej sytuacji są matki samotnie wychowujące dzieci i rodziny – w obawie przed tym, że ta umowa nie będzie mogła być w przyszłości rozwiązana. Zatem jest to jakieś rozwiązanie. Ale zachęcam państwa, twórcie zachęty dla tych, którzy mają część środków finansowych, zachęty w postaci zwolnień od podatków (*Dzwonek*) czy też różnego rodzaju dopłat. I pamiętajcie o jeszcze jednej rzeczy przy tym programie, żeby on się udał – o wsparciu dla poszczególnych gmin. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mogę powiedzieć ze swojego doświadczenia jako byłego wiceprezydenta Opola, który odpowiadał za politykę komunalną w zakresie mieszkań, że oczywiście ten kierunek ustawy jest absolutnie wskazany i bardzo dobry, natomiast musimy się zmierzyć z najważniejszym problemem. Każdy samorządowiec, który odpowiadał za przydział lokali komunalnych, odpowie na to pytanie w taki sposób jak ja, ponieważ jest pewnego rodzaju nielogika: z jednej strony mamy głód mieszkań i inwestujemy w nowe mieszkania, i bardzo dobrze, z drugiej strony jednak ustawa o ochronie praw lokatorów uniemożliwia wypowiedzanie umów najmu osobom o wysokich dochodach, przez co 10–15% – mówię na przykładzie Opola – mieszkań jest zajętych przez osoby, które w ogóle w tych mieszkaniach nie mieszkają, chcą je wykupić albo wynajmują i na tym zarabiają, a osoby o niskich dochodach czekają na mieszkania latami. Ta kwestia moim zdaniem powinna połączyć wszystkich 460 posłów, ponieważ zadaniem gminy jest zaspokajanie potrzeb mieszka-

Posel Janusz Kowalski

niowych (*Dzwonek*), spraw komunalnych, więc mieszkanie komunalne powinno być traktowane jako czasowe dla osób o niskich dochodach. Warto nad tym się pochylić, przez to uwolnimy bardzo dużo mieszkań komunalnych i osoby o wyższych dochodach będą klientami firm deweloperskich. Warto nad tym się zastanowić i rozstrzygnąć ten problem.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Kretkowską, klub Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Tak jak już pan Wiesław Szczepański zaznaczył w stanowisku klubu Lewica, forma społecznej agencji najmu była praktykowana z sukcesem w Poznaniu, który reprezentuję, zresztą ten projekt był realizowany z inicjatywy Klubu Radnych Lewicy, którego miałam wówczas przyjemność być przewodniczącą. Nie dotyczy on mieszkań deweloperskich, lecz istniejących mieszkań w zasobie kamienic prywatnych i pozwolił realizować pomoc mieszkaniową tym osobom, którym gmina chciała pomóc, a dla których nie miała wystarczającej ilości mieszkań. On się bardzo udał, ale został zahamowany przez zmiany w ustawie o prawach lokatorów i Poznań czeka z utęsknieniem na ten projekt, który (*Dzwonek*) umożliwi powrót do tej praktyki. Natomiast ta forma nie jest rozwiązaniem wszystkich problemów mieszkaniowych, to jest jedna z form i byłaby bardzo oczekiwana. Jednak na pewno kwota, która jest przewidziana w budżecie, 9 mln, i to za 10 lat, jest zupełnie niewystarczająca, bo sam Poznań w ciągu roku wydawał 1,5 mln na takie wypłaty. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Społeczne agencje najmu mają szansę stać się ważnym narzędziem poprawiającym politykę mieszkaniową. Żeby tak się stało, nie może być to kolejny pomysł, który ładnie wygląda w Power Poincie, a w rzeczywistości niewiele zmienia. Odpowiedzialność za two-

zenie społecznych agencji najmu ma spoczywać na gminach, jednak na skutek pandemii i polityki rządu wiele miast jest w bardzo trudnej sytuacji i może nie być w stanie brać na siebie kolejnych zobowiązań finansowych. W ocenie skutków regulacji czytamy, że do 2030 r. powstanie ok. 45 społecznych agencji najmu, które mają dysponować jedynie 2 tys. mieszkań. To kropla w morzu potrzeb. W jaki sposób rząd planuje wesprzeć samorządy w tworzeniu społecznych agencji najmu? Co zamierzacie zrobić, by ten projekt nie był jedynie PR-ową wydmuszką? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Hanajczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgadza się z większością moich przedmówców, że jest to krok w dobrym kierunku. Rynek mieszkaniowy wymaga wsparcia i niewątpliwie każda inicjatywa, która poprawi sytuację na tym rynku, jest bezcenna. Dla mnie ważne jest też to, że ta inicjatywa wyrasta z doświadczeń organizacji pozarządowych. Natomiast chcę zadać pytanie – trochę nawiążę tutaj do sugestii pana posła Janusza Kowalskiego, zgadzam się – czy przy okazji procedowania nad tym projektem zastanawialiście się państwo nad tym, czy nie warto uelastyczyć zasad najmu komunalnego, który jednak ma wiele mankamentów. Właśnie to uelastyczenie mogłoby przynieść bez mała tyle korzyści (*Dzwonek*) co ta inicjatywa, o której dzisiaj mówimy.

I chcę jeszcze zapytać o taką rzecz: Jaki poziom czynszu w stosunku do rynkowego, jak państwo zakładacie, będzie osiągnięty w związku z przedłożoną propozycją? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie, czy ten projekt to faktyczny projekt, czy tylko projekt propagandowy, którym będzie się mógł rząd PiS-u pochwalić. Działalność SAN będą mogły prowadzić stowarzyszenie, fundacja, spółka – wszyscy, którzy podpiszą umowę z gminą.

Posel Małgorzata Niemczyk

SAN będzie dzierżawić mieszkania od ich właścicieli – czyli gwarancja terminu uiszczania czynszu, stabilnego użytkowania i utrzymania mieszkań w dobrym stanie.

Co z ubezpieczeniami?

Ja się zastanawiam, czy przesłanki są uczciwe. Czy czasem w dobie pandemii nie chodzi tutaj o jakieś drugie dno. Pytam o pieniądze, które są, i o zwroty oraz gwarancje dla gmin. Czy ta kasa, te 9 mln, jest wystarczająca? Wszyscy wiemy, że nie, że jest to kropla w morzu potrzeb, jeśli chodzi o zasoby lokalowe, zasoby mieszkaniowe. Potrzeby ludzi są o wiele większe.

Są duże zaległości czynszowe. Mieszkania komunalne, mieszkania socjalne powinny być czasowo weryfikowane. Osoby, które korzystają z tych zasobów, (*Dzwonek*) powinno się systematycznie sprawdzać. W Łodzi jest kolejka ponad 7 tys. osób, długo się czeka. Kto zrekompensuje gminie środki?

Poproszę o odpowiedź na piśmie, ile mieszkań wybudowaliście w ramach programu „Mieszkanie+” w województwie łódzkim i w Łodzi w 2020 r. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Marta Wcisło:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rząd obiecał obywatelom 100 tys. mieszkań. W ramach programu „Mieszkanie+” zrealizował około 26 tys. Dziś tworzy społeczne agencje najmu, czyli pośrednictwo pomiędzy właścicielem lokalu a wynajmującym, tym o niskich dochodach. To dobra forma, właściwy krok w dobrą stronę, jak najbardziej. Ale w tym całym przedsięwzięciu jest oczywiście haczyk. Ten haczyk polega na finansach. To całe przedsięwzięcie jest na barkach samorządów, które mają gwarantować ten program, określać kryteria i dokonywać sprawozdawczości.

Moje pytanie brzmi: Dlaczego w projekcie ustawy nie ma złotówki dla samorządów na zrekompensowanie kosztów? Moje pytanie brzmi: Kto pokryje koszty samorządom? I ostatnie pytanie: Ile rząd wybudował mieszkań w ramach programu „Mieszkanie+” w województwie lubelskim? (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dane są przerażające, jeśli chodzi o liczbę osób mieszkających dzisiaj ciągle z rodzicami, bo to jest ok. 35%. To jest jeden z gorszych wyników w Europie w przypadku osób już samodzielnych zawodowo, którzy ciągle mieszkają z rodzicami. To dowodzi jednej rzeczy – że tych mieszkań nie ma.

To jest projekt, który oczywiście idzie w dobrą stronę. Ale to nawet nie krok w dobrą stronę, tylko malutki kroczek. Zasadniczo potrzeba nam dobrego, perspektywicznego programu budowy mieszkań. Wiele oczekiwało właśnie czegoś takiego po planie odbudowy, po ładzie prezentowanym przez premiera i prezesa Kaczyńskiego, a usłyszeliśmy o płaskich domach z pewnym poddaszem budowanych w ramach jakiejś bardzo dziwnej procedury. Ja chciałbym dzisiaj dowiedzieć się, o co chodzi z tymi płaskimi domami z pewnym poddaszem i jak ma wyglądać procedura (*Dzwonek*) budowania takich domów, aby były bezpieczne i nie groziły żadnymi konsekwencjami dla mieszkańców. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania pań i panów posłów podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii panią minister Annę Kornecką.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Anna Kornecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dużo tematów zostało naraz poruszonych. Spróbuję się do wszystkiego ustosunkować. Jeśli nie odpowiem na któreś z pytań, odpowiem na nie na piśmie.

Szanowni Państwo! Podejmujemy szereg inicjatyw w dziedzinie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych Polaków. Zarówno budujemy tanie mieszkania o umiarkowanym czynszu w ramach SIM-ów, jak i dofinansowaliśmy zasób komunalny – w tym momencie do 80% dofinansowania na budowę lokali komunalnych i remont pustostanów.

SAN-y są kolejnym elementem całej układanki, całego ekosystemu. Tutaj trzeba zwrócić uwagę na to, że obowiązkiem gminy jest zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych tych osób, które mają najtrudniejszą sytuację życiową. I to do nich adresowane jest rozwiązanie SAN-owe. W związku z tym nie ma tutaj znaczenia, czy będziemy rozważać, ilu Polaków może

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju,
Pracy i Technologii Anna Kornecka**

dzisiaj kupić mieszkanie, czy nie. Tu mamy do czynienia z osobami, które nie mogą kupić mieszkania i w najbliższym czasie tego mieszkania nie kupią, a muszą gdzieś mieszkać.

Dlaczego taki model wypracowany we współpracy gmin z OPP, z organizacjami pozarządowymi? Właśnie dlatego, że taki model najlepiej funkcjonuje. Model, który wzięliśmy na warsztat, czyli poznański model współpracy, to właśnie zaangażowana gmina, co przyniosło kilkaset mieszkań w społecznej agencji najmu w mieście Poznań. Jeżeli weźmiemy dane Habitat for Humanity, to okaże się, że jest to tylko 20 mieszkań. Widzimy, jaka jest skala, widzimy, że to wsparcie... Dlaczego gmina, która ma kolejkę osób potrzebujących, ma całą administrację, infrastrukturę, nie ma środków na tworzenie społecznych agencji najmu? Bo są środki na efekty ich pracy, a nie na ich tworzenie. Jeżeli to jest w oparciu o gminną infrastrukturę, to to jest po prostu zadanie ustawowe gminy. To nie jest żadna nowość w tym zakresie. Zresztą same samorządy chciały tej ustawy, same o nią zabiegały i postulowały taki, a nie inny jej kształt.

Koszty tego programu są niczym w porównaniu z budową nowych mieszkań. Jeżeli miasto Poznań wydawało 1,5 mln rocznie, to to jest koszt zakupu, wybudowania pięciu mieszkań. A możemy mieć ich kilkaset w zasobie, nie wydając w zasadzie żadnych środków, nie angażując, nie budując ich, w zasadzie od ręki. Jest to model współpracy, który funkcjonuje w wielu krajach europejskich i nie wzbudza jakichś większych wątpliwości, że jest to warte tej ceny.

Dlaczego spółdzielnie mieszkaniowe? Spółdzielnie mieszkaniowe funkcjonują w innym reżimie. Żeby nabyć mieszkanie w spółdzielni mieszkaniowej, trzeba mieć pieniądze na wkład do spółdzielni mieszkaniowej. To jest zupełnie inny reżim, inny system. Spółdzielnie co do zasady nie wynajmują dzisiaj mieszkań, tylko szukają, mają swoich spółdzielców, którzy w innej formule są zainteresowani tymi mieszkaniami. Zresztą spółdzielnie musiałyby te mieszkania też wybudować.

(Głos z sali: ...zarządzanie, a nie budowanie.)

Mówimy tutaj o mieszkaniach głównie na rynku.

W związku z czym taki model współpracy, który tutaj przewidzieliśmy, wydaje się nam najbardziej optymalny. Proszę nie zapominać, że zarówno SAN, gmina, jak i późniejszy najemca zawierają cywilnoprawną umowę najmu i dzierżawy. Wszystkie kwestie, o których państwo powiedzieliście, wzajemne rozliczenia, są uregulowane w takiej umowie i udział gminy w ponoszeniu kosztów dzierżawionego mieszkania albo remontu tego mieszkania jest każdorazowo określony w umowie współpracy zawieranej między SAN a gminą. Może być nawet taka sytuacja, że SAN wyremontuje to mieszkanie w zamian za upust w czynszu. Ubezpieczenie będzie takie samo jak przy każdym innym wynajmowanym lokalu. Jeśli byście się

państwo zastanawiali, kto będzie oddawał te lokale... Największa dewastacja lokali mieszkalnych, lokali, które nadają się do zamieszkania, następuje przy najmie krótkoterminowym, czyli właśnie takim, w którym najemca nie mieszka w tym mieszkaniu dłużej niż kilka dni i dokonuje zniszczeń, za które później płaci tylko i wyłącznie wynajmujący. Tutaj mamy to całkowicie uregulowane i materia umów dzierżawy i najmu co do stanu mieszkania może regulować takie kwestie. Nie ma tutaj żadnego przymusu, jest pełna dobrowolność. Wynajmujący zgadza się dobrowolnie na takie warunki, jakie są mu zaproponowane. Jaka będzie różnica w czynszu? Szacujemy, że ok. 50%. Mieszkania w SAN-ach będą o połowę tańsze, wszystko zależy od zaangażowania (*Dzwonek*) gminy. Dopłaty z „Mieszkania na start” trafiają bezpośrednio do najemców i też stanowią, obniżają u wynajmującego... o ok. 20%. I teraz to wszystko zależy od zaangażowania gminy. Jeśli ono będzie wyższe, to ten procent może być niższy.

Zwracam uwagę na taki bardzo prospołeczny, wręcz mogłabym powiedzieć: socjalny, a nawet interwencyjny charakter tej ustawy. Tutaj pojawiły się różnice, chodzi o to żeby wzmocnić OPP, dać pieniądze na funkcjonowanie. Wtedy mielibyśmy do czynienia z zarzutami, że chcemy tworzyć jakieś podmioty, którym właśnie powierzymy pieniądze, i nie wiadomo, czy one wykorzystają je we właściwy sposób. Właśnie dlatego dofinansujemy efekty, a nie samo funkcjonowanie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rozwoju, Pracy i Technologii
Anna Kornecka:**

Ta ustawa jest efektem 6-miesięcznych negocjacji z samorządami. Gdybyśmy teraz wyrócili ten system i powierzyli gminom mniejszą rolę, to w zasadzie moglibyśmy się później zastanawiać, czy ta zła przepowiednia polegająca tylko na uchwaleniu martwych przepisów się spełniła. Bardzo proszę o przyjęcie tej ustawy i mam nadzieję, że będziemy procedować nad tym, prowadzić dalsze prace w ramach komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska

niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1070, do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu wyznaczył termin przedstawienia sprawozdania umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o prokuraturze, ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1086).

Uprzejmie proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Wośa o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o prokuraturze, ustawy o finansach publicznych i niektórych innych ustaw. Ustawa ma charakter bardzo techniczny, porządkujący i sprowadza się do jednej podstawowej kwestii, podstawowej zmiany, a mianowicie do uporządkowania spraw sum depozytowych, które są organizowane w jednostkach prokuratury. W tej chwili nie ma regulacji, tak jak ma to miejsce w sądownictwie powszechnym, że te sumy depozytowe są prowadzone na rachunkach otwieranych przez ministra finansów w Banku Gospodarstwa Krajowego. Chcemy tę praktykę ujednolicić, tak żeby te zasady, które są w sądownictwie powszechnym, były także w prokuraturze, w jednostkach organizacyjnych prokuratury.

Wysoka Izbo, krótka, prosta ustawa. Będę wysoce wdzięczny za pozytywne jej rozpatrzenie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Kazimierz Smoliński, przedstawiając stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec ustawy o zmianie ustawy – Prawo o prokuraturze, ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1086.

Tak jak pan minister stwierdził, tryb zarządzania sumami depozytowymi uzyskanymi w związku z postępowaniami prowadzonymi lub nadzorowanymi w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury nie jest obecnie uregulowany. Do sum tych należą kwoty poręczeń majątkowych, środki finansowe ujęte w zabezpieczeniu majątkowym czy zatrzymane jako dowody rzeczowe w związku z prowadzonymi lub nadzorowanymi postępowaniami karnymi. Ponadto do sum depozytowych objętych projektowaną regulacją zaliczają się także sumy depozytowe związane z bieżącym funkcjonowaniem jednostek organizacyjnych prokuratury, takie jak wadia czy też zabezpieczenia należytego wykonania umowy. Katalog ten jest otwarty.

Przechowywanie sum depozytowych w różny sposób – bo tutaj nie ma do tej pory regulacji – utrudnia kontrolę nad tymi sumami i uzyskiwanie danych na ich temat, sprawia też, że poszczególne podmioty są odmiennie traktowane w zależności od tego, która jednostka prowadzi lub nadzoruje postępowanie, którego dotyczy.

Projektowana ustawa proponuje, aby sumy depozytowe uzyskane w związku z postępowaniami prowadzonymi lub nadzorowanymi w powszechnych jednostkach m.in. prokuratury lub z bieżącym funkcjonowaniem tych jednostek, były przechowywane na rachunkach depozytowych ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej, prowadzonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, na tych samych zasadach co depozyty sądowe. Aby to osiągnąć, trzeba projektowaną regulację wprowadzić i dokonać zmiany w kilku ustawach, m.in. w ustawie – Prawo o advokaturze, w ustawie o finansach publicznych, w Kodeksie karnym wykonawczym, w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Projektowany przepis przewiduje, że rachunki będą prowadzone w złotych, w euro, dolarach amerykańskich, funtach brytyjskich, frankach szwajcarskich. Dotychczas zgodnie z ustawą rachunki te były prowadzone w dowolnej walucie obcej, lecz w praktyce Bank Gospodarstwa Krajowego i tak prowadził te rachunki w tych pięciu proponowanych walutach. Środki w innych walutach notowanych w tabeli kursów banku krajowego lub pośrednika kasowego banku krajowego będą wpłacane na rachunki depozytowe prowadzone w złotych po przeliczeniu według kursu danej waluty. Sumy depozytowe powszechnych jednostek prokuratury przechowywane do tej pory będą musiały w ciągu 6 miesięcy od wejścia w życie projektowanej ustawy być przeniesione na rachunki

Posel Kazimierz Smoliński

depozytowe ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej prowadzone przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Sumy depozytowe przechowywane na rachunkach bankowych, oprocentowanych tak jak lokaty terminowe, będą musiały być przeniesione na rachunki depozytowe ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej prowadzone przez Bank Gospodarstwa Krajowego nie później niż w ciągu 14 dni od dnia zakończenia lokaty.

Tak jak to przedstawiłem, projektowane rozwiązanie jest konieczne. W związku z tym klub Prawa i Sprawiedliwości będzie popierał to rozwiązanie w dalszych pracach Izby. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Arkadiusz Myrcha w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie sposób mi zgodzić się z moim przedmówcą, przedstawicielem Klubu Parlamentarnego PiS, z tym, że projekt ustawy zawiera uzasadnienie konieczności wprowadzenia zmian legislacyjnych opisanych w projekcie ustawy. Tak naprawdę ani autorzy projektu ze strony rządowej, ani pan poseł z klubu PiS-u nie wskazali, jaki de facto istnieje dzisiaj problem ze środkami zdeponowanymi na rachunkach bankowych w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez prokuratora albo w toku postępowań nadzorowanych przez prokuraturę. Mówimy w tym projekcie ustawy o środkach, które trafiają do tzw. depozytów, stanowią różnego rodzaju zabezpieczenie na poczet przyszłych orzeczonych kar i różnego rodzaju środków karnych o charakterze finansowym, są to m.in. poręczenia. Mówimy więc de facto w tej ustawie nie o środkach publicznych, tylko mówimy o środkach prywatnych zdeponowanych na rachunkach bankowych jednostek organizacyjnych prokuratur, które dzisiaj tymi środkami zarządzają. Projektodawcy proponują, żeby te środki, blisko 2,5 mld w skali kraju rocznie, zostały przekazane na rachunki bankowe do dyspozycji, wyłącznej dyspozycji, ministra finansów.

Rodzi się kluczowy i zasadniczy problem: a dlaczego to minister finansów ma dysponować środkami, które nie są środkami publicznymi? Przecież do czasu zapadnięcia prawomocnego orzeczenia sądowego środki zdeponowane na rachunkach bankowych nie są środkami publicznymi, są pieniędzmi prywatnymi. Dlatego więc minister finansów uzyskuje tym

projektem ustawy prawo do zarządzania środkami prywatnymi, które przecież w przypadku orzeczenia korzystnego np. dla osoby oskarżonej trafiają z powrotem w ręce osób wpłacających te środki do depozytu? Na to pytanie autorzy projektu odpowiedzi nie udzielają. To nie jest wątpliwość, którą zgłaszam tutaj ja jako jedyny poseł czy pewnie zgłaszają moi koledzy z sił opozycyjnych. Są to wątpliwości zgłaszane także w toku konsultacji przez Narodowy Bank Polski, przez Związek Banków Polskich. To problem, który nie jest bagatelny, mówimy o prawnej ochronie prywatnych środków pieniężnych. Ale widać, że ta konstytucyjna zasada nie ma większego znaczenia, bo chyba te problemy finansowe budżetu są większe, niż wszyscy wiemy. Bo dlaczego w takim trybie, powiedzmy sobie: pozakonstytucyjnym, ministrowi finansów jest potrzebny bieżący dostęp do 2 mld zł? Czyżby potrzebny mu był jakiś drobny system pożyczkowy w ramach budżetu państwa do zabezpieczenia środków, które są objęte wydatkami budżetu państwa, a na które dzisiaj nie ma pokrycia w planie finansowym? Czy naprawdę mamy taką sytuację, że budżet państwa rękoma ministra finansów ma potrzebę sięgania do prywatnych pieniędzy obywateli, żeby zaspokajać potrzeby budżetowe? Jeżeli tak, to proszę to wprost napisać: że zmieniacie państwo charakter środków zdeponowanych na rachunkach prokuratury i od momentu wpłaty stają się one środkami publicznymi. I wtedy minister finansów może sobie nimi zarządzać.

Ale proszę to określić wprost, zamiast lakoniczne tłumaczyć, że jest potrzebna kontrola, że dotychczasowe formy kontroli się nie sprawdzały. Nie wymieniacie żadnego przykładu, żeby to jakoś potwierdzić. W jaki sposób minister finansów ma sprawować kontrolę? O jakiej kontroli w ogóle mówimy? Cemu ma ona służyć? Jakie są dzisiaj problemy wynikające z nadzoru jednostek prokuratury nad tymi środkami? Widzimy, że prawdziwe intencje, którymi kierują się projektodawcy, to nie są te opisane w projekcie ustawy i w uzasadnieniu. Chodzi o problemy budżetowe (*Dzwonek*) ministra finansów. Dlatego na tym etapie oceniamy projekt negatywnie i liczymy na refleksję ze strony projektodawców. Liczymy, że ten projekt zostanie po prostu głęboko zmieniony. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Stanowisko klubu Lewicą przedstawi Wysokiej Izbie pani poseł Anna Maria Żukowska.

Bardzo proszę.

Posel Anna Maria Żukowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja akurat cieszę się, że minister Ziobro przekazuje ten nadzór mini-

Posel Anna Maria Żukowska

strowi finansów. Wydaje mi się, że te środki będą jednak bezpieczniejsze pod nadzorem ministra finansów niż pod nadzorem, tak jak jest w tej chwili, jednostek prokuratury. Uważam, że ta zmiana powinna zafunkcjonować w polskim systemie prawnym, ponieważ mamy już od dłuższego regulacje dotyczące depozytów sądowych, a w prokuraturze hulaj dusza – każda jednostka prokuratury organizuje to sobie we własny sposób. Mam nadzieję, że Ministerstwo Finansów będzie nadzorowało depozyty, które oczywiście pochodzą również z wadów i z różnych zabezpieczających środków finansowych, a nadzór będzie przeprowadzany rzetelnie. Ta zmiana rzeczywiście jest zmianą techniczną. Lewica nie dostrzega tutaj problemu kładzenia przez ministra finansów łapy na pieniądzach prywatnych. W momencie, kiedy te środki będą podlegały zwrotowi, będą zwracane na takiej samej zasadzie, jak w przypadku systemu, który obowiązuje obecnie, jeżeli chodzi o jednostki prokuratury, które nimi dysponują. To są przecież, tak samo jak wcześniej, rachunki bankowe, z tym że tutaj chodzi o Bank Gospodarstwa Krajowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu Koalicji Polskiej pan poseł Krzysztof Paszyk.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Koalicji Polskiej, jeśli chodzi o przedłożoną nowelizację ustawy – Prawo o prokuraturze, ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, uważa, że Ministerstwo Sprawiedliwości ma oczywiście pełne prawo do tego, aby szukać rozwiązań, które w tym wypadku usprawniają zarządzanie depozytami pochodzącymi z różnego typu środków będących zabezpieczeniami. Powinno odbywać się to na gruncie prawa, w sposób jasny, uporządkowany. Niestety, nie sposób wyzbyć się wrażenia, że faktycznie jest to próba stworzenia gorącej linii kredytowej dla Ministerstwa Finansów. Mamy wątpliwości dotyczące tego, że status środków prywatnych nie jest w żaden sposób zabezpieczony, zagwarantowany chociażby przez zapis w treści ustawy. Chcielibyśmy, panie ministrze, zachęcić do tego, żeby w toku pracy poświęcić tym wątpliwościom jakąś refleksję. Jesteśmy skłonni do tego, aby w toku dalszych prac komisji tak dopracować tę ustawę, żeby nie budziła kontrowersji. Mam nadzieję, że tak się stanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Robert Winnicki w imieniu koła Konfederacja.

Zapraszam.

Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jeśli mowa o funkcjonowaniu prokuratury, to warto sobie dzisiaj, w 2021 r., zadać pytanie, jak funkcjonuje prokuratura w Polsce, skoro z jednej strony 9 maja działacze Komunistycznej Partii Polski swobodnie parady z sierpem i młotem pod pomnikiem żołnierzy sowieckich, a z drugiej strony prokuratura w Polsce od 2 lat ściga setki działaczy narodowych, próbując w sposób absurdalny powiązać działalność narodowców, w tym moją, posłów oraz osób, które działają od niedawna, nastolatków, nieletnich, ze śmiercią Pawła Adamowicza. Mamy do czynienia z jakimś kuriozum. Trwające od lat śledztwo ma charakter inwigilacji, ma charakter ciągłego wzywania ludzi do tego, żeby odpowiadali na setki pytań. Zdaje się, że kiedy w ramach pomocy prawnej w tym śledztwie ja odpowiadałem w prokuraturze, na Policji, to zadane zostało 150 pytań. Wiele z nich było po prostu absurdalnych i w ogóle niezwiązanych z tematem, którego dotyczy postępowanie. Chodzi o pytania dotyczące np. mojego stosunku do imigrantów czy imigracji.

Pytam: Co się dzieje w prokuraturze? Co się dzieje po 6 latach? Gdzie jest ta zmiana? Bo nadal wszystko działa tak, jak za Platformy, np. nadal na wniosek prokuratury działacze narodowi są skazywani tylko za to, że ośmielili się wyjść i stanąć spokojnie przeciwko agresywnej, wulgarnej manifestacji LGBT? To jest rzeczywistość. To jest rzeczywistość na Podkarpaciu. W tym roku zostali oni skazani na grzywny. Najpierw pobici przez policję, a potem skazani na grzywny.

Szanowni Państwo! To jest pytanie o zmianę systemową. To jest pytanie o to, czy ta zmiana systemowa rzeczywiście się dokonuje, dokonała. Jeśli tak, to jakie są jej przejawy? Bo my mamy do czynienia w tym momencie ze śledztwem na polityczne zlecenie, na polityczne zamówienie. To wygląda tak, jakby służby specjalne robiły sobie katalog działaczy, miejsc, nazwisk, adresów. Przychodzą do domów ich rodzin. Tak, tak to wygląda. Czy to jest jakaś współpraca między ministerstwem spraw wewnętrznych a prokuraturą, żeby pod tym pretekstem, pod tym pozorem zrobić katalog działaczy? Do czego to jest potrzebne?

Zwracam się do Ministerstwa Sprawiedliwości, żeby przy okazji tej debaty zajęło się również tą sprawą, ponieważ jest to rzecz niesłychana i jako żywo akurat to śledztwo przypomina tak naprawdę czasy Platformy Obywatelskiej. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Zimoch w imieniu koła Polska 2050.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Zimoch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu tej ustawy słusznie podkreśla się, że zmiany w kilku ustawach podyktowane są koniecznością uregulowania trybu zarządzania depozytami uzyskanymi w związku z postępowaniami prowadzonymi lub nadzorowanymi przez prokuraturę, w szczególności pochodzącymi z zabezpieczeń majątkowych oraz wpłat poręczeń majątkowych. Wspomina się, że dotąd to postępowanie z zabezpieczonymi depozytami było bardziej intuicyjne, wzorowane na postępowaniu z depozytami sądowymi.

Te zmiany techniczne rzeczywiście są potrzebne. Depozyty trzeba przechowywać rzeczywiście w sposób cywilizowany. Takiej pełnej regulacji dotychczas w tym zakresie nie było i mogły zdarzać się różne kłopoty. Takie opinie pojawiają się ze strony prokuratorów. Ale jak to często bywa w przypadku projektów rządowych, pojawia się spora dawka nieufności, czy nie kryją się w tym projekcie prawne niespodzianki.

Koło Parlamentarne Polska 2050 negatywnie ocenia projekt, bo minister finansów ma zostać uprawniony do czasowego zarządzania, w celu sfinansowania potrzeb pożyczkowych budżetu państwa oraz w związku z zarządzaniem długiem Skarbu Państwa, środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunkach depozytowych z obowiązkiem ich zwrotu na każde żądanie wraz z należnymi odsetkami. W istocie zatem środki te stanowią źródło pożyczkowania dla resortu finansów bez jakiegokolwiek zgody prokuratora. Przecież zgromadzone na rachunkach środki nie są środkami publicznymi, tylko w zdecydowanej części prywatnymi. Naszym zdaniem brak zatem w demokratycznym państwie prawa legitymacji do tego, by nadawać ministrowi finansów uprawnienia do dysponowania tymi środkami. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów chciałby się dopisać do listy, to jest ostatni moment.

Nie widzę.

Zamykam listę.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Rusiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim rozpoczniemy jakiegokolwiek zmiany, zawsze zadajemy sobie pytanie: Dlaczego, czemu to ma służyć? Przyznam szczerze, że w trakcie czytania tego druku, projektu ustawy, takie pytanie rzeczywiście się rodzi.

Czemu mają służyć te zmiany? Dlaczego pieniądze, które dzisiaj są w depozytach sądowych, którymi, na ogólniej mówiąc, dysponuje wymiar sprawiedliwości, mają przejść do ministra finansów? Czy minister finansów naprawdę potrzebuje jakiejś zwiększonej wiedzy dotyczącej tego, kto wpłaca, jakie to są środki i z jakich źródeł one pochodzą? Czy też chodzi o jakąś, nie wiem, chwilówkę zaciąganą w społeczeństwie przez rząd, żeby sfinansować własne zadania?

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na te pytania, bo rzeczywiście intencje wprowadzania tych zmian są absolutnie niejasne. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Poseł Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawodawca proponuje zmianę polegającą na zwolnieniu prokuratora z ponoszenia kosztów wykonania postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym. W myśl proponowanej zmiany z prokuratora ustawowo zdejmuje się wszelką odpowiedzialność materialną za wadliwość wydanych postanowień o zabezpieczeniu majątkowym i ich wykonawstwo. W efekcie końcowym koszty wykonania wadliwie wydanego postanowienia poniesie jak zwykły obywatel, niezależnie od rezultatu postępowania. Czy o to chodziło autorom tej regulacji? Nie sposób się z tą regulacją zgodzić, albowiem forma zabezpieczenia majątkowego zaczęła być w postępowaniach przygotowawczych wręcz nadużywana w stosunku do osób podejrzanym.

Uprzejmie proszę pana ministra o odpowiedź w tej sprawie na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Michał Urbaniak, koło Konfederacja.

Posel Michał Urbaniak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ciężko poprzeć ustawę, w której minister finansów będzie mógł zarządzać w zasadzie częścią majątku prywatnych ludzi. Nie wiadomo po prostu, co się z tym może wydarzyć.

Skoro już tutaj jestem i rozmawiamy o prokuraturze, to warto zadać pytanie. Otóż prokuratura w Gdańsku zajmuje się dziś jedną bardzo polityczną sprawą mającą na celu de facto szykanowanie ludzi związanych – nawet luźno – z Młodzieżą Wszechpolską. Happening medialno-polityczny stał się pretekstem do tego, by funkcjonariusze Policji nachodzili młodych ludzi w ich domach, szkołach czy też wypytывali sąsiadów o to, czym ci młodzi ludzie się zajmują. To są z reguły wolontariusze, aktywiści. Kierownictwo MW czy też liderzy polityczni również byli przesłuchiwanie, również byli nachodzeni. Interesuje mnie to, jaki jest ukryty cel tej sprawy (*Dzwonek*), o co chodzi ministerstwu.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Michał Urbaniak:

Bo dlaczego młodzi ludzie mają być szykanowani?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W uzasadnieniu projektu ustawy napisano, że w tej chwili na rozproszonych rachunkach jednostek prokuratury jest prawie 2,6 mld zł. Ustawodawca wskazuje, że tych rachunków było ponad 400, a w tej chwili z obliczeń wynika, że będzie ponad 500 związanych z kosztami obsługi. Czy uregulowanie, które w tej chwili wprowadzamy, czyli jednolity system, wiąże się też z tym, że te rachunki będą prowadzone przez Bank Gospodarstwa Krajowego z dostępem do bankowości elektronicznej dla jednostek prokuratury? Jakże przewidywane są koszty? Krótko mówiąc, czy koszty związane z prowadzeniem tych rachunków bankowych w nowym systemie przez jednostki prokuratury (*Dzwonek*), które ponoszą, będą zdecydowanie mniejsze? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I ostatnie pytanie.

Pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kontynuuję przedstawioną w pytaniach kwestię kosztów, ale najpierw chciałbym odnieść się do tego, o czym mówili przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej. Nie wiem, czy przeczytaliście, panowie, tę ustawę. Przecież ustawa mówi o ujednoliceniu pewnych zasad. Jeżeli w przypadku innych spraw sądowych, komorniczych mamy rachunki w Banku Gospodarstwa Krajowego i nagle w przypadku prokuratury jest inaczej, to chcemy to ujednolicić. Myślę, że pan minister to potwierdzi. Mam pytanie: Czy jest jakieś zagrożenie dla tych środków, jeżeli będą one w depozytach Banku Gospodarstwa Krajowego na kontach Ministerstwa Finansów, a nie na kontach poszczególnych prokuratur, i czy z tego tytułu wynikną oszczędności? Jeżeli będą oszczędności, to jakie? Czy może będą z tego tytułu jakieś koszty po stronie obywateli, którzy na różnych etapach postępowań prokuratorskich te środki mają w różny sposób zabrane? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na postawione pytania uprzejmie proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Michała Woś.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję klubom i kołom, które udzieliły poparcia temu projektowi ustawy. Widać, że posłowie przeczytali rozwiązania i dostrzegają, że są to rozwiązania dobre dla obywateli, dobre dla państwa, także dobre dla jakości zarządzania prokuraturą. Rzeczywiście ta kwota 2,5 mld zł znajdująca się w sumach depozytowych jest spora, ale mówienie o tym, że na tych środkach, tych pieniądzach państwo położy łapę, jest jakąś totalną aberracją, jest jakimś odlotem. Przypuszczam, ale tak to trzeba nazwać. Podobne wypowiedzi słyszeliśmy w 2015 r., w 2016 r., kiedy wprowadzano te sensowne rozwiązania do sądownictwa

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś

powszechnego. Wcześniej też każdy sąd otwierał sobie na komercyjnych zasadach, w jakim chciał banku, swoje rachunki na sumy depozytowe. Jakie były tego koszty, państwo wiedzą.

Akurat w przypadku tej ustawy szacujemy w ramach OSR oszczędności w wysokości nawet do 100 tys. zł. Trzeba jasno powiedzieć, co wydarzyło się w ciągu tych 6 lat. Czy w ciągu tych 6 lat państwo położyło łapę na pieniądzach złożonych w depozytach sądowych? Wysoka Izbo, trochę powagi i sensownego spojrzenia. To jest naprawdę dobra ustawa techniczna. Z inicjatywą nie wyszedł minister finansów, z inicjatywą wyszła prokuratura choćby po to, żeby w sposób sensowny, szybki, sprawny zarządzać tymi sumami depozytowymi. Co więcej, w samym projekcie ustawy przewiduje się, że dysponentem tych rachunków będzie prokurator. Szanowni państwo, w art. 53a § 3 jest zapisane, że sumy depozytowe – itd. – są gromadzone na rachunkach ministra finansów, którymi dysponują właściwi prokuratorzy okręgowi. Nie widać tych ryzyk, o których niektórzy z państwa posłów zechcieli wspomnieć i które chcieli wskazać.

Kwestia funkcjonowania prokuratury. Zwracam się do pana posła Winnickiego. Szanowny panie pośle – niestety nie ma pana posła, czyli nie jest zainteresowany odpowiedzią, ale odpowiem, żeby Wysoka Izba wiedziała – nie kto inny niż prokurator generalny Zbigniew Ziobro złożył wniosek o delegalizację Komunistycznej Partii Polski w 2020 r. I to jest chyba krótka, właściwa odpowiedź na te wszystkie zarzuty dotyczące sposobu traktowania osób, które czcąc komunizm 9 maja, gdzieś tam pod jednym czy drugim pomnikiem wyrażały swoje poglądy.

Kwestia działań prokuratury, szanowni państwo. Pożucie bezpieczeństwa – rekord od 30 lat, 89%, w 2015 r. wskaźnik dotyczący zaufania do prokuratury wyniósł 66%. Ilość postępowań – w 2015 r. 830 tys., teraz już mamy ponad 1 mln. Sprawy cywilne – prokuratura włącza się w sprawy cywilne, kiedyś to było raptem siedemdziesiąt parę tysięcy, teraz jest blisko 100 tys. spraw, a więc pomagamy ludziom w prokuraturze, prokuratura pomaga. Zabezpieczenia – miliardy złotych zabezpieczone na majątkach przestępców właśnie po to, żeby skutecznie zwalczać tych najgroźniejszych, największych kryminalistów.

Co do innych spraw tutaj poruszonych, chociażby dotyczących kosztów postępowań, chcę powiedzieć, że prokurator odpowiada za wadliwe postępowania, natomiast wpisujemy w ustawie o egzekucji – bo domyślam się, że pan poseł o to pytał – coś, co przez orzecznictwo już zostało wypracowane i co już stało się stałą praktyką orzecniczą. Ten przepis uszczegóławia kwestię odpowiedzialności, w związku z tym, że te rachunki są prowadzone przez ministra finansów.

Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za głosy poparcia dla tej dobrej ustawy, bo rzeczywiście ten kolejny element porządkowania jest ważny i to jest to, co jako

Zjednoczona Prawica chcemy robić, czyli na każdym obszarze, tam gdzie to możliwe, nawet w drobnych sprawach, stawiać kolejne kroki, po to żeby państwo polskie było sprawniejsze i skuteczniejsze. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o prokuraturze, ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1086, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm, na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, wyznaczył komisjom termin przedłożenia sprawozdania umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1013 i 1122).

Bardzo proszę pana posła Bolesława Piechę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Bolesław Piecha:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia chciałbym przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw. To sprawozdanie zawarte jest w druku nr 1122. Ustawa, przedłożenie rządowe, była skierowana do wiadomości państwa posłów w druku nr 1013.

Sejm na posiedzeniu 15 kwietnia, zgodnie z regulaminem Sejmu, skierował powyższy projekt do ponownego rozpatrzenia do Komisji Zdrowia. Komisja Zdrowia w tej materii spotykała się dwa razy. Na pierwszym spotkaniu 13 kwietnia przeprowadzono pierwsze czytanie. W komisji przyjęto wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Sejm nie podzielił opinii posłów, komisji i ponownie skierował projekt do rozpatrzenia. Spotkaliśmy się 22 kwietnia i przeanalizowaliśmy ponownie całą ustawę.

Poseł Sprawozdawca Bolesław Piecha

O czym jest ta ustawa? Ta ustawa jest ustawą w zasadzie porządkującą. Nie bardzo rozumiem, o co chodzi opozycji, jeśli chodzi o jakąś centralizację. Otóż plany zdrowotne, mapy zdrowotne istnieją w Polsce, a zostały wprowadzone dokładnie w sierpniu 2014 r. – a więc nie przez ten rząd, nie przez tę ekipę parlamentarną – w ustawie o świadczeniach. Zakładała ona, że na poziomie województw tworzy się określone mapy potrzeb zdrowotnych. Ta ustawa to porządkuje i te mapy zdrowotne dalej będą oczywiście konstruowane na tym poziomie, ale cała procedura przygotowania oraz nadzór będą kierowane centralnie przez ministra zdrowia.

Polska nie jest krajem federacyjnym, jest krajem jednolitym. W Polsce na Podkarpaciu, na Śląsku czy w Zachodniopomorskiem na grype, na COVID choruje się podobnie, mniej więcej podobna jest epidemiologia, nie ma więc powodu, żeby nie stworzyć jednego planu map potrzeb zdrowotnych, oczywiście pod egidą tych, którzy mają największe kompetencje i umiejętności merytoryczne. Minister zdrowia w zasadzie zlecił, wyznaczył tutaj trzy bardzo ważne instytucje: Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego, dawny Polski Zakład Higieny, który cieszy się ponad 100-letnią tradycją, instytut, który zajmuje się zdrowiem publicznym, Narodowy Fundusz Zdrowia, bo on od 18 lat jest nosicielem wszystkich danych dotyczących zachorowań, epidemiologii, kosztów itd., oraz Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, bo ona od kilku lat zajmuje się nie tylko oceną przydatności danych terapii do leczenia, ale również ich taryfikacją, czyli określeniem, jakie mogą być koszty. Oczywiście plany będą głównie kierowane przez ośrodki wojewódzkie, wojewodów, natomiast decydujące znaczenie będzie miał minister zdrowia, w oparciu o te kryteria, które są zawarte w tej nowelizacji ustawy.

Jedną nowością, która tu jest, i to chyba jest bardzo słuszne, to jest to, co nazywa się planem transformacji, krajowym planem transformacji. To jest nowość. Po co nam mapy, jeżeli ich nie umiemy realizować? Mapy istniały przecież i nikt nie potrafił ich specjalnie zrealizować, ponieważ one były od Sasa do Lasa i niekoniecznie kompatybilne w środowisku całego naszego kraju. Te plany transformacji, krajowej transformacji, zakładają jedną rzecz. Otóż proszę państwa, jesteśmy od ponad roku w sytuacji pandemicznej i już wiemy, że klasyczne metody leczenia, klasyczne postępowania medyczne ulegną gwałtownemu przyspieszeniu. Kto jeszcze parę lat temu myślał, że z takim ogromnym impetem wejdzie telemedycyna? I tej telemedycyny my się nie pozbedziemy, ona będzie z nami, bo ona usprawnia wiele procesów diagnostyki i leczenia. W związku z tym te wojewódzkie plany potrzeb zdrowotnych będą weryfikowane, oceniane przez instytucje, które wymieniałem, i minister będzie decydował, jakie są plany potrzeb zdrowotnych, jednocześnie po to żeby umieć kreować te

zmiany transformacji, które są konieczne, czyli chodzi o odpowiednie obiekty i infrastrukturę, ludzi, konieczność zastosowania technologii medycznych, też nie wszędzie, tylko w wybranych ośrodkach, bo wiemy, że niektóre terapie medyczne potrafią być bardzo drogie i w związku z tym muszą być dedykowane tam, gdzie najlepiej się je wykonuje.

W czasie prac komisji myśmy przyjęli pewne poprawki posłów opozycji. Dziękuję zwłaszcza Lewicy, która pofatygowała się i przedstawiła określone poprawki. Pochylaliśmy się nad nimi, dyskutowaliśmy o nich i niektóre uwzględniliśmy. Natomiast Koalicja Obywatelska nie była skłonna przedstawić żadnych poprawek, powtarzam, żadnych poprawek. Pewnie zgłosi je teraz, nie wiadomo po co. Nie wiadomo po co, ponieważ był na to czas na posiedzeniu 22 kwietnia. Myśmy się przychylni do części (*Dzwonek*) tych lewicowych rzeczy i uważamy, że... (*Dzwonek*) Z pełną świadomością jako sprawozdawca komisji mogę rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej z druku 1122. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1013 wraz z poprawkami, druk nr 1122.

Procedowany projekt ustawy to nowelizacja ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Ma na celu przede wszystkim usprawnienie systemu planowania strategicznego w ochronie zdrowia, czyli wprowadzenie zmian organizacyjnych, aby usprawnić działanie systemu oraz zapewnić równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Zmienia tryb sporządzania map potrzeb zdrowotnych oraz wprowadza plany transformacji, krajowy i wojewódzkie, w miejsce priorytetów dla regionalnej polityki zdrowotnej.

Minister oraz jednostki samorządu terytorialnego opracują projekt programu polityki zdrowotnej na

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

podstawie mapy potrzeb zdrowotnych oraz dostępnych danych epidemiologicznych. Mapa potrzeb zdrowotnych będzie podstawowym dokumentem mającym na celu identyfikację potrzeb zdrowotnych i wyzwań organizacji systemu opieki zdrowotnej. Będzie fundamentem tworzenia krajowego planu transformacji.

Krajowy plan transformacji będzie opracowywany, ustalany, monitorowany i aktualizowany przez ministra zdrowia. Będzie uwzględniał rekomendowane kierunki działań wskazane na mapie oraz wynikające z innych dokumentów strategicznych w ochronie zdrowia. Będzie obejmował działania w ciągu 5 lat z oceną śródkresową w trzecim roku obowiązywania. Będzie określał potrzeby zdrowotne, wyzwania, planowany rok lub lata, w których będą one realizowane, podmioty odpowiedzialne za realizację, szacunkowe koszty, oczekiwane rezultaty, wskaźniki realizacji poszczególnych działań.

Minister przekaze opracowany projekt krajowego planu transformacji Radzie Dialogu Społecznego, prezesowi funduszu, prezesowi agencji oraz dyrektorowi Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny, konsultantom krajowym w ochronie zdrowia, dyrektorowi Narodowego Instytutu Kardiologii, dyrektorowi Narodowego Instytutu Onkologii do zaopiniowania, z terminem zgłaszania uwag: 30 dni od daty jego otrzymania.

Wojewódzkie plany transformacji będą sporządzane przez wojewodów dla obszarów województwa, z uwzględnieniem krajowego planu transformacji i rekomendowanych kierunków działań wskazanych na mapie oraz wynikających z innych dokumentów strategicznych w ochronie zdrowia, we współpracy z powołaną w celu opracowania tego projektu wojewódzką radą do spraw potrzeb zdrowotnych. Ten plan będzie określał potrzeby zdrowotne, wyzwania dotyczące działań koordynowanych na poziomie województwa, same działania, planowany rok lub też lata, w których te działania będą realizowane, podmioty odpowiedzialne za realizację, szacunkowy koszt, oczekiwane rezultaty.

Wojewoda będzie przedstawiał projekt wojewódzkiego planu marszałkowi województwa, konwentowi powiatów danego województwa, wojewódzkim konsultantom w ochronie zdrowia, prezesowi funduszu oraz wojewódzkiej radzie dialogu społecznego do zaopiniowania, z terminem zgłaszania uwag: 30 dni od dnia jego otrzymania. Następnie przekaze ten projekt w celu dokonania oceny ministrowi właściwemu do spraw zdrowia w terminie do ostatniego dnia lutego roku poprzedzającego pierwszy rok obowiązywania tego planu. Minister właściwy do spraw zdrowia w terminie 3 miesięcy od dnia otrzymania projektu wojewódzkiego planu dokona oceny tego projektu w zakresie zgodności z mapą, celowości, adekwatności przyjętych działań, a następnie zatwierdzi projekt

wojewódzkiego planu albo przekaze wojewodzie uwagi do tego projektu.

Ochrona zdrowia w Polsce nie działa dobrze. Procedowana ustawa umożliwi przeprowadzenie zmian kierunkowych. Ustawa ta nie mówi o konkretnych sposobach diagnostyki, leczenia, ale określa sposób wprowadzenia koniecznych zmian, aby zapewnić wszystkim równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Państwo musi zapewnić pacjentom powszechny i sprawny system kompleksowej opieki zdrowotnej ułatwiającej codzienne życie. Ważna jest współpraca podmiotów świadczących usługi medyczne na wszystkich poziomach, czyli lekarza rodzinnego, systemu ratownictwa, szpitali powiatowych, wojewódzkich, klinicznych. Opracowywane plany transformacji mogą nadać temu uporządkowany charakter.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera procedowaną ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu Koalicji Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Rajmund Miller.

Bardzo proszę.

Posel Rajmund Miller:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druki 1013 i 1122.

Zapisy tej ustawy dążą do centralizacji zarządzania systemem opieki zdrowotnej. Próba usprawnienia tworzenia map potrzeb zdrowotnych ogranicza możliwość oddziaływania środowisk lokalnych na kształt tych zapisów oraz eliminuje wojewódzkich konsultantów ze składów wojewódzkich rad do spraw potrzeb zdrowotnych. Negatywne stanowisko w sprawie proponowanych zmian zajęli przedstawiciele samorządów oraz prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej.

Należy negatywnie ocenić zmianę roli i składu wojewódzkiej rady do spraw potrzeb zdrowotnych i przypisaniu jej jedynie roli doradczej w miejsce wcześniejszego działania w porozumieniu z wojewodą. Udział samorządów ograniczono w tak znaczny sposób, że w tej radzie będzie tylko jeden przedstawiciel urzędu samorządu marszałkowskiego i jeden przedstawiciel samorządów powiatowych.

W myśl nowego brzmienia art. 95b minister właściwy do spraw zdrowia opracowuje, ustala, monitoruje i aktualizuje krajowy plan transformacji uwzględniający rekomendowane kierunki działań

Posel Rajmund Miller

wskazane w mapie potrzeb zdrowotnych oraz wynikające z innych dokumentów strategicznych w ochronie zdrowia. Natomiast w tej ustawie jest tyle niedopowiedzeń, tyle niechlujstwa, że rzeczywiście nie wskazano, o jakie dokumenty chodzi. O zamiarze centralizacji świadczy również fakt rozszerzenia uprawnień prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia ze znacznym ograniczeniem uprawnień dyrektorów wojewódzkich funduszy zdrowia, również w zakresie podejmowania decyzji w sprawie dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej. Ustawa to centralizacja zarządzania, jednakże centralizacja oraz jednoczesna rezygnacja z opinii interesariuszy oraz niezależnych ekspertów, choć zapewnia dyscyplinę – może zapewniać, ale wcale nie zapewnia – i szybkość działania, jednocześnie pozbawia możliwości pozyskania potencjalnych wartościowych informacji, które powinny być uzyskiwane ze wszelkich możliwych źródeł, w tym również od bezpośrednich interesariuszy.

W projekcie nie zawarto przepisów co do zakresu wprowadzanych zmian w systemie w ramach planu transformacji, środków finansowych, które zapewniałyby tę transformację, i skutków tak wprowadzanych zmian dla podmiotów leczniczych. Ponadto zapisy tej ustawy są wysoce nieprecyzyjne, ponieważ mapa potrzeb zdrowotnych i plany transformacji nie będą miały charakteru prawa powszechnie obowiązującego. Istotne byłoby wskazanie w projekcie, przy pomocy jakich narzędzi proponowanych przez ministra zdrowia te działania będą realizowane. Tym samym przezucono odpowiedzialność za testowanie, kształt i sposób wdrażania dokumentu na wojewodów i podmioty w to wdrożenie zaangażowane.

Koszty proponowanych w projekcie zmian ustawy o świadczeniach ujęte w uzasadnieniu nie zawierają szacunków odnośnie do realizacji planów transformacji. Nie wskazano tam również źródeł finansowania realizacji tych planów. W tym zakresie projekt zawiera tylko szacunek kosztów związanych z technicznym przygotowaniem mapy potrzeb zdrowotnych i planów transformacji. Uwaga, proszę państwa, koszty te będą ponoszone z części 46: Zdrowie i z części 85: Województwa. Łącznie koszty te oszacowano na kwotę 60 561 tys. zł w latach 2021–2030. Będą to tylko koszty pokrycia zatrudnienia pracowników sporządzających mapy potrzeb zdrowotnych. Mamy za dużo pieniędzy.

Teraz panu posłowi Piesze odpowiem, dlaczego Koalicja Obywatelska, Platforma nie wprowadzała do tego bubla poprawek. Bo do tego bubla, panie pośle, nie da się wprowadzić poprawek. Ta ustawa jest dowodem tego, że PiS jest chory na samorządy, PiS we wszystkich działaniach dąży do tego, żeby ograniczyć, a najlepiej zlikwidować samorządność w Polsce.

(Poseł Joanna Borowiak: Raczej Platforma jest chora na PiS.)

Pani poseł, trochę kultury, ja pani nie przeszkadzałem.

(Głos z sali: Ale pan poseł nie ma nosa zasłoniętego.)

Szanowni Państwo! Ta ustawa...

(Poseł Barbara Bartuś: Maseczka.)

Proszę bardzo, pani poseł, niech pani tutaj zabierze głos.

(Poseł Joanna Borowiak: Czyli nie ma pan o czym mówić.)

Proszę mi przedłużyć czas.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, proszę kontynuować.

Posel Rajmund Miller:

Ale...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Ale, panie pośle, nieraz zakłócać wystąpienia, również premiera polskiego rządu.

Posel Rajmund Miller:

Oczekuję, że pani zwróci uwagę i przedłuży mi czas.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Proszę kontynuować. Nie zamierzam przedłużać czasu.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Posel Rajmund Miller:

I z czego się pani cieszy? Fajnie jest komuś przeszkadzać, nie? Kultura.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Ale już bez przesady.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, trochę kultury, naprawdę. Zwraca się pan do kobiety. Boże...

Posel Rajmund Miller:

Proszę państwa, dowodem tego, jak skutecznie działają samorządy, jest przykład województwa opol-

Posel Rajmund Miller

skiego. Kiedy ministerstwo, centralnie zarządzając (*Dzwonek*) pandemią, zawaliło wszystko, w województwie opolskim samorząd zakupił 69 respiratorów i wydał 600 mln na szpitale, nie tylko marszałkowskie. To jest właśnie dowód tego, jak działa centralnie zarządzana służba zdrowia.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Rajmund Miller:

Platforma Obywatelska, Koalicja Obywatelska będzie głosowała przeciwko przyjęciu tej ustawy, za odrzuceniem jej w całości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Rajmund Miller:

A od pani oczekuję interwencji w takich sytuacjach.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, proszę o spokój. Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Ponieważ zbliżamy się do bloku głosowań, przerwiemy rozpatrywanie tego punktu. Powrócimy do niego po głosowaniach.

Zarządzam 4 minuty przerwy, a potem będzie blok głosowań. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 56
do godz. 14)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa, obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum, ponieważ jesteśmy przed głosowaniami.

W związku z tym bardzo proszę wszystkich państwa o naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Bardzo proszę.

(*Głos z sali: Moment.*)

Dziękuję.

W obradach bierze udział 443 posłów.
Stwierdzam kworum.

Przypominam, że kluby złożyły wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

— Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni o punkt:

– Informacja Prezesa Rady Ministrów na temat stanu przygotowań oraz prowadzonych konsultacji w zakresie Krajowego Planu Odbudowy,

— Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy o punkty:
– Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny,

– Informacja Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego w sprawie wykonywania ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży w brzmieniu po wejściu w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 roku (sygn. K 1/20),

– Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o bezpiecznym przerywaniu ciąży oraz o edukacji o zdrowiu i seksualności,

– Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży,

– Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie stanu realizacji Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju,

— Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści o punkt:

– Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie uchwalenia Krajowego Planu Odbudowy, na podstawie którego Polska uzyska 250 mld zł,

— Koło Parlamentarne Polska 2050 o punkt:

– Informacja Prezesa Rady Ministrów dotycząca szczegółowych zapisów Krajowego Planu Odbudowy, listy proponowanych reform i zasad podziału środków między urzędy centralne i samorządy.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam kolejno pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o te punkty.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 183 – za, 249 – przeciw, 16 się wstrzymało.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawy wykonywania ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu

Marszałek

ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży w brzmieniu po wejściu w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r. (sygn. K 1/20).

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

(*Posel Janusz Korwin-Mikke: Nie działa.*)

(*Głos z sali: Zepsuło się.*)

(*Głos z sali: Coś się zacięło.*)

Wiem, że nie ma, proszę państwa, wiem.

(*Głos z sali: Ale ładnie wygląda.*)

Już mamy, proszę państwa, tak?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. 198 – za, 246 – przeciw, 8 się wstrzymało.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o bezpiecznym przerywaniu ciąży oraz o edukacji o zdrowiu i seksualności.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. 177 – za, 252 – przeciw, 20 się wstrzymało.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. 193 – za, 246 – przeciw, 10 się wstrzymało.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji na temat stanu przygotowań oraz prowadzonych konsultacji w zakresie Krajowego Planu Odbudowy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 216 – za, 230 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji dotyczącej szczegółowych zapisów Krajowego Planu Odbudowy, listy proponowanych reform i zasad podziału środków między urzędy centralne i samorządy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. 221 – za, 232 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji w sprawie stanu realizacji Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. 219 – za, 229 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji w sprawie uchwalenia Krajowego Planu Odbudowy, na podstawie którego Polska uzyska 250 mld zł.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. 221 – za, 227 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 1186.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1186).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1186, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 445 posłów. 417 – za, 12 – przeciw, 16 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zdzisława Wolskiego, klub parlamentarny Lewica.

Panie pośle, chwilę. Proszę być przy mównicy, ale pozwolimy państwu posłom, którzy tego chcą, opuścić salę, żeby pan spokojnie mógł zabrać głos.

Sekundkę, dobrze?

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zdzisław Wolski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kontynuujemy dyskusję o projekcie ustawy zmianie ustawy o świadczeniach zdrowotnych. Klub Lewica przedstawił swoje stanowisko w pierwszym czytaniu – właśnie przez moją osobę – i ono nie uległo zmianie. Troszkę je tylko uzupełnię, szczególnie odnosząc się do moich przedmówców. Otóż Lewica przyjęła inną strategię niż inne kluby opozycyjne. Tak jak inne kluby i koła opozycyjne byliśmy zdecydowanie przeciw temu projektowi, traktując go, cytując kolegę Millera, jako bubel prawny. Niemniej jednak licząc się z tym, że zapewne Zjednoczona Prawica to przyjmie, próbowaliśmy, skutecznie, niektóre zmiany w projekcie ustawy wprowadzić.

Mam jeszcze jedną propozycję, którą w imieniu klubu Lewicy złożę pani marszałek, i jednocześnie wyjaśniam panu przewodniczącemu Latosowi, z którym rozmawialiśmy, że za niespełną godzinę mamy posiedzenie Komisji Zdrowia, więc zapewne możemy to omówić w komisji teraz, bez konieczności zwoływania Komisji Zdrowia w dniu jutrzejszym.

Bardzo proszę.

Przekazałem propozycję pani marszałek.

Teraz odniosę się do bardzo burzliwych wydarzeń dotyczących tego problemu. Na posiedzeniu komisji w pierwszym czytaniu z panem posłem Rajmundem Millerem, z którym wcześniej rozmawiałem, uzgodniliśmy, że jesteśmy wspólnie przeciwko, porozumieliśmy się i w porozumieniu również z PSL-em, z innymi opozycyjnymi posłami, zgłosiliśmy wniosek o odrzucenie tego w całości i ku naszemu zaskoczeniu argumentacja przekonała część posłów Prawicy, którzy zagłosowali za, i jednym głosem zostało to odrzucone. Potem wróciło to na posiedzenie Sejmu, który zdecydował o ponownym czytaniu. Ten wniosek znowu przeszedł 1 głosem, dlatego procedujemy dalej.

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Nie, nie, nie. Mój głos nie został policzony.)

Być może, ale to jest inny temat.

Teraz o poprawkach, które przeszły. Udało się uzyskać większość w Komisji Zdrowia i pozytywne stanowisko rządu wypowiedziane ustami ministra Gadowskiego. Po pierwsze skróciliśmy czas z 7 lat do 5 lat, bo 7 lat jest to zbyt długi okres na takie eksperymentalne podejście, i ocenę dopiero po 4 latach, przyspieszyliśmy też o rok tzw. sprawozdanie śródrokowe. Udało się uwzględnić pomysł Lewicy i wprowadzić do władz krajowych chociaż dyrektora narodowego instytutu kardiologii i onkologii, bo lekarzy tam nie było w ogóle, nigdzie – sami urzędnicy państwowi. Udało się na poziomie wojewódzkim przekazać ten projekt obowiązkowo do skonsultowania konsultantom wojewódzkim, udało się jeszcze parę innych drobnych zmian wprowadzić, dzięki przychylności również rządu, trzeba być sprawiedliwym. Niestety nie udało się pozostawić rzecznika praw obywatelskich, wprowadzić wielu innych zmian. Natomiast to, co proponuję w tej chwili, to jest ważna zmiana, też w imieniu klubu Lewicy: żeby samorządy mogły finansować nie tylko świadczenia gwarantowane, tylko świadczenia opieki zdrowotnej, bo jest wiele świadczeń bardzo ważnych, ale niegwarantowanych, chociażby in vitro. Złożyłem taką poprawkę, żebyśmy to odblokowali.

Mam jeszcze minutę.

Generalnie dla prawicy jakimś absolutem jest podejście, że wszystko to, co państwowe, jest lepsze. Nie jest lepsze, gdzieś tam może, a na pewno nie...

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Nie jest lepsze.)

...w służbie zdrowia, a w tym kierunku to idzie, że urzędnicy – i to pierwotnie bez lekarzy, samorządów, związku pracodawców ochrony zdrowia, nie wiem, izby lekarskiej, która, mówiono o tym, wyraziła negatywną opinię, innych samorządów zawodowych – w gronie samych swoich będzie ustalała plany potrzeb zdrowotnych, będzie ustalała wojewódzkie, krajowe plany transformacji. Nadejdzie pewnie niebawem tzw. nacjonalizacja szpitali, to jest ten ważny, może ostatni krok przed pełną kontrolą w rękach ministra zdrowia, również nad pieniędzmi, na które tak bardzo czekamy, z Funduszu Odbudowy. Pełna kontrola ministra zdrowia, to nie tak, te najbliższe... Interesu pacjenta tu nie ma, o przeciętnego pacjenta najbardziej zadbają lokalne władze (*Dzwonek*), a nie te z poziomu ministra zdrowia. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dariusz Klimczak, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Proszę bardzo.

Posel Dariusz Klimczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Stanowisko mojego klubu dotyczące przedmiotowych zmian jest niezmiennie – jesteśmy przeciw z jednego bardzo podstawowego i ważnego powodu. Przedmiotowe zmiany dążą do centralizacji systemu ochrony zdrowia, są kolejnym krokiem, jaki jest wykonywany. Ograniczają te zmiany decyzyjność samorządu terytorialnego, także zawodowego, m.in. lekarzy, ale także konsultantów, uczelnie, nie wspomnę o swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej. Ten projekt jest kolejnym krokiem. Pamiętamy, że chyba rok temu w tej Izbie niestety została podjęta decyzja wzmacniająca instrument oceny, tzw. IOWISZ, wzmocniono decydowanie za pośrednictwem instrumentu oceny celowości inwestycji, kosztem m.in. prywatnego systemu ochrony zdrowia, swobody prowadzenia działalności gospodarczej. Tutaj mamy następny krok. Pamiętam, kiedy były tworzone mapy potrzeb zdrowotnych, miał to być instrument, który nam pomaga, ale o nim miały decydować społeczności lokalne. Rady wojewódzkie były tak ułożone, żeby przedstawicielstwo było jak najszersze i żeby ta dyskusja był pełna. Niestety za pośrednictwem tego projektu ogranicza się ich liczbę, ale to nie jest najgorsze. W radach wojewódzkich zasiadać będą przede wszystkim przedstawiciele rządu. Jeżeli w danym województwie władzę ma marszałek z PiS-u, a w konwencie starostów większość ma także Prawo i Sprawiedliwość, to może dojść do takiej sytuacji, że na 13 członków 12 będzie nominowanych przez PiS. Czy to jest pluralizm, o który były się pokolenia? Na pewno nie. Uważam, że to jest sprzeczne z zasadami ustrojowymi naszego państwa, gdyż w konstytucji mamy zapis o decentralizacji władzy publicznej. Skoro samorząd terytorialny ma udział w rynku czterdziestu kilku procent lecznictwa stacjonarnego, to nie można go tak potraktować, żeby praktycznie nie było jego przedstawicieli w radach, które mają decydować o kształcie funkcjonowania systemu ochrony zdrowia. Dlaczego zapomniano o rektorach, którzy także prowadzą niezwykle ważne placówki ochrony zdrowia, a ich kliniki działają na bazie oddziałów, które są zlokalizowane najczęściej w szpitalach wojewódzkich? Dla mnie jest to niezrozumiałe, dlaczego tak ważnych osób nie ma w tych gremiach. Nie wspomnę już o przedstawicielach niepublicznej ochrony zdrowia, prywatnego sektora ochrony zdrowia, który w czasie epidemii był ratunkiem dla bardzo wielu pacjentów, którzy mimo że opłacali składki zdrowotne, leczyli się na własny koszt, a mogli to zrobić tylko dzięki temu, że ten kto prowadził działalność gospodarczą zdecydował się prowadzić podmiot leczniczy.

Za duża jest rola wojewody. Jak się sprawdzały urzędy wojewódzkie podczas pandemii, widzieliśmy. Szczególnie na początku, o zgrozo, można było obserwować chociażby ewakuację domów pomocy społecznej czy błędne decyzje dotyczące zarządzania w sys-

temie ochrony zdrowia. Uważam, że to jest ostrzeżenie, które powinno nas jako osoby, które kształtują system ochrony zdrowia... Nie powinny one iść w tym kierunku.

O NFZ-ecie nie wspomnę. Prawo i Sprawiedliwość mówiło, że trzeba zlikwidować tę instytucję, dzisiaj ją wzmacnia, de facto centralizując jej kompetencje. Oddziały regionalne są po raz kolejny marginalizowane i nie mają w zasadzie nic do powiedzenia. Ten plan transformacji de facto jest planem centralizacji systemu ochrony zdrowia. Kiedyś były regionalne priorytety polityki zdrowotnej, dzisiaj się to przemodelowuje w taki instrument, gdzie będzie można ręcznie sterować, co, gdzie można zlokalizować. Wszyscy wiemy, że to jest element szerszego planu. Ta nowelizacja jest potrzebna do tego, że jak wejdzie następna ustawa, dotycząca zmian właścicielskich w systemie ochrony zdrowia, system się zepnie i będziecie państwo mogli już z Warszawy, z ulicy niedaleko stąd, decydować o tym, co, gdzie, jaki oddział ma powstać, jaki ma nie powstać. Mam wątpliwości, co do struktury niektórych działań (*Dzwonek*), bo nie wiem, jak państwo chcą wyćwiczyć niektóre decyzje, ale o to dopytam w rundzie pytań. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Janusz Korwin-Mikke, koło parlamentarne Konfederacji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słucham tych wszystkich dyskusji i mam takie wrażenie, jakbym siedział wśród ludzi, którzy chodzą na rękach, a dyskusje trwają, które palce u rąk uruchomić, którą rękę posuwać naprzód: lewą czy może prawą, czy może skakać na tych rękach.

Pomysł, żeby stanąć na nogach, nikomu nie przychodzi do głowy, bo wtedy pracę straciłoby całe Ministerstwo Zdrowia, do więzienia poszedłby departament polityki lekowej w Ministerstwie Zdrowia, straciłoby pracę liczni urzędnicy w wydziałach zdrowia w województwach, powiatach, gminach i jeszcze gdzieś. Proszę państwa, również posłowie nie mieliby o czym dyskutować w Komisji Zdrowia. Wszyscy mówią, że jeżeli nie minister, to może samorządy by robiły, może by to robili rektorzy – słyszałem tutaj – może by to... Nikt nie godzi się na jedną, podstawową rzecz, żeby leczeniem rządził klient, czyli pacjent. Pacjent powinien rządzić, a nie samorządy, rektorzy, minister czy Sejm. Służbę zdrowia trzeba oddać w ręce pacjentów. Ten, kto płaci, ten decyduje. I wtedy będzie znacznie oszczędniej – znacznie oszczędniej i lepiej. Ten projekt oczywiście prowadzi do dalszej centralizacji, czy-

Posel Janusz Korwin-Mikke

li pogorszenia tego systemu. A więc chodzi o chodzenie już tylko na jednej ręce albo czymś takim, albo może na trzech rękach, nie wiem.

Proszę państwa, popatrzmy, jakie są tego skutki. Mamy teraz świetny przykład – walka z COVID-em. Wliczając w to śmierci na COVID i śmierci tzw. nadmiarowe, czyli spowodowane działalnością rządu, Polska jest na pierwszym miejscu na świecie, jeśli idzie o śmiertelność na głowę mieszkańca. Na pierwszym miejscu. Takie są efekty tej działalności. I niech tutaj Lewica nie kiwa głową, bo ona chciała, żeby rząd robił jeszcze więcej. Czyli straty byłyby jeszcze większe. Straty nie biorą się z tego, że rząd źle robi, tylko z tego, że on w ogóle robi i nie zostawia tego po prostu pacjentom.

Kolega Winnicki może pokaże własny punkt widzenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Robert Winnicki, koło Konfederacja.
Proszę bardzo.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed wejściem tutaj, na mównicę, przeczytałem w Internecie bon mot, ale jakże prawdziwy. Polski rząd nie popełnił błędów, zażartowała Światowa Organizacja Zdrowia. Światowa Organizacja Zdrowia nie popełniła błędów, zażartował polski rząd. Tak można by skwitować politykę COVID-ową (*Oklaski*) i antyzdrowotną, która jest realizowana przez ostatni ponad rok. Tak można by skwitować politykę lockdownu w ochronie zdrowia, nie tylko w gospodarce, ale i w ochronie zdrowia, przez który umarły i umierają dziesiątki tysięcy Polaków. Tak można by skwitować sytuację osobiście mi znaną, że pracownik szpitala od 30 lat – pracownik szpitala od 30 lat – który mówi o tym, jak bardzo cierpią pacjenci na oddziałach, pozamykani, leżący, niemający odpowiedniej opieki, których nie mogą odwiedzać rodziny, ta osoba z 30-letnim stażem w szpitalu mówi mi tak: Gdyby moja 90-letnia mama trafiła na oddział... gdyby zachorowała na COVID, to nie oddałabym mamy do szpitala, leczylabym ją sama w domu, bo wiem, że zapewniłabym jej lepsze warunki niż te, które są w tym szpitalu. Do takiego stanu doprowadziście tym lockdownem system ochrony zdrowia. I nie mówcie, że wszystkie nadliczbowe zgony są z powodu COVID-a, bo nawet nie połowa jest z powodu COVID-a – bo nawet nie połowa – tylko z powodu waszej fatalnej polityki. Jesteście kontynuatorami fatalnej polityki, jeśli chodzi o system ochrony zdrowia, Platformy, SLD itd. 30 lat zaniedbań – jesteście jedną

wielką koalicją w tym zakresie. Co więcej, nie macie żadnego pomysłu, jak to zmienić.

To, co w sobotę zaprezentowaliście w tym nowym nieładzie, też nie jest propozycją. Bo zwiększanie i dosypywanie do systemu, który nie działa (*Oklaski*), nie sprawi, że skokowo podniesie się jakość usług w ochronie zdrowia. Nie podniesie się, jeśli nie zmienicie systemu. Pozostając w systemie NFZ-u, po prostu dosypujecie do czegoś, co nie działa, zmielicie tylko więcej pieniędzy. Efekt będzie absolutnie nieproporcjonalny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ale bzdury pan...*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Czy jest pan poseł Andrzej Sośnierz?

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Ja jestem jeszcze.*)
(*Posel Janusz Korwin-Mikke: Zdalny.*)

Posel Andrzej Sośnierz:

(*Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach*)
Jestem. Czy słyszać mnie?

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Teraz moja kolej.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

A, dobrze, bo źle się wyświetliło. Przepraszam, pani poseł.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

(*Posel Janusz Korwin-Mikke: Ale jest, zdalny.*)

Nie, przepraszam.

Posłuchajcie, jest nowy system, który się czasami myli.

(*Głos z sali: Niemożliwe.*)

W tej chwili już się przestał mylić i pani poseł Paulina Hennig-Kloska, koło Polska 2050.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Mówimy o ustawie, która zmienia pewne zasady w świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Mówimy, w zasadzie powinniśmy mówić o tym, co powinno się zmienić, tak aby wyciągnąć wnioski z ostatniego – za chwilę pewnie półtora – roku walki z pandemią i efektów, a w zasadzie zapaści systemu służby zdrowia, która nie tylko obnażyła, ale też uwypukliła wszystkie dotychczasowe problemy, które w opiece zdrowotnej nagromadziły się przez wiele lat.

Czy ten projekt niesie ze sobą jakąś nadzieję? Nie. Jeżeli pochylamy się choćby nad mapą potrzeb zdrowotnych, to dobrze wiemy, że jej pierwsza odsłona nie

Posel Paulina Hennig-Kloska

spełniła żadnych pokładanych w niej nadziei poprzez ograniczenia analiz, brak rekomendacji, brak wskazania działań, które trzeba by było podjąć na poziomie czy to regionalnym, czy lokalnym, czy ogólnokrajowym. Cała sieć szpitali, którą stworzyliście, po prostu też się nie sprawdziła. I ten projekt również tego nie zmieni, ponieważ nie ma w nim żadnych rozwiązań, które by miały być epokowe, przełomowe, które miałyby spełnić oczekiwania pokładane właśnie w mapie potrzeb.

Ale jest jeszcze druga noga. W weekend, prezentując swój nowy, wielki plan na Polskę, obnażyliście się doszczętnie, bo to, co ja po weekendzie wiem o Prawie i Sprawiedliwości, to to, że w najbliższych latach nie zamierza przeznaczać więcej pieniędzy na zdrowie, choć wszyscy wiemy, że nie tylko trzeba naprawić silnik, ale też dolać do niego więcej paliwa. Wy nie zamierzacie tego zrobić.

(*Posel Janusz Korwin-Mikke: Nie, nie, nie. Nie wszyscy.*)

Bo wasz plan przewiduje, co chyba wielu osobom umyka, że Prawo i Sprawiedliwość zamierza zwiększyć nakłady na opiekę zdrowotną, ale dopiero w następnej kadencji, bo mówicie o 6% PKB na zdrowie w 2023 r., panie ministrze, i 7% PKB na zdrowie w 2027 r., jednocześnie likwidując odpis składki zdrowotnej od podatku dochodowego, a więc pozyskując z tego tytułu dodatkowe 7,75%. A więc chcecie wyciągnąć z kieszeni obywateli, panie ministrze, 80 mld zł więcej, ale nie przeznaczyć ich na zdrowie. Zamykacie przestrzeń do pozyskania pieniędzy na zdrowie, ale nie zamierzacie ich zupełnie przeznaczyć na zdrowie. Tak nie można. COVID obnażył nam wszystkie problemy. W Polsce ponad jakieś normatywne zakresy śmiertelności zmarło 120 tys. osób. Jesteśmy krajem o najgorszym wyniku w tym zakresie w Unii Europejskiej. Jesteśmy na poziomie krajów Trzeciego Świata, a wy mówicie Polakom w weekend, że chcecie zwiększyć pieniądze na zdrowie w 2023 r. albo w 2027 r.? To co wy chcecie robić z tymi pieniędzmi przez te 6 lat? Tak nie można. Gdzie tu odpowiedzialność, panie ministrze? Gdzie tu odpowiedzialność za zdrowie i życie Polaków? Co z tego, że dostaniemy 100 zł więcej emerytury, jak Polacy będą dalej umierać w kolejkach do lekarzy? Tego nie wolno robić. Na zdrowie dziś, tu i teraz, musimy dodać 30–40 mld zł i znaleźć te pieniądze w budżecie. Nie możemy odkładać tego na potem, bo senior zasługuje na godną i szybką pomoc medyczną, ale również młody człowiek, który nagle będzie miał taką potrzebę. Czy te zmiany to zmienia? Nie zmienia. Bo nie wskazujecie wprost, co chcecie zrobić, żeby było lepiej? Nie jest to żaden kompleksowy plan naprawy, po prostu robicie centralizację pewnych procesów – czy to krajowy plan transformacji, czy zmiany w planach zakupów świadczeń, czy w ramach mapy potrzeb zdrowotnych powołujecie radę, w której to minister z prezesem NFZ-u będą decydowali o pewnych kwestiach. Wy już pokazali-

ście, że nie potraficie centralnie zarządzać zdrowiem i to jest dzisiaj wasz największy problem.

Zdrowie w waszych rękach się pogarsza. System centralny nie działa. Zrobiliście sieć szpitali, która nie przyniosła żadnych pozytywnych zmian, a problemy się napiętrzyły. Mamy niedofinansowane szpitale powiatowe, w których COVID jeszcze bardziej pogłębił kryzys finansowy. Jeżeli tego nie zmienimy, panie ministrze, to Polacy nadal będą umierać w kolejkach do szpitali (*Dzwonek*), dlatego my się pod tą ustawą nie podpisujemy, tak jak nie podpisywaliśmy się w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Janusz Korwin-Mikke: Przecież poszło dwa razy tyle pieniędzy.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Będziemy łączyli się z panem posłem Andrzejem Sośnierzem z Koła Poselskiego Polskie Sprawy.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Andrzej Sośnierz:

(*Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W jednym przyznam rację panu posłowi. Mianowicie w tym, że tendencje centralizacyjne to jest już dłuższa historia, a nie tylko historia rządów Zjednoczonej Prawicy. Tak jest. Od dłuższego czasu centralizujemy opiekę zdrowotną i jakie mamy rezultaty? Wykazujemy wyjątkową wytrwałość w pomijaniu doświadczeń, które występują naocznie i które mamy w zasięgu ręki. Ostatnio walka z COVID. Wszystko scentralizowane. Służby sanitarne scentralizowane i całkowita abdykacja państwa w zakresie ochrony życia i zdrowia obywateli. Ta śmiertelność, która była już cytowana, jest porażająca i nie musiało tak być. I to wszystko w tym scentralizowanym systemie opieki zdrowotnej. W związku z tym centralizujemy, centralizujemy jeszcze bardziej.

Jeśli chodzi o zalety tej ustawy. Ustawa ma, wbrew pozorom, zalety. Mianowicie wykazuje, że ustawa o sieci szpitali się nie sprawdziła, nie przyniosła rezultatów. Dziękuję za to przyznanie, bo trzeba przygotować ustawę o transformacji. Ta ustawa również wykazuje, że ustawa o tzw. Jowisz czy te regulacje odnośnie do „Jowisza” też się nie sprawdziły, ponieważ trzeba je poprawić. W związku z tym to przyznanie się do klęski. Ale dążmy dalej, idźmy dalej w tym samym kierunku.

Żeby transformować system szpitalnictwa w Polsce, wcale nie trzeba nowej ustawy. To jest w zasięgu ręki. Wystarczy zakontraktować leczenia zdrowotne lub ich nie zakontraktować i transformacja będzie następowała. To narzędzie jest w zasięgu ręki od wielu lat i w ogóle jest niewykorzystywane. To tylko

Posel Andrzej Sośnierz

pokazuje, że nie jest łatwo transformować opiekę zdrowotną, ale nie trzeba nowego narzędzia. Będą komisje, będą tam wielkie różne debaty na ten temat, a de facto nic to nie przyniesie.

Ta ustawa pokazuje, że całą nadzieję pokładamy w strukturze, że jak zmienimy strukturę opieki zdrowotnej, to się poprawi. Nie. Opiekę zdrowotną i jej rezultaty należy mierzyć rezultatem, a nie strukturą. Co z tego, że zbudujemy jeszcze jedną przychodnię, że wyremontujemy szpital. Istotne jest, jak system opieki zdrowotnej leczy i jakie ma rezultaty. A te rezultaty m.in. pokazał COVID.

Ja pokażę, jaki jest błąd myślowy popełniony przy konstruowaniu całego tego pomysłu. Mianowicie zaczyna się od mapy potrzeb zdrowotnych, które nie są mapami potrzeb zdrowotnych. Trzeba najpierw zdefiniować, co to jest potrzeba zdrowotna? Założmy, że uzgodnimy, co to są potrzeby zdrowotne i powstaną mapy, oczywiście mapy będą wtedy idealne pod tę wymyśloną tam definicję. Ale te mapy – założmy, że zrobione w sposób optymalny – będą służyły do tworzenia planów transformacji. Można domniemywać, że plan transformacji, robiony przez ten sam organ, w rękach tego samego organu, czyli wojewody, będzie też odnosił, realizował plan idealny, plan optymalny, tak? Albo też będzie musiał zmierzyć się z możliwościami, że na to wszystko nie ma pieniędzy.

Ale założmy, że plan transformacji też będzie idealny. Za chwilę na podstawie planu transformacji przyjdzie nam robić plan zakupów. Jeżeli zrobimy go idealnym, to oczywiście błyskawicznie zbankrutujemy, bo nie ma na te ideały pieniędzy. I w związku z tym w którymś momencie trzeba będzie odejść od wcześniejszego dokumentu, czyli albo pominąć mapy i zrobić realny plan transformacji, albo urealnić plan zakupów, bo plan transformacji nie będzie możliwy do wykonywania.

Ale co w tym wszystkim będzie groźne? Po takim planie transformacji pojawiają się roszczenia tych, którzy by chcieli, żeby uzupełnić struktury opieki zdrowotnej o to, czego niby tam brakuje. Powstaje również pytanie: Kto za to zapłaci? Kogo ten plan będzie obowiązywał? Właścicieli tych szpitali? Czy jeżeli brakować będzie oddziału, to samorząd będzie zobowiązany do zainwestowania, czy zwrócimy się do niepublicznej służby zdrowia albo do wojewody? Ktoś z nich za to będzie musiał zapłacić. Kogo ten plan będzie obowiązywał? Najprawdopodobniej jeśli samorząd jako właściciel poczuje się zobowiązany, to wyciągnie rękę do wojewody: skoroście uchwalili taki plan, to dajcie na to pieniądze. Tutaj tego nie ma. I zaczną się (*Dzwonek*) niekończące się historie. W końcu pewnie wojewoda weźmie się za to i zacznie budować te struktury, czyli będziemy odbudowywać państwową opiekę zdrowotną.

Kończąc, uważam, że z tych względów, z powodu tych wewnętrznych sprzeczności ta ustawa jest szkodliwa i najlepiej jej po prostu nie uchwalać. Apeluje do rozsądku kolegów. To jest kolejny krok, za tą usta-

wą pójdą następne ustawy i roszczenia, które trzeba będzie realizować. To nie jest koniec, to jest początek całego pasma. Koło Polskie Sprawy będzie przeciwne uchwaleniu tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Przechodzimy, proszę państwa, do zadawania pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Pierwsza zada pytanie pani poseł Małgorzata Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa to kolejny krok w kierunku centralizacji i upaństwowienia systemu zdrowia w naszym kraju. To kolejny krok. Wasze usprawnienia, jeśli chodzi o tworzenie map potrzeb zdrowotnych, wprost ograniczają możliwość oddziaływania środowisk lokalnych na kształt tych map i eliminują wojewódzkich konsultantów ze składu wojewódzkich rad do spraw potrzeb zdrowotnych. Jak powszechnie wiadomo, mapy potrzeb zdrowotnych powinny być tworzone i analizowane na terenie danego województwa, bo to na poziomie lokalnym najlepiej i najbardziej precyzyjnie można określić potrzeby zdrowotne społeczeństwa.

Dlaczego zadania, które mają realizować plany transformacji, są opisywane w tej ustawie niezwykle skrótowo? Nie wiadomo, jakich zadań będą dotyczyły, jaki będzie poziom ich szczegółowości oraz jaki będzie poziom ich oddziaływania (*Dzwonek*) na rzeczywistość ochrony zdrowia? Dlaczego koszty proponowanych w projekcie zmian ustawy o świadczeniach zawarte w uzasadnieniu nie zawierają szacunków realizacji planów transformacji? Dlaczego nie wskazano tam źródeł finansowania realizacji tych planów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Konrad Fryszak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(*Posel Konrad Fryszak*: Rezygnuję.)

Rezygnuje.

W związku z tym zapraszamy pana posła Jana Szopińskiego, klub parlamentarny Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu ministerstwo zapisało, że jest potrzeba zapewnienia możliwości szerokiej dyskusji nad potrzebami zdrowotnymi i działaniami, które powinny być wdrożone

Posel Jan Szopiński

na poziomie wojewódzkim, oraz potrzeba zapewnienia warunków do uzyskania konsensusu zarówno ze strony organizatorów systemu płatnika publicznego, jak i świadczeniodawców. To uzasadnienie niestety jest wprost sprzeczne zarówno z projektowanymi ograniczeniami, jeśli chodzi o różnorodność środowisk, które mogą być reprezentowane w radzie, jak i z ograniczeniami kompetencji samej rady, tj. rezygnacją z obligatoryjnego uczestnictwa konsultantów w ochronie zdrowia oraz innych ekspertów zewnętrznych. Cała ta praca nadaje się niestety tylko do tego, aby rzeczywiście pokazać, tak jak ministerstwo opisało (*Dzwonek*), że poprzednia mapa potrzeb zdrowotnych nie usprawiedliwiała funkcjonowania służby zdrowia. I tak jest z tą propozycją, to jest dalsza, pełna centralizacja służby zdrowia w naszym kraju.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest w zasadzie kolejny projekt ustawy, w którym rząd, większość PiS-owska udowadnia, że nie będzie liczyć się z partnerami społecznymi, że ma monopol na wiedzę, że nie ma potrzeby decyzyjnego konsultowania się z podmiotami.

Jeżeli chodzi o mapy potrzeb zdrowotnych, to nie jest to tylko, proszę państwa, kwestia samej opieki, ale także kwestia finansowania tej opieki. Wykluczanie z tego procesu przedstawicieli samorządów lokalnych, województw, powiatów, wykluczanie wojewódzkich konsultantów i w zasadzie przerzucanie tego obowiązku na decyzję centralną NFZ czy Ministerstwa Zdrowia jest absolutnie błędem. To prowadzi do absolutnej centralizacji systemu i w moim przekonaniu jest pierwszym krokiem do centralizacji całej opieki zdrowotnej. To krok w bardzo złym kierunku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dariusz Klimczak, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Posel Dariusz Klimczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa pytania. Po pierwsze, chciałbym poprosić pana ministra, żeby wska-

zał, gdzie w tej ustawie znajduje się mechanizm prawny sposobu wdrażania rekomendowanych kierunków działań przedstawionych w mapach.

I druga sprawa: proszę o wyjaśnienie, jak plan transformacji będzie mógł stanowić podstawę skutecznego nakładania obowiązków realizacji określonych działań np. inwestycji na podmioty, które, tak jak np. jednostki samorządu terytorialnego mają zagwarantowaną konstytucyjnie samodzielność, nie wspominając o tych, które tworzą podmioty gospodarcze. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam uprzejmie.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Regulacja IOWISZ wydłużyła możliwość realizacji inwestycji. Teraz proponowany plan nie uwzględnia... Plan zaspokajania czyich potrzeb? Jeśli pacjentów, to gdzie oni są? Jeśli nie ma konsultantów medycznych, to kto właściwie będzie rozpoznawał te potrzeby? NFZ?

Cała rada, o której się mówi w tej ustawie, to jest zespół administratorów. To jest oczywiście potrzebne, ale do tego musi być ktoś, musi być ciało, muszą być ludzie, którzy znają potrzeby pacjentów, którzy są w stanie na nie odpowiedzieć. Tymczasem w tej radzie jest tylko przedstawiciel rzecznika praw pacjentów. To naprawdę niewystarczające. Zatem moje pytanie: Jak państwo wyobrażacie sobie faktyczne rozpoznanie potrzeb zdrowotnych mieszkańców? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Joński, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomysłem PiS-u na uleczenie służby zdrowia jest przejście 300 szpitali samorządowych. To jest wprost na stronie 262 KPO, m.in. o kolejnej agencji, Agencji Rozwoju Szpitali.

Ale o co chodzi? Nie chodzi o uleczenie służby zdrowia – chodzi o 300 stanowisk dyrektorskich. O tym

Posel Dariusz Joński

więcej mógłby powiedzieć poseł Sobolewski. Ale chodzi o zamówienia, zamówienia miliardowe. I o tym mógłby więcej powiedzieć m.in. wicepremier Sasin, który ściągnął największy samolot świata i bezużytecznych maseczek. O tym wszystkim można by było mówić przecież godzinami, co się działo przez ostatnie półtora roku, jak rząd PiS wydawał pieniądze. Teraz chce położyć łapę na tym, na co pracowali mieszkańcy powiatów, gmin i miast. I dlatego nasz sprzeciw jest dość wyraźny.

Mam tylko jedno pytanie do pana ministra: Kto stanie na czele Agencji Rozwoju Szpitali? Czy będzie to pan Sasin, czy może pan Izdebski zwany handlarzem broni? Chciałbym usłyszeć (*Dzwonek*), kto stanie na czele Agencji Rozwoju Szpitali. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Może pan?*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Wiemy na pewno, że nie stanie pan poseł Michał Szczerba, gdyż jak go znam i znam jego poglądy, to powie kilka słów prawdy w tej sprawie.

Proszę bardzo, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Nie aspiruję do tej funkcji, wolę patrzeć PiS-owi na ręce. Dlatego też będą konkretne pytania, skoro pan minister jest dzisiaj z nami.

23 grudnia 2020 r. pan minister Niedzielski powołał zespół do spraw przygotowania projektu ustawy dotyczącego restrukturyzacji szpitali. Pan minister tu obecny przygotował założenia restrukturyzacji, a tak naprawdę przejęcia szpitali miejskich, szpitali powiatowych. Jest ich w Polsce 301. To zarządzenie również zakłada, że państwo chce stworzyć korpus menedżerów w ochronie zdrowia, czyli certyfikowanych menedżerów, którzy zastąpią dyrektorów podmiotów leczniczych.

Panie Ministrze! Chciałbym, żeby pan zdał dzisiaj tutaj przed Wysoką Izbą relację, raport z tego, jak wyglądają prace zespołu, któremu pan przewodniczy. Na jakim etapie są założenia do projektu ustawy? I kiedy będzie projekt ustawy dotyczący szpitali (*Dzwonek*) powiatowych, a tak naprawdę ich przejęcia, położenia PiS-owskiej łapy na kolejnych placówkach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Elżbieta Gelert, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytania do pana ministra. Ponieważ mówi się, że ta ustawa zastąpi dotychczasową organizację map zdrowotnych, więc moje pytanie, w czym tak naprawdę nie zrealizowała się dotychczasowa ustawa. Bardzo mało pan na ten temat mówił na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Opisowe ogólniki, że nie, bo nie, to jest chyba za mało. Zawsze pan powtarza, że lubi pan konkrety, w związku z tym chcielibyśmy wiedzieć, bardzo konkretnie: Jaki był cel, co udało się zrealizować, a czego nie udało się zrealizować? Co chcecie państwo nową ustawą naprawić i jak to chcecie naprawić?

I jeszcze pytanie, panie ministrze, czy w związku z tą nową ustawą będzie dużo więcej poleceń wydawanych przez ministra, poprzez które to polecenia – a nie za pomocą ustaw, zarządzeń czy rozporządzeń – wydawane są potem pieniądze, miliardy. Dziękuję. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Artur Łącki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Artur Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! To, że wy nie lubicie samorządów każdego szczebla, widać od początku tej kadencji. Ale to jest normalne, dlatego że zazwyczaj ludzie w Polsce nie lubią tych, którym wychodzi lepiej, którzy lepiej pracują i którzy są po prostu lepsi w tym, co robią. Ale teraz dotykacie sprawy bardzo delikatnej, dotykacie sprawy zdrowia i życia Polaków. Wy, którzy pozwoliliście, żeby ponad 70 tys., a niektórzy mówią, że nawet 150 tys. Polaków zmarło w czasie pandemii. Wy, którzy doprowadziliście do tego, że Polska jest na 3. miejscu w Europie i na 11. miejscu w świecie, jeśli chodzi o umieralność ludzi w czasie pandemii. To jest w ogóle straszne. I wy chcecie reformować służbę zdrowia.

Ja bym chciał, żebyście przyjechali do Szczecina i zobaczyli, jak wyglądają szpitale wasze, czyli kliniczne, w budynkach jeszcze pamiętających I wojnę światową. I tak wyglądają te szpitale (*Dzwonek*), jakby były z I wojny światowej. A jak wyglądają szpitale wojewódzkie? XXI w. Panowie, zastanówcie się, co robicie, dlatego że wam Polacy tego nie zapomną. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Czy przyjmowane dzisiaj rozwiązania, a zwłaszcza to z art. 9a, w którym mowa o tym, że w celu zaspokojenia potrzeb samorządowych w zakresie ochrony zdrowia jednostka samorządowa przyjmie stosowny program, np. program leczenia bezpłodności metodą in vitro, będzie mogła w dalszym ciągu finansować z własnego budżetu... Jest też pytanie o to, czy będzie mogła zwrócić się do funduszu o częściową refundację, jeśli oczywiście ten program wynika również z mapy potrzeb zdrowotnych. W wielu miejscach dzisiaj to właśnie samorządy stawiały się jako te jednostki, które wspomagają młodych ludzi i ich możliwości, jeśli chodzi o własne dzieci. Ten program jest jedyną nadzieją. Tak się dzieje w Wielkopolsce (*Dzwonek*), gdzie samorząd województwa wielkopolskiego to finansuje. Tak ma być w Gnieźnie, ale wojewoda wielkopolski blokuje się. Tak było z pierwszym programem, który na szczęście funkcjonuje w Częstochowie. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marta Wcisło, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeżeli jeszcze coś bardziej można schrzanić w służbie zdrowia, to ten projekt jest tego przykładem. Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych to, szanowni państwo, centralizacja służby zdrowia, to eliminacja wojewódzkich konsultantów, to ograniczenie, a właściwie zniewolenie samorządów, które najlepiej znają mapę potrzeb własnych regionów.

Zgodnie z art. 95b minister zdrowia będzie opracowywał i aktualizował krajowy plan potrzeb zdrowotnych, a koszty, szanowni państwo, pracowników opracowujących mapę potrzeb to 60 000 561 tys.

(*Głos z sali:* Milionów. Proszę, co tu pani wygaduje.)

Milionów, tak. 60 561 tys. Tak, ma pan rację. Te pieniądze powinny trafić do służby zdrowia (*Dzwonek*), a nie do urzędników.

Mam pytanie. Skoro pan minister będzie opracowywał plan potrzeb zdrowotnych, to czy nie będzie tak jak z RFIL-em, że pieniądze pójdą tam, gdzie rządzą, i będziecie leczyć tych, którzy na was głosowali? Ten projekt to skrajna niesprawiedliwość, to bubel, którego nie będziemy popierać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Monika Falej, klub parlamentarny Lewica.

Posel Monika Falej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam następujące pytanie: Dlaczego opinie środowisk samorządowych i środowisk medycznych na temat mapy potrzeb zdrowotnych nie będą miały charakteru wiążącego? To właśnie te środowiska mają wiedzę, doświadczenie i powinny mieć realny wpływ na tworzenie mapy potrzeb zdrowotnych. Dlaczego nie chcecie państwo słuchać i słyszeć głosu ekspertek i ekspertów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Janusz Kowalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Serdecznie państwa zapraszam do województwa opolskiego, to zobaczcie, jak Platforma Obywatelska, PSL i Mniejszość Niemiecka zarządzają służbą zdrowia. Waszą wizytówką jest zlikwidowane sanatorium w Jarnołtówku, waszą wizytówką jest zlikwidowane sanatorium w Suchym Borze, które sprzedaliście jakiejś niemieckiej firmie pod deweloperkę. Waszą wizytówką jest przekształcenie szpitala wojewódzkiego w spółkę prawa handlowego, rok temu chcieliście zamknąć SOR w Opolu. Dzięki ministrowi zdrowia udało się to uratować. I wy dzisiaj mówicie o tym, że samorządy świetnie zarządzają służbą zdrowia? Może tak, ale na pewno nie ten, o którym mówi pan poseł Rajmund Miller, w województwie opolskim, w którym kieruje zarządem województwa szef Platformy Obywatelskiej pan Andrzej B., oskarżony przez prokuraturę, który jeszcze nie tak dawno, kilka dni temu leżakował z panem Rafałem Trzaskowskim, zamiast zajmować się służbą zdrowia. Wy likwidujecie i prywatyzujecie służbę zdrowia. Przyjeździecie do województwa opolskiego. To jest wstyd, co tam robicie. Platforma, PSL i Mniejszość Niemiecka – zwiacie służbę zdrowia, jesteście ostatnimi, którzy nas będą pouczać o tym, jak zarządzać służbą zdrowia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jerzy Hardie-Douglas, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Hardie-Douglas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt, ta nowelizacja ustawy to fragment większej całości, któ-

Posel Jerzy Hardie-Douglas

ra można by podsumować: wspólny mianownik – psucie opieki zdrowotnej. Usłyszeliśmy od posła sprawozdawcy zupełnie kuriozalne tłumaczenie centralizacji zarządzania opieką zdrowotną. Usłyszeliśmy od pana posła Piechy, że Polska nie jest krajem federacyjnym i że nie rozumie w ogóle, dlaczego opozycja mówi o jakiejś centralizacji. Tzw. nowelizacja ustawy jest tak naprawdę odwróceniem w ogóle myślenia pierwotnego pomysłodawcy. De facto w 100% odbiera się regionom kompetencje w sprawie planowania m.in. inwestycji w opiece zdrowotnej. Mapy potrzeb zdrowotnych będą niby konsultowane z marszałkami i starostami, ale będą to tylko opinie. W ogóle pseudokonsultowanie to jest wasza specjalność. Po raz kolejny PiS będzie arbitralnie podejmował kluczowe dla funkcjonowania opieki zdrowotnej decyzje, a potem będzie twierdził, że te decyzje szeroko konsultował. Decyzje podejmie minister zdrowia. Wiara PiS-u, że decyzje (*Dzwonek*), które zapadają w Warszawie, mają przewagę nad propozycjami wypracowanymi przez samorząd województwa, jest ze wszech miar złudna. Ta ustawa to jest kolejny przykład psucia, niszczenia samorządów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zdzisław Wolski, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Zdzisław Wolski:

Wiadomo, że szpitale i ich przyszłość budzą najwięcej emocji. Chciałem jako praktykujący lekarz podstawowej opieki zdrowotnej spytać też pana ministra: A jakie są zamiary pana ministra związane z podstawową opieką zdrowotną? Wiemy, że najwięcej pieniędzy idzie na szpitale – i tak być musi – powiatowe czy kliniczne, ale najwięcej usług jest świadczonych na tym najniższym poziomie. Przypominam, że POZ jest finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia, ale rzadko są tam samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej. Z reguły są to spółki z o.o., pracownicze, czyli podmiot prywatny, są to ewentualnie praktyki lekarza rodzinnego. Czy należy się spodziewać zmian dotyczących podstawowej opieki zdrowotnej? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnioskodawcy projektu wskazują, że ma on porządkować proces zarządzania. Co konkretnie chcecie porządkować? Chcecie rozdać swoim stołki dyrektorskie? Być może. Wydaje mi się, że chodzi o to, żeby dokonywać zamówień publicznych – chodzi o np. respiratory, maseczki – od swoich, po swoich preferencyjnych stawkach – za podwójną cenę – i od swoich pośredników.

Likwidując nocną i świąteczną pomoc lekarską, sparaliżowaliście SOR-y. Nie dbacie o pacjentów. Polska ma największy wskaźnik umieralności. Nadmiarowa umieralność to grubo ponad 100 tys. zgonów. Opowiadacie za większość z nich, bo wyrzuciliście pieniądze, nie potrafiliście nimi zarządzać, aby zapewnić Polakom prawidłową opiekę. O ile przez 6 lat wzrosło zadłużenie w szpitali? O 5, 6, 7 mld zł? Jak bardzo wydłużyły się kolejki? 2, 3 miesiące czy 5 miesięcy trzeba czekać na wizytę u specjalisty? Ile konkretnie Polek i Polaków zmarło od października 2020 r.? Podajcie się do dymisji. (*Dzwonek*) Nie twórzcie już więcej systemu ochrony zdrowia, bo zdrowie Polaków jest w tej chwili w złych rękach. Ochrona zdrowia to kolejne zagadnienie, w przypadku którego niestety ponieśliście porażkę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiadomo, że zdrowie to temat, który wywołuje ogromne emocje, jak np. w przypadku mojej przedmówczyni. Jednocześnie jest to obszar największej troski zarówno polityków, jak i samych Polaków. Ja nie chciałabym przy omawianiu tematu zdrowia politykować. Padło tu bardzo dużo mocnych słów. Chciałabym zadać konkretne pytania i proszę o odpowiedzi.

Na jakim etapie znajdują się prace nad mapami potrzeb zdrowotnych? Kto te prace wykonuje? Na podstawie jakich materiałów źródłowych są one wykonywane? Czy nieprzygotowanie map potrzeb zdrowotnych stanowi istotną przyczynę utrudnionego dostępu pacjentów do radioterapii oraz kompleksowego leczenia onkologicznego? Czy poprawa dostępności pacjentów onkologicznych do radioterapii m.in. w województwie łódzkim, czyli w moim województwie, uwarunkowana jest opracowaniem map potrzeb zdrowotnych, czy też nastąpi (*Dzwonek*) przed ich ukończeniem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tomasz Latos, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przyznam szczerze, że myślałem, że po tylu latach pracy w parlamencie już nic nie jest w stanie mnie zdziwić. Muszę jednak przyznać, że takiego poziomu niekompetencji, nieprzygotowania, nieznajomości ustawy to chyba nigdy albo dawno nie było.

Jeżeli państwo krytycznie wypowiadacie się na temat map potrzeb zdrowotnych, to chcę państwu powiedzieć i przypomnieć, że 7 lat temu to państwo, koalicja PO–PSL przyjęła tę ustawę. To nie jest nowa ustawa, to jest tylko nowelizacja obowiązującej ustawy. Pewnie tego nie wiecie, więc warto sobie o tym przypomnieć. Konsultant wojewódzki jest powoływany przez wojewodę i współpracuje z wojewodą. O tym też pewnie nie wiecie.

Ktoś powiedział, że zlikwidowano nocną i świąteczną pomoc. (*Dzwonek*) To jest w ogóle totalny absurd. Ta pomoc funkcjonowała, funkcjonuje i będzie funkcjonować.

Panie ministrze, proszę o przypomnienie, kiedy przyjęto ustawę o mapach zdrowotnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mateusz Bochenek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Często w tej Izbie słyszymy słowa dotyczące nowych programów, nowych miliardów, dodatków dla medyków, szpitali. Słyszymy również, jak ważne jest wsparcie dla tych, którzy walczą na pierwszej linii frontu w walce z COVID-em. To są ważne słowa. Dobrze, że one padają, natomiast za tymi słowami powinny iść czyny. Panie ministrze, podam konkretny przykład. Chodzi o województwo śląskie i dodatek do wynagrodzeń dla zespołów ratownictwa medycznego za pracę w niedziele, święta i w godzinach nocnych. Ten dodatek powinien obowiązywać już od wielu miesięcy, a ci, którzy pracują w pogotowiu ratunkowym w województwie śląskim, nie dostali ani złotówki.

Dlaczego? Od wielu miesięcy pan minister koresponduje z wojewodą śląskim i nic z tego nie wynika. Niestety, te środki ciągle nie są wypłacane tym, którzy (*Dzwonek*), z szacunku do ich ciężkiej pracy i poświęcenia, już dawno powinni je otrzymać. Dlatego, panie ministrze, apeluje o to, by w końcu porozumieć się z wojewodą i wypłacić te pieniądze naszym medykom i pracownikom pogotowia. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali:* Z której części Śląska pan jest? Bo nie wiem.)

Jestem z województwa śląskiego, z Zagłębia, panie pośle.

(*Głos z sali:* A, to zagranica.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Mam propozycję, żeby panowie posłowie z Zagłębia się nie śmiali.

Proszę bardzo, pan poseł Artur Dziambor, koło Konfederacja.

Poseł Artur Dziambor:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W 2020 r. Polska zdobyła mistrzostwo świata w kategorii nadwyżkowych zgonów. To jest sukces waszego rządu. To jest moment, w którym możecie pokazać swoją moc. To właśnie wasze błędy, wasza niekompetencja i nieumiejętność zarządzania ochroną zdrowia to spowodowały. To jest wasza wina i niestety czujecie się z tym świetnie. Wprowadzacie dzisiaj do ustawy nowelizację, która jest właściwie jeszcze gorsza niż to, co mamy teraz.

Z tej mównicy padły słowa o tym, że nienawidzicie samorządów i dlatego z nimi walczyacie. Zgadza się z tym. To jest oczywiste. Jesteście w samorządach dużo słabsi niż tutaj. Jest natomiast jedna grupa, której nienawidzicie jeszcze bardziej. Są to prywatni przedsiębiorcy.

Zamiast tej centralizacji, którą teraz proponujecie, powinniście iść dokładnie w drugą stronę – tak jak NZOZ-y stały się spółkami i doskonale funkcjonują w wielu miejscach, tak samo mogłyby funkcjonować (*Dzwonek*) szpitale. To jest kierunek, który powinniście obrać. Tymczasem wy chcecie wszystko zagarnąć do swojej kieszeni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Pieniądze, owszem, są publiczne.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

(*Poseł Janusz Korwin-Mikke:* Precz z publicznymi...)

Jakbyście się...

(*Poseł Janusz Korwin-Mikke:* Pan ma krew na rękach. No tak. 100 tys. ludzi zamordowaliście.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Ale, panie pośle... Panie pośle, ja mam uprzejmą prośbę. Patrząc na ręce pana posła – chyba nie ma krwi na rękach. Niech pan się nie unosi za bardzo, proszę.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy naprawdę pandemia niczego was nie nauczyła? Czy naprawdę te dodatkowe, nadwyżkowe zgony – ponad 70 tys. – nie są wystarczającym powodem, żeby na poważnie zająć się sprawą systemu ochrony zdrowia? Powinniśmy rozmawiać o naprawie tego systemu, powinniśmy rozmawiać o większych dotacjach, ale nie za 7 lat, nie o kolejnych niespełnionych obietnicach dla lekarzy rezydentów, tylko tu i teraz. A co robi rząd? Co państwo robicie? Wykorzystujecie tę kolejną okazję do centralizowania szpitali, centralizowania państwa w zupełnie bezsensowny sposób. Naprawdę, skończcie z tym i zaczniemy na poważnie rozmowę o resecie tego systemu, który tego wymaga.

(Głos z sali: O tym nie jest ta ustawa.)

To jest pierwsza rzecz. A druga rzecz – serdeczna prośba do wszystkich posłów, posłanek ze wszystkich klubów, do całej Izby. Przestańmy mówić o służbie zdrowia *(Dzwonek)*, mówmy o systemie ochrony zdrowia, ponieważ tam pracują ludzie, lekarze i lekarki, pielęgniarki i pielęgniarki, z którymi z tego miejsca również wyrażam głęboką solidarność. Służba może być tylko mundurowa, a ochrona to jest system, to są ludzie, a nie mundury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękujemy serdecznie.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Sławomira Gadomskiego i życzę mu, żeby sobie dał radę z tymi wszystkimi pytaniami i udzielił odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za życzenia, naprawdę myślę, że słuszne, bo pytania są od Sasa do Lasu, a większość, jak skonkludował pan przewodniczący Latos, jest w ogóle nie na temat. Licząc na merytoryczną dyskusję o tej ustawie, liczyłem też na to, że posłowie, którzy wypowiadają się na ten temat, chociaż przeczytają uzasadnienie: nie mówię, całą ustawę, ale chociaż uzasadnie-

nie. 80% pytań nie dotyczyło tej ustawy. Dotyczyło wszystkiego innego, a część z tych, które dotyczyły, stawiała do tego tezy, które są całkowicie bzdurne, jak mówił pan przewodniczący Piecha. No, bzdurne, niewypowiedziane w żadnym miejscu ustawy.

Pierwsza z takich tez, kilkukrotnie powtarzana...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, ja mam do pana bardzo grzeczną i uprzejmą prośbę. Jest pan gościem Sejmu. Gdyby mógł pan do posłanek i posłów nie mówić, że stawiają bzdurne tezy, że nie są rozsądni, to byłoby nam, posłankom i posłom, bardzo miło. Proszę bardzo. *(Oklaski)*

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

Panie marszałku, ja proaktywnie oczywiście przepraszam i z dużym...

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: A ja nie.)

...jakby tutaj uklonem w stronę tej prośby, i oczywiście, być może...

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: A ja się nie obrażam.)

...kolokwializm, ale czuję po prostu, że niektóre tezy były dalekie od rzeczywistości.

Te tezy np. to: skreślamy rolę konsultantów. My nie skreślamy roli konsultantów wojewódzkich, bo zarówno konsultanci krajowi, jak i konsultanci wojewódzcy nadal mają stanowić istotne ogniwo w całym sektorze ochrony zdrowia, nie tylko w procesie tworzenia map potrzeb zdrowotnych. Natomiast rady wojewódzkie – i to powtarzali sami uczestnicy tych rad, w których zasiadało kilkadziesiąt do stu osób – są ciałem niedecyzyjnym, są ciałem, które nie przynosi wartości, są bezwładnym ciałem. Dzisiaj konsultanci wojewódzcy nadal mają rolę w tym systemie, nadal będą służyć wojewodom radą, nadal będą zgłaszać swoje propozycje do map potrzeb zdrowotnych i wojewódzkich czy krajowych planów transformacji, nadal będą opiniować te plany. Tej roli nie zamierzamy umniejszać, zresztą powszechnie i przed pandemią, i w trakcie pandemii z tych rad konsultantów – i krajowych, i wojewódzkich – korzystamy.

Druga teza, która jest daleka od jakiegokolwiek rzeczywistości, mówi o tym, że eliminujemy samorządy, nie lubimy samorządów, wykreślamy je z tej ustawy. To znaczy, chyba nie z tej, bo w świetle tej ustawy tak jak krajowa czy wojewódzkie rady przy wojewodach miały wcześniej przedstawicieli – jednego przedstawiciela marszałka województwa – tak mają ich nadal, nie zmieniliśmy tych zapisów, tak jak miały jednego przedstawiciela konwentu powiatów danego województwa, mają go nadal, nie zmieniliśmy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski**

tego założenia. Nie widzę, w którym miejscu umniejszamy rolę samorządów, które występowały w tych radach, bo nadal faktycznie w tych radach występują i ten głos jest ważny. Co więcej, w przypadku większości założeń – niech tego przykładem będzie dzisiejsze posiedzenie komisji wspólnej rządu i samorządu – najważniejsze dyskusje prowadzimy w tym środowisku: komisji, Związku Powiatów Polskich, Związku Miast Polskich, konwentu marszałków itd. Przywoływano tutaj z mównicy reformę szpitali, a rzeczywistość mam przyjemność te prace nadzorować. Otóż również te założenia i te prace były do tej pory konsultowane ze środowiskiem powiatów. Być może nieformalnie, bo faktycznie zespół tych przedstawicieli nie obejmował, był zespołem wewnętrznym ministerstwa i jednostek podległych, korzystał z pewnego wsparcia zewnętrznego, ale rzeczywistość te propozycje były i są dyskutowane na tych forach.

Przy okazji odpowiadam panu posłowi Szczerbie – nie mamy zamiaru przejmować szpitali powiatowych. Nigdy takiego zamiaru nie mieliśmy – wyrażonego formalnie. Rozważaliśmy różne warianty i mówiłem o tym już również z tej mównicy. Trzy warianty rozważyliśmy, jednym z nich było przejęcie. Dzisiaj mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że minister zdrowia nie będzie rekomendował tego wariantu. Wyraziliśmy to dzisiaj wspólnie z ministrem Niedzielskim na posiedzeniu komisji wspólnej rządu i samorządu. Będziemy proponować inny wariant, związany z pewną systemową restrukturyzacją, z wyznaczeniem właśnie roli agencji jako jednostki monitorującej plany restrukturyzacji, z określeniem funkcji doradców restrukturyzacyjnych i pełnomocników do spraw restrukturyzacji, którzy rzeczywiście przejmą w czasowy zarząd te najgorsze szpitale. Nie powiatowe, nie wszystkie. Te szpitale, które z kategoryzacji wyjdą jako najgorsze. Taką rekomendację przedstawi Ministerstwo Zdrowia. W najbliższym tygodniu prawdopodobnie przedstawimy raport, założenia do konsultacji, a na przełomie miesiąca (*Dzwonek*) czy w czerwcu przedstawimy założenia ustawowe.

Panie marszałku, mogę prosić? Dziękuję ślicznie.

Szanowni Państwo! Odniosę się do konkretnych pytań.

Pani poseł Pępek pytała o to, dlaczego ustawa nie jest szczegółowa. Ustawa tworzy pewne ramy. Zostawiamy tutaj dowolność radom, zostawiamy dowolność ministrowi zdrowia, żeby te plany transformacji były tworzone w sposób elastyczny.

Co warto zauważyć? Kilka osób, w tym pani poseł Wcisło, pytało, dlaczego przeznaczamy 60 mln zł na mapy potrzeb. Pani poseł, to są środki, które do dzisiaj również przeznaczaliśmy na tworzenie map potrzeb – map potrzeb, które jak zauważył przewodniczący Latos, były określone w ustawie już 7 lat temu przez poprzednie rządy. Uważam, że akurat mapy

potrzeb to dobre rozwiązanie. Złe było jedynie to, że za nimi nie szły rekomendacje, wytyczne, dalsze działania. O tym mówiła pani poseł Hennig-Kloska. Nie sposób się z nią nie zgodzić. Rzeczywiście tego zabrakło najbardziej. Mapy częściowo były dokumentami chowanymi do szuflady. Na ich podstawie nie powstawały żadne dalsze wytyczne, rekomendacje. Teraz ma się to zmienić właśnie w tej postaci – powstania planów transformacji na poziomie wojewódzkim i poziomie krajowym.

O mechanizmy prawne realizacji działań pytał pan poseł Klimczak. To, po pierwsze, obwieszczenie ministra zdrowia, po drugie, obwieszczenie wojewody. Te akty prawne będą publikowane i będą stanowiły w ten sposób element systemu prawa, ale w oczywisty sposób możemy je wiązać z innymi mechanizmami, z systemem kontraktowania, IOWISZ-em, o którym dzisiaj była mowa.

Pani poseł Gelert pytała, w czym nie zrealizowała się reforma map potrzeb zdrowotnych. Właśnie w tym, że za powstawaniem tych obszernych, opasłych, analitycznych ksiąg nie poszedł ciąg dalszy, czyli systemowe rekomendacje, transformacja, zmiany, pewna strategia realizacji tych potrzeb, które z tego wynikają.

Już kończąc, bo tych szczegółowych pytań niezwiązanych z ustawą było dużo, powiem, że jednak mam nadzieję, że spojrzymy na tę ustawę pod kątem tego, czemu ona ma służyć. Ma służyć uporządkowaniu stanu, który funkcjonuje od kilku ładnych lat. Ma służyć temu, żeby mapy potrzeb zostały zoperacjonalizowane, żebyśmy rzeczywiście mieli systemowe narzędzia, żeby na poziomie krajowym i wojewódzkim te mapy realizować i realizować pewną transformację czy restrukturyzację systemu ochrony zdrowia. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1129 i 1173).

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Matusiaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Grzegorz Matusiak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wczorajszym posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych do projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw z druku nr 1129 zgłoszono kilka poprawek legislacyjnych. Wszystkie poprawki zostały przyjęte. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Gawron:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1129, i sprawozdania, druk nr 1173.

Na koniec roku 2020 w Polsce podłączonych do sieci było ponad 450 tys. mikroinstalacji fotowoltaicznych. Utrzymanie bieżącego tempa rozwoju projektów energetyki odnawialnej, zwłaszcza fotowoltaicznych i wiatrowych, wymaga utrzymania jasnych, stabilnych ram polityki państwa w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii. Celem jest osiągnięcie do 2030 r. w końcowym zużyciu energii brutto udziału OZE wynoszącego od 21% do 23%. Większość tego zużycia energii określono w „Krajowym planie na rzecz energii i klimatu”. Wspomniany dokument prognozuje również niezbędne nakłady inwestycyjne na moce wytwórcze energii elektrycznej w latach 2021–2030 na poziomie ponad 17 mld euro, z czego blisko 75% stanowić będą właśnie nakłady na źródła wiatrowe i fotowoltaiczne.

Przedstawiona nowelizacja zmierza w kierunku niezbędnej modyfikacji regulacji prawnych dla dalszego dynamicznego rozwoju w zakresie odnawialnych źródeł energii. Głównym celem nowelizacji jest ograniczenie obowiązków koncesyjnych dla przedsiębiorców wykonujących działalność gospodarczą w zakresie małych instalacji. Nastąpi to poprzez podniesienie górnego progu łącznej mocy zainstalowanej elektrycznej lub mocy osiągalnej cieplnej w skojarzeniu dla instalacji odnawialnych źródeł energii. We-

dlug nowelizacji małą instalacją będzie instalacja odnawialnego źródła energii, której moc zainstalowana jest wyższa niż 50 kW, ale nie większa niż 1 MW.

Część obecnie działających wytwórców zwolnionych z obowiązku posiadania koncesji została by wpisana automatycznie do rejestru działalności gospodarczej w zakresie małych instalacji.

Nowelizacja wprowadzi z jednej strony ograniczenie obowiązków dla podmiotów chcących wytwarzać energię w małych instalacjach, z drugiej strony spowoduje przeniesienie z urzędu przedsiębiorców posiadających koncesję, dla których instalacje spełniają warunki określone dla małych instalacji, do rejestru wytwórców energii w małej instalacji. Projekt ujmie zatem w przepisach kluczowe elementy związane również z systemem aukcyjnym, chodzi o moc zainstalowanej energii elektrycznej.

Jeżeli chodzi o zmiany w zakresie zagospodarowania przestrzennego, to projekt bardzo pozytywnie zmienia dotychczasowe przepisy, zgodnie z którymi w planie zagospodarowania przestrzennego mogły być budowane farmy fotowoltaiczne do 100 KW, a obecnie, dzięki nowelizacji tego projektu, ta granica zostanie przesunięta do 500 KW, a w niektórych przypadkach nawet do 1000 KW, jeżeli są to instalacje wolnostojące fotowoltaiki na określonych gruntach, które też są w ustawie wskazane. Obecnie szacuje się, że ok. 15% instalacji na rynku to instalacje jednofazowe. Ustawodawca zdecydował się na jaśniejsze sprecyzowanie przepisów, żeby traktować instalacje trójfazowe i jednofazowe w podobny sposób.

Ogół zaproponowanych zmian w nowelizacji ustawy ma na celu spowodować ożywienie gospodarcze i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym jednostek samorządu terytorialnego oraz przedsiębiorców, którzy w tym zakresie chcą inwestować. Stanowią one również istotne rozwiązanie, w szczególności dla wytwórców energii z całej branży instalacji OZE. Jednocześnie powyższe rozwiązania stają się skutecznym elementem procesu wychodzenia z kryzysu gospodarczego związanego z pandemią COVID-19, w którym znaczną rolę przyznaje się rozwojowi energetyki odnawialnej. Z kolei rozwój gospodarczy i aktywizacja lokalnych społeczności mogą przyczynić się do wzrostu gospodarczego i zwiększenia przychodów do budżetu zarówno jednostek samorządowych, jak i państwa.

Kierując się powyższymi faktami i mając na względzie troskę o dynamiczny rozwój energetyki odnawialnej w Polsce, która poprawi wymagany bilans energetyczny oraz pozytywnie wpływa na nasze środowisko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przedłożoną nowelizację i będzie głosić za jej przyjęciem. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Paweł Papke, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Pawel Papke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić opinię klubu parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1129 i 1173.

Jest to nowelizacja ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii, która ma na celu ograniczenie obowiązków koncesyjnych przedsiębiorców wykonujących działalność gospodarczą w zakresie tzw. małej instalacji. Problemem okazał się brak zapisów ustawy dotyczących praktyk odnoszących się do sposobu określania łącznej mocy zainstalowanej instalacji elektrycznej OZE. Biorąc pod uwagę zmiany kwalifikacji obowiązku z koncesyjnego na rejestrowy dla wytwórców energii z OZE w przypadku kilku tysięcy instalacji, kwestia ta staje się niezwykle istotna i konieczna do uregulowania ustawowego. Ustawa określa zatem parametry systemu aukcyjnego mocy elektrycznej danej instalacji, pozostając w zgodzie z dotychczas stosowaną praktyką.

Celem wprowadzanych zmian jest m.in.: ograniczenie obowiązków podmiotów chcących wytwarzać energię w małych instalacjach, przeniesienie przedsiębiorców z koncesją i posiadających instalacje określone jako małe do rejestru wytwórców energii w małych instalacjach. Zaproponowane zmiany wprowadzą uproszczoną formułę zwiększania liczby podmiotów z wpisem do rejestru wytwórców energii w małej instalacji. Funkcjonowanie pod koniec 2020 r. ponad 450 tys. mikroinstalacji wymusza wprowadzenie zmian w ustawie, które będą umożliwiały ich rozwój. Prowadzone obserwacje rozwoju tego tematu w ramach tzw. systemu opustowego jednoznacznie wskazują, że zmiany są wymagane dla zapewnienia jednolitego sposobu traktowania rozliczeń prosumentów energii odnawialnej.

Zmiany ustawy odnoszą się także do promowania odnawialnych źródeł energii w formule spółdzielni energetycznych, których w Polsce próżno szukać, a których zasady funkcjonowania w tej formule będą porównywalne z prosumenckim wytwarzaniem energii odnawialnej.

Wymagane jest ustalenie ram polityki państwa w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii, bowiem do 2030 r. udział OZE w zużyciu energii brutto ma osiągnąć poziom między 21 a 23%, co zostało zawarte w „Krajowym planie na rzecz energii i klimatu na lata 2021–2030”.

Ustawa reguluje zagadnienia dotyczące określania długoterminowego harmonogramu udzielania wytwórcom OZE wsparcia obejmującego jako punkt odniesienia 6 kolejnych lat. Odnosi się ono do ilości i wartości energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii sprzedawanej w drodze aukcji w latach 2022–2027. Ta wartość nie będzie mogła zostać zmniejszo-

na. To daje możliwość dookreślenia poziomu rozwoju sektora OZE i określenia perspektywy inwestycyjnej.

Pozostałe zmiany w ustawie są odpowiedzią na czynniki związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, m.in.: doprecyzowanie, że przedsiębiorstwo biorące udział w aukcji nie znajduje się w trudnej sytuacji ekonomicznej czy określenie przepisów zabezpieczających w przypadku przekroczenia terminu na wytworzenie po raz pierwszy energii elektrycznej lub pierwszej sprzedaży. Instalacje fotowoltaiczne mogą zastępować stare systemy centralnego ogrzewania i wody użytkowej. Wykorzystanie tego typu urządzeń to alternatywa dla zagospodarowania terenów przemysłowych, pogórnich oraz słabej jakości gruntów rolnych, a także dachów wszelkich obiektów budowlanych.

Koalicja Obywatelska zawsze wspiera wszystkie działania prowadzące do pozyskiwania zielonej energii, a co z tym się wiąże – dbałość o środowisko i zasoby naturalne.

Po wczorajszej wielogodzinnej dyskusji w Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, w czasie której po stronie rządu panował lekki chaos i w ostatnim momencie zostały zaproponowane poprawki do projektu, stwierdzam, że Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera powyższy projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Beata Maciejewska, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Beata Maciejewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Lewicy chciałabym powiedzieć, że OZE także dla nas są bardzo ważnym źródłem energii. Można powiedzieć, że OZE to jest polska racja stanu. OZE, OZE i jeszcze raz OZE. Dzisiaj coraz więcej analiz najważniejszych ekspertów mówi o tym, że OZE deklasują wszelkie inne źródła energii, także atom, węgiel i inne. OZE są naszą przyszłością i na OZE powinniśmy stawiać. Dlatego dobre zmiany zaproponowane w tej ustawie, które pozwalają energetyce odnawialnej jeszcze bardziej się rozwijać, które znoszą bariery szczególnie w zakresie energetyki dotyczącej fotowoltaiki, energii ze słońca, są przez nas popierane.

Chciałabym natomiast powrócić do kilku kwestii, o których wspominałam na posiedzeniu komisji. Nie jest prawdą, jak mówił pan poseł sprawozdawca, to, że wszystkie poprawki zostały przyjęte. Otóż nie wszystkie, panie pośle. Nie została przyjęta poprawka dotycząca spółdzielni energetycznych. Chcę powiedzieć, że oczywiście pewne zmiany w zakresie ener-

Posel Beata Maciejewska

getyki w Polsce są wdrażane, ale nie jest to robione w sposób kompleksowy. Jeśli chodzi o sytuację energetyki wiatrowej na lądzie, która według ministerstwa klimatu ma stanowić 11% całej produkcji energii z OZE, to obowiązuje u nas prawo, które całkowicie ogranicza rozwój farm wiatrowych na lądzie.

Wczoraj złożyłam projekt zmiany tego prawa. Nie mogliśmy się doczekać tej nowelizacji, mimo że jest ona moim zdaniem naprawdę łatwa oraz możliwa i konieczna do wprowadzenia, więc skierowaliśmy ten projekt jako Lewica. Znosimy w nim barierę dotyczącą konieczności zachowania odległości farm wiatrowych, zmniejszając odległość z 10 ha, czyli dziesięciokrotności wysokości wiatraka, do 500 m. Wprowadziliśmy także obowiązek prowadzenia konsultacji społecznych i wyszliśmy naprzeciw postulatowi przedsiębiorców i ekologów. To jest jedna z podstawowych kwestii, którą powinniśmy uwzględnić, jeśli mówimy o kompleksowym rozwoju energetyki odnawialnej. Jeżeli mówimy w rządowych dokumentach o tym, że coś ma się rozwijać, to musimy w tym momencie mieć prawo, które to umożliwia, bo w przeciwnym razie po prostu gadamy co innego i co innego robimy.

Chciałabym także złożyć poprawkę, do której wprowadziłam jeszcze zmianę po wczorajszym posiedzeniu komisji, ponieważ uważam, że nie jest prawdą to, że nie można dzisiaj zmienić prawa dotyczącego spółdzielni energetycznych. Spółdzielnie energetyczne zostały wprowadzone przepisami już kilka lat temu i nie funkcjonują w Polsce, prawo jest martwe, a przecież ludzie chcą produkować energię odnawialną i chcą to robić jako prosumenci zbiorowi. (*Poruszenie na sali*) Dzisiaj w zasadzie jest to możliwe tylko w postaci prosumeryzmu jednoosobowego, gdzie jest prosument, który wytwarza energię na własne potrzeby, panie pośle, i na własne potrzeby ją zużywa.

W związku z tym po raz drugi składam poprawkę, trochę zmodyfikowaną, mówiącą o tym, że spółdzielnia energetyczna może powstać, gdziekolwiek chce, w gminie wiejskiej czy wielkomiejskiej, czy miejskiej. Nie możemy ograniczać terytorialnie czyjejś działalności gospodarczej czy wytwarzania energii tylko dlatego, że ktoś mieszka w mieście lub na wsi. Powinniśmy to zrobić od razu. Luzujemy także ograniczenia w zakresie wytwarzania energii. Dzisiaj spółdzielnia energetyczna może powstać, jeśli na własne potrzeby będzie przeznaczać aż 70% energii. Złożona przeze mnie poprawka zmierza do tego, żeby połowa tej energii była zużywana przez daną spółdzielnię, a połowa mogła być oddawana do sieci czy też sprzedawana.

W rezultacie wszystkim nam powinno chodzić o to, żebyśmy my i przyszłe pokolenia mogli żyć w środowisku, które to umożliwia, i żebyśmy mogli korzystać z energii, która nas otacza. Na ziemię spada co chwila 8 tys. razy więcej energii, niż jesteśmy w stanie wykorzystać. Korzystajmy z tego potencjału i stwórzmy prawo, które to umożliwia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo za wypowiedź i za złożone poprawki.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka z Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska, chcę powiedzieć, iż to dobrze, że mamy tę ustawę. Natomiast pokazuje ona również, jak ciężko przebija się przez lata informacja, wiedza i legislacja w zakresie energii odnawialnej. Dobrze, że jest postęp i jest świadomość na dzień dzisiejszy, że można produkować energię w sposób bardzo prosty, dostępny oraz że może to robić każdy obywatel, w związku z czym możemy mieć wpływ na to, jak będzie wyglądał nasz klimat i możemy mieć dostępną energię, o którą jest coraz trudniej i pewnie będzie coraz trudniej. Doświadczaliśmy tego kilka dni temu i to jest oddzielny temat wymagający dyskusji, debaty na temat naszych sieci, naszego systemu energetycznego.

Energia odnawialna ma dzisiaj tendencję rozwojową, ale trzeba przyznać, że cały czas czuje się spychanie jej gdzieś na boczny tor.

Pamiętamy tę blokadę w 2015 r., jeżeli chodzi o wiatraki. To do dzisiaj się nie przebiło. Znaleźliśmy wytłumaczenie, że będziemy budować wiatraki na morzu, ale te inwestycje i później energia elektryczna z tych wiatraków są dwukrotnie droższe. I nie robimy nic, żeby wrócić do systemu wiatraków. Ja słyszę, że to wywoływało konflikty społeczne. Powiem tak. Te konflikty społeczne były sporadyczne, ale one były nakręcane przez jedną z pań minister, która jeździła po Polsce i celowo nakręcała te konflikty, bo wtedy to było na rękę, bo trzeba było wygrać wybory. To było złe rozwiązanie i do dzisiaj to skutkuje. Państwo boicie się odejść od 10h i wszystkich konsekwencji z tym związanych.

Dobrze, że mamy system prosumencki. Trzeba go doskonalić i wspierać, bo to jest bardzo dobry system. To jest system, który umożliwia dekoncentrację produkcji energii elektrycznej. Mieliśmy przez kilka dni problem z Bełchatowem, w jednym miejscu, i w połowie Europy czy nawet jeszcze w Afryce jest to odczuwalne. Możemy produkować to na własnych dachach, w ogrodach, nawet na balkonach – i wtedy mamy ten system rozproszony. To jest dobre rozwiązanie, bo nie powoduje dużych kolizji energetycznych. To trzeba wspierać.

Dlatego też proponujemy modyfikację systemu prosumenckiego. Chcemy, aby to zwiększyć z 50 kW do 150 kW zainstalowanej mocy. Nie ma się czego bać, nie będzie aż takiego boomu, nie rzucają się wszyscy, nie będą budować. Umożliwić to ludziom, którzy chcą włączyć się w system prosumencki, aby mogli zainwestować swoje pieniądze, produkować energię

Posel Mieczysław Kasprzak

dla siebie i jeszcze dla sąsiadów, wpuszczać to do sieci. Mało tego, zapłacić ludziom. To, co było w pierwszej wersji. Myśmy w 2015 r. przyjęli taką ustawę w Sejmie, że za produkowaną energię prosument będzie miał zapłacone. Dlaczego bać się tego? Produkuje dla siebie, ale możesz i sprzedać, przecież to zostanie u nas w kraju. Damy to swoim sąsiadom. Państwo na tym skorzysta.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Będzie tańsze.)

Będzie tańsze. Państwo na tym skorzysta. Nie ma co się tego bać. Niech ludzie też zarabiają. Stworzyć im możliwość. Bo tworzymy nowy system, mówimy: inicjatywy obywatelskie. Niech ludzie zarabiają na produkcji energii. Zapłacić im po takiej cenie, za jaką państwo sprzedaje swoją energię. Proste, przejrzyste, nie trzeba do tego dokładać. Mało tego, dzisiaj powyżej 10 kW państwo zabiera 30% energii. Później nam oddaje, ale 30% zabiera. To jest bardzo dużo, 1/3. Proponujemy w poprawkach, żeby zmniejszyć to, co oddajemy państwu, do 10%, czyli 0,1, nie 30%, tylko 0,1, 1 do 9. Myślę, że to jest dobre rozwiązanie. Bo pierwsze zakusy, jak państwo przygotowywaliście *(Dzwonek)* ustawę, to było 30%, później w dolnym zakresie zmniejszono. Dać obywatelom możliwość zarabiania. Obywatele chcą produkować prąd. To nie będą fabryki, to nie będą wielkie przedsięwzięcia. Myślę, że to przyczyniłoby się do tego, o czym wszyscy mówimy i na co wszyscy oczekujemy – tani prąd, czyste powietrze i ludzie mogliby zarabiać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Dzięki za poprawki. Już przekazujemy.

Pan poseł Janusz Korwin-Mikke, Koło parlamentarne Konfederacja.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Usłyszeliśmy o projekcie ustawy, którą nawet totalna opozycja poparła. Tutaj PSL się o niej dobrze wyrażał, wprowadzając bardzo rozsądne zresztą poprawki.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Panie pośle, my zawsze jesteśmy po zielonej stronie mocy.)

Dziękuję.

Nawet my widzimy w niej pewne punkty dodatnie. Bo my jesteśmy prawdziwa opozycja, a nie totalna. Popatrzmy jednak na sprawę ogólnie. Otóż wyobraźmy sobie, że cała energia jest zielona, np. całą energię mamy z wiatraków. Rozumiecie państwo, co to oznacza? Ustaje wiatr i w żadnym domu nie mamy prądu.

(Poseł Joanna Mucha: O Jezu, jakie bzdury.)

Wyobraźmy sobie, że całą energię bierzemy z paneli fotowoltaicznych. Przychodzi chmurka i w żadnym domu nie ma prądu.

(Poseł Joanna Mucha: Słyszał pan o magazynach energii kiedyś?)

I jeżeli 10% wytwarzamy z tego, to mamy 10% problemu, ale to jest 10% problemu, a nie zysk. Patrzymy na sprawę realnie.

(Głos z sali: Pan nic nie rozumie.)

Jeżeli słabnie wiatr, to nie da się w ciągu ułamka sekundy czy nawet paru minut włączyć wielkich bloków energetycznych czy wodnych.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Magazyn energii.)

Tak że tego typu energetycy klną na te OZE, jak mogą, i z tego sobie zdajmy sprawę.

Proszę państwa, jak słusznie mówił kolega z PSL-u, trzeba zrobić lokalne sieci, nie żeby oddawać to do sieci państwowej, tylko żeby były lokalne sieci. I nie ma żadnego powodu, żeby to ograniczyć do 50, 150 czy iluś tam. Niech sobie każdy produkuje ten prąd, jak chce. Niech sobie tworzy sieci na terenie gminy czy powiatu, czy jak tam. Państwa to w ogóle nie powinno obchodzić. W ogóle. A jak ludzie chcą odsprzedać państwu, to oczywiście niech odsprzedają, nie ma żadnego problemu. Tylko, powtarzam, nie widzę najmniejszego powodu, żeby państwo to regulowało. A jak działają państwowe elektrownie, to może jeszcze kolega Winnicki coś powie, jak to działa w praktyce. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

O mały włos, a ustawie zagroziłoby wicherek i chmurka, jak pana słuchałem na początku.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Tak?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

No tak, tak.

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Robert Winnicki, Koło Poselskie Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Robert Winnicki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skoro mowa o OZE, mowa o energetyce, to mam pytanie. Być może ktoś z ministerstwa będzie w stanie na nie odpowiedzieć. Co tak naprawdę wydarzyło się 2 dni temu w Bełchatowie? Co tak naprawdę się wydarzyło, że w największej elektrowni w Europie, bo to jest największa elektrownia tego typu w Europie, 20% mocy w kraju, nagle 10 z 11 bloków zostało wyłączonych? Skutki tego, jeżeli chodzi o system, z którym jesteśmy połączeni, system energetyczny, odczuwalne były nawet

Posel Robert Winnicki

w Algierii i Maroku. Co takiego się wydarzyło? Czy ma to coś wspólnego z faktem, jak donosiły media kilka tygodni temu, że w Bełchatowie nastąpiła czystka polityczna, ponieważ jedna frakcja, zdaje się premiera Morawieckiego, wycięła część ludzi ministra Macierewicza, w związku z czym mniej zostało ludzi, którzy potrafią zarządzać energetyką? Co się stało, że państwo nie reagujecie na ten argument, który podnosimy już od wielu lat, na problem, który sygnalizujemy od wielu, wielu lat? Problemem, oprócz wytwarzania produkcji energii, oprócz tego, że totalnie zawalony jest projekt elektrowni atomowej, że podani jesteśmy dyktatowi Unii Europejskiej w zakresie polityki klimatycznej, niedostosowanej zupełnie do naszego tempa transformacji, która nam niszczy tak naprawdę możliwość sensownej transformacji, niszczy krajowy przemysł energetyczny, krajowe dostawy energii... Co zrobiliście w ciągu tych ostatnich lat, żeby przesył energii elektrycznej zreformować, żeby zmodernizować sieci? Za chwilę będziemy mieli naprawdę bardzo potężne wynikające z tego blackouty. Ta awaria nie zaczęła się w Bełchatowie. Zaczęła się na stacji. Co tam się wydarzyło? Minęło kilka dni. Ciągłe nie mamy informacji na ten temat. Pojawia się pytanie, czy tam jest ktoś, kto jest w stanie rzetelnie odpowiedzieć na te kwestie. Czy znowu klucz partyjny zdecydował, że nawet w największej elektrowni w Europie nie macie odpowiednich specjalistów? Co tam się dzieje, panie ministrze? Co tam się dzieje, panie premierze? To jest dzisiaj nasze pytanie.

To jest apel o to, żebyście wreszcie energetykę zaczęli traktować poważnie, ponieważ miotanie się kolejną dekadę, tak jak robili to poprzednicy, i poddawanie dyktatowi Unii Europejskiej w tym zakresie prowadzić będzie do szalonych wzrostów cen prądu, prowadzić będzie (*Dzwonek*) do ubóstwa energetycznego, prowadzić będzie do szalonego importu energii elektrycznej do Polski i zapaści krajowego systemu energetycznego. Nie można do tego dopuścić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zanim pan minister odpowie na pytanie, co się dzieje w Bełchatowie, poprosimy panią posłankę Joannę Muchę z Koła Parlamentarnego Polska 2050.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Mucha:

Bardzo uprzejmie dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam tę przyjemność, żeby przedstawić stanowisko naszego koła wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy

o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw.

Mój przedmówca z PSL-u wspominał czy mówił bardzo dużo o prosumencie, o tych, którzy produkują, konsumują energię elektryczną. Bardzo dobrze, że są oczywiście ci, którzy produkują ją w OZE. W ogóle OZE są rozporoszone, czyli są bardziej bezpiecznymi źródłami energii, takimi, które są blisko nas. Wiadomo, że tak naprawdę są same zalety. Ale ja, myśląc o OZE, myślę przede wszystkim o jakiejś starszej pani, która mieszka w małej miejscowości i która wysupłuje ostatnie grosiki ze swojego portfela, żeby kupić węgiel, w dodatku węgiel bardzo słabej jakości. Myślę o jakimś kolejnym starszym panu, który w innej miejscowości mieszka w zagrzybionym mieszkaniu, bo go po prostu nie stać na to, żeby ogrzać swoje mieszkanie. Jest chory, ma chore płuca ze względu na warunki, w jakich mieszka. Myślę o wielodzietnej rodzinie, której po prostu nie stać na to, żeby ogrzewać swoje mieszkanie. Dzieciaki cały czas chorują. Poza tym, że sami nie są w stanie się ogrzać, to jeszcze sąsiedzi obok grzeją, paląc w piecu śmieciami. I to są ci ludzie, o których myślę najbardziej, kiedy myślę o odnawialnych źródłach energii. Niestety muszę powiedzieć, że państwo polskie dzisiaj funkcjonuje w taki sposób. W taki sposób gospodaruje swoimi zasobami, że oni na samym końcu znajdują się wśród tych, którzy skorzystają na ewentualnej zmianie na odnawialne źródła energii. Dzisiaj rzeczywiście mamy do czynienia z sytuacją, kiedy ten wielki sukces, ten wielki bum związany z fotowoltaiką, głównie fotowoltaiką, spowodował, że mamy do czynienia ze wzrostem odnawialnych źródeł, tzn. ilości produkowanej energii z odnawialnych źródeł energii, ale to jest, proszę państwa, przedsiębiorczość Polaków, indywidualnych Polaków, i to w dodatku tych, których na to stać. A ta biedna pani, ten biedny pan czy ta biedna wielodzietna rodzina będą ostatnimi w kolejce do tego, żeby z tej rewolucji skorzystać.

Wygląda na to, że rzeczywiście polski rząd powoli budzi się ze snu węglowego i zaczyna dostrzegać, że świat ruszył do przodu, zaczyna widzieć tę zieloną transformację. Nawet Chiny ją widzą. Nawet polski rząd ją zobaczył, skoro już Chiny zobaczyły. I rzeczywiście te zapisy, które w tej ustawie się znalazły, to są zapisy dobre. Ograniczenie obowiązków koncesyjnych, kwestia zamiany koncesji na rejestrację, te wszystkie rzeczy, o których mówili moi przedmówcy, to są rzeczy i ważne i potrzebne. Tylko my o tym mówiliśmy jako opozycja od 6 lat. Przez 6 lat stykaliśmy się z rządem, który jak Don Kichot dzielnie walczył z wiatrakami. Stykaliśmy się z ze zmienianiem definicji drewna energetycznego, a także z umożliwieniem palenia tym w elektrowniach, co ten rząd, to już największe kuriozum, zalicza według statystyk do energii odnawialnej. Mieliliśmy do czynienia z nabywaniem, masowym nabywaniem węgla zza wschodniej granicy. Rząd ofiarnie dopłacał do energii, do węgla miliardy każdego roku. Gdyby to policzyć w cał-

Posel Joanna Mucha

kowitym rachunku, byłyby to pewnie dziesiątki miliardów złotych.

I nagle ogromne przyspieszenie z OZE. Mamy wrażenie, że mogą mieć z tym coś wspólnego też inne ustawy, nad którymi proceduje się w tej chwili w Sejmie. Powiedzmy sobie wprost, że to nie jest tak, że rząd nagle zrozumiał, o co w tym chodzi, tylko tak, że ten rząd zupełnie stracił kontrolę nad sytuacją w sektorze energetycznym.

(*Posel Janusz Korwin-Mikke*: To, że stracił, to bardzo dobrze...)

Mamy do czynienia z sytuacją, w której 14 maja ceny uprawnień do emisji CO₂ w ramach ETS przekroczyły 56 euro/t. Mamy sytuację, w której trzeba było awaryjnie wyłączyć 10 z 11 bloków w Bełchatowie. Notabene byłabym wdzięczna, gdyby pan minister pochwalił się nam kompetencjami nowego szefostwa tego przedsiębiorstwa. Nie wypełniamy celów w zakresie udziału OZE w miksie energetycznym, a to z kolei oznacza płacenie dużych kar. Szacunki NIK-owskie już sprzed kilku lat mówiły, że to może być nawet 8 mld zł. Stąd to szybkie przebudzenie w temacie OZE – tak to oceniam – i szybka transformacja energetyczna.

Chciałabym zapytać członków rządu (*Dzwonek*), skąd w Polskim Ładzie ta krzycząca nieobecność tematów klimatycznych. My oczywiście wiemy, że macie w koalicji denialistów klimatycznych, ale jednak w Polskim Ładzie powinno się było znaleźć jakieś odniesienie.

Jeszcze raz powtórzę to, od czego rozpoczęłam moje wystąpienie: najważniejsi są ci ludzie, którzy są drastycznie ubodzy energetycznie. I niestety cały czas nie widzę ścieżki dojścia do tych ludzi, do bezpieczeństwa energetycznego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przechodzimy do pytań.

Ustalam 1 minutę jako czas na zadanie pytania.

Rozpoczynamy od pana posła Marka Polaka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, który przyfrunie do nas metodą elektroniczną.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Polak:

(*Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach*)

Dziękuję bardzo.

Chciałbym prosić o potwierdzenie, czy jestem słyszalny.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Jest pan słyszalny, jest pan widzialny, robi pan miłe wrażenie.

Proszę bardzo.

Posel Marek Polak:

Pięknie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wykzystując dzisiejszą debatę o odnawialnych źródłach energii, chciałem ponowić wielokrotnie poruszany problem potrzeby wypracowania rozwiązań ułatwiających zwiększenie udziału małych elektrowni wodnych w produkcji energii elektrycznej w Polsce.

Nurt polskich rzek, dorzeczy, a także małych, rwących górskich potoków to potencjał niewykorzystany. Znaczna część tej energii mechanicznej powinna być zamieniona na energię elektryczną. Ale dziś dla rozwoju mikroelektrowni wodnych barierą nie do pokonania stanowią obowiązujące przepisy budowlane, wymogi środowiskowe i szeroko pojęte procedury administracyjne. Dlatego chciałbym zapytać, czy resort nad tym pracuje i czy dostrzega (*Dzwonek*) potrzebę usprawnienia regulacji prawnych i procedur ułatwiających rozwój i funkcjonowanie małej energetyki wodnej w Polsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Konrad Fryszak, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Konrad Fryszak:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pierwsza rzecz to opłata mocowa dla prosumentów, nieporuszona co prawda w tej ustawie. Składałem do państwa interpelację w tej sprawie, uważam, że to jest zaprzeczenie idei budowania przydomowych instalacji fotowoltaicznych. Z jednej strony jest „Mój prąd”, ulga termomodernizacyjna, a z drugiej – wyciąganie po kilkanaście złotych miesięcznie od każdego gospodarstwa domowego. Uważam, że to totalna aberracja logiki, zasad, które mają zachęcać Polaków do zakładania takich instalacji.

Szanowni Państwo! Druga sprawa to okazja. Bez wątplenia dyskusja o tej ustawie jest okazją do tego, żeby pogratulować Markowi Suskiemu otwarcia w Radomiu spółki Enea Nowa Energia. Tak, chciałbym państwa poinformować, że jest taka spółka, jest to spółka córka Enei SA. Została założona i do niej zostały przekierowane raportem instalacje fotowoltaiczne, farmy wiatrowe (*Dzwonek*), farmy czy elektrownie wodne, ale to nie wszystko. Może tutaj trzeba pochwalić: tak, przyda nam się taka spółka, która wyspecjalizuje się w OZE i będzie to OZE spinać i realizować.

Ale, szanowni państwo, brakuje logiki w wynajęciu prywatnego budynku przez prezesa tej spółki i zainwestowaniu – szacuje się, że to ok. 2 mln zł, może

Posel Konrad Frysztak

2,5 mln zł – w ten prywatny budynek, zakup kilku-nastu limuzyn. To wszystko to są pieniądze Enei, de facto pieniądze pochodzące z rachunków za prąd. Obiecywaliście państwo dopłaty do rachunków za prąd. Gdzie są te dopłaty? Nie ma. Za to inwestujecie kilka milionów złotych w prywatny budynek pana, którego ja akurat nazwisko znam, ale go nie wymienię, bo to nie jest może to miejsce.

Jaka jest gwarancja, że kiedy skończy się ta umowa, to ten majątek, który tam zainwestowaliście, odzyskacie? To jest jakaś totalna bzdura. Będę prosił przewodniczącego Nowaka o to, aby członkowie komisji zainicjowali w tej sprawie posiedzenie komisji. Uważam, że nie można doprowadzić do tego, że funkcjonariusze Prawa i Sprawiedliwości – a tak, w tym zarządzie zasiadają funkcjonariusze Prawa i Sprawiedliwości – obsiedli również funkcje dyrektorskie. Dyrektorem jest tam chociażby szef klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radomiu.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Kończymy...

Posel Konrad Frysztak:

To jest totalna bzdura. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Myślę, że szkoda, że nie wymienił pan właściciela tego budynku...

(Posel Paweł Papke: Niewiele brakowało.)

(Posel Konrad Frysztak: Chciałem, ale...)

...bo zwykle poprzez właścicieli budynków dowiadujemy się prawdy w naszym kraju.

Proszę państwa, pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Czy jest pan Grzegorz Rusiecki?

Nie ma.

Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zaledwie kilka dni temu doszło do awarii w elektrowni Bełchatów. Co się stało? Eksperci ostrzegają, że mogło dojść do blackoutu i czasowego pozbawienia prądu wielu miast w Polsce.

Pan premier pewnie powie: not great, not terrible, ale to pokazuje, że energetyka oparta na węglu jest

przestarzała i niestabilna. Zróżnicowanie źródeł energii i inwestycje w OZE są dla Polski szansą na transformację energetyczną. Według raportów odnawialne źródła energii po raz pierwszy w Unii Europejskiej wyprzedziły paliwa kopalne. Unia realizuje kolejne ambitne cele: 20% OZE w 2020 r. i nawet 40% do 2030 r.

Niestety Polska znajduje się w szarym końcu, jeśli chodzi o te zmiany. Według danych energia elektryczna i powietrze w naszym kraju są obecnie najbardziej zanieczyszczone w Europie. *(Dzwonek)*

Ostatnie zdanie.

W 2016 r. rząd w zasadzie zakazał budowy elektrowni elektrycznych.

(Posel Beata Maciejewska: Wiatrowych.)

Elektrowni wiatrowych – dziękuję.

Teraz nagle budzi się z ręką w nocniku i zastanawia się nad odwróceniem tego złego prawa. Dlaczego straciliśmy tyle czasu? Kto odpowie za tę głupią decyzję? Jak długo będziecie igrali z życiem i zdrowiem tysięcy ludzi, którzy będą musieli żyć ze skutkami kryzysu klimatycznego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze, że rozmawiamy o fotowoltaice, fotowoltaika to marzenie wielu Polaków, ale jakbyśmy tak spojrzeli, co będzie 10, 20 lat? Warto już pomyśleć o rozwiązaniach.

Żywotność większości paneli fotowoltaicznych to ok. 25–30 lat. Natomiast falowników – ok. 10 lat. Wydajność paneli spada o 6–8% po 25 latach użytkowania. Zależy to jednak od technologii. Panele pierwszej generacji z lat 90. XX w. będą niebawem wyłączane z użytkowania oraz zastępowane instalacjami nowszej generacji, co rodzi wyzwanie dla środowiska oraz organów zajmujących się redukcją odpadów.

Obecnie obserwujemy rozkwit programów wspierających rozwój instalacji fotowoltaicznych – bardzo dobrze. Ale teraz już powinniśmy opracować ramy prawne i instytucjonalne, które będą gotowe na czas największego przyrostu instalacji solarnych, adekwatne do potrzeb naszego kraju. Może to być jeden z celów *(Dzwonek)*, bardzo ważnych celów Ministerstwa Klimatu.

Czy ministerstwo dysponuje rejestrem wszystkich zainstalowanych instalacji fotowoltaicznych? Czy planowane jest wdrożenie przepisów regulujących zbiórkę zużytych urządzeń fotowoltaicznych? I jak do tej pory wyglądała ta kwestia, jeśli chodzi o odpady po fotowoltaice? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według uzasadnienia projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii zaproponowane zmiany służą ograniczeniu obowiązków koncesyjnych w odniesieniu do przedsiębiorców wykonujących działalność gospodarczą w zakresie małych instalacji przez podniesienie progu łącznej mocy zainstalowanej elektrycznej lub mocy osiągalnej cieplnej w skojarzeniu dla instalacji odnawialnego źródła energii określanych jako małe instalacje. Ale chciałabym wiedzieć, jak te nowe instalacje OZE rząd zamierza zamawiać na podstawie aukcyjnego systemu wsparcia w 2021 r.? W jakich technologiach oraz o jakiej łącznej mocy zainstalowanej? Bo ja, kiedy słyszę o OZE, kiedy myślę o OZE, to widzę smog. Widzę śmierdzące powietrze wydobywające się z kominów i czerwone, czarne, pomarańczowe strefy w okresie grzewczym. Przespaliście kolejnych 6 lat dużych problemów Polaków i Polek.

Ile jest instalacji fotowoltaicznych w Polsce? Ile ich zostało zamontowanych przez ostatnie 6 lat? (*Dzwonek*) I powiedzcie mi, co z problemem odpadowym. Jak ten problem będzie rozwiązany i w jaki sposób, bo odpadowych bomb ekologicznych mamy wiele, a jedną koło Łodzi w Zgierzu, którą również nie potraficie się zająć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Aleksander Miszalski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

Pani posłanka Małgorzata Tracz, Zieloni.

Bardzo proszę.

(*Poseł Robert Telus: Jest klub Zieloni?*)

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt jest dobrą wiadomością dla rozwoju energii ze źródeł odnawialnych. Cieszę się, że rząd Zjednoczonej Prawicy w końcu postanowił naprawić błędy oraz grzechy, które popełnił na początku pierwszej kadencji, kiedy to wstrzymał praktycznie rozwój OZE i doprowadził do spadku udziału energii odnawialnej w miksie energetycznym.

Wszystkiego już się nie da naprawić. Nie da się naprawić np. tego, że nie osiągniemy w 2020 r. – choć wskaźniki będą dopiero za jakiś czas – 15-procento-

wego udziału OZE w miksie energetycznym. Ale ten projekt daje jakąś nadzieję na zmianę. Ale nie dokona się ona bez ambitniejszych celów. Nie dokona się bez zmiany drakońskiego prawa, które uniemożliwiło rozwój energetyki wiatrowej na lądzie. Stąd moje pytanie do wnioskodawców. Kiedy rząd Zjednoczonej Prawicy wycofa się z wprowadzonej (*Dzwonek*) w 2016 r. zasady 10 H, która zahamowała rozwój inwestycji wiatrowych na lądzie? Kiedy naprawdę uwolnicie pełnię potencjału drzemiącego w polskiej branży OZE?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Szopiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzięki proponowanym przez rząd zmianom w ustawie o odnawialnych źródłach energii Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa ma otrzymać prawo do wydzierżawiania gruntów Skarbu Państwa bez przetargu, co wobec politycznego trybu powoływania dyrektorów ośrodków będzie sprzyjało podejrzeniom o korespondencję i kolesiostwo przy tych dzierżawach.

W związku z tym mamy pytanie: W jaki sposób rząd zamierza zapewnić realizację zasad uczciwej konkurencji oraz równe prawa przedsiębiorców ubiegających się o dzierżawę państwowych gruntów na cele energetyczne?

I drugie. W związku z tym, że proponowane przez rząd zmiany w prawie ingerują m.in. w prawa gmin do planowania przestrzennego, mam pytanie: Z jakimi gminami lub związkami gmin rząd skonsultował projekt tej ustawy? Proszę o przedstawienie wniosków z tych konsultacji. Uprzejmie proszę (*Dzwonek*) pana ministra o odpowiedź na moje pytania na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękujemy serdecznie.

Pan poseł Michał Urbaniak, koło parlamentarne Konfederacja.

Proszę bardzo.

Poseł Michał Urbaniak:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż w kontekście ostatnich problemów w Bełchatowie chciałbym się dowiedzieć, jak wygląda modernizacja nowej stacji w Choczewie, jak wygląda budowa linii, na jakim to

Posel Michał Urbaniak

jest etapie: Gdańsk Przyjaźń – Żydowo Kierzkowo, Grudziądz Węgrowo – Pelplin – Gdańsk Przyjaźń, Choczewo – Żarnowiec, Choczewo – Gdańsk Przyjaźń i Choczewo – Gdańsk Błonia – Grudziądz Węgrowo. Pytam o to, ponieważ wiemy, że już teraz jest duży problem z liniami przesyłowymi, z sieciami przesyłowymi. A pamiętajmy o tym, że niezależnie od tego, jak będziemy produkować prąd, jak będzie produkowana energia, czy to będzie OZE, czy to będzie energetyka jądrowa, czy też węgiel, który tak jest tutaj rugany, to jednak trzeba (*Dzwonek*) to jakoś przesyłać. Prosiłbym o odpowiedź. Jeśli nie jest pan w stanie teraz odpowiedzieć z mównicy, to pisemnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z zainteresowaniem zająłem się najbardziej strategicznego programu Prawa i Sprawiedliwości Polski Ład, szukam tam zapisów o energetyce, o energetyce obywatelskiej, energetyce rozproszonej i jakoś nie mogę tam tego znaleźć. W tak kluczowym dokumencie nie ma właśnie założeń, które pokazałyby mapę drogową dojścia do neutralności klimatycznej w 2050 r.

Jak rząd zamierza to zrobić w ciągu najbliższych 5 lat? Jaki jest plan, cykl ustaw, które będą nam zabezpieczały odnawialne źródła energii? Proszę powiedzieć, co z 10H, proszę powiedzieć, co z energetyką prosumencką, z wirtualnym prosumentem, prosumentem zbiorowym. Cały czas bowiem coś nam tu chrobocze i te spółdzielnie, te klastry, to wszystko nie funkcjonuje, a potrzeba nam w tej chwili odważnej ustawy, która nam powie (*Dzwonek*) o wirtualnym odbiorcy i o zbiorowym prosumencie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy od lat czekamy na wasze śmielsze decyzje,

na ustawy, które wprowadzą nas szerzej do energetyki odnawialnej, do OZE, do różnych rozwiązań prosumenckich. Ale państwo przez te lata straciliście pieniądze i czas. Dziś w ustawie proponujecie również korektę ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa i chcecie po raz kolejny tylko faworyzować spółki Skarbu Państwa w takim oto zakresie: te spółki Skarbu Państwa będą mogły bez przetargu otrzymywać nieruchomości, które są w waszej własności rolnej Skarbu Państwa. Tak być nie może. Albo państwo traktujecie jednakowo wszystkie podmioty, wszystkich Polaków, albo serwujecie rozwiązanie tylko swoim, być może swoim kolegom na stanowiskach, a nie transparentnie wszystkim Polakom, również wszystkim spółkom prywatnym. (*Dzwonek*) Uwolnijmy w końcu pieniądze Polaków i uwolnijmy energię Polaków. Oni mają swoje zasoby i chcą inwestować, a wy im nie pozwalacie, tylko mówicie: z budżetu państwa, i z kieszeni Polaków wyciągacie te pieniądze.

Dlatego, panie ministrze, nie pozwolicie spółkom prywatnym inwestować właśnie w takiej samej formie, wydierzawiać te grunty bez przetargu? I czy to, co robicie, jest zgodne z prawem Unii Europejskiej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pani posłanka Monika Falej, klub parlamentarny Lewica.
Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Monika Falej:

Dziękuję, panie marszałku.
Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mówicie, że OZE musi się rozwijać, stawiacie sobie nawet takie cele, choć jak dla mnie mało ambitne. Mówicie, że OZE to priorytet dla rządu. Jednocześnie obowiązująca ustawa dotycząca ferm wiatrowych na lądzie niszczy ten przemysł. Proszę mi wyjaśnić ten absurd, tę absurdalną sytuację. Przecież pan doskonale wie, panie ministrze, że rozwój źródeł odnawialnych opiera się na różnorodności i na wzajemnym uzupełnianiu się. Dlatego chciałabym usłyszeć konkretną odpowiedź na pytanie: Jakie będą następne kroki legislacyjne, by zmienić tę sytuację? Dziękuję. Poproszę informację na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo dużym zainteresowaniem prosumentów cieszy się program „Mój prąd”, czyli dofinansowanie budowy fotowoltaiki przydomowej w kwocie do 5 tys. Łącznie tych wniosków w drugim etapie wpłynęło ponad 260 tys. 200 tys. ma szansę na dofinansowanie z pierwszego etapu programu – 1110 mln zł.

Chciałbym zapytać, z jakich źródeł będzie finansowany „Mój prąd 3.0”. To po pierwsze. Po drugie, jakie nowe elementy będą brane pod uwagę przy dofinansowaniu z tego programu? I druga część pytania, chodzi o pomoc państwa rodzinom dotkniętym ubóstwem energetycznym. W tej chwili ok. 1,5 mln gospodarstw (*Dzwonek*) domowych jest dotkniętym ubóstwem energetycznym. Jakie działania podejmuje państwo na rzecz ograniczenia tego ubóstwa energetycznego? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Andrzej Gawron, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.
Zapraszam.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na pewno mamy pewnego rodzaju boom na odnawialną energię. Tutaj pani poseł z Lewicy mówiła: OZE, OZE, OZE i tylko OZE, ale są też przecież minusy tej energii, tj. bardzo duża niestabilność.

Jeśli chodzi o ten boom, mam dwa pytania. Czy sieci elektroenergetyczne, cała infrastruktura jest przygotowana tego boomu, do tego, że OZE się rozwija? Czy rozważa się plany budowy magazynów energii czy magazynów mocy? To też mogłoby w takim nawet lokalnym obszarze zbilansowania pomóc w racjonalnym rozwoju odnawialnej energii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Paweł Papke, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Papke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście zawsze wspieramy działania prowadzące do pozyskiwania zielonej energii, czyli jest to fotowoltaika, farmy wiatrowe, biomasa czy energia geoter-

malna. Z tym się oczywiście zawsze łączy dbałość o środowisko i zasoby naturalne.

W powyższym temacie mam dwa pytania. Bardzo proszę pana ministra, tu zapewne zabraknie czasu, o odpowiedź na piśmie. Dokładnie jak rząd planuje realizację celów unijnych w zakresie OZE w końcowym zużyciu energii w Polsce? Drugie pytanie, jeszcze szersze, też poproszę o odpowiedź na piśmie, panie ministrze. Jakie ustawy rząd jeszcze planuje, aby wypełnić te słusznie wyśrubowane kryteria, jeśli chodzi o OZE? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub parlamentarny Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan poseł Gawron mówi, że jest boom, a ja się obawiam, że może być wielkie bum, ale trochę w innym kontekście. Moje pytanie dotyczy sytuacji w całym sektorze energetycznym. Otóż, żeby była jasność, energetyka jest oparta na czterech głównych filarach czyli wytwórcach, a więc i fotowoltaika, i wiatr, i węgiel i gaz, więc wszyscy, którzy produkują energię, którzy wydobywają materiał, z którego jest produkowana energia. Drugi filar to są wytwórcy, a więc elektrownie. Później mamy sieci przesyłowe i na końcu mamy sieć dystrybucyjną, która dociera do naszych mieszkań.

Dzisiaj ministerstwo prowadzi rozmowy, jeżeli chodzi o górników, i słusznie, bo potrzebna jest ochrona dla tej grupy społecznej. Natomiast moje pytanie jest takie, w kontekście restrukturyzacji, jak widać na przykładzie tej ustawy, całego sektora energetycznego: Czy prowadzicie rozmowy z energetykami? (*Dzwonek*) Czy konsultujecie ze stroną społeczną to, co będzie się działo po tysiącach zwolnień z elektrowni węglowych? Co będzie się działo, jeżeli chodzi o osoby, które będą traciły pracę ze względu na elektronikę, która pojawia się w całym systemie energetycznym? To są bardzo poważne problemy, w związku z tym moje pytanie dotyczy kompleksowej dyskusji o sektorze energetycznym w kontekście czynnika ludzkiego i fachowców, którzy w tym sektorze energetycznym powinni pracować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Anita Sowińska, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Anita Sowińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ubiegłym roku nastąpił duży wzrost produkcji energii z fotowoltaiki. To było ponad 1200 gigawatogodzin. To oczywiście cieszy, natomiast tej energii mogliśmy wyprodukować znacznie więcej i możemy jej wyprodukować więcej. Tutaj hamulcem są, niestety, przepisy, ponieważ wytwórcy energii mogą tylko tyle odliczyć sobie za wyprodukowaną energię, ile płacą rachunków. Przykładem są choćby spółdzielnie mieszkaniowe, które zużywają bardzo mało prądu, raptem do oświetlenia części wspólnych czy na windy. Gdyby mogły sprzedawać tę energię, np. mieszkańcom spółdzielni, mogłyby tych paneli fotowoltaicznych zainstalować znacznie więcej. Podobnie jest zresztą z rolnikami. Niektórzy z nich mają tereny, aby zainstalować panele fotowoltaiczne. *(Dzwonek)*

Moje pytanie: Kiedy odblokujecie możliwość ustawową, aby konsument, może to być podmiot gospodarczy, mógł sprzedawać energię do sieci? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Krutul, klub parlamentarny Lewica.

Posel Paweł Krutul:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, problematyka OZE jest bardzo istotna dla rozwoju polskiej energetyki, niemniej jednak – dzisiaj na tej sali wiele razy już to padło – elektrownia Bełchatów póki co pali węglem.

Mam apel do pana premiera Mateusza Morawieckiego o informację, co się wydarzało w elektrowni. Jeżeli nie znajdzie czasu czy też będzie chciał uniknąć tego tematu, proszę o zwołanie Komisji do Spraw Służb Specjalnych w celu wyjaśnienia tego, co się tam zdarzyło. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści i jeszcze tam...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Polskie Stronnictwo Ludowe i jeszcze tam...

(Posel Robert Telus: Koalicja Europejska jeszcze.)

Jeszcze europejska. Wszystko akceptujemy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Na pewno sytuacja nie jest zero-jedynkowa, że dzisiaj możemy przejść na OZE. To jest oczywiste. Tu musi być rozsądek, to musi być wszystko zsynchronizowane. Ale musi być wola, musi być chęć i odważne wychodzenie, jak tutaj już padło, do przodu, bo ludzie chcą produkować prąd, chcą go przekazywać najbliższym sąsiadom, on zostanie gdzieś w okolicy, ale trzeba im stworzyć warunki, szukać możliwości, a te możliwości są. Tysiące, dziesiątki tysięcy miejsc pracy powstało, jeżeli chodzi o inwestycje OZE, te wszystkie firmy instalatorskie. Ludzi z zagranicy trzeba sprowadzać, ze wschodu, widzę, że Ukraińcy muszą to robić, bo brakuje ludzi. To jest odpowiedź na pytanie, co z hutnikami, górnikami, jest możliwość zagospodarowania ich. Prosiłbym o odpowiedź, na piśmie nawet, jakie są dzisiaj ceny czarnej energii i tej odnawialnej, żebyśmy mogli porównać to z moją wiedzą.

Kolejne pytanie *(Dzwonek)*, ile w Krajowym Planie Odbudowy chcecie państwo zainwestować w sieci przesyłowe, te o niskim napięciu i te o wyższym napięciu? To jest dzisiaj problem i to będzie problemem w najbliższym czasie. Jeżeli mówimy o wiatrakach na morzu, to ten prąd trzeba na południe czymś przesłać. To są ogromne odległości, bardzo wysokie moce. Czy państwo przewidzieliście to w Krajowym Planie Odbudowy? Bo dzisiaj to wszystko leży, to są 40-letnie i starsze sieci.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Koło Parlamentarne Polska 2050.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Szymona Hołowni.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Szymona Hołowni.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Weekend pokazał, że Jarosławowi Kaczyńskiemu brakuje odpowiedzialności, kompetencji i wizji, by zmierzyć się z najważniejszym wyzwaniem, przed którym stoi dziś Polska. Tym wyzwaniem jest właśnie transformacja energetyczna. Doprowadzicie do tego, że polskie gospodarstwa domowe będą płaciły za prąd coraz więcej, będzie coraz drożej. Mamy najwyższe ceny hurtowe w Europie i na razie obniżamy je tylko sztucznie obniżając akcyzę, ale każdego roku kosztuje nas to ogromne pieniądze. Z drugiej strony mamy i będziemy mieć coraz mniej konkurencyjną gospodarkę, która po prostu będzie to powodować. Do tego poniedziałkowa awaria w Bełchatowie obnażyła stan polskiej energetyki. W kilka sekund straciliśmy 20% potrzebnej energii elektrycznej i gdyby nie import (*Dzwonek*) energii z zagranicy, to ok. 10 mln gospodarstw domowych po prostu nie miałoby prądu.

Gdzie wasza potrzeba przywrócenia suwerenności energetycznej naszego kraju? Walczmy o to, w przeciwnym razie, tak jak powiedziałam, polska gospodarka będzie coraz mniej konkurencyjna, Polacy będą płacili coraz wyższe rachunki za prąd, a koszty życia będą w Polsce drastycznie rosnąć. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Poproszę sekretarza stanu w ministerstwie klimatu pana ministra Ireneusza Zyska.

(*Posel Robert Telus: Zyskę.*)

Pana ministra Ireneusza Zyska poproszę.

(*Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska: Zyskę. Odmienia się moje nazwisko.*)

Zyskę? Przepraszam bardzo, nie wiedziałem, że się odmienia, ale będę odmieniał.

(*Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska: W języku polskim generalnie nazwiska się odmieniają.*)

Bardzo to było błyskotliwe, panie ministrze. Mam nadzieję, że będzie pan tak samo błyskotliwy, będzie pan naszym czarodziejem z krainy OZE i odpowie pan na 16 razy zadane pytanie: Co się stało w Bełchatowie?

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję przede wszystkim za dobrą pracę w Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych nad projektem ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii i innych ustaw. To bardzo dobra ustawa, zresztą dziękuję wszystkim klubom parlamentarnym za pozytywną opinię wyrażoną na temat tego projektu ustawy.

Drodzy Państwo! Chcę przede wszystkim – to, o czym mówiłem również na posiedzeniu komisji, w czasie dyskusji i pierwszego czytania projektu ustawy – powiedzieć, że to jest zupełna nieprawda, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd Zjednoczonej Prawicy zablokował rozwój OZE. Jest wręcz przeciwnie. W czasie ostatnich 5 lat, a szczególnie w ciągu ostatnich 3 lat obserwujemy spektakularny rozwój odnawialnych źródeł energii w Polsce. Najbardziej jest on widoczny w segmencie fotowoltaiki, ale nie tylko. Chcę powiedzieć, drodzy państwo, opierając się na faktach, że po pierwsze, mamy blisko 6,5 GW mocy zainstalowanej w energetyce wiatrowej na lądzie, a zakontraktowane moce w ramach ostatnich aukcji OZE z ostatnich 3 lat to 4,3 GW, które będą zrealizowane w ciągu najbliższych 2–2,5 roku. W fotowoltaice moc zainstalowana to 4,5 GW. W ciągu najbliższych lat spodziewamy się tego, co jest zakontraktowane w ramach aukcji OZE, to jest 3,2 GW, a wiemy, że bardzo dynamicznie przyrastają instalacje prosumenckie na dachach polskich domów. To oczywiście zasługa rozwiązań legislacyjnych, które wprowadził rząd Zjednoczonej Prawicy, tzw. opustów dla prosumentów, a później, w kolejnych latach – sztandarowego programu, programu flagowego „Mój prąd”, który będzie kontynuowany w tym roku. Tutaj też było pytanie o ten program. Przygotowujemy się, zamierzamy w połowie roku, tj. od 1 lipca, uruchomić ten program, on będzie kontynuowany.

Drodzy Państwo! To także rozwój innych elementów tego sektora, takich jak biomasa, biogazownie. Przygotowujemy duży program rozwoju biometanowni, współpracujemy z dużymi operatorami, dużymi koncernami, takimi jak PGNiG czy też Orlen, które w zakresie swojego zapotrzebowania na zwiększenie udziału biopaliw czy też zatłaczania biometanu do sieci gazowych, zwiększenia udziału właśnie zielonego gazu w sieciach gazowych też będą realizowały duże projekty gospodarcze.

Ale skupmy się, szanowni państwo, przede wszystkim na projekcie ustawy, nad którym Wysoka Izba proceduje. W dużym skrócie może tylko powiem, że to, po pierwsze, ograniczenie obowiązków koncesyjnych, przedłużenie wsparcia wytwórców, przedłużenie systemu aukcyjnego do roku 2027 plus przedłużenie wsparcia dla małych elektrowni wodnych do roku 2024. W ubiegłym roku w październiku skoń-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska

czył się 15-letni okres wsparcia dla tych instalacji i w tej chwili poszukujemy nowych rozwiązań. Jesteśmy w trakcie stałych konsultacji i prenotyfikacji z Komisją Europejską. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki w uzgodnieniu z ministrem klimatu i środowiska ogłosił aukcję OZE na ten rok w terminie od 26 maja do 11 czerwca, więc już za kilka dni rozpoczyna się kolejne aukcje. Odpowiadając na jedno z pytań, spodziewamy się też zakontraktowania 1800 MW w fotowoltaice, 600 MW w instalacjach lądowych wiatrowych i 200 MW w innych technologiach, takich jak biogaz i mała energetyka wodna.

Droży Państwo! Chciałbym zwrócić uwagę, odpowiadając na pytania, że z uwagi na ograniczoną ilość czasu odpowiemy na te pytania na piśmie, ale najważniejsza kwestia jest taka, aby doprowadzić do zwiększenia integracji odnawialnych źródeł energii z krajowym systemem elektroenergetycznym. Został powołany specjalny zespół, który pracuje nad tym trudnym zagadnieniem, ale tutaj chciałbym podziękować przede wszystkim Klubowi Parlamentarnemu Prawo i Sprawiedliwość. Wczoraj (*Dzwonek*) pan poseł Wojciech Zubowski zgłosił bardzo ważną poprawkę do projektu ustawy o definicji hybrydowej instalacji odnawialnych źródeł energii. To jest rozwiązanie, można powiedzieć, nawet przełomowe dla energetyki w ogóle z tego względu, że dzięki wejściu w życie takiej pracy połączonych odnawialnych źródeł energii w połączeniu z magazynem energii, plus inwerter, plus stacja transformatorowa z jednym wpięciem do systemu elektroenergetycznego doprowadzimy, proszę państwa, do większej elastyczności i stabilności odnawialnych źródeł energii do poziomu 60% pracy w ciągu roku, co jest zbliżone do czasu pracy bloków węglowych dzisiaj funkcjonujących w systemie elektroenergetycznym. Jest to w moim przekonaniu rozwiązanie przełomowe, które też jest bardzo pozytywnie oceniane przez...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękujemy, panie ministrze, czas nam się skończył.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska:

Już kończymy, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Czy pan nam odpowie w sprawie Bełchatowa?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska:

Rozwiązanie bardzo pozytywnie oceniane przez polskie sieci elektroenergetyczne, przez operatorów systemu dystrybucyjnego...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, czy pan mnie słyszy?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska:

Co do... Myślę, że uczynię zadość, jeśli pan marszałek tylko pozwoli.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bełchatów nas interesuje.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska:

Odpowiadając na pytanie w sprawie Bełchatowa: nie jest to do końca pytanie do ministra klimatu i środowiska, gdyż nadzór nad spółkami Skarbu Państwa, w tym infrastrukturą energetyczną, sprawuje inne ministerstwo. Z moich informacji – to już jest oficjalny komunikat Polskich Sieci Elektroenergetycznych – wynika, że nastąpiła awaria w stacji Rogowiec.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

No i dobrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska:

Automatyka wyłączyła bloki w Bełchatowie, żeby nie doszło do większej awarii technicznej. Prawdopodobnie doszło również, jeżeli chodzi o tę awarię, do błędu ludzkiego. Polskie Sieci Elektroenergetyczne powołały specjalną komisję, badane są przyczyny tej awarii i myślę, że opinia publiczna, w tym oczywiście państwo parlamentarzysty, zostanie poinformowana o wynikach tego sprawdzenia przyczyn awarii.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska:**

W międzyczasie zostały wyłączone elektrownie szczytowo-pompowe, Żarnowiec... i energia...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, dziękuję bardzo.
Dałem panu 2,5 minuty więcej.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska:**

Oczywiście.

Jeszcze raz bardzo dziękuję Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych za pracę nad tą ustawą. Dziękuję wszystkim państwu nawet za te krytyczne głosy, one wynikają z troski o polski system...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Ireneusz Zyska:**

Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Po raz kolejny, tak? Panowie, 3 minuty więcej dostał pan minister, tak?

I tak to jest szczęście, że nie prowadził obrad ktoś inny, bo by nie dostał nawet sekundy. Dostał i jest miło.

Dowiedzieliście się państwo, jaka była przyczyna awarii w Bełchatowie. Przyczyną awarii w Bełchatowie była awaria.

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym (druki nr 1162 i 1183).

Bardzo uprzejmie proszę pana posła Jana Dudę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo zapraszam, panie pośle.

Proszę bardzo.

Poseł Sprawozdawca Jan Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu połączonych Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z pierwszego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym zawartego w druku nr 1162.

Panie i Panowie Posłowie! Proponowana regulacja zakłada wprowadzenie zmian w art. 11b ust. 4 ustawy z dnia 26 sierpnia 1994 r. o przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym i ma na celu uregulowanie sytuacji Skarbu Państwa w Krajowej Spółce Cukrowej. Chodzi tu w skrócie o tzw. prawo głosu oraz o rozpoczęcie procesu integracji rynku rolno-spożywczego w oparciu o uchwaloną ustawę.

Bardzo krótka, bo zaledwie dwuartykułowa ustawa od dawna oczekiwana przez środowisko rolnicze i branżę rolno-przetwórcze da prawne podstawy do rozpoczęcia procesu konsolidacji spółek z tychże własnie branż.

Połączone komisje po długiej i bardzo merytorycznej dyskusji pozytywnie opiniują przedstawiony przez rząd projekt, nie przedstawiają poprawek i wnoszą o uchwalenie przez Wysoki Sejm projektu ustawy z druku nr 1162. Sprawozdanie z posiedzenia połączonych komisji zawarte jest w druku nr 1183. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Roberta Telusa z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy z druku nr 1162.

Myślę, że nikogo nie zaskoczy, jak powiem, że klub Prawa i Sprawiedliwości popiera tę bardzo krótką, bo składającą się tylko z dwóch artykułów, ale bardzo ważną ustawę, która daje możliwość ujednolicenia siatki pojęciowej w zakresie obejmowania akcji nowych emisji Krajowej Spółki Cukrowej, zwanej dalej KSC, oraz wyregulowania sytuacji prawnej Skarbu Państwa w tym zakresie. To jest taki zapis, może teoretyczny. Przeczytałem państwu, co ta ustawa wnosi, ale przede wszystkim jest to wielki krok, panie marszałku i Wysoka Izbo, do tego, aby powstał tak bardzo oczekiwany przez rolników koncern spożywczy, holding spożywczy. Jakkolwiek byśmy ją nazywali, spółka będzie ważnym graczem, ważnym elementem w całym łańcuchu spożywczym; tu przede wszystkim mówimy o produktach spożywczych.

Historia w Polsce potoczyła się tak, że w momencie transformacji w całym łańcuchu spożywczym przetwórstwo i pośrednictwo zostały przejęte przez koncerny zagraniczne. Powiem politycznie, ale myślę, że jest to zrozumiałe, panie marszałku. Nikt tego nie dopilnował. Partie, które tworzyły rządy – najdłużej w rządzie od momentu transformacji było Polskie Stronnictwo Ludowe – nie dopilnowały tego, żeby przetwórstwo i pośrednictwo były w polskich rękach. To spowodowało, że w tym momencie rolnik jest chyba jedynym producentem w Polsce, który nie ma żadnego wpływu na cenę własnych produktów. O tym decyduje odbiorca, o tym decyduje pośrednik, o tym decyduje ten, kto odbiera je od rolnika. I dzieją się różne rzeczy. Taki przykład... Zawsze to powtarzam, ale on jest chyba takim symbolem. Był w Polsce taki okres, że ziemniak w Sieradzkim u rolnika kosztował 10 gr, a ten sam ziemniak w supermarkecie, niedaleko, bo nawet w tej samej miejscowości, kosztował 2,20 zł. Zobaczcie państwo, kto na tym zarabiał. Rolnik czy pośrednik? I nie było możliwości wpłynięcia na tę cenę, na tę sytuację. Dopiero teraz zostały poczynione kroki, żeby stworzyć taki holding, gracza na rynku spożywczym, naszego polskiego gracza. To jest najważniejsze: naszego polskiego gracza.

Bardzo mocno chciałbym podkreślić rolę Ministerstwa Aktywów Państwowych, które w tej chwili nad tym pracuje, i pana ministra Śliwki, w tym, że naprawdę te prace poszły do przodu. Ta ustawa jest jednym z bardzo ważnych elementów w całym tworzeniu tego holdingu spożywczego, tego gracza, który będzie miał możliwość wpłynięcia na cenę. To nie jest tak, że on będzie regulował cenę, że będzie o niej decydował, ale będzie miał możliwość wpłynięcia na nią. Będzie miał możliwość wpłynięcia na ochronę polskiego rolnika przed grabieżcami, tymi, którzy niejednokrotnie oszukują polskiego rolnika, tymi, którzy na tym zarabiają, którzy w jakiś sposób two-

rzą niezdrową sytuację, że polski rolnik nie ma wpływu na cenę swojego produktu. Dlatego, tak jak powiedziałem na wstępie, klub Prawa i Sprawiedliwości popiera w całości tę krótką, ale bardzo ważną ustawę, w tym możliwość stworzenia tego holdingu spożywczego.

Chciałbym tutaj bardzo mocno podkreślić, że rolnicy czekają na tę ustawę, rolnicy pokładają wielkie nadzieje w tej ustawie. Ale nie tylko rolnicy, bo mamy sygnały, że również strona społeczna, związki zawodowe (*Dzwonek*) w tej spółce cukrowej, która będzie wiodła prym w tym holdingu, też popierają tę ustawę i czekają na to, żeby ten holding jak najszybciej powstał.

Dlatego, panie ministrze, klub Prawa i Sprawiedliwości popiera to, żeby ten holding jak najszybciej powstał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Istnieje domniemanie, że jak popieracie ten projekt, to ten holding faktycznie powstanie.

(*Posel Robert Telus: Dziękuję bardzo.*)

Pan poseł Kazimierz Plocke, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy o przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym jest kolejnym dokumentem prawnym w procesie tworzenia polskiej grupy spożywczej. Wcześniej miał to być narodowy holding spożywczy, następnie – polski holding spożywczy. Przypomnę, że ten proces trwa od prawie 6 lat. W latach 2015–2019 sprawę wspomnianego holdingu spożywczego miało rozstrzygnąć Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ten czas oceniamy krytycznie z uwagi na brak jednoznacznych rozwiązań w zakresie, po pierwsze, struktury holdingu, po drugie, błędów w inżynierii finansowej wspomnianego przedsięwzięcia, a także naszym zdaniem błędnego doboru podmiotów mających tworzyć holding spożywczy. Chcąc zobrazować działalność przyszłego holdingu, trzeba przypomnieć, w jaki sposób zorganizowano w roku 2018 skup jabłek przez firmę Eskimos. Straty Skarbu Państwa to ponad 100 mln zł. Sprawa zresztą do dzisiaj jest wyjaśniania przez odpowiednie urzędy i instytucje do tego uprawnione.

We wrześniu 2019 r. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ogłosiło zakończenie tworzenia krajowej grupy spożywczej dofinansowanej przez Skarb Państwa w uzgodnieniu z rolnikami, akcjonariuszami, pracownikami i władzami Krajowej Spółki Cukrowej.

Posel Kazimierz Plocke

Te rozwiązania – według ówczesnego ministra rolnictwa – miały być, cytuję: znakomitą przykładem, że „państwowe” w porozumieniu z rolnikami, z pracownikami nie musi być synonimem dziadostwa, złego zarządzania, złodziejstwa i bezradności.

Kolejny etap w tworzeniu holdingu to grudzień 2019 r., kiedy w życie wchodzi rozporządzenie Rady Ministrów, zgodnie z którym prawo z akcji i udziałów m.in. Krajowej Spółki Cukrowej i innych podmiotów Skarbu Państwa sektora rolno-spożywczego przejęło Ministerstwo Aktywów Państwowych.

W wykazie spółek przejętych od resortu rolnictwa, które mają wejść w skład holdingu, znalazło się co najmniej 13 podmiotów, tj. Krajowa Spółka Cukrowa – dziewięć rynków hurtowych, dwa zakłady przemysłu ziemniaczanego, dwie stacje hodowli roślin, unasienniania i rozrodu zwierząt.

Jesienią 2020 r. posłowie opozycji zwrócili się do ministra aktywów państwowych o informacje dotyczące holdingu. Pytaliśmy m.in., kiedy powstanie obiecany od 5 lat holding. Jakie spółki wejdą w skład grupy? Jaki będzie status prawny grupy? Czy przewiduje się dla grupy oddzielną strukturę organizacyjną w zakresie administracji i pracowników? Czy do tego projektu były zamawiane odpłatne ekspertyzy? A jeśli tak, jakie były koszty tychże ekspertyz w związku z ich opracowaniem?

Zdaniem ministra aktywów państwowych proces tworzenia Polskiej Grupy Spożywczej jest na zaawansowanym etapie. Jego zakończenie planowane jest w I półroczu br.

Chciałbym również przypomnieć, że w programie rolnym Prawa i Sprawiedliwości z roku 2019 w rozdziale: Troska o wieś i rolnictwo zapisano, cytuję: Wzmocnimy stabilizację cen i dochodów rolniczych głównie przez stabilizującą rynek działalność Polskiego Holdingu Spożywczego. Holding będzie działał na rynku według uczciwych zasad i płać rolnikom uczciwe ceny, a przez to sprzyjał stabilizacji rynku. W sytuacjach kryzysowych będziemy uruchamiać działania interwencyjne, m.in. interwencyjny skup zbóż czy mięsa na potrzeby strategiczne. Koniec cytatu.

Analizując wspomniany projekt Polskiej Grupy Spożywczej, nasuwa się szereg pytań, na które chcielibyśmy uzyskać satysfakcjonujące odpowiedzi, m.in.: Ilu pracowników będzie zatrudnionych w Polskiej Grupie Spożywczej? Czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a zwłaszcza Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa ostatecznie przekazały do Ministerstwa Aktywów Państwowych spółki prawa handlowego, które mają tworzyć grupę kapitałową Polskiej Grupy Spożywczej? Czy walne zgromadzenia wspólników ww. spółek zakończyły proces rozliczeniowy za rok 2020? I czy już przekazano udziały tychże spółek do Ministerstwa Aktywów Państwowych? Jak do tej pory zostały poniesione koszty przeznaczone na utworzenie Polskiej Grupy Spożywczej? Chodzi o ekspertyzy,

doradców, funkcjonowanie zespołów zajmujących się procesem tworzenia holdingu. *(Dzwonek)* Jakie będą docelowe koszty funkcjonowania – panie marszałku, przystępuję do konkluzji – z podziałem na administrację, skup, przetwórstwo? Jaki zakłada się wynik finansowy w kolejnych latach działalności Polskiej Grupy Spożywczej? To oczywiście na podstawie biznesplanu. Gdyby pan minister ujawnił te informacje, to mielibyśmy bardzo duże poczucie satysfakcji. I wreszcie: Jak jest stanowisko Krajowej Rady Izb Rolniczych wobec tego projektu? Dlaczego teraz przyspieszyły prace w sprawie Polskiej Grupy Spożywczej? Czy nie dlatego, że zamierzacie sięgnąć po pieniądze rolników z Krajowego Planu Odbudowy? I czy uzyskaliście państwo zgodę rolników na tego typu działania?

Ostatnie pytanie, które jest istotne. Mianowicie: Ile pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy zostanie przeznaczone na utworzenie i funkcjonowanie Polskiej Grupy Spożywczej, a także innych podmiotów, w tym m.in. portu przeładunkowego Bydgoszcz – Emilianowo czy Jurajskiego Agro Fresh Parku SA z siedzibą w Kościelcu?

Prosimy, żeby pan minister był uprzejmy udzielić odpowiedzi na te pytania. Mój klub ostatecznie zdecydował o poparciu tego projektu po uzyskaniu odpowiedzi na postawione w tej debacie pytania. Dziękuję. I dziękuję panu marszałkowi za przedłużenie czasu. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz panią poseł Anitę Sowińską, która przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Posel Anita Sowińska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

(Posel Robert Telus: Jeszcze jedno pytanie... Nie, nie, nie do pani.)

Można?

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym.

Jak wskazuje wnioskodawca projektu, celem tej regulacji jest konsolidacja spółek z branży rolno-spożywczej. Ma ona przebiegać w oparciu o Krajową Spółkę Cukrową, która jest największą spółką z udziałem Skarbu Państwa w tej branży. Ta ustawa jest projektem rządowym, co oznacza, że została skonsultowana

Posel Anita Sowińska

w procesie Rządowego Centrum Legislacyjnego. Do projektu nie zgłoszono większych uwag ze strony społecznej, a właściwie została zgłoszona tylko jedna uwaga ze strony związku zawodowego.

Lewica szanuje zdanie związków zawodowych i związków plantatorów buraków cukrowych, dlatego również chcemy poprzeć ten projekt. Diabeł jednak tkwi w szczegółach. Chciałabym zwrócić państwu uwagę na szerszy, istotny kontekst tego projektu.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji minister Śliwka potwierdził, że ta ustawa jest warunkiem koniecznym do powstania Narodowego Holdingu Spożywczego. Będzie to przedsiębiorstwo, które będzie wybiegać poza przemysł cukrowniczy, czyli jego działalność może dotyczyć również np. rynku owoców i warzyw, mięsa czy innych produktów rolnych.

W założeniach holdingu spożywczy ma wpłynąć na konkurencyjność polskich firm na rynku międzynarodowym dzięki optymalizacji zarządzania finansami. Pamiętajmy jednak, że z tym związane są pewne ryzyka, o których nie dowiedzie się państwo z oficjalnych komunikatów rządu.

Pierwsze ryzyko jest dla rolników i jest ono związane z nierównością sił na rynku. Silna pozycja jednej firmy oznacza, że rozdrobnieni rolnicy będą mieli mniej do powiedzenia. Duży gracz może dyktować ceny skupu buraka lub innych produktów rolnych. Wskutek tego rolnicy mogą – nie muszą, ale mogą – zarobić mniej. Widzimy to na przykładzie rynku warzyw i owoców, gdzie rolnik zarabia raptem kilkanaście procent ostatecznej ceny produktu, a większość zysku zgarniają pośrednicy i sklepy wielkopowierzchniowe. Jeśli duży podmiot będzie jeszcze większy, to może dyktować niższe ceny zakupu płodów rolnych, a w ten sposób więcej pieniędzy zachowa dla siebie. I tak właśnie działa ta optymalizacja zarządzania finansami, o której wspomniałam wcześniej.

Drugie ryzyko jest dla akcjonariuszy i polega ono na tym, że wzrasta rola wielkiego państwowego udziałowca w stosunku do udziałów rolników i pracowników spółki. Obecnie Skarb Państwa ma 76% udziałów. Wyobraźmy sobie taką sytuację: prezes Orlenu ma sen i stwierdza, że od jutra będzie inwestował w marchewkę, cukier lub kurczaki. Po przejęciu Polska Press nic mnie już nie zdziwi. Założmy, że Orlen wykupuje akcje spółki cukrowej. Może to zrobić, ma dużo pieniędzy w przeciwieństwie do rolników i w przeciwieństwie do pracowników, czyli udział pracowników zmniejszy się i będą oni mieli mniejszy wpływ na działalność spółki.

Trzecie ryzyko dotyczy nas wszystkich i wiąże się z tym, w jaki sposób holding może wydawać zarobione pieniądze. W normalnym państwie nie miałabym wątpliwości: spółka cukrowa powinna zajmować się przetwarzaniem cukru i sprzedawaniem go, a spółka paliwowo-energetyczna powinna zajmować się przetwórstwem ropy i inwestowaniem w OZE. Ale nie w Polsce, nie żyjemy w normalnym państwie. Spółki

państwowe służą do obsadzania stanowisk przez PiS i są skarbonką ze środkami na różne wydatki, np. na reklamy w publicznej telewizji, na fundacje kościelne, na fundacje narodowe, na zakupy usług i towarów od znajomych, a zyski spółek przeznaczane są nie na inwestycje w OZE, ale np. na zakup Polska Press. Na wczorajszym posiedzeniu komisji usłyszeliśmy z ust ministra o dywersyfikacji czy nowych segmentach działalności. To może nie znaczyć nic, ale równie dobrze może znaczyć to, że spółka cukrowa będzie wycinać lasy i będzie budować spalarnie śmieci. (*Dzwonek*) Niemożliwe? Ależ to przecież jest dywersyfikacja.

Przedstawiam państwu te ryzyka, aby pokazać szerszy kontekst, bo ta ustawa może być korzystna, ale może również być wykorzystana przeciwko rolnikom i przeciwko społeczeństwu. Może być tak, że spożywczy holding będzie wyciągał pieniądze od rolników, płacąc im mniej za płody rolne i więcej zarabiając, a potem inwestując tam, gdzie chcą Obajtki. Rolnicy potrafią być skuteczni, potrafią walczyć o swoje prawa, jednak w przypadku takich ustaw jak ta, która działa stopniowo, długoterminowo, obawiam się, że są bezbronni wobec manipulacji PiS-u, bo skutki trudne są do przewidzenia w tym państwie bezprawia i nie będą widoczne od razu. To, co może uchronić rolników przed tymi ryzykami, to silne związki rolnicze takie jak w Danii, w Niemczech czy w Holandii. Ale czy rządowi zależy na silnych związkach rolniczych? Mam wątpliwości, a ta ustawa nic o tym nie mówi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska przedstawi pan poseł Zbigniew Ziejewski.

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Ziejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym, druk nr 1162.

Obecnie art. 11b ustawy z dnia 26 sierpnia 1994 r. o przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym zakłada, że akcje nowych emisji Krajowej Spółki Cukrowej SA mogą obejmować wyłącznie plantatorzy buraków cukrowych związani umowami kontraktacji buraków cukrowych z Krajową Spółką Cukrową lub pracownicy Krajowej Spółki Cukrowej SA lub mogą nabywać inne osoby wyłącznie w formie akcji z wyłącznym prawem głosu. W przypadku podwyższenia kapitału zakładowego Krajowej

Posel Zbigniew Ziejewski

Spółki Cukrowej SA Skarb Państwa nabywałby akcje nowej emisji z wyłączonym prawem głosu. Proponowana regulacja zakłada wprowadzenie zmian w art. 11b ust. 4 ustawy i ma na celu ujednolicenie siatki pojęciowej w zakresie obejmowania akcji nowej emisji oraz uregulowanie sytuacji prawnej Skarbu Państwa w tym zakresie. Aktualnie Skarb Państwa posiada w Krajowej Spółce Cukrowej 79,66% udziałów.

Omawiany dziś projekt ustawy jest niezbędny do konsolidacji wspomnianych spółek wokół Krajowej Spółki Cukrowej. Przewidziana konsolidacja spółek branży rolno-spożywczej będzie polegała na podwyższeniu kapitału zakładowego Krajowej Spółki Cukrowej, który zostanie pokryty przez Skarb Państwa aportem w postaci posiadanych przez Skarb Państwa udziałów w jednoosobowych spółkach branży rolno-spożywczej. Wspomniana nowelizacja umożliwi akcjonariuszowi, który ma wnieść środki w postaci mienia państwowego, prawo do współdecydowania o losach spółki proporcjonalnego do jego zaangażowania kapitałowego.

W przypadku tworzenia tak dużego holdingu, który scalać będzie kilka spółek oraz odpowiadać będzie za ważną gałąź gospodarki narodowej, jaką jest rolnictwo, naturalne są pytania i wątpliwości. Przede wszystkim podstawowym pytaniem jest to, czy omawiany projekt ustawy dzięki nowemu przepisowi nie sprawi, że Skarb Państwa zyska specjalne uprawnienia w stosunku do pozostałych akcjonariuszy, przede wszystkim plantatorów i pracowników, którzy stanowią obecnie ponad 20% Krajowej Spółki Cukrowej. Dodatkowo zwiększenie kapitału grupy i scalenie kilku spółek w jeden holding powinno sprawić, że wartość akcji powinna ulec zwiększeniu. W związku z tym aktualni akcjonariusze zarobią na zwiększonej cenie za akcję.

Podczas debaty na posiedzeniu połączonych Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wytworzyła się obawa, jakoby utworzenie tak dużego podmiotu zaburzyć miało mechanizmy rynkowe. Chodzi o stworzenie oligopolu. Mam nadzieję, że zapewnienia prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który wyraził zgodę na konsolidację i stworzenie Krajowej Grupy Spożywczej, znajdą odzwierciedlenie w praktyce. Wierzę, że utworzenie Krajowej Grupy Spożywczej poprawi sytuację rolników i sprawi, że nasze rolnictwo będzie jeszcze bardziej konkurencyjne wobec rolnictwa zachodniej Europy.

W tym miejscu chciałbym się odnieść do wypowiedzi kolegi Telusa, który w każdym swoim wystąpieniu ma uwagi do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Chciałbym, żeby poseł Telus przeanalizował, jak przez lata poszczególnych rządów następowała prywatyzacja polskich zakładów przemysłowych. Chodzi o taką głęboką analizę. Kolego pośle, na posiedzeniu komisji rolnictwa możemy przeanalizować wszystkie

przekształcenia, które nastąpiły w czasie całej transformacji.

Chciałbym powiedzieć jedną rzecz. To, co pan powiedział, i to, co ja chciałbym... Chciałbym, żeby ten krajowy holding, który powstanie, służył rolnikom, żeby rolnicy byli z tego holdingu zadowoleni, ale nie tak, jak są zadowoleni z Elewarru. Elewarr miał stabilizować ceny, rolnicy mieli te ceny utrzymywać, a wiemy, jak pracuje Elewarr, jakie ma wyniki, jakie ma zadłużenie. Najniższe ceny, jakie są możliwe do otrzymania na rynku, stosuje Elewarr (*Dzwonek*), spółka Skarbu Państwa. Panie pośle, proszę naprawdę wyciągać konstruktywne wnioski z jego działalności.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Panie marszałku, jeszcze sekundę. Mamy Krajową Spółkę Cukrową i za ponadlimitowe buraki, które są normalnie w kontrakcie, płaci się 100%. Skoro w Europie zostały zniesione limity na ceny buraków, to dlaczego kwota B płacona jest przez spółki Skarbu Państwa na poziomie 50–60%? Panie pośle, w Anglii spółki państwowe za tonę buraków płacą 22 funty, a za drugą kwotę płacą 20 funtów. Rola holdingu polega na tym, żeby pomagać rolnikom. Na początku powiedziałem, że wierzę w misję tego holdingu, ale też wierzę, że to, co otrzymają rolnicy... Wiem, jak przez te wszystkie lata Elewarr płacił polskim rolnikom i jak stabilizował ceny na rynku zbóż. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

(*Posel Robert Telus: Sprostowanie.*)

Jeszcze tylko pan poseł przedstawi stanowisko swojego koła i wtedy pan poseł zabierze głos. Dobrze?

(*Posel Robert Telus: Dobrze.*)

Proszę bardzo, panie pośle.

Pan poseł Michał Urbaniak, Konfederacja, przedstawi stanowisko swojego koła.

Posel Michał Urbaniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy ma pozwolić na konsolidację spółek z branży rolno-spożywczej pod agendą Krajowej Spółki Cukrowej. Zatem z tej mównicy powinno paść kilka pytań. Czy ten projekt faktycznie ma na celu stworzenie giganta w branży rolno-spożywczej? Czy rząd ma realny pomysł, realne narzędzia i umiejętności służące temu, żeby prowadzenie takiej spółki było rozwojowe? Czy jest tu jakaś wspólna wizja dotycząca stworzenia spółki? Na posiedzeniu komisji była mowa o tym, że ma to być gracz nie tylko krajowy, lecz także globalny. Mam pewne obawy. Spółka będzie zarządzana przez Ministerstwo Aktywów Państwowych, dlatego obawiam się, że może skończyć jak

Posel Michał Urbaniak

np. elektrownia w Ostrołęce, wybory za 70 mln albo będzie to wyglądać jak stępka w Szczecinie.

Szanowni Państwo! Czy dzięki tym krokom na pewno zyskają rolnicy i plantatorzy? Czy to na pewno zwiększy ich zyski, pozwoli na utrzymanie stabilności ekonomicznej? Czasy nie są łatwe. Mam wątpliwość, czy nie jest to po prostu kolejny pomysł na pompowanie ogromnych pieniędzy w wynagrodzenia przez tworzenie takich właśnie sztucznych tworów.

Zdaję sobie sprawę, że taki holding może dużo wnieść. Niestety, naoglądaliśmy się już tego, co rządzący potrafią nam zrobić. Polacy – a już w szczególności rolnicy – mają dość pomagania im na siłę. Widzieliśmy to w zeszłym roku przy okazji piątki dla zwierząt. Cemu służy taki pośpiech w przypadku tej konsolidacji? Czy może warto byłoby jednak na chwilę się zatrzymać, troszeczkę zwolnić i przemyśleć to jeszcze raz? Trzeba też pamiętać o tym, że lata temu byliśmy eksporterem cukru. Dzisiaj, przez skandaliczną nieudolność poprzednich ekip, większość cukrowni już nie istnieje.

Mam wrażenie, że jest to jednak tylko projekt propagandowy. Piękne logo już powstało, ale rolnik i konsument oprócz obietnic mogą nie zobaczyć nic. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że pan poseł nie puści pani poseł, aby zabrała głos w imieniu swojego koła.

(*Posel Robert Telus: Nie ma problemu.*)

Proszę bardzo, pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

(*Posel Robert Telus: Kobieta ma pierwszeństwo.*)

Następnie w trybie sprostowania pan poseł Telus.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Ustawa o przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym to zapewne przestrzeń do nacjonalizacji, zaburzania konkurencyjności i synekur.

Od 6 lat mówicie o potrzebie stworzenia holdingu rolno-spożywczego i to jest prawda, zapewne potrzeba skracania łańcuchów dostaw, poszukiwania wspólnego dla polskich rolników nowych rynków zbytu jest potrzebą dość istotną, ale to nagle przyspieszenie, mam wrażenie, niesie niestety ze sobą bardzo nieczyste intencje. Niestety przyzwyczailiście nas do tego, że wszystko, co nacjonalizujecie, zamieniacie nie w państwowe, a partyjne, a kończy się to na dużych stratach i niedomówieniach. Tak jak powiedziałam, tak, trzeba skracać łańcuchy dostaw, tak, trzeba szukać nowych rynków zbytu, ale w państwie PiS spółki Skarbu Państwa mają niestety nie cele gospodarcze, nie cele państwowe, ale cele polityczne i partyjne jak Orlen kupujący na zamówienie prezesa re-

gionalne media, niebędące w ogóle w jego gestii, jeżeli chodzi o prowadzoną przez niego działalność gospodarczą.

Projekt ustawy, jak czytamy, umożliwia połączenie spółek z branży rolno-spożywczej w oparciu o Krajową Spółkę Cukrową, co pozwoli, uwaga, najważniejszy cel – na tworzenie nowych miejsc pracy oraz ustabilizowanie zatrudnienia w sektorze rolno-spożywczym. Brzmi isticie jak po prostu nowe synekury dla kolegów przed jakimiś wyborami. A co, drodzy panowie, z celami biznesowymi, co z założeniami, ze zwrotem z zainwestowanego kapitału? Jak obywatele, de facto których pieniądze chcecie inwestować poprzez te przesunięcia majątkowe i akcyjne, mają wam zaufać, skoro wy zamiast przedłożyć jakiś biznesplan i cele biznesowe do osiągnięcia, po prostu mówicie w jawny sposób o stanowiskach dla kolegów?

Projekt mówi też o tym, że przepisy te mają umożliwić dokapitalizowanie Krajowej Spółki Cukrowej, uwzględniać interes publiczny w dalszym funkcjonowaniu spółki. Mam właśnie wątpliwość, czy ten publiczny to faktycznie publiczny, czy jak zwykle u was partyjny.

Dokapitalizowanie spółki przez Skarb Państwa ma umożliwić budowę polskiej grupy spożywczej. Dzięki tym nowym rozwiązaniom podmiotami uprawnionymi do objęcia akcji z prawem głosu będą plantatorzy, pracownicy i Skarb Państwa. I nawet w trakcie prac nad tą ustawą Rządowe Centrum Legislacji zwracało uwagę, że ustawa może być niezgodna z zasadą równości wynikającą z art. 32 konstytucji. I chciałabym, by przedstawiciel ministerstwa odniósł się do tego zarzutu pracowników Rządowego Centrum Legislacji. O czym mówi właśnie ta część prac nad tą ustawą? Mówi wyraźnie, że ta ustawa zrównuje sytuację prawną Skarbu Państwa oraz plantatorów i pracowników spółki, natomiast pomija odniesienie się do sytuacji prawnej wszystkich pozostałych akcjonariuszy konsolidowanych spółek i potencjalnych akcjonariuszy spółki. To pokazuje, gdzie jesteśmy, co robicie. I to powoduje, że moje wątpliwości naprawdę rosną coraz bardziej.

Holding rolno-spożywczy powołujecie od 6 lat. Od 6 lat. W poprzedniej kadencji miałam przyjemność pracować w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W zasadzie bite 5 lat tworzyście ten holding. Przekonajcie nas do tego, że ten holding będzie miał na celu względy gospodarcze, poszukiwanie nowych rynków zbytu, a nie skończy się na tym, że znów zainwestujemy pieniądze obywateli, które zostaną po prostu przez was przepalone, bo to potraficie robić najlepiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I teraz pan poseł Telus w trybie sprostowania. Proszę bardzo.

Posel Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Muszę sprostować, bo pan poseł mnie nie zrozumiał, bo pan poseł mówi, że ciągle atakuję Polskie Stronnictwo Ludowe.

Tutaj muszę pana posła zaskoczyć, nie atakuję Polskiego Stronnictwa Ludowego i nie będę atakował, bo nic nie mam do Polskiego Stronnictwa Ludowego jako partii. Jest sobie jakaś tam partia Polskie Stronnictwo Ludowe. Powiem szczerze, że kilku posłów z Polskiego Stronnictwa Ludowego nawet cenię i bardzo lubię, m.in. posła Ziejewskiego, pana marszałka Zgorzelskiego, tutaj przypomnę też kiedyś pana ministra i posła przez wiele lat, z którym się nawet przyjaźniłem, może bardzo lubiłem, posła Kalembe.

Ale na pewno będę krytykował, panie pośle, działania Polskiego Stronnictwa Ludowego. Krytykuję nie Polskie Stronnictwo Ludowe jako partię, bo ona sobie jest i ma prawo być, ale krytykuję działania. Przez wiele lat, kiedy rządziście, odpowiadaliście za polskie rolnictwo w różnych rządach, dopuściliście do tego, że straciliśmy polskie przetwórstwo, dopuściliście do tego, że straciliśmy również polski handel, dopuściliście do tego, że straciliśmy polskich pośredników i dopuściliście do tego, że rolnik w tej chwili nie ma wpływu na cenę swoich produktów. I będę krytykował, panie pośle, nie was jako osoby, bo jak powiedziałem, bardzo... nawet często cenię, ale będę krytykował wasze działania, bo wasze działania przez wiele lat doprowadziły do tego stanu, że polski rolnik nie ma wpływu na cenę polskiego produktu, co się nie zdarza nigdzie więcej (*Dzwonek*), tylko u nas w Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi, który skorzystał z prawa sprostowania.

Teraz przystępujemy do pytań, których zadanie będzie wymagało 60 sekund.

Zatem proszę pana posła Jana Szopińskiego, Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowa Spółka Cukrowa jest osobą prawną, której działalność określają liczne przepisy od Kodeksu spółek handlowych do całego szeregu regulacji wynikających z szeroko rozumianego Prawa giełdowego. Chciałbym zapytać, czy regulacje dotyczące prawa nabywania udziałów określone poprzez tę ustawę nie są przypadkiem pominięciem wszystkich instytucji, których zadaniem jest ochrona praw udziałowców?

Dlaczego takie decyzje nie są podejmowane standardową drogą i tworzy się prawo pod zamówienie większościowego udziałowca?

Pozwolę sobie, panie ministrze, zadać panu trzy pytania i liczyć na to, że otrzymam odpowiedź na te pytania na piśmie. Po pierwsze, czy na takie działanie, jakie ma podjąć Sejm, jest zgoda rolników? Po drugie, na jakim etapie jest tworzenie portu przeladunkowego Bydgoszcz Emilianowo w zakresie z jednej strony koncepcji, z drugiej strony przygotowania tej inwestycji? I po trzecie, jaka jest (*Dzwonek*) wizja tworzenia tego giganta, jaki jest związek ze zwiększeniem zysku rolników i hodowców, czy rolnicy i hodowcy mogą liczyć na zwiększone zyski w wyniku przyjęcia przez nas tej ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W uzasadnieniu ustawy zapisano, iż aktualnie w Krajowej Spółce Cukrowej Skarb Państwa posiada 79,69%. W związku z powyższym chciałem zapytać: W wyniku tych planowanych zmian, czyli przejmowania, podwyższania tego kapitału poprzez przejęcia z innych spółek do Skarbu Państwa, jaka będzie relacja plantatorów oraz pracowników? Czy nie pogorszy się ich sytuacja własnościowa w Krajowej Spółce Cukrowej? Czy ewentualnie w zamian za to, że ten planowany holding będzie miał dobre wyniki gospodarcze, uda się tę relację jakby rekompensować?

Druga sprawa to jest (*Dzwonek*) opinia związku zawodowego „Solidarność”, który podnosi kwestię nabywania udziałów przez pracowników w przejmowanych spółkach. Jak to zostanie uregulowane i czy w ogóle zostanie podjęte? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Pawła Papkego.

Posel Paweł Papke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, szczególnie państwo z PiS-u, z rządu, mam pytanie, bo obiecujecie tę wspaniałą polską grupę spożywczą już od ponad 6 lat. Właściwie za chwileczkę dobiegnie końca pierwsze półrocze 2021 r., kiedy miała ona powstać. To już za kilkanaście, kilkadziesiąt dni. No i co? Gdzie jest ta grupa? A więc chciałbym wzmocnić pytanie mojego znakomitego kolegi

Posel Paweł Papke

pana Kazimierza Plocke i przede wszystkim dopytać: Jakie spółki, fundacje wejdą do tej grupy? Drugie pytanie, kolejne pytanie: Ile osób zostanie zatrudnionych w tym holdingu, szczególnie w kadrze zarządzającej? Bo, o czym wspomnieli moi przedmówcy, jest duże zagrożenie, że to będą posadki dla swoich, dla kolegów i koleżanek z PiS-u. I przede wszystkim jakie koszty poniesie polski podatnik? Ile to wszystko będzie kosztowało? Czy macie plany i wyliczenia, ile cała ta grupa, utworzenie całego tego holdingu będzie kosztowało? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Dorota Niedziela.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dlaczego to przyspieszyło? Ano prosta odpowiedź: 1,3 mld zł w KPO. To skok na kasę, proszę państwa. Ja mam pytanie, bo od momentu jak przejęliście władzę, od 6 lat, to piąty program dla rolnictwa i w każdym obiecujecie holding, którego nie ma, który jest jak Yeti – opowiadacie o nim, ale go nie ma. A teraz się zbliża, bo w blokach startowych stoją wszystkie spółki, spółeczki, które zostały stworzone, wszystkie fundacje. To m.in. port przeładunkowy Bydgoszcz Emilianowo, umiejscowiony w mateczniku byłego ministra rolnictwa Ardanowskiego. Spółka celowa o kapitale 2 mln zł – kapitał wniósł KOWR – o tej samej nazwie już powstała. Za pieniądze z KPO będzie również finansowana budowa Jurajskiego Agro Fresh Parku, a ten z kolei jest związany z matecznikiem sekretarza stanu pana Giżyńskiego. Spółka celowa z siedzibą w Kościelcu już powstała. Proszę państwa, to są zbierane spółki (*Dzwonek*), które będą wciągnięte – nie dla rolników, tylko i wyłącznie dla obsadzenia swoich kolegów i dla partyjnych interesów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Kazimierz Plocke.

Posel Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dwa pytania.

Pierwsze pytanie jest związane z kwestią, jaka będzie pozycja rolnika w całym procesie, jeśli chodzi o udział w grupie spożywczej. Czy rolnik będzie miał wpływ na ceny buraka cukrowego? Z informacji, któ-

re państwo przedstawialiście, wynika, że Skarb Państwa będzie miał prawie 85% udziału w akcjach, rolnicy oczywiście zdecydowanie mniej. W związku z tym jaka będzie pozycja rolnika, jeżeli chodzi o dysponowanie akcjami?

Druga kwestia. Chciałem spytać: Kiedy Ministerstwo Aktywów Państwowych podejmowało decyzję o utworzeniu polskiego holdingu spożywczego, jakie ryzyka określaliście państwo przy podejmowaniu tej decyzji? Czy one były? Gdzie są słabe strony (*Dzwonek*) tego całego projektu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Zbigniew Ziejewski.

Posel Zbigniew Ziejewski:

Panie Marszałku! Mam konkretne pytanie do ministra rolnictwa: Czy jest dokonana wycena spółek, które wejdą do tego holdingu? I jeżeli dzisiaj Skarb Państwa ma prawie 80%, a rolnicy i pracownicy mają 20%, to po wejściu tych strategicznych spółek Skarbu Państwa ile rolnicy i pracownicy będą mieli udziałów? To będzie chyba znikomy, bardzo znikomy procent. Jeżeli pan by mógł wyliczyć, ile to będzie, i podać taką informację na piśmie, to będę bardzo zadowolony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o udzielenie odpowiedzi na pytania pana Andrzeja Śliwkę, który jest podsekretarzem stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Andrzej Śliwka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszy mnie, że wystąpienia, pytania i uwagi, które były wygłoszone podczas naszej dyskusji, nie miały charakteru merytorycznego co do przepisów prezentowanego projektu ustawy. Cieszy mnie to z tego względu, ponieważ jest to projekt dobry. Dlaczego dobry? Dlatego że jest to projekt, który pozwoli skuteczniej i szybciej przeprowadzić proces konsolidacji rynku rolno-spożywczego wokół Krajowej Spółki Cukrowej, która została wybrana jako podmiot, który będzie integratorem Polskiej Grupy Spożywczej, zgodnie z koncepcją, która została wypracowana w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Tak jak wspominałem, koncepcja, ta konsolidacja będzie przebiegała, opierała się na wio-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Andrzej Sliwka

dającej roli Krajowej Spółki Cukrowej jako największego podmiotu z udziałem Skarbu Państwa działającego w ramach kapitałowych w sektorze rolno-spożywczym.

Wysoka Izbo! Na większość pytań odpowiedzi padły na posiedzeniu komisji sejmowej. Sam proces, jak ten holding miałby wyglądać, został również przedstawiony wczoraj na posiedzeniu komisji rolnictwa. Również wczoraj o godz. 20 były połączone komisje rolnictwa i energii, klimatu i aktywów państwowych, gdzie w sposób szczegółowy na większość tych pytań wyartykułowaliśmy stanowisko jako Ministerstwo Aktywów Państwowych. Niemniej jednak pojawiły się pytania, na które warto z tego miejsca odpowiedzieć.

Pytanie pani poseł Sowińskiej odnośnie do zapewnienia ochrony interesów. Chciałbym powiedzieć, że plantatorzy, którzy zgodnie z obowiązującą obecnie ustawą są związani, przepraszam najmocniej, którzy są związani umową kontraktacji buraków cukrowych, i pracownicy krajowej spółki Skarbu Państwa są tymi osobami, które w obecnym stanie prawnym mogą nabywać akcje Krajowej Spółki Cukrowej. Sprzedaż akcji odbywa się w obiegu zamkniętym. W związku z powyższym mówienie o tym, że znajdzie się jakiś inny podmiot, który by mógł wejść i wykonywać prawo głosu, jest nieprawdziwą tezą.

Przedmiotowa nowelizacja ma na celu doprowadzenie do tego, żeby Skarb Państwa nie był uprzywilejowany. Chodzi o to, żeby doprowadzić, zrównać kompetencje Skarbu Państwa z tym, co mają plantatorzy i pracownicy Krajowej Spółki Cukrowej. To jest jedyne założenie. W związku z koncepcją, która została wybrana – mowa tutaj o formule emisji akcji, objęcia i wniesienia aportem do spółek, które po prostu zwiększyłyby akcjonariat Skarbu Państwa – oczywistym jest, że chodzi o to, żeby Skarb Państwa, o którym tu wielokrotnie było wspomniane, który ma 79% w przedmiotowej spółce, mógł wykonywać prawo głosu w 100% ze swoich akcji. To jest naturalna rzecz. Myślę, że wszystkim nam zależy, żeby Skarb Państwa w pełni wykonywał prawa z akcji w spółkach, w których ma akcjonariat.

Co do pytania pani poseł Hennig-Kłoski chciałbym powiedzieć, że Rządowe Centrum Legislacji zaakceptowało projekt i uznało przedmiotową kwestię za wyjaśnioną, więc przedmiotowa uwaga wydaje mi się już zaszłością.

Co do pytania pana posła Ziejewskiego chciałbym powiedzieć, że przedmiotowa nowelizacja ma na celu, tak jak wspomniałem, zrównanie uprawnień Skarbu Państwa z uprawnieniami pracowników i plantatorów. I teraz pytanie, jaki będzie docelowy akcjonariat Skarbu Państwa. To będzie zależało od tego, jakie podmioty zostaną wniesione do Krajowej Spółki Cukrowej. Oczywiście w pierwotnym założeniu, tak jak pan minister, przepraszam, pan poseł powiedział, wno-

skowaliśmy o przekazanie tych podmiotów z portfela Skarbu Państwa. To założenie wskazuje na 85% udziału akcjonariatu Skarbu Państwa w takiej sytuacji, w takim rozdaniu. Niemniej jednak są możliwe inne akwizycje, są możliwe inne zakupy. Nie chcę robić trzech kroków do przodu, ale wtedy oczywiście ten akcjonariat Skarbu Państwa będzie się zmieniał. Niemniej jednak chciałbym wyraźnie powiedzieć, że poprzez stworzenie silnego podmiotu na rynku również umożliwimy plantatorom i pracownikom KSC, którzy są akcjonariuszami, zwiększenie wartości ich akcji. I to jest wartość, którą strona społeczna widzi i również szanuje.

I jeszcze jedna kwestia. Wielokrotnie padały pytania o stanowisko rolników, plantatorów. Chciałbym powiedzieć, że z dużą troską... (*Dzwonek*)

Panie marszałku, jakbym mógł jeszcze sekundeczkę. Już kończę.

...i z wielkim szacunkiem podchodzimy do stanowiska strony społecznej. Wielokrotnie się z nią spotykaliśmy. Mamy jasne jej stanowisko, które wskazuje, że droga budowy Polskiej Grupy Spożywczej, którą wybraliśmy, jest dobrą drogą. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (druki nr 1085 i 1149).

Proszę pana posła Wiesława Szczepańskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Wiesław Szczepański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych chciałbym przedstawić sprawozdanie komisji z rozpatrywania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, druk sejmowy nr 1085.

Pani marszałek skierowała powyższy projekt do pierwszego czytania do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w dniu 14 kwietnia 2021 r.

Ustawa w zakresie swojej regulacji wdraża dyrektywę... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo, panie pośle.

Czy można prosić państwa posłów o uszanowanie sprawozdawcy?

(*Głos z sali:* Tak.)

Dziękuję.

**Posel Sprawozdawca
Wiesław Szczepański:**

Ustawa w zakresie swojej regulacji wdraża dyrektywę wykonawczą Komisji Europejskiej nr 68/2019 z dnia 16 stycznia 2019 r. ustanawiającą specyfikacje techniczne dotyczące oznakowania broni palnej i jej istotnych komponentów zgodnie z dyrektywą Rady 91/477/EWG w sprawie kontroli, nabywania i posiadania broni oraz dyrektywę wykonawczą Komisji Europejskiej z dnia 16 stycznia 2019 r. ustanawiającą specyfikacje techniczne dotyczące broni alarmowej i sygnałowej zgodnie z dyrektywą 91/477/EWG w sprawie kontroli nabywania i posiadania broni.

Najważniejsze rozwiązania zawarte w ustawie mówią o tym, iż strzelecka broń palna i jej istotne części mają być oznakowane czytelnym, trwałym i niepowtarzalnym oznakowaniem naniesionym zgodnie ze specyfikacjami technicznymi dotyczącymi oznakowania broni palnej i jej istotnych części. Specyfikacje te zostały określone w załączniku do dyrektywy. Ustalono rodzaj alfabetu oraz minimalne wymiary czcionki i oznakowania strzeleckiej broni palnej i jej istotnych części.

Ustawa określa dopuszczane przez państwo metody nanoszenia oznakowania strzeleckiej broni palnej i jej istotnych części, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu nanoszenia oznakowania na szkieletie lub komorze zamkowej strzeleckiej broni palnej wykonanych z materiałów niemetalowych.

Zgodnie z ustawą dane urządzenie zostanie uznane za broń alarmową i sygnałową i nie zostanie uznane za strzelecką broń palną, jeśli państwowy podmiot uprawniony zweryfikuje i wyda świadectwo, że jest to broń alarmowa i sygnałowa wytworzona zgodnie z unijnymi specyfikacjami technicznymi. Podmiot uprawniony zostanie wskazany w rozporządzeniu do ustawy, przy czym zakłada się, że będzie to Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji.

W ustawie określono zasady oznakowania broni alarmowej i sygnałowej, w tym oznakowania jej określonych części, rodzaj alfabetu i wymiary czcionki oznakowania. Dotyczy to także dodatkowego oznakowania wskazującego, że jest to broń alarmowa i sygnałowa i jej wytworzenie oraz wprowadzenie do obrotu w Polsce zostało poddane państwowej kontroli.

Jednocześnie zgodnie z ustawą zostanie utworzony Krajowy Punkt Kontaktowy do Spraw Broni Alarmowej i Sygnałowej, którego głównym zadaniem

będzie wymiana informacji o wytworzonych i kontrolowanych przez państwa członkowskie typach i modelach broni alarmowej i sygnałowej.

Nowe przepisy mają wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przeprowadziła pierwsze czytanie, rozpatrując ten projekt na posiedzeniu w dniu 12 maja. Podczas prac komisji wskazywano, iż projekt powinien być również rozpatrywany przez Komisję Obrony Narodowej i być może komisję gospodarki z uwagi na materię, której dotyczy. Oprócz poprawek redakcyjnych i merytorycznych zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne Sejmu do projektu zgłoszono cztery poprawki merytoryczne, z których dwie znalazły większość u członków komisji, a precyzowały definicję określonej części broni.

W trakcie prac komisji zwracano uwagę na być może niedokładne tłumaczenie na język polski dyrektywy, zwłaszcza że sprawy te są specjalistyczne. Ustalono również, że podczas drugiego czytania rząd proponuje poprawki, które będą doprecyzowywały te zagadnienia.

Komisja w wyniku głosowania przyjęła przedłożone Wysokiej Izbie sprawozdanie zawarte w druku nr 1149 i wnosi o uchwalenie przedłożonego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W związku z tym proszę panią poseł Annę Marię Siarkowską, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowej nowelizacji ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Wprowadzane zmiany, jak podkreśla gospodarz ustawy, czyli Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, wynikają z konieczności doprecyzowania przepisów, których stosowanie wymagało interpretacji. Są one również spowodowane zamiarem pełnej implementacji do polskiego porządku prawnego unijnych dyrektyw wykonawczych – jednej, która dotyczy specyfikacji technicznych związanych z oznako-

Poseł Anna Maria Siarkowska

waniem broni palnej i jej istotnych komponentów, oraz kolejnej, która dotyczy specyfikacji technicznych dotyczących broni alarmowej i sygnałowej. Obie dyrektywy wykonawcze powinny zostać wprowadzone, w pełni zaimplementowane przez państwa członkowskie Unii Europejskiej do dnia 17 stycznia 2020 r.

Nowelizacja ustawy wprowadza kontrolę broni alarmowej i sygnałowej. Jednocześnie jednak podkreśla się w niej, że obrót taką bronią nie wymaga koncesji.

W ramach nowelizacji zmieniono definicję amunicji, włączając w to pojęcie również takie jej komponenty, które nie zawierają materiałów wybuchowych – korpusów pocisków amunicji artyleryjskiej i łusek amunicji artyleryjskiej, kadłubów min, elementów układów napędowych, naprowadzania i sterowania pocisków rakietowych, bomb lotniczych i głębinowych, torped i imitatorów celów.

Bardzo istotnym elementem nowelizacji jest wprowadzenie konieczności oznakowania każdej istotnej części broni palnej przez wytwórcę niezwłocznie po wytworzeniu, i to obojętnie, czy ma być ona częścią broni palnej, czy też będzie wprowadzana do obrotu oddzielnie. Osobiście pamiętam doskonale, że przy pracach nad ustawą dotyczącą wytwarzania i obrotu bronią i amunicją wymóg ten, który ma swoje źródło właśnie w unijnej dyrektywie, był źródłem wielu kontrowersji i wątpliwości wyrażanych przez przedsiębiorców. Zwracano uwagę, że w anglojęzycznej wersji dyrektywy jest zapis pozwalający na wyinterpretowanie tego wymogu w taki sposób, by wprowadzić konieczność znakowania broni lub każdej istotnej jej części od razu po wytworzeniu. Niestety z uzyskanego przez MSWiA stanowiska Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotyczącego obowiązku znakowania broni i jej istotnych części oraz stanowiska Komisji Europejskiej w tej sprawie wynika, że obowiązek znakowania wszystkich istotnych komponentów ma swoje źródło w ogólnym celu dyrektywy i jej systematyce, a zatem że do polskiego porządku prawnego należy zaimplementować konieczność znakowania wszystkich istotnych części broni bez względu na to, czy są częścią broni palnej, czy też na rynek będą wprowadzane oddzielnie. (062....062)

Przedmiotowa nowelizacja obejmuje również zmianę w tym zakresie. Inne zmiany dotyczą m.in. określenia sposobu oznakowania broni palnej oraz broni alarmowej i sygnałowej – to są właśnie te kwestie doprecyzowujące i uszczegóławiające – czy też wprowadzenia wymogu braku prowadzenia innej działalności w miejscach przeznaczonych na magazyny broni.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informuję, że klub Prawa i Sprawiedliwości poprze w głosowaniu przedmiotowy projekt nowelizacji ustawy. Jednocześnie w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości składam cztery poprawki.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz głos zabierze pan poseł Artur Łacki, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicji Obywatelskiej – Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, druk nr 1085.

Głównym celem nowelizacji ustawy jest wdrożenie do polskiego porządku prawnego dwóch aktów prawa europejskiego: dyrektywy wykonawczej Komisji (UE) 2019/68 ustanawiającej specyfikacje techniczne dotyczące oznakowania broni palnej i jej istotnych komponentów oraz dyrektywy wykonawczej Komisji (UE) 2019/69 ustanawiającej specyfikacje techniczne dotyczące broni alarmowej i sygnałowej. Ustawa będzie bezpośrednio dotyczyła ok. 800 podmiotów gospodarczych posiadających koncesję na produkcję bądź handel bronią w Polsce.

Już kiedyś wspominałem z tego miejsca, że lektura uzasadnień do ustaw autorstwa rządu Zjednoczonej Prawicy stała się niejako moim hobby. Również w uzasadnieniu do tej ustawy pojawia się nie lada rarytas. Cytuję: Bardzo krótki okres funkcjonowania tej ustawy nie pozwala na dokonanie jej kompleksowej ewaluacji, zaś proponowane zmiany wynikają z konieczności doprecyzowania tych przepisów, których stosowanie spowodowało konieczność dokonywania ich bieżącej interpretacji. Dlatego też proponowane są przepisy, których nowe brzmienie pozwoli na ich jednoznaczne rozumienie zarówno przez organy administracji, jak i przedsiębiorców, do których są skierowane.

Doceniam samokrytykę, jednak nie udało się. Ta ustawa to kolejny przykład żenująco niskiego poziomu legislacji w obecnej kadencji parlamentu, na co już wiele razy zwracaliśmy uwagę. Skracanie ścieżki legislacyjnej, przepychanie ustaw nocą, nieprzygotowani i niekompetentni przedstawiciele rządu na posiedzeniach komisji to znaki firmowe legislatury w stylu koalicji rządowej. Wbrew pozorom trudno jest procedować nad omawianą ustawą, stąd pojawiły się głosy, żeby powołać podkomisję i zaprosić do pracy w niej przedstawicieli trzech ministerstw, zgodnie z kompetencjami.

Eksperci i członkowie komisji wielokrotnie podkreślali słabą jakość tłumaczenia tekstu dyrektywy, co powoduje szereg wątpliwości, również interpretacyjnych, które przecież ustawa ma wyeliminować. W procedowanej ustawie aż roi się od nieprecyzyj-

Posel Artur Łacki

nych, budzących wątpliwości sformułowań, szczególnie przy omawianiu definicji poszczególnych rodzajów broni strzeleckiej. Eksperci wykazali, że w polskim nazewnictwie fachowym nie występują takie określenia i nazwy jak te użyte przez autorów ustawy. Wiele emocji wzbudziła definicja broni alarmowo-sygnałowej, która jest określana różnie w różnych miejscach procedowanej ustawy i inaczej w ustawie o broni i amunicji. Raz mówi się o broni palnej, raz o broni palno-sygnałowej, innym razem o broni alarmowo-sygnałowej, gdy tymczasem według ekspertów wystarczyłoby użyć określenia broń hukowa lub broń akustyczna, bo tak brzmi zapis w dyrektywie.

Ta z pozoru błaha sprawa dotyczy wielu osób, choćby tych uprawiających żeglarstwo, bo przecież na każdym jachcie musi się znajdować broń alarmowo-sygnałowa, czyli popularna rakietnica. Przy okazji głosowania nad poprawką zaliczającą łuski do kategorii amunicji, art. 1 pkt 2 procedowanej ustawy, odbyła się długa dyskusja. Istniała obawa, że użycie zapisów proponowanych przez stronę rządową spowoduje, że zbieracze militariów eksplorujący pola bitew mogliby zostać oskarżeni o nielegalne posiadanie amunicji, a na targach staroci odbywałyby się oblawy na rzemieślników sprzedających wazony zrobione z łusek po pociskach.

Ustawa nakłada nowe obowiązki na komendanta głównego Policji w zakresie utworzenia i prowadzenia przez tzw. punkty kontaktowe rejestru broni sygnałowej i alarmowej, nowe obowiązki na przedsiębiorców w zakresie uzyskania odpłatnych zaświadczeń o charakterze danego rodzaju broni. Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji to w zasadzie jedyna jednostka w kraju, która posiada zaplecze pozwalające wydawać takie zaświadczenia. Przedstawiciel rządu uspokajał, że wszystkie ekspertyzy wynikające z tej ustawy CLKP będzie wykonywało odpłatnie na rzecz podmiotów gospodarczych, tak więc nie ma wymogu przekazania mu dodatkowych środków finansowych. Jest jednak niepokój, czy nowe obowiązki nie będą rzutowały na jakość pracy laboratorium w jej kluczowych zadaniach.

Mimo tych zastrzeżeń Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska poprze tę ustawę, jednak składa do niej swoje poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W imieniu klubu parlamentarnego Lewica głos zabierze pan poseł Paweł Krutul.

Posel Paweł Krutul:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem nowelizacji ustawy jest wdrożenie do polskiego porządku

prawnego dwóch aktów prawa europejskiego: dyrektywy wykonawczej Komisji (UE) 2019/68 z dnia 16 stycznia ustanawiającej specyfikacje techniczne dotyczące oznakowania broni palnej i jej istotnych komponentów, zgodnie z dyrektywą Rady w sprawie kontroli nabywania i posiadania broni, oraz dyrektywy wykonawczej Komisji ustanawiającej specyfikacje techniczne dotyczące broni alarmowej i sygnałowej, zgodnie z dyrektywą Rady w sprawie kontroli nabywania i posiadania broni. W zakresie aktów wykonawczych określających specyfikacje techniczne dotyczące oznaczania broni palnej oraz specyfikacji dotyczących broni alarmowej i sygnałowej były prowadzone prace w zakresie odtworzenia przez Komisję Europejską komitetu do spraw broni palnej. Główne przepisy dyrektywy odnoszą się do następujących kwestii: oznakowania i możliwości śledzenia historii broni, wymogów dotyczących nabywania i posiadania broni palnej, europejskiej karty broni palnej, pozbawiania cech użytkowych.

Główne postulaty w dokumencie oscylują wokół ujednolicenia oznakowania broni palnej oraz skoordynowania wykorzystywania rozmaitych baz danych w celu ułatwienia śledzenia broni i zwalczania przestępczości. Natomiast w zakresie tworzenia zintegrowanej polityki Unii Europejskiej dotyczącej broni palnej bierze się pod uwagę następujące pola oddziaływania: ochronę rynku legalnej cywilnej broni palnej, ograniczenie przedostawiania się broni palnej w ręce przestępców, zwiększenie presji na rynku przestępcze, budowanie lepszych zdolności wywiadowczych.

Rozwiązania, które znalazły się w nowelizowanej ustawie. Wprowadza się zapisy dotyczące rodzaju alfabetu oraz minimalnych wymiarów czcionki oznakowania strzeleckiej broni palnej i jej istotnych części. Określa się dopuszczone przez państwo metody nanoszenia oznakowania strzeleckiej broni palnej i jej istotnych części, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu nanoszenia oznakowania na szkielec lub komorę zamkową strzeleckiej broni palnej wykonane z materiałów niemetalowych, w szczególności – z polimerowych tworzyw sztucznych. Obejmuje się broń palną i sygnałową regulacjami ustawowymi wynikającymi z dyrektywy 2019/69. Wcześniej w polskim prawodawstwie nie była to kwestia uregulowana.

Ustawa zawiera cały pakiet przepisów, które doprecyzowują definicję broni sygnałowej i alarmowej. Doprecyzowano i rozszerzono definicję amunicji przez dodanie do niej pocisków amunicji artyleryjskiej i łusek amunicji artyleryjskiej, kadłubów min, elementów układów napędowych, naprowadzania pocisków rakietowych i sterowania nimi, bomb lotniczych i głębinowych, torped i imitatorów celów. Broń sygnałowa i alarmowa oraz broń palna, która pozbawiona jest celów użytkowych... Zgodnie z implementowaną dyrektywą 2019/69 te urządzenia mogą podlegać wyłączeniu z definicji broni palnej. Sposób, w jakiej broń sygnałowa i alarmowa została wytworzona, ma zapewnić, że urządzenia te w żadnym wypadku nie

Posel Paweł Krutul

będą zdolne do miotania pocisku, a będą spełniać wyłącznie swoje podstawowe zadanie, czyli służyć alarmowaniu, sygnalizowaniu lub ratowaniu życia, i mogą być wykorzystywane wyłącznie do tych zadeklarowanych celów.

Kategorie i podkategorie strzeleckiej broni palnej mają być również umieszczane w formularzach zgód przewozowych i uprzednich zgód przewozowych w przypadku przemieszczania broni na obszarze Unii Europejskiej.

Zaproponowano zmiany w zakresie terminu ważności orzeczeń lekarskich i psychologicznych wydawanych na potrzeby postępowania w sprawie udzielenia lub zmiany koncesji.

Prezentowana ustawa przede wszystkim implementuje prawo unijne, a w zakresie opisywanym powyżej przyczynia się do zwiększenia przejrzystości nabywania, wytwarzania i kontroli broni palnej, sygnałowej i alarmowej. W stosunku do problematyki poruszanej w ustawie tworzy się mechanizmy, które umożliwiają śledzenie broni oraz jej wrażliwych komponentów i nadzór nad nimi poprzez nadanie im określonych przez państwo oznaczeń.

Klub Lewicy poprze ten projekt ustawy, niemniej jednak składa do niego dwie poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści głos zabierze pan poseł Marek Biernacki.

Posel Marek Biernacki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi honor przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska wobec przedłożenia rządowego z druku nr 1085, projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Podstawowym celem nowelizacji ustawy jest wdrożenie do polskiego porządku prawnego dwóch aktów prawa europejskiego: dyrektywy wykonawczej Komisji (UE) ustanawiającej specyfikacje techniczne dotyczące oznakowania broni palnej i jej istotnych komponentów oraz dyrektywy wykonawczej ustanawiającej specyfikacje techniczne dotyczące broni alarmowej i sygnałowej. Ponadto projekt zawiera przepisy doprecyzowujące ustawę matkę, która podlega zmianie.

Wprowadzenie w życie przepisów dyrektywy Komisji (UE) wiąże się z ustawowym ustaleniem, że strzelecka broń palna i jej istotne części niezależnie od tego, czy są częścią broni palnej, czy też są wprowadzone do obrotu oddzielnie, muszą być opatrzone czytelnym, trwałym, niepowtarzalnym oznakowaniem naniesionym zgodnie ze specyfikacją techniczną. Wiąże się to z ustaleniem rodzaju alfabetu oraz minimalnych wymiarów czcionki oznakowania broni strzeleckiej. Ponadto przepisy przedłożenia rządowego jednoznacznie określają specyfikację broni alarmowej i sygnałowej oraz wprowadzają zasady dotyczące oznakowania tej broni i jej części, w tym też dodatkowego oznakowania wskazującego, że jest to broń alarmowa i sygnałowa.

W projekcie wprowadza się instytucję podmiotu uprawnionego do weryfikacji... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, momencik.

Koledzy, pozwólcie panu posłowi w spokoju zabrać głos.

Posel Marek Biernacki:

...zgodności wytworzenia broni palnej ze specyfikacjami dotyczącymi broni alarmowej i sygnałowej oraz do wydawania świadectwa o nieuznawaniu takiej broni za broń palną. Podmiotem uprawnionym zostało CLKP, czyli mówiąc inaczej, Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji.

Bardzo się cieszę, że jest tu pan minister Wąsik i pan przewodniczący komisji, którzy tak ładnie dyskutują, ponieważ uważam, że CLKP powinno być przygotowane merytorycznie i finansowo specjalnie do prowadzenia tych działań, ponieważ jeśli te działania będą opieszale, ucierpią na tym polscy przedsiębiorcy.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dla wszystkich tu obecnych oczywiste jest, że większość przepisów dotyczących przedmiotowej materii, tj. wytwarzania broni i handlu nią, musi być precyzyjna i jednoznaczna. Pozwala to ograniczyć ryzyko obrotu bronią ze strony przestępczości zorganizowanej, ruchów ekstremistycznych i ugrupowań o charakterze terrorystycznym. Delikatna materia, jaką jest wytwarzanie broni i amunicji o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym i obrót nią, nie może w żadnym wypadku zawierać rozwiązań budzących wątpliwości interpretacyjne. Trzeba przy tym pamiętać, że dyskusja nad proponowanymi 2 lata temu i obecnymi rozwiązaniami wskazała na szereg obszarów, które są, delikatnie rzecz ujmując, co najmniej nieprecyzyjnie określone albo niedookreślone.

Jasne jest, że nawet po uchwaleniu przedstawionej dziś ustawy pozostanie szereg problemów inter-

Posel Marek Biernacki

pretacyjnych, chociażby na tle nieprecyzyjnych, często sprzecznych ze sobą oraz nawet błędnych tłumaczeń poszczególnych definicji.

Wysoka Izba nie wydaje się szczególnie właściwym miejscem do dyskusowania o definicji pocisków grzybkujących czy też analizowania problematyki historycznych łusek artyleryjskich. Wiemy z całą pewnością, że implementując prawo unijne czy poprawiając wprowadzone już wcześniej rozwiązania, nie możemy dopuścić do wytworzenia chaosu choćby w polskim przemyśle zbrojeniowym. Nie możemy też narazić na szwank funkcjonowania rekonstruktorów historycznych czy kolekcjonerów. Precyzyjne dostosowanie prawa polskiego do rozwiązań unijnych wydaje się konieczne. To jest rzecz nadrzędna naszej dzisiejszej dyskusji.

Dlatego też moje wystąpienie chciałbym zakończyć apelem do pana marszałka, do Prezydium Sejmu. Proszę rozważyć powołanie specjalnej podkomisji złożonej z posłów kilku komisji branżowych, która zajmuje się materią tej ustawy, która bez pośpiechu zajmie się przygotowaniem ustawy, która dostosowując prawo polskie do unijnego, będzie poprawna merytorycznie, językowo i legislacyjnie, a tym samym będzie zawierać odpowiednie definicje zgodnie z terminologią techniczną. Obawiam się, że w innym wypadku najdalej za rok przystąpimy do pracy w trybie nadzwyczajnym nad kolejną awaryjną nowelizacją. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Jeśli pan minister sformułuje taki wniosek, to postaram się go przeprowadzić na Prezydium Sejmu, bo uznaję go za bardzo słuszny.

(Posel Marek Biernacki: Dziękuję.)

Proszę teraz, aby w imieniu koła Konfederacja głos zabrał pan poseł Krzysztof Tuduj, a następnie pan poseł Dobromir Sośnierz.

Posel Krzysztof Tuduj:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Projektowane przedłożenie ma na celu dostosowanie polskich przepisów do prawa unijnego. Regulacje unijne, o jakich mowa, co do zasady są utrzymane w duchu ograniczenia możliwości obrotu bronią, nie strzelecką, ale mogącą po przeróbce technicznej za taką służyć, i częściami takiej broni. Przesłanką uzasadniającą wdrażaną regulację jest wzrost przestępczości w Unii Europejskiej z wykorzystaniem właśnie takiej broni. Co do zasady w obecnym stanie rzeczy, w którym tworzymy wspólny rynek, te regulacje zmierzają w kierunku ograniczenia przestępczości

i tym samym zwiększenia poziomu bezpieczeństwa w Unii Europejskiej. Trudno to negocjować.

Problem pojawia się jednak przy niestarannej – to z mównicy dzisiaj padło już kilkakrotnie – i momentami bezmyślnej implementacji unijnego prawa, poczynając od tego, że wdrażana dyrektywa formalnie już nie obowiązuje, ponieważ została uchylona przepisami aktu, który obowiązuje od niespełna miesiąca. Co prawda to tekst jednolity i regulacje są tożsame, jednak ignorowanie tego faktu razi.

W przedłożeniu doprecyzowuje się definicję amunicji w sposób zbyt szeroki, ponieważ zalicza się do niej łuski amunicji artyleryjskiej, czyli odpadu powstającego po odpaleniu pocisku, który amunicją nie jest i już nie będzie. To jest realny problem, ponieważ regulacja ta uderzy w pasjonatów wojskowości i militariów kolekcjonujących tego typu artefakty. Taką niegroźną łuskę ustawia się w jednym szeregu z elementami układów napędowych, naprowadzania i sterowania pocisków rakietowych, bomb lotniczych itd. Łuskę, która po wystrzeleniu ma wartość jedynie złomu, gdyż jest częścią jednorazowego użytku i ma tylko wartość kolekcjonerską. Do pocisków artyleryjskich zalicza się stosunkowo niewielkie łuski, ich ilość jest w Polsce po niespokojnym XX w. i dwóch wojnach światowych znaczna. Otworzy to lukę do nadrabiania statystyk policjantom, który w sposób uprawniony będą mogli stawiać zarzuty kolekcjonerom, pasjonatom handlującym łuskami w Internecie czy nawet rolnikom, którzy do tej pory regularnie wykopują taki złom podczas uprawy pól. Sądy będą sprawy uchylać, ale czy o to nam chodzi, żeby generować niepotrzebne obciążenie dla budżetu państwa? Powinno nastąpić uściślenie zakresu przepisu zapisem o niewystrzelonej łusce, co by wyraźnie odróżniło nowe łuski jako element produkcyjny pocisków od łusek zużytych będących odpadem po wystrzeleniu pocisku.

Ponadto wiele do życzenia zostawia tłumaczenie przepisów unijnej dyrektywy, które dokonywane jest momentami bezmyślnie, często z użyciem kalk językowych, bez refleksji dotyczących faktycznych zakresów znaczeniowych używanych nazw i momentami z ignorowaniem polskiego porządku prawnego, co będzie budzić w przyszłości problemy interpretacyjne. Cieszę się, że dzisiaj to już wielokrotnie padło z mównicy.

Część takich nieścisłości udało się w toku pracy komisji usunąć, natomiast pozostaje wciąż kwestia broni alarmowej, sygnałowej oraz amunicji grzybkującej. W pierwszych połączono dwa różne rodzaje broni – broń hukową niemiotającą żadnego pocisku i broń sygnałową, jaką są rakietnice, już zdefiniowane w ustawie o broni i amunicji w art. 7 ust. 2 i 3. Sama problematyka amunicji grzybkującej, której nazwa została przetłumaczona z angielskiego, dotyczy pocisku specjalnego, a w języku polskim będzie to oznaczało praktycznie każdy rodzaj amunicji.

Na te kwestie zwracało uwagę środowisko strzeleckie. Dodatkowo razi krótkie *vacatio legis*. Myślę,

Posel Krzysztof Tuduj

że moglibyśmy się dorobić jako państwo polskie zwyczajnie, że nie wszystko musi wchodzić w życie po 2 tygodniach, żeby dać czas przedsiębiorcom na dostosowanie się i spokojne przygotowanie do wdrażania prawa. Podpisuję się pod tym, co już było powiedziane, że nad tą ustawą powinno się nadal spokojnie pracować, żeby usunąć wątpliwości. Niestety spodziewam się, że ona będzie przepychana kolanem. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł Sośnierz zamierz wykorzystać te 39 sekund?

Proszę bardzo.

(Poseł Dobromir Sośnierz: No już coś powiem.)

Posel Dobromir Sośnierz:

Nieuchronnie zmierzamy do scenariusza, w którym wszystkie włosy na naszych głowach będą polichowane. Teraz zabieracie się za kolejne, wasza ciekawość nie zna granic, teraz będziecie chcieli liczyć łuski, liczyć części, rachować broń posiadaną przez obywateli, już nawet niesłużącą do strzelania.

Koszty tego liczenia przerzucacie oczywiście na obywateli i przedsiębiorców. A ja nie chcę, żebyście to wiedzieli. Raz stworzone narzędzie opresji jest później wykorzystywane twórczo do tego, żeby wdrażać i rozszerzać dalsze regulacje. Nowe regulacje, które pod względem szczegółowości można porównać do regulowania rozmiaru czcionki, odzwierciedlają właśnie prawdziwe oblicze unięjnych biurokratów, na których zawołanie wykonujecie właśnie takie fikolki. Miejmy trochę godności i szanujmy swoje prawodawstwo (*Dzwonek*), nie wpisujemy do niego takich głupot.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

A teraz w imieniu koła poselskiego Polska 2050 głos zabierze pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Koła Parlamentarnego Polska 2050 przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybu-

chowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym – po przedstawieniu sprawozdania komisji ujętego w druku nr 1149.

Szanowni Państwo! Przedmiotowa ustawa weszła w życie w dniu 1 sierpnia 2019 r., czyli stosunkowo niedawno. Deklarowanym celem niniejszej nowelizacji jest z jednej strony potrzeba doprecyzowania tych przepisów, których stosowanie spowodowało konieczność dokonywania ich bieżącej interpretacji, a z drugiej strony wdrożenie do polskiego porządku prawnego dwóch aktów prawa europejskiego, tj. dyrektywy wykonawczej Komisji (UE) 2019/68, która ustanawia specyfikacje techniczne dotyczące oznakowania broni palnej i jej istotnych komponentów zgodnie z dyrektywą Rady w sprawie kontroli nabywania i posiadania broni oraz dyrektywy wykonawczej Komisji (UE) 2019/69 ustanawiającej specyfikacje techniczne dotyczące broni alarmowej i sygnałowej.

Odnosząc się do rządowego projektu nowelizacji, trudno nie przywołać tego, co działo się podczas procedowania nad pierwotnym tekstem ustawy. Przypominam sobie, że ten proces obfitował w dynamiczne zwroty sytuacji, łącznie z wzywaniem na dywanik posłów Prawa i Sprawiedliwości, którzy chcieli poprawiać te przepisy. Zarówno strona społeczna, jak i posłowie pracujący nad ustawą wskazywali, iż ustawa nie została przygotowana w odpowiedni sposób. Zawierała wiele nieścisłości oraz nieprecyzyjne przepisy mogące nastroczać trudności dotyczące prawidłowego ich stosowania.

Na to wszystko nałożyły się problemy z niezwykle niedoskonałym, żeby nie użyć innego słowa, tłumaczeniem przepisów samej dyrektywy. Co prawda okazało się, iż kwestia tłumaczenia nie jest wyłącznie polskim problemem, jednak niewiele państw mających przemysł zbrojeniowy taki, który można porównać z naszym, bądź większy zdecydowało się wdrożyć przepisy dyrektyw bez pogłębionej refleksji. Niestety tak zrobił rząd Prawa i Sprawiedliwości. Apelowalem wtedy, aby rząd przestał przepychać te przepisy kolanem i skupił się na poprawianiu treści, poprawianiu definicji, uzgadnianiu z branżą i stroną społeczną tych definicji, które trzeba uzgodnić, oraz rozwiązaniu problemów związanych z tłumaczeniem. Rząd oczywiście tego nie posłuchał i dzisiaj okazuje się, że niewiele się zmieniło, zaś posłowie – wtedy zarówno posłowie większości, jak i posłowie opozycji – mieli po prostu rację.

Trzeba było wtedy tę ustawę zatrzymać, doprowadzić do tego, aby wyglądała jak poważna ustawa, zaś nie dopychać kolanem, a dziś nie byłoby wielu problemów. Pomimo iż te przepisy nie mają nawet 2 lat, rząd sam przyznaje, iż oprócz wdrożenia nowych przepisów, nowych dyrektyw, istnieje konieczność doprecyzowania przepisów, ponieważ pojawiły się problemy związane z ich interpretacją. I tu eureka. Mówiliśmy o tym w 2019 r., rząd niestety nie słuchał i dzisiaj mamy efekty takie, jakie są.

Posel Mirosław Suchoń

Niestety podobne wątpliwości jak przy pierwotnym tekście ustawy pojawiają się także dzisiaj. Dotyczy to choćby szeroko omawianej kwestii definicji broni alarmowo-sygnałowej czy sygnałowo-alarmowej, czy alarmowej i sygnałowej, bo pojawiają się różne nazwy. Istnieje chaos nazewniczy i w pełni zgadzam się z takim wnioskiem, że nawet ministerstwo dowolnie używa tych określeń. W tym obszarze potrzebne są bardzo precyzyjne rozwiązania, ponieważ przyjęta przez rząd semantyka ingeruje również w dotychczasowe rozwiązania. Należy w tym kontekście zauważyć, iż zgodnie z opiniami specjalistów ujęcie w procedowanym projekcie takich desygnatów, które stosowane są do zupełnie innych rzeczy, może doprowadzić do chaosu. Ma to miejsce choćby w odniesieniu do definicji z ustawy o broni i amunicji w zakresie broni sygnałowej, ale także wątpliwości budzą przepisy w zakresie łusek, co może uderzać w kolekcjonerów artefaktów. Oczywiście nadal nie ma pełnej jasności co do obowiązków i kosztów związanych z obowiązkami przedsiębiorców, ale także centralnego laboratorium kryminalistycznego.

W związku z przedstawionym przeze mnie stanowiskiem Koło Parlamentarne Polska 2050 odniesie się do przedmiotowego projektu w głosowaniu (*Dzwonek*), po przeanalizowaniu zgłoszonych i przejętych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Pani poseł chce zapisać się do pytań, bardzo proszę. Przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania określam na 1 minutę.

Jako pierwszy zada pytanie pan poseł Grzegorz Rusiecki.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy nad projektem ustawy dotyczącym wykonywania działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją. Jest to ustawa, która dotyczy ok. 800 podmiotów gospodarczych, które posiadają koncesje na prowadzenie działalności lub handel bronią. Jest to przede wszystkim ustawa, która implementuje dyrektywy unijne, dostosowuje polskie przepisy do prawa unijnego. Nie chciałbym poruszać merytorycznych kwestii, natomiast zwrócę uwagę na to, co zostało powiedziane w kwestii dbałości o proces legislacji, o tłumaczenie aktów prawnych, o definiowanie – nie może być tak, że w jednej ustawie czy w kilku ustawach definiujemy w zupełnie odmienny sposób ten sam przedmiot czy tę samą działalność. W związku z tym mam pytania: Jak wygląda-

ła implementacja? Kto tłumaczył ten akt prawny? Jak długo to było? Bo zwłaszcza, proszę państwa, w przypadku specjalistycznych ustaw dotyczących bardzo wąskiego przedmiotu działalności (*Dzwonek*) implementacja powinna być wykonywana z jak największą starannością. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pytanie zada pani poseł Katarzyna Maria Piekarska.

Proszę bardzo.

Posel Katarzyna Maria Piekarska:

Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy! Przy strzelaniu i obsłudze broni, ale też przy formułowaniu przepisów prawnych potrzebna jest precyzja. Moim zdaniem precyzji w tym projekcie ustawy zupełnie zabrakło. Bo oto mamy definicję broni alarmowej i sygnałowej – nie będę znęcać się nad tłumaczeniem – ale mamy też definicję tejże broni właśnie w ustawie o broni i amunicji w art. 7. I to jest zupełnie inna definicja. Obawiam się, że może to nasuwać bardzo poważne problemy interpretacyjne. Tu jest pytanie: Czy państwo ten problem zauważyli?

Drugie pytanie jest takie: Dlaczego tak późno pracujemy nad tą ustawą? Wydaje mi się, że można było nad nią pracować wcześniej.

Kolejna sprawa – wielu kolegów o tym mówiło, ale ja to powtórzę, bo to jest niezwykle ważne – to są niewystrzelone łuski amunicji artyleryjskiej (*Dzwonek*), które mogą prowadzić do tego... Takie ujęcie przepisu może doprowadzić do tego, że zbieracze takiej amunicji, kolekcjonerzy, będą po prostu odpowiadać za nielegalne posiadanie broni. Wydaje mi się, że to nie było państwa intencją. Bo jeżeli tak, to przepraszam, ale byłby to absurd. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pytanie zada pan poseł Artur Łącki.

Posel Artur Łącki:

Panie Marszałku! Widziałem gdzieś pana ministra Wąsika. Mam nadzieję, że słyszy, bo pytanie będzie skierowane do niego.

Panie Ministrze! Na posiedzeniu komisji raczył pan powiedzieć, że ustawa nie przyniesie żadnych skutków finansowych dla tych 800 podmiotów, które mają koncesję na handel i wytwarzanie broni w Polsce, a zaraz potem dowiedzieliśmy się, że jeśli chodzi o broń sygnałową i alarmową – my mówimy, że hukową, żeby określić, że ta broń jest właśnie taką bronią – trzeba będzie zrobić ekspertyzę w Centralnym La-

Posel Artur Łacki

boratorium Kryminalistycznym Policji i ta ekspertyza będzie odpłatna. Chciałem się więc dowiedzieć, jak to jest: czy będzie miało to jednak dla tych 800 podmiotów skutki finansowe, czy nie będzie miało skutków finansowych. Bo jeśli będzie to miało skutki finansowe, to myślę, że trzeba będzie jakoś to rekompensować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Jan Szopiński.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany przepisów dotyczących produkcji oraz obrotu bronią i amunicją są bez wątpienia celowe i potrzebne. System obrotu tymi materiałami wymaga jednoznaczności co do symboliki, oznaczeń oraz kwalifikacji wszystkich bez wyjątku elementów składających się na produkt finalny. Pod tym względem wiele nieścisłości udało się komisji poprawić w niezbyt dobrze napisanej ustawie. Nie znalazłem jednak w projekcie skutecznych mechanizmów zabezpieczających polski, ale również europejski rynek obrotu tymi materiałami przed działalnością firm podobnych do tych, które oszukały na grube miliony bydgoski Nitro-Chem przy transakcjach związanych z trotylem, a następnie Ministerstwo Zdrowia, sprzedając mu nieistniejące respiratory. Wyborcy pytają za moim pośrednictwem rząd, jakie skuteczne rozwiązania w tym zakresie proponuje projektodawca.

Kwestia ostatnia – pytanie do pana marszałka. Panie marszałku, otóż dlaczego projekt tej ustawy nie był procedowany przez Komisję Obrony Narodowej? Czy to jest zły znak dla polskiej obrony narodowej, wskazujący, że polska obrona narodowa nie będzie miała w tym roku zakupów *(Dzwonek)* amunicji? Dlatego Komisja Obrony Narodowej w tej sprawie nie procedowała? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi za zadanie pytania i poruszenie istotnej kwestii.

Teraz pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Ustawa zalicza do komponentów amunicji łuski amunicji artyleryjskiej. Oczywiście to jest racjonalne, że produkcja nowych łusek objęta jest

nadzorem koncesyjnym, natomiast takim samym nadzorem ma być objęty obrót łuskami wystrzelonymi. To nie wydaje się sensowne. Taka łuska po wystrzeleniu to jest nic innego jak złom, metal kolorowy, a dla kolekcjonerów oczywiście coś o charakterze militarnym. Nie stanowią one żadnego zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego, nie są też nośnikami o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym. Za posiadanie tych wystrzelonych łusek ustawodawca przewiduje kary i postawienie zarzutu nielegalnego posiadania broni i amunicji, porównywanego z zarzutem posiadania amunicji bojowej, bomb, torped itd. Czy w takim układzie zasadna jest obawa, że to rozwiązanie dzisiaj przyjęte będzie skutkować stawianiem osobom kolekcjonującym tego rodzaju militaria – wtedy kiedy wystawiają je na giełdzie staroci czy sprzedają – zarzutu nielegalnego posiadania amunicji i obrotu amunicją? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz o zadanie pytania pana posła Pawła Krutulą.

Posel Paweł Krutul:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym przypadku trzeba być bardzo precyzyjnym. Dlatego warto się zastanowić – dla przejrzystości przepisów – czy fraza przetłumaczona z angielskiego, czyli broń alarmowa i sygnałowa, została przetłumaczona z języka angielskiego prawidłowo w kontekście już istniejących definicji w naszym prawodawstwie. Bowiem broń sygnałowa zdefiniowana jest w ustawie o broni – art. 7 ust. 2, a w art. 7 ust. 3 tej samej ustawy zdefiniowana jest broń alarmowa. Są to więc dwa różne typy broni, jak wskazują definicje. Dlatego mam pytanie: Czy broń alarmowa i sygnałowa nie powinna zostać przetłumaczona jako broń hukowa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Robert Obaz.

Posel Robert Obaz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czytając literalnie tę ustawę, możemy dojść do wniosku, że wszyscy kolekcjonerzy, którzy kolekcjonują militaria, mogą być podejrzani o to, że są handlarzami bronią. Handlarze bronią nie dostarczyli nam do dzisiaj respiratorów, ale dziś wszyscy, którzy zbierają łuski, mogą dostać zarzuty, że je zbierają. Dlatego, szanowni państwo, czy brak rozróżnienia łusek fabrycznie nowych i zużytych nie doprowadzi w konsekwencji do stawia-

Posel Robert Obaz

nia zarzutu nielegalnego posiadania amunicji i obrotu amunicją kolekcjonerom wystrzelonych, zużytych łusek? Łuska taka po wystrzeleniu staje się przecież zwykłym przedmiotem wykonanym z metalu kolorowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pytanie zada teraz pan poseł Tomasz Szymański.

Posel Tomasz Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już podczas obrad komisji pojawiały się wątpliwości co do tejsze ustawy, ale przede wszystkim co do jej tematyki. Wątpliwości te miały genezę w roku 2019, o czym również tutaj wspominaliśmy, a dotyczyły wielu aspektów ustawy procedowanej. Już w 2019 r. wskazywaliśmy, jak niejednokrotnie zostało to dzisiaj powiedziane na sali sejmowej, że jest to niedwuznaczna sytuacja i niedwuznacznie jesteśmy w stanie zrozumieć zapisy intencji ustawodawcy. Teraz, podczas pracy tej komisji, powieliły się one.

Panie Ministrze! Podczas pracy komisji zaapelowałem do państwa – ze względu na bardzo trudną materię tej ustawy, na bardzo trudne do zdefiniowania pewne pojęcia – poprosiłem państwa, żebyście przemyśleli powołanie specjalnej podkomisji, złożonej nie tylko z członków i ministrów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale także ją poszerzyli, włączając do prac Komisję Gospodarki i Komisję Obrony Narodowej. Materia jest bardzo delikatna, więc powinna być dookreślona, doprecyzowana, żeby nie budziła w przyszłości wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Podobny wniosek składał już pan minister Biernacki. Być może faktycznie trzeba...

(*Posel Tomasz Szymański:* Wspólny z panem ministrem Biernackim, absolutnie.)

Tak jest.

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz panią poseł Krystynę Skowrońską o zadanie pytania.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Ja przyłączyłabym się do wniosku pana posła Biernackiego i pana posła Szymańskiego dotyczącego powołania tej podkomisji albo kierowania takich intencji w zakresie tej implementacji, mimo że nie jestem członkiem Komisji Ad-

ministracji i Spraw Wewnętrznych. Chcę się również przyłączyć do uwag związanych z tłumaczeniem i z jakością przygotowania rozwiązania implementacyjnego do polskiego porządku prawnego, które wygłaszali pan poseł Rusiecki i pani poseł Piekarska. Przecież tak skandalicznego tłumaczenia samej dyrektywy nie mieliśmy – to po pierwsze. Po drugie, chcę pana ministra zapytać, co się stało, że – skoro termin implementacji tego przepisu to rok 2019 – trzeba było czekać jeszcze 2 lata. Dopiero dzisiaj skończyliśmy pracę w Komisji Finansów Publicznych nad implementacją ustawy VAT-owskiej, w związku z tym państwo robicie wszystko albo po terminie, albo na ostatnią chwilę.

Jakie z tego tytułu, że nie zaimplementowaliśmy tego przepisu, mogły nam grozić skutki finansowe z powodu niewprowadzenia tej dyrektywy? O delikatności materii i o precyzyjności wprowadzanych przepisów mówili m.in. moi koledzy klubowi z Koalicji Obywatelskiej.

Na te pytania poprosiłabym o odpowiedź pana ministra. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę, aby pytanie zadał pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące samego tekstu dyrektywy i tłumaczeń. Rzeczywiście to jest problem nie tylko w Polsce, to jest problem w zakresie tej specyfiki – powiedziałbym – o wymiarze europejskim, jednak nie można tego pozostawiać samemu biegowi sprawy.

Dlatego proszę o odpowiedź na pytanie: Jakie w ciągu ostatnich 2 lat ministerstwo czy rząd – mówiąc szerzej – podjęli działania, aby te specjalistyczne dyrektywy dotyczące broni były tłumaczone nie przez tłumaczy ogólnych, tylko tłumaczy rozumiejących specyfikę. 2 lata temu, kiedy procedowaliśmy pierwotny projekt ustawy, był to bardzo poważny problem, z czego wynikają dzisiaj różnego rodzaju skutki. Pytanie brzmi, bardzo bym prosił o odpowiedź na piśmie: Jakie działania podjął rząd, aby te dyrektywy, takie specyficzne, były tłumaczone w sposób adekwatny? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Na tym lista posłów zadających pytania została zamknięta.

O udzielenie odpowiedzi na te pytania proszę pana Bartosza Grodeckiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Bartosz Grodecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zacząć od tego magicznego tłumaczenia. Tłumaczenie, szanowni państwo, to nie jest praca wykonana przez urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, moja, pana dyrektora Departamentu Zezwoleń i Koncesji. Tłumaczenie wykonane przez komisję tak na dobrą sprawę jest dokumentem, a skoro jest dokumentem, to ingerencja w tłumaczenie jest bardzo trudna, skomplikowana. Jest możliwa oczywiście, ponieważ po konsultacji chociażby ze specjalistami z Wojskowej Akademii Technicznej do dyrektywy został dołączony właściwy załącznik, sprostowanie.

Natomiast zgodnie z opinią Departamentu Prawa Unii Europejskiej dyrektywa powinna być implementowana wprost. Szczerze powiedziawszy, te pytania, które tutaj padały i się powtarzały... Tak na dobrą sprawę gdzieś tutaj padało, że strona społeczna, specjaliści wypowiadali się, że dyrektywa jest tłumaczona błędnie. Otóż, szanowni państwo, chciałbym też nadmienić, że w pracach nad tą ustawą brał udział zespół złożony ze specjalistów z Wojskowej Akademii Technicznej, z WIT-u, z CLKP. Tak na dobrą sprawę te definicje były tworzone właśnie przez specjalistów z tych instytucji. Ja nie widzę powodów, dla których warto byłoby podważać kompetencje tych ludzi. Jeżeli chodzi o stronę społeczną, to strona społeczna również brała udział w tworzeniu przepisów tejże ustawy.

Nie wiem za bardzo, jak odnieść się do pytań, które padały, że z jednej strony ustawa jest przepychana szybko, kolanem, z drugiej strony, że dlaczego wolno jest procedowana. To może trochę o historii procedowania nad tym projektem. Po pierwsze, projekt był przygotowywany, tak jak państwo zauważyliście, w 2019 r. Dyrektywy wykonawcze zostały wydane z opóźnieniem półrocznym. W momencie kiedy zostały wydane, ustawa z 2019 r. już była na bardzo zaawansowanym etapie prac legislacyjnych i wycofanie jej spowodowałoby niewdrożenie przepisów unijnych istniejących dyrektyw. Stąd też dokończono pracę nad ustawą z 2019 r. i dopiero zaczęto prace nad wdrażaniem tych dwóch dyrektyw wykonawczych i transpozycji zapisów tych dyrektyw do porządku prawnego.

Wielokrotnie z państwa ust padało również pytanie o ściganie kolekcjonerów. Nie, proszę państwa, nikt nie będzie ścigał kolekcjonerów i nie ma takiej intencji. Nikt nie ścigał, nie ściga ani ścigać ich nie będzie. Poprawka została wprowadzona na wniosek Ministerstwa Obrony Narodowej.

Tutaj też, panie marszałku, jeśli mogę, odniosę się do postulatu, który był też podnoszony przez panów posłów i który był podnoszony w komisji. Przy ustawie, przy zapisach tej ustawy pracowało Ministerstwo Obrony Narodowej, jak też akademie mienia wojskowego. Ta ustawa dotyczy zasadniczo obrotu bronią do użytku cywilnego, stąd też nie było

wniosku, jak rozumiem, do pana marszałka czy do Prezydium Sejmu o powołanie specjalnej podkomisji, o którą pytali tutaj panowie posłowie.

To tak na dobrą sprawę tyle, bo wiem, że pytania się powtarzały. Mam nadzieję, że praktycznie na wszystkie, które sobie zdążyłem wynotować, odpowiedziałem. A na te, na które nie odpowiedziałem...

(*Posel Tomasz Szymański*: Co do ponoszenia kosztów.)

A, ponoszenie kosztów, oczywiście.

CLKP rzeczywiście jako podmiot uprawniony będzie pobierało opłatę, ale będzie to opłata jednorazowa. Później przedsiębiorca prowadząc działalność gospodarczą, obraca tą bronią w sposób nieskrępowany, więc rozumiem, że taką opłatę jednorazową jest w stanie ponieść, szczególnie że ona nie będzie stosunkowo wysoka.

(*Głos z sali*: A wiadomo, ile? Przepraszam, a wiadomo, ile?)

To nie przekracza...

(*Głos z sali*: Przeciętnego.)

...przeciętnego wynagrodzenia.

Mam więc nadzieję, że zdołałem odpowiedzieć na jak największą liczbę pytań. Do tych, na które nie odpowiedziałem, oczywiście ustosunkujemy się na piśmie.

(*Głos z sali*: Opłata będzie dotyczyła jednego rodzaju broni czy jednej dostawy?)

Nie, rodzaju, rodzaju. To jest broń, która zostaje wyłączona i nie podchodzi pod reżim ustawy o broni i amunicji.

(*Głos z sali*: Rodzaju. Rodzaju, a nie dostawy.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Jednocześnie chcę zwrócić uwagę, że gospodarzem ustawy i procesu legislacyjnego jest Sejm i jeżeli taką decyzję podejmie, to taka podkomisja mogłaby powstać. (*Dzwonek*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Bartosz Grodecki*: Dlatego odpowiedziałem na pytanie, że MON brał udział w tych konsultacjach. Bardzo dziękuję.)

(*Posel Wiesław Szczepański*: To ja już odpowiem.)

Tak jest.

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Teraz głos zabierze sprawozdawca pan poseł Wiesław Szczepański.

Posel Wiesław Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję wszystkim za zabranie głosu.

Chciałbym odpowiedzieć również panu posłowi Szymańskiemu. Otóż nie było możliwości zwołania podkomisji złożonej z trzech komisji z jednego wzglę-

Posel Wiesław Szczepański

du, takiego, że projekt został skierowany tylko do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

(*Posel Tomasz Szymański: To ja wiem.*)

Z drugiej strony był określony termin przedłożenia sprawozdania, w związku z tym nie padł wniosek o powołanie podkomisji z tych trzech komisji, dlatego że po prostu nie było takiej możliwości. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych była komisją właściwą i rozpatrzyła ten projekt, ale wskazywała w czasie wystąpienia, iż kolejna nowelizacja powinna być skierowana do trzech komisji, jak już mówiłem, połączonych Komisji Obrony Narodowej, komisji gospodarki i komisji spraw wewnętrznych, abyśmy wspólnie pracowali nad tym projektem, ponieważ w części być może nasza komisja nie jest władna.

Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że w części poprawki, które zostały złożone przez Prawo i Sprawiedliwość, przywracają zapisy, które były w pierwotnej wersji ustawy, zanim zostały przyjęte poprawki. Będziemy je dzisiaj rozpatrywali na posiedzeniu komisji. Komisja zdecyduje, czy rekomendować Wysokiej Izbie ich przyjęcie, czy też pozostawić sprawozdanie w tej części takie, jak zostało przyjęte.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (druki nr 1126 i 1150).

Proszę pana posła Mieczysława Baszkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Mieczysław Baszko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt w imieniu komisji przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych procedowała nad ustawą w dniu 13 maja 2021 r.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych ma na celu doprecyzowanie przepisów prawa w zakresie definicji ratownika wodnego zawartej aktualnie w art. 2 pkt 5 tej ustawy przez dookreślenie, ile innych kwalifikacji przydatnych w ratownictwie wodnym powinien posiadać ratownik wodny, a także wprowadzenie upoważnienia ustawowego dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych do wydania rozporządzenia określającego inne kwalifikacje przydatne w ratownictwie wodnym oraz wykaz dokumentów potwierdzających ich posiadanie.

W projekcie doprecyzowano, iż chodzi o kwalifikację przydatną w ratownictwie wodnym, o którym mowa w art. 2 pkt 2 tej ustawy, do prowadzenia działań ratowniczych wymienionych w art. 13 tej ustawy. Projekt przewiduje również, iż osoby wykonujące zawody medyczne: lekarza systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, pielęgniarki systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, ratownika medycznego, którzy realizują doskonalenie zawodowe, spełniają wymagania w zakresie posiadania innej kwalifikacji przydatnej w ratownictwie wodnym. Przyjęto przy tym, iż kompetencje w dziedzinie medycyny ratunkowej osób wykonujących zawody medyczne zostaną wymienione na poziomie ustawy w zakresie innych kwalifikacji przydatnych w ratownictwie wodnym.

Aktualnie definicja ratownika wodnego nie wskazuje zatem, ile innych kwalifikacji przydatnych w ratownictwie wodnym powinien posiadać ratownik wodny. Planowana regulacja doprecyzowuje wymagania wobec ratownika wodnego przez wskazanie, iż ratownik wodny posiada co najmniej jedną kwalifikację przydatną w ratownictwie wodnym. Wobec tego w projekcie proponuje się przenieść regulację dotyczącą definicji ratownika wodnego do nowej jednostki redakcyjnej i uchylić pkt 5 w art. 2 ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych, a po art. 15 dodać art. 15a.

W projekcie ustawy upoważnia się ministra właściwego do spraw wewnętrznych do wydania przepisów wykonawczych określających inne kwalifikacje przydatne w ratownictwie wodnym oraz wykaz dokumentów potwierdzających posiadanie takich kwalifikacji, przy uwzględnieniu, iż kwalifikacje te mogą być przydatne do działań ratowniczych podejmowanych w ramach ratownictwa wodnego.

Aktualne przepisy prawa nie definiują jednak pojęcia innych kwalifikacji przydatnych w ratownictwie wodnym, co utrudnia precyzyjne wskazanie, które kwalifikacje mieszczą się w katalogu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji opublikowało wytyczne w tym zakresie, jednak zagadnienie to powinno zostać uregulowane w przepisach prawa. Z dotychczasowej praktyki wynika, iż inne kwalifikacje przydatne w ratownictwie wodnym są bardzo istotne w wykonywaniu profesjonalnego ratownictwa wodnego. Brak takich kwalifikacji ratowników wodnych uniemożliwi wykonywanie podstawowych zadań ustawowych przez podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa wodnego.

Posel Sprawozdawca Mieczysław Baszko

Projektowana regulacja jest oczekiwana w środowisku ratowników wodnych. Projekt ustawy nie generuje obciążeń administracyjnych, nie spowoduje powstania obowiązku ponoszenia dodatkowych kosztów przez ratowników wodnych. Zgodnie z aktualnym brzmieniem ustawy ratownicy wodni zobowiązani są do posiadania innych kwalifikacji przydatnych w ratownictwie. Projekt przewiduje też upoważnienie dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych do wydania rozporządzenia, co umożliwi stworzenie katalogu innych kwalifikacji przydatnych w ratownictwie wodnym. Tym samym przepis prawa precyzyjnie określi, które kwalifikacje umożliwiają zdobycie uprawnień ratownika wodnego.

Chciałbym też podkreślić, że projekt ustawy jest zgodny z prawem unijnym.

Była też zgłoszona poprawka odnośnie do terminu wejścia ustawy w życie. Strona rządowa przychyliła się do tej poprawki, ustawa nie wejdzie w życie przed sezonem wakacyjno-letnim. Zaproponowano, żeby ustawa weszła w życie z dniem 1 października, co zadowoliło komisję.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych pozytywnie przyjęła projekt wyżej wymienionej ustawy i rekomenduje jej przyjęcie przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Ogłaszam 10 minut przerwy w związku z kłopotami technicznymi.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 37
do godz. 18 min 51)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo Posłowie! Potrzebujemy jeszcze ok. kwadransa, aby panowie, którzy pracują nad naprawą systemu, mogli umożliwić nam dalsze prowadzenie obrad. Prosimy o wyrozumiałość.

(Głos z sali: Niech pan marszałek włączy stoper.)

Szanowny panie pośle, gdyby to było tak proste, to byśmy nie robili przerwy po raz drugi.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 51
do godz. 19 min 05)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę panią posel Józefę Szczurek-Żelazko o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych z druku nr 1126.

Szanowni Państwo! Wiele osób przebywających na terenach wodnych chciałoby skorzystać z tej możliwości regeneracji swoich sił, odzyskania zdrowia. Środowisko wodne stanowi takie pierwotne środowisko każdego z nas, ale niestety czasami może stanowić dla nas śmiertelne zagrożenie. Dlatego niezwykle ważne jest funkcjonowanie służb ratowniczych ratownictwa wodnego. Jak podaje Światowa Organizacja Zdrowia, co roku na świecie w wyniku utonięcia śmierć ponosi ok. 400 tys. osób. W Polsce dane Komendy Głównej Policji pokazują, że w ten sposób ginie rocznie od 500 do 700 osób. Proces tonięcia przebiega bardzo szybko i dlatego też niezwykle ważne jest, aby profesjonalne służby zadziałały natychmiast tu i teraz, w przeciwieństwie do innych służb, które mogą zaplanować akcję ratunkową. Dlatego też ministerstwo przygotowało projekt nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych. Ten projekt rozwiązuje kilka problemów, które pojawiły się w polskim porządku prawnym. Po pierwsze, obecnie brakowało jednoznacznego określenia definicji ratownika wodnego. Niewskazane było, jakie inne kwalifikacje i ile z nich powinien posiadać ratownik wodny. Występował brak uregulowania pojęcia innych kwalifikacji przydatnych w ratownictwie wodnym. W tym projekcie ustawy zostały doprecyzowane dokumenty poświadczające nabywanie tych innych umiejętności niezbędnych do wykonywania czynności ratunkowych.

W obecnym porządku prawnym ratownikiem wodnym może być osoba, która ma wiedzę i umiejętności z zakresu ratownictwa wodnego i technik pływackich, posiada inne kwalifikacje przydatne w ratownictwie wodnym, spełnia wymagania określone w ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym dla lekarza systemu, pielęgniarzki systemu, ratownika medycznego realizującego doskonalenie zawodowe i jest zatrudniona albo pełni służbę w podmiocie uprawnionym do wykonywania ratownictwa wodnego. Jak państwo widzicie, w wielu momentach pojawia się sformułowanie, że ratownik wodny powinien posiadać inne kwalifikacje przydatne podczas udzielania czynności ratunkowych. Działania ratownicze podejmowane w ramach ratownictwa polegają w szczególności na przyjęciu zgłoszenia o wypadku lub zagrożeniu, dotarciu na miejsce wypadku z odpowiednim sprzętem ratunkowym, udzieleniu kwalifikowanej pomocy, zabezpieczeniu miejsca wypadku, ewakuacji

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

osób z miejsca stanowiącego zagrożenie dla życia i zdrowia i transporcie osób, które uległy wypadkowi lub są narażone na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia na obszarze wodnym. Dlatego też niezbędne są te inne kwalifikacje, które nie zostały zdefiniowane w tej chwili w porządku prawnym, a powinny być przydatne do działań ratowniczych wymienionych w powyższych punktach od 1. do 7. Dlatego też zachodzi pilna potrzeba uregulowania tej sytuacji. Procedowany dzisiaj projekt ustawy przewiduje możliwość doprecyzowania tych innych kwalifikacji ratowniczych ratownika wodnego, które będą niezbędne przy wykonywaniu tych czynności, jak również daje uprawnienie ministrowi spraw wewnętrznych do określenia tych kwalifikacji w drodze rozporządzenia, czyli aktu wykonawczego. I są to takie kwalifikacje, które mogą być przydatne przy realizacji tych zadań, np. kwalifikacje uprawniające do kierowania statkami na wodach śródlądowych oraz kwalifikacje do uprawiania turystyki wodnej, kwalifikacje w żegludze morskiej, takie jak świadectwa, patenty w żegludze śródlądowej, uprawnienia motorowodne, świadectwa i dyplomy w żegludze morskiej. Kwalifikacje osób, które wykonują zawody medyczne, tutaj kwalifikacje dotyczące potwierdzenia umiejętności przez lekarza systemu, pielęgniarki Państwowego Ratownictwa Medycznego czy ratownika (*Dzwonek*) medycznego. Te wszystkie kwestie zostaną doprecyzowane w projekcie ustawy, jak również w rozporządzeniu wykonawczym, dlatego niezbędne było przygotowanie tej nowelizacji, za co bardzo serdecznie dziękuję ministrowi spraw wewnętrznych i administracji.

Przy okazji chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim ratownikom wodnym, którzy często poświęcając swoje życie, realizują te zadania po to, abyśmy mogli bezpiecznie wypoczywać nad zbiornikami wodnymi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Mateusza Bochenka o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Mateusz Bochenek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ratownicy wodni wykonują wyjątkową pracę, którą traktują przede wszystkim jako służbę szczególną, bowiem skupioną na ratowaniu ludzkiego życia. W sposób szczególny pamiętamy o nich i przypominamy sobie o ich wielkim poświęceniu i działaniu, kiedy latem wyjeżdżamy na urlop przy różnego rodzaju akwenach, gdzie dbają o bezpieczeństwo: nad morzem, na jeziorach, ale przecież także przy innych

akwenach. To na nich spoczywa ogromna odpowiedzialność. Dlatego też ważne jest to, by ludzie wykonujący te zadania posiadali doświadczenie, umiejętności i sprawność.

Dlatego niezwykle niepokoi, drodzy państwo, gdy słyszymy od ratowników o często dramatycznej sytuacji, o braku środków na zakup sprzętu czy wynagrodzenia, o tym, że muszą myśleć o sprawach tak fundamentalnych i podstawowych. Takie sytuacje absolutnie nie powinny mieć miejsca. Ci ludzie nie powinni być niejako zmuszani do organizowania publicznych zbiórek, by przetrwać, by ubezpieczyć czy wyremontować sprzęt. Od lat dotacje są na niezmiennym poziomie, od lat nie kupiliśmy nowego sprzętu, nie doposażamy się – mówi jeden z ratowników wodnych. Nie może być tak, że doświadczeni ratownicy odchodzą ze służby, bo brakuje pieniędzy na ich wynagrodzenia albo nie ma środków na zakup niezbędnego sprzętu do ratowania ludzkiego życia. Dzisiaj w tym obszarze są potrzebne konkretne, szybkie działania. Tutaj absolutnie nie powinniśmy myśleć o łataniu jakiegokolwiek dziury, musi to być zdecydowanie rozwiązanie kompleksowe. Dzisiaj w sposób szczególny zależy nam na tym, by usłyszeć od ratowników wodnych, że rząd stanął na wysokości zadania, że parlament stanął na wysokości zadania, że wojewodowie stanęli na wysokości zadania i te dotacje wzrosły i ten problem, z którym dzisiaj mają do czynienia, został rozwiązany.

Dziś, panie ministrze, procedujemy nad nowelizacją ustawy w celu doprecyzowania definicji ratownika wodnego poprzez dookreślenie, ile innych kwalifikacji przydatnych w ratownictwie wodnym powinien posiadać ratownik wodny, a także wprowadzenia upoważnienia ustawowego dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych do wydania rozporządzenia określającego inne przydatne kwalifikacje. Kwalifikacje niezbędne do wykonywania określonych zawodów powinny być określone, to nie budzi wątpliwości, ale nie w rozporządzeniu, lecz w przepisach ustawowych, na co wskazuje chociażby Trybunał Konstytucyjny. To nie jest materia uznaniowa, zdecydowanie jest to obowiązek. Określenie warunków wykonywania zawodu lub pewnych czynności zawodowych należy do spraw o fundamentalnym znaczeniu z punktu widzenia wolności wykonywanego zawodu. Sprawy te muszą być unormowane w ustawie i nie mogą być przekazywane do unormowania w drodze rozporządzenia, na co wskazuje Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 2007 r.

Zastanawia także fakt, dlaczego dopiero dziś Sejm zajmuje się tymi przepisami, w przeddzień sezonu letniego. Słuszną uwagę w trakcie pierwszego czytania zgłosił przedstawiciel Związku Miast Polskich, aby wejście w życie tych przepisów odwlec w czasie, by weszły one w życie od 1 października, bo wprowadzenie ich w środku sezonu letniego mogłoby spowodować pewien chaos. Gdyby z początkiem roku, gdy przepisy były już gotowe, trafiły one do Sejmu, dziś by już obowiązywały. Dziwi także to, że ten czas

Posel Mateusz Bochenek

nie został wykorzystany, by szeroko skonsultować tę nowelizację ze wszystkimi podmiotami, które zajmują się ratownictwem wodnym. Mamy ich 116, a jedynie kilka brało udział w tych konsultacjach. Dzisiaj potrzebna jest także szeroka zmiana i szeroka dyskusja w zakresie tej ustawy, nad którą dzisiaj procedujemy, o co także wnioskuje sami ratownicy, osoby, które, jak już powiedziałem, pracują, wykonują tę służbę, aby dbać o nasze bezpieczeństwo.

Wysoka Izbo! Koalicja Obywatelska w związku z powyższym składa poprawki porządkujące przedmiotową materię, dotyczące odpowiednio regulacji w ustawie i w rozporządzeniu, aby nie było żadnych wątpliwości legislacyjnych, prawnych co do przedmiotu, nad którym dzisiaj procedujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę teraz pana posła Rafała Adamczyka o przedstawienie stanowiska klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Rafał Adamczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Dzisiaj zajmujemy się rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych.

Trochę suchych faktów z uzasadnienia w druku nr 1126. W przekazanym z projektem ustawy uzasadnieniu czytamy: projekt ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych ma na celu doprecyzowanie przepisów prawa w zakresie definicji ratownika wodnego, zawartej aktualnie w art. 2 pkt 5 tej ustawy, przez dookreślenie, ile innych kwalifikacji przydatnych w ratownictwie wodnym powinien posiadać ratownik wodny, a także wprowadzenie upoważnienia ustawowego dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych do wydania rozporządzenia określającego inne kwalifikacje przydatne w ratownictwie wodnym oraz wykaz dokumentów potwierdzających ich posiadanie. W projekcie doprecyzowano, iż chodzi o kwalifikację przydatną w ratownictwie wodnym, o którym mowa w art. 2 pkt 4 tej ustawy, do prowadzenia działań ratowniczych wymienionych w art. 13 tej ustawy.

Projekt przewiduje również, iż osoby wykonujące zawody medyczne: lekarza systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne, pielęgniarki systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne, ratownika medycznego, którzy realizują doskonalenie zawodowe, spełniają wymagania w zakresie posiadania innej kwalifikacji przydatnej w ratownictwie wodnym. Przyjęto przy tym, iż kompetencje w dziedzinie medycyny ratun-

kowej osób wykonujących zawody medyczne zostaną wymienione na poziomie ustawy w zakresie innych kwalifikacji przydatnych w ratownictwie wodnym.

Ponadto w uzasadnieniu pada stwierdzenie, że przedmiotowa regulacja nie wywiera wpływu na działalność mikroprzedsiębiorców, a także małych i średnich przedsiębiorców. Czy tak jest rzeczywiście i czy tak będzie, zobaczymy.

Jak wynika z raportu z konsultacji, projekt ustawy został skierowany jedynie do 12 podmiotów, czyli do Naczelnej Izby Lekarskiej, Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych, Polskiego Związku Ratowników Medycznych, Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych, Polskiego Związku Pływackiego, Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego, Polskiego Związku Żeglarskiego, Polskiego Związku Płetwonurkowania, Komisji Działalności Podwodnej Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, WOPR Województwa Zachodniopomorskiego i Jarockiego Tomasza Multigrupy sp. z o.o.

Wysoka Izbo! Pozwolę sobie przytoczyć pytania, które nurtują środowisko związane z ratownictwem wodnym, a padły one na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Jedne z wielu pytań to: Ile ratowników w obecnym sezonie w 2021 r. w stosunku do 2020 r. nie będzie mogło strzec bezpieczeństwa osób przebywających nad wodą? Czemu tak późno tego typu zmiany są procedowane, czyli na miesiąc przed sezonem letnim? Kiedy w końcu ustawa o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych będzie kompleksowo zaktualizowana? Czekają na tę aktualizację.

Podsumowując, rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych z druku nr 1126 niestety nie wprowadza kompleksowych zmian, tak długo oczekiwanych przez osoby i podmioty zajmujące się ratownictwem wodnym. Pierwotna ustawa z 2011 r. nadal jest niestety poprawiana, z lepszym czy też gorszym skutkiem. W środowiskach zajmujących się bezpieczeństwem osób przebywających na obszarach wodnych, z uwagi na ciągły brak kompleksowej aktualizacji, nazywana jest ustawą trytytkową, a wszyscy doskonale wiemy, jaki jest czas i kiedy się używa trytytki. Niestety takie zmiany stanowią kolejną próbę przypudrowania i odświeżenia tej ustawy. Dzisiaj w nocy będziemy jeszcze procedować nad poprawkami na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Zobaczymy, jakie to będą poprawki i jakie będą wyniki głosowań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Biernacki przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści.

Posel Marek Biernacki:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych, druk nr 1126.

Rządowy projekt ustawy ma na celu doprecyzowanie przepisów prawa w zakresie definicji ratownika wodnego zawartej w ustawie o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych. Jest to ustawa – tutaj data jest ważna – z 18 sierpnia 2011 r. Projektowana regulacja doprecyzowuje wymagania wobec ratownika wodnego przez wskazanie, iż ratownik wodny posiada co najmniej jedną kwalifikację. To jest ta zmiana fundamentalna: jedną kwalifikację. Proszę zwrócić uwagę, debatujemy o takiej zmianie. Ponadto, i to też jest istotne, w przedłożeniu rządowym projektowane jest upoważnienie ustawowe dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych, które umożliwi wydawanie przepisów wykonawczych określających inne kwalifikacje przydatne w ratownictwie wodnym oraz wykaz dokumentów potwierdzających ich posiadanie.

Dlatego mówiłem, że data jest bardzo istotna, że jest to 18 sierpnia 2011 r.? Ile lat minęło od uchwalenia tej ustawy? Jako już trochę doświadczony poseł chcę powiedzieć, że to był projekt bardzo ciekawy, jak powstawał, ponieważ był to projekt komisyjny, który uchwaliła Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych w konsensusie sił politycznych, które znajdowały się wtedy w komisji, i co jest bardzo istotne, razem z projektem dotyczącym ratownictwa górskiego. Była zgoda ministrów, ale była obstrukcja ze strony urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w ówczesnym czasie, więc projekt powstawał w dużych, wielkich bólach.

Minęło 11 lat i powinien już co najmniej kilka razy być dokonany przegląd tej ustawy, przegląd jej zapisów, tego, co należy poprawić, po to żeby ta ustawa była skuteczna, żeby służyła ratownikom wodnym, ale służyła też Polakom, bo ratownicy – zaczynają niedługo sezon – służą Polakom, ratują ich życie. Ten przegląd musiałby dotyczyć też przepisów wykonawczych, ponieważ, tak jak ratownicy mówią, przepisy wykonawcze bardzo zmieniły cel ustawy. Ustawa ta była pisana nie tylko przez posłów, ale wraz ze środowiskiem wodniaków, WOPR-owców. I co jest jeszcze istotne, wtedy gdy ta ustawa była pisana, był jeden wielki WOPR i była jedna czy dwie, kilka mniejszych organizacji WOPR-owskich. Teraz nastąpiła... Trudno mówić o decentralizacji. To jest całkowicie inny świat, tych organizacji WOPR-owskich jest bardzo dużo. Ta ustawa z natury rzeczy musi ulec kompleksowym zmianom, muszą być kompleksowe zmiany, żeby ją dostosować do istniejących warunków. Tego nie ma. Dalej – system kontrolny, na

który wskazują sami WOPR-owcy, fachowcy, którym zależy na tym, żeby jednostki WOPR-u działały dobrze, skutecznie, żeby naprawdę byli tam sami fachowcy, ludzie, którzy chcą pracować i którzy są przygotowani do tego. Uważają oni, że system kontroli, który jest w MSW, u nich nie do końca się sprawdza, że ta kontrola powinna być przeniesiona niżej, do wojewodów.

Te informacje uzyskałem, gdy zapytałem w środowisku o bardzo istotną zmianę, ważną zmianę, oczekiwaną zmianę i tę nowelizację. Jedna. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę teraz pana posła Krzysztofa Tuduja o przedstawienie stanowiska koła Konfederacja.

Posel Krzysztof Tuduj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt nowelizacji dotyczy ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych.

Oczywiście na wstępie wielki szacunek i podziękowania dla wszystkich ratowników, którzy i ratują Polaków nad wodą, i troszczą się o ich poczucie bezpieczeństwa w korzystaniu z tych pięknych miejsc.

Projekt ten doprecyzowuje definicję ratownika wodnego poprzez wskazanie, że poza wiedzą i umiejętnościami z zakresu ratownictwa wodnego i technik pływackich posiada co najmniej jedną inną dodatkową kwalifikację przydatną w ratownictwie wodnym. Wcześniej nie było dookreślone, ile tych kwalifikacji dodatkowych jest potrzebnych. Dowiadujemy się, czym te dodatkowe przydatne kwalifikacje mają być. Są to takie uprawnienia jak uprawnienie do kierowania statkami i pojazdami wodnymi, kwalifikacje medyczne, nurkowe, radiokomunikacyjne, do kierowania pojazdami uprzywilejowanymi, uprawnienia trenerskie i instruktorskie w pływaniu. W załączniku do rozporządzenia opublikowano listę dokumentów honorowanych jako potwierdzenie tych kwalifikacji.

Projekt porządkuje, doprecyzowuje obecnie obowiązujące regulacje w przedmiotowej materii i jako taki nie budzi kontrowersji. Jawią się jednak przy tej okazji dwa pytania: Czy nie wyłącza to z możliwości świadczenia usług ratowniczych młodych, konkretnych, wysportowanych i chętnych do takiej pracy osób, które są na progu kariery zawodowej i nie zdążyły jeszcze obrosnąć w tego typu dodatkowe uprawnienia?

Drugie pytanie, taka ogólniejsza refleksja, o proporcje badania realnych umiejętności ratowniczych względem różnych zaświadczeń i dokumentów w istocie mających, co prawda, ten fakt potwierdzić, uwiarygodnić: Czy nie pojawia się tutaj regularnie występująca w Polsce mentalność zrzucania odpowiedzialności z osób decyzyjnych, w tym przypadku zatrud-

Posel Krzysztof Tuduj

niających ratowników? Polska powinna być krajem trenowania odpowiedzialności, brania odpowiedzialności, a nie szukania okazji do zrzucenia jej z siebie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Tomasza Zimocha o przedstawienie stanowiska Koła Parlamentarnego Polska 2050.

Posel Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projektodawcy ustawy uznali, że należy doprecyzować przepisy prawa w zakresie definicji ratownika wodnego. Postanowiono określić, jakie kwalifikacje powinien posiadać ratownik.

Projekt ustawy to tylko dwa artykuły. W jednym jest określenie, że ratownikiem wodnym może być osoba, która posiada wiedzę i umiejętności z zakresu ratownictwa wodnego i technik pływackich. Pewnie prościej i czytelniej można było napisać: ratownik musi potrafić pływać. W kilkunastostrońcowym zawiły uzasadnieniu do dwóch artykułów niektóre zdania to wręcz perełki, np. takie: regulacja doprecyzuje wymagania wobec ratownika wodnego poprzez wskazanie, iż ratownik wodny posiada przynajmniej jedną kwalifikację przydatną w ratownictwie wodnym. Dobrze, że w dołączonym projekcie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych określone są te kwalifikacje przydatne ratownikom wodnym. Mówiono już tutaj o kierowaniu statkami na wodach śródlądowych, uprawnieniach w żegludze morskiej, umiejętności nurkowania, posługiwania się urządzeniem nadawczo-odbiorczym czy kierowania pojazdem uprzywilejowanym.

Koło Parlamentarne Polska 2050 poprze projekt, bo popiera ratowników, ratowników skupionych w ponad 100 chyba rodzajach różnych jednostek w całym kraju. Okazujemy ogromny szacunek dla pracy ratowników. Cały nasz ruch popiera ten projekt, bo chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa nam wszystkim.

Ale, panie ministrze, ten projekt ratownicy nazywają kosmetyką. Potrzebne są zmiany finansowania. Od 2012 r., przecież pan doskonale o tym wie, nie zmieniła się kwota, którą ministerstwo spraw wewnętrznych przeznacza na ratownictwo wodne. Czy pana, panie ministrze, nie zasmuciło to, że kilka dni temu mazurskie ochotnicze pogotowie zwróciło się z dramatycznym apelem w mediach społecznościowych? Przez 22 lata my ratowaliśmy was, teraz wy uratujcie nas – tak wołają ratownicy z Mazur. I dodają: w związku z trudną sytuacją finansową po raz pierwszy prosimy o wsparcie. W tym konkretnym przypadku brakuje pieniędzy dla 20 ratowników, któ-

rzy dzień i noc zapewniają bezpieczeństwo przez cały rok na szlaku wielkich jezior.

Ratownictwo wodne, Wysoki Sejmie, jest niedoinwestowane. To jest największy problem, który warto rozwiązywać, ale nie tylko kosmetycznymi przepisami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskutujemy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych. Zmiana jest dość kosmetyczna, bo dotycząca definicji kwalifikacji ratownika, chociaż nawet nie to, bo ustawa przekazuje tę kompetencję ministrowi. I z ogromnym żalem i smutkiem należy stwierdzić, że w tej ustawie nie poruszono innych kwestii, dużo ważniejszych i bardziej istotnych, związanych z ratownictwem wodnym.

Nie podniesiono kwestii finansowania, nie podniesiono kwestii zarobków ratowników. Przecież ten ratownik, który musi wydać prawie 1,5 tys. na kurs, dowiaduje się potem, że może zarobić 2 tys. w sezonie. Kiedy w gastronomii dostaje dwa razy tyle, wybiera najczęściej to drugie. Nie mówimy nic o kwestii wsparcia sprzętowego, nie mówimy nic na temat pozycji prawnej ratownika na plażach strzeżonych i wreszcie nie doprecyzowujemy miejsc, w których *(Dzwonek)* takie plaże strzeżone powinny być obowiązkowe. Gdyby nie samorząd lokalny, wiele jednostek Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego byłoby zamkniętych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Jana Szopińskiego.

Posel Jan Szopiński:

Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Marszałku! Ratownicy wodni zrzeszeni w oddziałach Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w całej Polsce aktywnie włączyli się w walkę z pandemią COVID-19, wspierając jednostki samorządu oraz personel medyczny w działaniach profilaktycznych i ratowniczych. W związku z tym mam pytania: Czy rząd przygotowuje ewentualne

Posel Jan Szopiński

zmiany prawne pozwalające na formalne włączenie ratowników wodnych do działań medycznych i profilaktycznych podejmowanych przez organy państwa w stanie epidemicznym? Czy w zamian za takie działania realizowane przez ratowników wodnych zostanie im zapewnione wyposażenie i ubezpieczenie oraz wsparcie materialne? I ostatnie pytanie, które jest pytaniem powszechnym ze strony ratowników wodnych: Czy zwiększeniu ulegną środki z budżetu państwa przeznaczone na ratownictwo wodne w naszym kraju? Gdyby pan minister odpowiedział mi na piśmie, szczególnie na to ostatnie pytanie (*Dzwonek*), byłbym bardzo zobowiązany. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu posłowi.
Pytanie zada pan poseł Artur Łącki.

Posel Artur Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przy tej ustawie rozmawiamy o tzw. czynniku ludzkim. Mówimy o tym i nakładacie państwo nowe obowiązki na ratowników. Oczywiście oni powinni być sprawni, powinni mieć różne moce, że tak powiem, które pozwolą im być jeszcze bardziej przydatnymi na tych plażach, jeszcze bardziej dbać o zdrowie i życie mieszkańców i turystów. Ale jest też czynnik materialny, panie ministrze, jak w przypadku krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Czy przewidujecie państwo stworzenie jakiegoś funduszu, który mógłby być wykorzystany przez gminy, które zatrudniają tych ratowników? Proszę wiedzieć, że w tym roku np. gmina Dziwnów, gmina Rewal, gmina Trzebiatów wydadzą po ok. 500 tys. zł na zabezpieczenie sezonu – jedna taka gmina. Do tego trzeba jeszcze dokupić sprzęt, który robi się coraz droższy. Nie może być tak, że ratownik będzie 2 km płynął na wiosłach do człowieka (*Dzwonek*), który potrzebuje pomocy. Chciałbym dostać odpowiedź na piśmie. Czy państwo chcecie stworzyć taki fundusz, z którego gminy mogłyby czerpać właśnie na zakup nowoczesnego sprzętu ratowniczego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pytanie zada pan poseł Marek Rutka.

Posel Marek Rutka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście warto debatować o kwalifikacjach przydatnych w ratownictwie wodnym, jednak warto też

przypatrzeć się sytuacji w Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa, SAR, bowiem ratownicy morscy operują także na wodach wewnętrznych, takich jak chociażby Zalew Wiślany, czy w zatokach: Zatoce Puckiej, Zatoce Gdańskiej. Ze względu na rażąco niskie wynagrodzenia doświadczeni ratownicy odchodzą z pracy, co w niedalekiej perspektywie może doprowadzić do paraliżu organizacyjnego i zachwiania bezpieczeństwa osób wypoczywających i pracujących na morzu. Stąd też pytanie: Czy planowane jest systemowe rozwiązanie problemów w zakresie wynagrodzeń zarówno w ratownictwie morskim, jak i w ratownictwie śródlądowym?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Proszę pana posła Tomasza Szymańskiego o zadanie pytania.

Posel Tomasz Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ponad 10 tys. polskich ratowników służących codziennie w sezonie letnim na polskich plażach, nad morzem, nad jeziorami doczekało się w końcu ustawy, z czego się oczywiście cieszą. Jednak ich radość nie jest pełna, ponieważ jak państwo wiecie, ustawa nie została skonsultowana z wieloma podmiotami, które są reprezentatywne w zakresie wodnego ochotniczego ratownictwa wodnego, a to, co boli najbardziej, nie zostało podniesione w żadnym stopniu. Chodzi o aspekt, który dzisiaj przewija się w wypowiedziach z mównicy sejmowej, aspekt finansowy. To ich boli najbardziej. Oni nam służą, dbają o nasze życie, zdrowie i bezpieczeństwo, natomiast dowiadujemy się – ten przykład był dzisiaj podany w wypowiedzi z mównicy sejmowej – że Mazurskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe nie ma na nic pieniędzy, że ratownicy zgłaszają osobom potrzebującym pomocy, że nie mają za co do nich dopłynąć, że rzucają im koło ratunkowe, które ma ponad 25 lat, czterokrotnie malowane farbą po to, żeby faktycznie (*Dzwonek*) służyło pomocą w jakikolwiek sposób. Oni nie oczekują pieniędzy do kieszeni. Oni służą Polakom, ale chcą mieć czym nas ratować. Chcą mieć możliwość wykorzystania swojej wiedzy i umiejętności do tego, żeby za pomocą dobrego sprzętu efektywnie pomagać nam nad wodą. O to apeluję, szanowni państwo. Wyposażcie ich w odpowiednie narzędzia do ratowania zdrowia i życia Polaków. Oni swoją wiedzą i swoimi umiejętnościami się nam wszystkim odwzajemniają. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pytanie zada pan poseł Mateusz Bochenek.

Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, prosiłbym o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań. Prosiłbym o udzielenie odpowiedzi na pierwsze pytanie na piśmie. Jak zmienił się poziom przyznawanych dotacji na ratownictwo wodne na przestrzeni ostatnich 5 lat? Prosiłbym o podanie tych liczb z podziałem na dotacje w poszczególnych województwach. Kolejne pytanie dotyczy trwających prac w zakresie nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych. Czy takie prace trwają? Jeśli tak, to w jakim zakresie i kiedy poznamy ewentualne wnioski? Kiedy do parlamentu trafi stosowny projekt nowelizacji? Kolejne pytanie dotyczy tego, czy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wpływają informacje o tym, że poszczególne podmioty (*Dzwonek*) mają problem ze skompletowaniem kadry ratowników wodnych na zbliżający się sezon.

Ostatnie pytanie. W jaki sposób zamierzacie państwo zachęcić ratowników do pozostania na służbie, a młodych ludzi do przystąpienia do niej? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Paweł Krutul.
Proszę bardzo.

Posel Paweł Krutul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Dlaczego tak późno zajmujemy się tą sprawą? Wszak za 2 tygodnie zaczyna się sezon wodny i ratownicy powinni być już na plażach i zbiornikach wodnych, żeby chronić Polki i Polaków.

Panie Ministrze! Kiedy ratownicy wodni otrzymają podwyżki płac? To jest pytanie zasadnicze. Obecne ich wynagrodzenia są na poziomie urągającym jakimkolwiek standardom, które obowiązują w naszym kraju. Należy pamiętać o tym, że odpowiadają oni za życie Polek i Polaków, jeśli chodzi o zbiorniki, które chronią.

Kolejne pytanie dotyczy stanu osobowego ratowników. Proszę o porównanie na piśmie lat 2019 i 2020 oraz przedstawienie przewidywań na rok 2021.

Korzystając z okazji, chciałbym serdecznie podziękować ratownikom za pełnioną służbę. Dziękuję, że chronicie zdrowie i życie naszych dzieci i nas również. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Dołączamy się do tych podziękowań.

Pytanie teraz zada pan poseł Zdzisław Wolski.

Posel Zdzisław Wolski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W młodości byłem ratownikiem wodnym, potem przez wiele lat byłem lekarzem karetki reanimacyjnej. Jeździłem do utopionych, oczekiwałem, aż ratownicy wyciągną zwłoki, żeby stwierdzić zgon. Temat jest mi bliski. Dobrze, że minister spraw wewnętrznych zrobił cokolwiek.

Mam pytanie do pana ministra. Kiedy te sprawy zostaną kompleksowo uregulowane? Jest ich bardzo wiele. Chodzi o sprawy finansowe, sprzętowe, kwalifikacje. Wprowadzenie tego w tym okresie może uczynić więcej złego niż dobrego, ale generalnie idzie to w dobrą stronę. Natomiast dziś mamy taką sytuację, że część ratowników nie będzie mogła podjąć pracy. (*Dzwonek*) Uzupełniamy braki ratownikami zza wschodniej granicy, ale są bariery, chociażby językowe. Ten proces może się nasilić.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Krzysztofa Grabczuka.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zaczę od podziękowań. Składam serdecznie podziękowania wszystkim ratownikom. Dziękuję za waszą codzienną służbę, za wasz wielki trud.

Jeśli chodzi o ratownictwo wodne, mamy de facto trzy problemy. Pierwszy problem to niestety mała ilość ratowników. Drugi problem to brak sprzętu czy też bardzo stary sprzęt. Trzeci – mało środków finansowych. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że każdego roku w Polsce przez utonięcie życie traci kilkaset osób. Dzisiaj, kiedy w dobie koronawirusa byliśmy zamknięci w domu... Polacy w każdej wolnej chwili wyjeżdżają nad różnego rodzaju akweny. Właśnie dlatego bezpieczeństwo wszystkich, którzy będą odpoczywać nad wodą, powinno mieć priorytetowe znaczenie. Nie da się tego zrobić, jeśli nie będą (*Dzwonek*) zabezpieczone odpowiednie środki finansowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Działalność ratowników wodnych i ich dobre przygotowanie jest bardzo ważnym elementem bezpie-

Posel Tadeusz Tomaszewski

czeństwa publicznego, walki o zdrowie i życie osób, które wypoczywają nad akwenami. Teraz, w okresie letnim, będzie się to nasilać. Z uzasadnienia wynika, że w tej chwili chodzi o 10,5 tys. osób. Chciałbym zapytać, czy po nowelizacji ustawy, która zakłada zmianę definicji ratownika wodnego, więcej osób będzie mogło pełnić tę funkcję.

Była mowa o niedofinansowaniu zakupu sprzętu. Chodzi zwłaszcza o podmioty pozarządowe zajmujące się tym obszarem. Może państwo nawiązałyby kontakt z ministrem Ziobrą? Wczoraj widziałem, jak 1200 tys. zł z Funduszu Sprawiedliwości (*Dzwonek*) rozdano w czekach ochotniczemu strażom pożarnym w Rzeszowie. To bardzo ważne. Może można też takie czeki przeznaczyć dla WOPR? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Tam nie ma wyborów.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Listę osób zadających pytania zamyka pan poseł Dobromir Sośnierz.

Proszę bardzo.

Posel Dobromir Sośnierz:

Mam pytanie. Po co naprawiacie coś, co nie jest zepsute? Jakoś nie chce mi się wierzyć, że tak po prostu pewnego dnia bezinteresownie postanowiliście coś zepsuć. Pytanie: Co knujecie? Przecież podwyższanie wymagań... Wielu mówców mówiło, że brakuje nam ratowników. Podwyższanie wymagań spowoduje, że będzie ich jeszcze mniej. Przecież to jest, mam nadzieję, jasne. W jaki sposób w wyciągnięciu kogoś z wody pomaga umiejętność kierowania statkiem? W jaki sposób jej brak będzie w tym przeszkodą? Co wy tam knujecie? Jaki interes reprezentujecie? Co za geszeft się tutaj szykuje?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi na zadane wcześniej pytania udzieli pan Maciej Wąsik, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie wypowiedzi podyktowane, jak rozumiem, troską o stan ratownictwa wodnego w Polsce. Nigdy bym nie spodziewał się, że będę bronił ustawy

napisanej przez Marka Biernackiego przed Markiem Biernackim. Taka sytuacja właśnie ma miejsce. Uważam, że ustawa o ratownictwie wodnym, która funkcjonuje, to dobra ustawa.

Pan poseł Biernacki, mówiąc o kompleksowej nowelizacji, nie wskazał tak naprawdę konkretnych błędów, które popełnił 10 lat temu, pisząc tę ustawę, albo rzeczy, które się zdezaktualizowały.

Chciałbym podkreślić tutaj jedną rzecz – to do wielu państwa posłów i także do posła Sośnierza, który mówił ostatnio – ta ustawa jest wynikiem próśb czy postulatów środowiska, czyli środowiska ratowników wodnych.

(*Posel Dobromir Sośnierz*: Czyli lobbying. Żeby więcej...)

To jest mała, drobna ustawa... Nie podwyższa kompetencji czy nie podnosi poprzeczki, ale precyzuje, jakie inne umiejętności mogą czy powinni mieć ratownicy wodni.

(*Posel Dobromir Sośnierz*: Po co? Po co w takim razie?)

Patrząc przekrojowo... Pojawiają się wątpliwości i spory. Po to żeby tych wątpliwości i sporów, panie posle, nie było i...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie posle, miał pan czas na zadanie pytania, a teraz proszę spokojnie słuchać udzielanych odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik:

Rozumiem troskę o stan finansowania ratownictwa wodnego. Zresztą parę dni temu media informowały, o czym państwo posłowie mówili, o nie najlepszej sytuacji w Mazurskim Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym. Musimy zdać sobie sprawę, czym to jest spowodowane. Oczywiście przede wszystkim chyba sytuacją COVID-ową, bo na pewno odeszli sponsorzy, na pewno wpływów z komercyjnych działań te stowarzyszenia nie miały takich, jakie zazwyczaj miały wcześniej i my to rozumiemy. Wojewoda zareagował natychmiast, ogłosił konkurs na 400 tys. zł. Ten konkurs już wedle mojej najlepszej wiedzy jest ogłoszony, bo jak wszyscy państwo wiecie, finansowanie ratownictwa wodnego zgodnie z ustawą to zadanie wojewody i wojewoda zareagował natychmiast. 400 tys. zł więcej będzie w tym roku przeznaczone na ratownictwo wodne na Warmii i Mazurach, tak że to jest dobra informacja, z którą od razu spieszę.

Inna informacja, należy państwu posłom powiedzieć, że jest taki fundusz, który finansuje ratownictwo wodne, m.in. ratownictwo wodne, bo to jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, który tylko w tym roku przeznaczył na konkursy dotyczące sprzętu, wyposażenia jednostek ratowniczych 5 mln zł.

(*Posel Grzegorz Rusiecki*: Na które województwo?)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Wąsik**

Na wszystkie województwa. Tak że to jest sporo pieniędzy na zadania z ratownictwa wodnego... Oczywiście na pewno można wyobrazić sobie więcej. Natomiast pragnę państwa posłów uspokoić, że przedstawimy na piśmie dokładne wyliczenia, w jaki sposób było finansowane ratownictwo wodne na przestrzeni lat i czy rzeczywiście ta kwota się nie zmienia od dłuższego czasu.

(Głos z sali: Bardzo dobrze.)

Przedstawimy to na piśmie zgodnie z prośbą państwa posłów.

Chciałbym generalnie podziękować za tę pracę komisji, chciałbym podziękować za wszystkie uwagi. Skrętnie ich słuchałem i notowałem i mam nadzieję, że nasza wspólna praca zaowocuje tym, że ratownicy od 1 października, zresztą na wniosek Związku Miast Polskich, będą mieli lepsze przepisy prawa, które pozwolą im wykonywać swój zawód.

Chciałbym jeszcze tylko podkreślić, żeby nie było wątpliwości, że ustawa była konsultowana publicznie, każdy z podmiotów mógł zabrać głos w tej sprawie i wiele z nich zabrało. Pozytywne opinie na temat ustawy zajęła rada do spraw ratownictwa. To jest opiniotwórczy organ funkcjonujący przy ministrze spraw wewnętrznych i administracji. Dziękuję bardzo. Jeśli nie odpowiedziałem na jakieś pytanie, na pewno będę odpowiadał w tym zakresie na piśmie, tak jak państwo posłowie prosiliście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Głos zabierze teraz poseł sprawozdawca pan poseł Mieczysław Baszko.

Proszę bardzo.

Poseł Mieczysław Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako poseł sprawozdawca komisji chciałbym serdecznie podziękować wszystkim klubom i kołom za merytoryczną dyskusję, za podjęcie tych uwag, które zgłaszaliście. Widać, że wam, każdemu z nas zależy na bezpieczeństwie na akwenach i nie tylko tam, ponieważ ratownicy biorą udział w różnych akcjach.

Ale też chcę podkreślić, że jednak, jeżeli chodzi o tę procedowaną ustawę, jej celem jest też podwyższenie kwalifikacji kadry, żeby była bardziej doskonała, wysoko wyszkolona. Dzięki temu, że ratownik musi nabyć dodatkowe uprawnienia, każdy korzystający z akwenów czy przebywający koło akwenów czuje większe bezpieczeństwo, jeżeli widzi bardzo wysoko wyspecjalizowaną kadrę ratowniczą.

Chciałem serdecznie podziękować stronie rządowej, panu ministrowi Maciejowi Wąsikowi, całemu

jego zespołowi, pani dyrektor, która na posiedzeniu komisji bardzo racjonalnie wyjaśniła sytuację, które są... Niektóre niedomówienia zostały wyjaśnione. Na pewno jest to ustawa w środowisku wodnym bardzo potrzebna i oczekiwana.

Z tego względu, że przecież widzę tutaj na sali bardzo doświadczonych działaczy sportowych, do których też należę... Przy akwenach miałem bardzo wielki dostęp... Współpraca z wodnym pogotowiem ratunkowym zawsze była bardzo dobra. Przy zabezpieczeniu bardzo wielkich imprez, takich jak Endurance w Augustowie czy mistrzostwa Polski w narciarstwie wodnym... Którego byłem przewodniczącym przez 8 lat w komisji krajowej...

Z tego miejsca chciałem bardzo podziękować wszystkim ratownikom i działaczom, którzy szkołą ratowników, za ich udział i pracę, za to, że dbają o nasze bezpieczeństwo na akwenach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych ze świadczeniami na rzecz rodziny (druk nr 1015 i 1148).

Proszę panią poseł Beatę Strzałkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Beata Strzałka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych ze świadczeniami na rzecz rodziny, druk nr 1015.

Sejm na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2021 r. zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. Komisja po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 12 maja 2021 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Robert Warwas, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Robert Warwas:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych ze świadczeniami na rzecz rodziny, zawartego w druku nr 1015 oraz w druku nr 1148.

Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości, prowadząc politykę odpowiedzialnego rozwoju, zarówno podejmuje szereg działań na rzecz silnej gospodarki, jak również dąży do istnienia komplementarnej i długofalowej polityki prorodzinnej. Wprowadzamy oczekiwane zmiany, które mają ograniczyć biurokrację i wprowadzić ułatwienia dla obywateli i obsługujących ich urzędów w zakresie świadczeń rodzinnych i świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Kluczowe zmiany czekają zatem tych, którzy płacą alimenty, dłużników alimentacyjnych oraz wszystkich, którzy pobierają świadczenia z funduszu alimentacyjnego.

W 2023 r. ma nastąpić pierwsza waloryzacja kryterium dochodowego uprawniającego do świadczenia z funduszu alimentacyjnego. Wzrost minimalnego wynagrodzenia za pracę powoduje, że osoby samotnie wychowujące dziecko tracą prawo do świadczenia, dlatego też kwota kryterium dochodowego podlegałaby co 3 lata zwiększeniu o wskaźnik waloryzacji. Ponadto w Krajowym Rejestrze Zadłużonych ujawnieni będą zarówno dłużnicy, wobec których toczy się egzekucja świadczeń alimentacyjnych, jak również dłużnicy, wobec których toczy się egzekucja należności z budżetu państwa. Wystarczą niezapłacone przez co najmniej 3 miesiące alimenty na rzecz dziecka lub tocząca się egzekucja należności z budżetu państwa, by osoba uchylająca się od płacenia trafiła do Krajowego Rejestru Zadłużonych. Będzie w nim tak długo, aż spłaci cały dług. Wysokość długów dłużników alimentacyjnych wobec Skarbu Państwa rośnie co roku o ok. 1,5 mld zł. Długi te cały czas podlegają egzekucji, dlatego też powinny do momentu całkowitego spłacenia widnieć w rejestrach biur informacji gospodarczej, aby wiedza o nich była powszechnie dostępna jako sankcja wobec dłużników za brak spłaty tych należności.

Procedowana ustawa przewiduje również istotne zmiany w Kodeksie pracy dla pracodawców, którzy

zatrudniają bezumownie alimentariuszy, albo wypłacają im wynagrodzenia wyższe, niż wynika to z umów o pracę, bez dokonania potrąceń na świadczenia alimentacyjne. Obecnie pracodawca dowiaduje się, że zatrudnia dłużnika alimentacyjnego, od samego dłużnika lub z pism komornika. Po nowelizacji pracodawca będzie mógł sprawdzić w Krajowym Rejestrze Zadłużonych, czy ma do czynienia z dłużnikiem.

Podsumowując, procedowany projekt ustawy związany ze świadczeniami na rzecz rodziny w dużej mierze dotyczy oczekiwanych zmian w funduszu alimentacyjnym, które mają lepiej zabezpieczać rodziny z dziećmi uprawnione do świadczeń ze wskazanego funduszu, oraz wprowadza bardzo dotkliwe sankcje za zaleganie ze świadczeniami alimentacyjnymi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych ze świadczeniami na rzecz rodziny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pani Iwona Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicja Obywatelska przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych ze świadczeniami na rzecz rodziny, druk nr 1015.

W trakcie swojego ostatniego wystąpienia dotyczącego procedowanej ustawy podkreśliłam, że klub Koalicja Obywatelska w trakcie prac nad tym dokumentem będzie składał poprawki, aby ustawa skierowana do rodzin była rzeczywiście ustawą wychodzącą naprzeciw potrzebom Polek i Polaków. I tak w czasie pracy komisji zostały zgłoszone poprawki odnoszące się do funduszu alimentacyjnego. Przede wszystkim zaproponowaliśmy całkowite zniesienie kwoty kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z funduszu alimentacyjnego, czyli likwidację progu dochodowego. Alimenty powinny być wypłacone na dziecko niezależnie od dochodu. W sytuacji, gdy jeden z rodziców nie płaci alimentów, a państwo nie posiada narzędzi, za pomocą których można skutecznie ściągać należności względem dziecka, nie ma powodu, aby dla dobra dziecka tych należnych mu pieniędzy z funduszu alimentacyjnego nie wypłacić.

Przedstawiony projekt rozczaruje rodziców, którzy bezradnie oczekują na zasądzone alimenty na swoje

Posel Iwona Maria Kozłowska

dzieci od rodziców unikających płacenia tychże alimentów. Niestety w większości przypadków to matki są stroną oczekującą.

Kobiety w związku ze zmianami wprowadzonymi w tej ustawie miały nadzieję na rezygnację z mechanizmu dochodowego, który pozbawia świadczeń z funduszu alimentacyjnego dużą część osób, którym sąd wyrokiem przyznał alimenty. Kobiety liczyły na wprowadzenie do przepisów ustawy chociażby rozwiązania dotyczącego tzw. systemu złotówka za złotówkę, który przecież jest stosowany obecnie przy ustalaniu prawa do świadczeń rodzinnych. Już takie rozwiązanie pozwoliłoby na przyznanie świadczeń rodzinom, których dochód nieznacznie przekracza kryterium, z tym że w pomniejszonej kwocie. Dlaczego nie przyjęto takiej możliwości odpowiadającej zasadom sprawiedliwości społecznej, na którą tak chętnie państwo się powołujecie?

Mam nadzieję, że ministerstwo odniesie się do tej kwestii i udzieli jasnej odpowiedzi przede wszystkim Polkom, które oczekują wsparcia w ich trudnej sytuacji. Przecież świadczenia z funduszu alimentacyjnego mają charakter zwrotny, a organy państwa dysponują mechanizmami dyscyplinowania dłużnika alimentacyjnego. W tej sytuacji przyjmuję, że limitowanie dostępności świadczeń z funduszu alimentacyjnego poprzez utrzymanie sztywnego kryterium dochodowego jest przyznaniem się do niewydolności i słabości państwa w zakresie ochrony swych roszczeń regresywnych. Projekt ustawy w takiej postaci przekreśla nadzieję wielu matek samotnie ponoszących koszty utrzymania dzieci na polepszenie ich sytuacji, w której jeden z rodziców nie wypełnia ciążącego na nim obowiązku utrzymania dziecka.

Podczas pracy w komisji klub Koalicji Obywatelskiej zgłosił kolejne dwie poprawki. Jedna dotyczy waloryzacji kwoty kryterium dochodowego uprawniającego do świadczenia z funduszu alimentacyjnego co roku, a nie co 3 lata, jak przyjęto w projekcie ustawy. Z tą poprawką wiąże się kolejna poprawka dotycząca przeprowadzenia pierwszej waloryzacji kwoty kryterium dochodowego w 2022 r., a nie, jak przewidziano w projekcie, w 2023 r. Ubolewam nad tym, że zgłoszone przez opozycję zmiany zostały przez Zjednoczoną Prawicę odrzucone podczas prac komisji.

Mówicie o totalnej opozycji, ale w swym zacietrzewieniu wobec innych i wykluczaniu poglądów innych poza waszymi jedynie słusznymi nawet nie potraficie dostrzec krzywdy słabszych i pochylić się nad polepszeniem ich losu. A przecież w tym wszystkim chodzi o dobro dziecka. Projekt w tej części nic nie zmienia, utrwała tylko stan unikania płacenia alimentów. Nie skorzystano z rozwiązań prawnych krajów, które wprowadziły inne aniżeli karne mechanizmy mobilizujące rodzica, który zaniechał obowiązku alimentacyjnego, czy też zmierzające do stworzenia mu warunków do wykonywania takiego obowiązku.

Zgodnie z filozofią tego rządu panaceum na wszystko ma być prawo karne, ale czy jest sens osadzić unikającego płacenia alimentów w zakładzie karnym, aby tym bardziej tych alimentów nie płacił? Dlaczego nie wprowadzono w tym zakresie możliwości skorzystania chociażby z zastosowania kary dozoru elektronicznego? Wydaje się, że tak orzeczona kara nosząca dolegliwość odczuwaną indywidualnie i społecznie, ale jednocześnie stwarzająca możliwości zarobkowania bardziej odpowiadałaby sensowi regulacji, która przymusza do płacenia alimentów. Te aspekty nakazują ocenić przygotowany projekt w części dotyczącej zmiany ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów jako wadliwy, niedopracowany i nierozwiązujący losu kobiet pozbawionych alimentów ani doraźnie, ani długofalowo poprzez ograniczenie zjawiska niealimentacji.

Klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem tego projektu z nadzieją (*Dzwonek*), że Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej przychyli się do zaproponowanych zmian, a Wysoki Sejm je zaakceptuje poprzez zagłosowanie za. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic, klub Lewicy.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po co są dzieci? Te wszystkie dzieci, które nasze są i które kochamy tak bardzo, że różowego bobaska widzimy w blastocyście. Po co są te dzieci? By je kochać do szaleństwa, otaczać największą opieką, dbać o ich przyszłość, zapewnić jak najlepsze kształcenie? Czy polskie państwo wspiera dzieci? Otóż nie. To szumne wspieranie rodzin jest niekoniecznie wspieraniem dzieci. Przypominam, że 500+ jest nie dla dziecka, ale dla jego rodzica i jeśli akurat rodzice prowadzą wojnę między sobą o dziecko, to dziecko tych pieniędzy ani tego, co dzięki tym pieniądząom mogłoby mieć zapewnione, nie zobaczy.

Przypominam, że dziecko jest rzeczą, którą można przekazać bez jakiegokolwiek liczenia się z jego uczuciami. Przedwczoraj ojciec w towarzystwie policji wyniósł z jeleniogórskiej podstawówki płaczącą i wyrwającą się Karolinę na oczach innych dzieci i bezradnych nauczycieli. Bo ojciec ma prawo do dziecka, dziecko nie ma prawa do miłości i opieki. Przypominam, że państwo rejteruje, gdy rodzic porzuca dziecko i gdy trafia ono do pieczy zastępczej, a po raz drugi – gdy ono z tej pieczy wychodzi. Państwo rejteruje, gdy dziecko jest ciężko chore i gdy zrozpaczeni rodzice zbierają miliony na leczenie za granicą. Państwo rejteruje, gdy dzieje się krzywda dziecku. I chodzi mi nie tylko o pedofilię, ale o codzienne bicie czy zaniedbywanie. Premierka Beata Szydło mogła chwalić samorząd Zakopanego, który – nie, bo nie – nie stworzył

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

obowiązkowego, teoretycznie, jak widać, programu ochrony rodziny przed przemocą. Liczba takich samorządów powiększa się. I państwo rejteruje, gdy rodzic uznaje, że dał życie dziecku, a na życie dzieckałożyć już nie musi.

Rządowy projekt szumnie określany jako waloryzacja wsparcia dla dzieci niealimentowanych to de facto stworzenie kolejnych wpływów nie do kieszeni niealimentowanych dzieci, ale do kasy państwa. I choć w uzasadnieniu rząd wskazuje na waloryzację, to clou tej ustawy stanowi nakładanie grzywien na pracodawców zatrudniających na czarno tzw. alimentarzy. Państwo nie radzi sobie z egzekwowaniem alimentów. Dług alimentacyjny wynosi niemal 12,5 mld. Nadal egzekucja komornicza jest utrudniona. Ponad ćwierć miliona zobowiązanych nie płaci alimentów. Milion dzieci nie otrzymuje alimentów. Nie ma automatycznego zabezpieczenia alimentów, wyroki alimentacyjne zapadają po pół roku, a rząd mówi: zadbamy o to, by zasilic budżet państwa grzywnami od pracodawców. Bo dziecko jest po to, by na jego krzywdzie państwo mogło zarobić. Bo budżet się nie spina, a żadne pieniądze nie śmierdzą politykom odpowiedzialnym za budżet. A waloryzacja? Nie wiem, ile osób na tej sali zdaje sobie sprawę, że w ciągu 14 lat próg wzrósł o 175 zł. Kryterium dochodowe wzrosło z 725 zł do 900 zł – przez 14 lat. Od 2008 r. maksymalna kwota wypłacana z funduszu alimentacyjnego wynosi 500 zł.

No to kiedy ta waloryzacja? Ano w 2023 r., czyli z okazji wyborów. Chcecie waloryzacją kupic głosy wyborcze? Alimentacyjna kielbasa wyborcza? Dlaczego waloryzacja ma być co 3 lata? To taki trudny proces? Wszystkie komputery ministerialne będą wyliczać kwotę waloryzacji?

Grzywny dla przedsiębiorców od jutra, ale waloryzacja wypłat z funduszu alimentacyjnego dla dzieci – przed wyborami. Polecam skorzystanie z projektu Lewicy złożonego do łaski marszałkowskiej o alimentach natychmiastowych. Po pierwsze ten projekt rzeczywiście daje pieniądze uprawnionym, a po drugie pokazujemy, jak co roku uaktualniać kwoty alimentów, stosując prosty algorytm.

Projekt ustawy nie wszedł ciągle pod obrady, ale minister Ziobro przebąkuje coś na konferencjach, co pozwala mieć nadzieję, że w Ministerstwie Sprawiedliwości intensywnie się pracuje nad skopiowaniem projektu Lewicy i przedstawieniem go jako własnego.

Róbcie, ale skończcie z tą obłudą. Składamy poprawki i apelujemy: zajmijcie się krzywdą dzieci, one są ważniejsze niż wpływy do budżetu. Waloryzacja od razu, od zaraz, tak jak grzywny, i co roku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Żelazowska, Koalicja Polska. Bardzo proszę.

Posel Bożena Żelazowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych ze świadczeniami na rzecz rodziny z druku nr 1015.

Na wstępie chcę zaznaczyć, że w programie Koalicji Polskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego polityka prorodzinna zajmuje bardzo ważne miejsce. Wiele rozwiązań, które są dzisiaj przez rząd kontynuowane, zostało wprowadzonych właśnie wtedy, kiedy ministrem pracy i polityki społecznej był Władysław Kosiniak-Kamysz, takie jak kosiniakowe, program dotyczący żłobków czy liczne programy dla seniorów. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego głosował również za programem 500+. Polityka prorodzinna traktowana jest przez nas jako najlepsza inwestycja – inwestycja w rodzinę, która jest fundamentem silnego państwa. Ważne jest, aby polskim rodzinom żyło się lepiej i dostatniej. Ten projekt i proponowane rozwiązania mają właśnie temu służyć – służyć polskiej rodzinie. Ale nie są doskonałe. Nie zawierają rozwiązań, które mogłyby pomóc polskiej rodzinie. Te zapisy mają też w dużej mierze zmniejszyć biurokrację przez wprowadzenie wielu ułatwień zarówno dla obywateli, jak i dla urzędników.

Stąd w projekcie zakłada się rozwiązania kierowane bezpośrednio do rodzin oraz rozwiązania, które przyczynią się do sprawniejszego załatwiania spraw urzędowych. Istotą rozwiązań ujętych w projekcie jest wprowadzenie stałego mechanizmu wzrostu kwoty kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z funduszu alimentacyjnego – kwota ta co 3 lata będzie podlegała zwiększeniu o wskaźnik waloryzacji, rozszerzenie katalogu dochodów nieopodatkowanych składających się na dochód rodziny uprawniający do świadczeń rodzinnych oraz świadczeń z funduszu alimentacyjnego, wprowadzenie regulacji, które będą jednoznacznie wskazywały, że nie usuwa się z biur informacji gospodarczej informacji o długach dłużników alimentacyjnych wobec Skarbu Państwa powstałych z tytułu świadczeń wypłacanych w przypadku bezskuteczności egzekucji alimentów, dopóki te długi nie zostaną na rzecz Skarbu Państwa spłacone.

Ustawa doprecyzowuje, że odpowiedzialność pracodawcy w przypadku bezumownego zatrudniania dłużnika alimentacyjnego lub wypłacania mu wynagrodzenia pod stołem skutkuje zwiększoną kwotą grzywny. Ograniczane jest to do pracowników ujawnionych w Krajowym Rejestrze Zadłużonych. Istotne jest też wprowadzenie regulacji stanowiącej, że w Krajowym Rejestrze Zadłużonych ujawnieni będą zarówno dłużnicy, wobec których toczy się egzekucja świadczeń alimentacyjnych, jak i dłużnicy, wobec których toczy się egzekucja należności do budżetu państwa.

Posel Bożena Żelazowska

Ta ustawa nie rozwiązuje jednak problemów rodzin, problemów dzieci i nie pomaga w ściąganiu alimentów. Ustawa zakłada jednak szereg rozwiązań teleinformatycznych usprawniających załatwienie spraw przez obywateli, ale również ułatwiających pracę urzędników. Dlatego w imieniu klubu Koalicji Polskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Unii Europejskich Demokratów i Konserwatystów rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Dobromir Sośnierz, koło Konfederacji.

Bardzo proszę.

Posel Dobromir Sośnierz:

Najpierw ogólna uwaga. PiS konsekwentnie stawia na dogadzanie swoim grupom docelowym na koszt pozostałych. Problem polega na tym, że jest to głównie, w każdym razie w dużej części, elektorat, który chce żyć na cudzy koszt, który wyciąga ręce po cudze pieniądze. Ta grupa się stale powiększa, a grupa tych, którzy więcej do budżetu wpłacają, niż z niego wyciągają, się stale kurczy.

To oczywiście może zapewnić dobry wynik w wyborach, bo skoro beneficjentów budżetu netto jest więcej niż tych okradanych, to doprowadzamy do sytuacji, w której dwa wilki i owca głosują, co dzisiaj zjedzą na obiad, ale taki system musi się na dłuższą metę zawalić. Nasza gospodarka jest jak taka riksza, którą chce ciągnąć coraz mniej ludzi, a coraz więcej chce być pasażerami. Pasażerowie więc głosują, że chcą, żeby riksza jechała szybciej, jeszcze szybciej. No i co? Mają większość, więc są w stanie tych tam ciągnących przegłosowywać. Więc im mniej ludzi chce ją ciągnąć, tym więcej ludzi chce siedzieć na pozycji pasażera i w ten sposób pasażerowie podpuszczani przez populistów z pobożnej i bezbożnej zjednoczonej Lewicy po prostu wykończą w końcu tych biedaków z przodu. Więc PiS tutaj, w tej ustawie jakimiś drobnymi kroczkami, ale jak zawsze przychyła nieba osobom, które pobierają zasiłki, renty czy emerytury. Generalnie o tym jest ta ustawa, żeby tym, którzy biorą pieniądze od państwa, brało się je jak najwygodniej. A tymczasem na przedsiębiorców w innych ustawach nakłada się coraz więcej i więcej obowiązków i podatków.

Druga sprawa, która jest istotna, to dociskanie śruby dłużnikom alimentacyjnym. Oczywiście jeśli ktoś nie chce utrzymywać własnego dziecka, to jest to hańba i takiemu człowiekowi należałoby te pieniądze wyciągnąć z gardła. Ale w tym samym worku

siedzą niestety ofiary systemowej, obrzydliwej i sekсистowskiej polityki polskich sądów rodzinnych: ojcowie, którym odmawia się prawa do osobistego wychowywania własnych dzieci, powierzając je niemal zawsze matkom, a potem jeszcze każe się płacić często wzięte z sufitu alimenty, bywa, że przekraczające nawet ich możliwości finansowe, bo możliwości zarobkowe wyznacza arbitralnie sąd. Więc pytam po raz kolejny z tego miejsca: Gdzie jest obiecana dawno temu tabela alimentacyjna? Gdzie są przepisy wprowadzające opiekę naprzemienną jako domyślne rozwiązanie? Gdzie jest reforma przepisów o zabezpieczeniu, które w obecnym kształcie powodują, że alimenty orzekane są jeszcze przed rozstrzygnięciem sprawy i w zasadzie ustawiają cały proces na wstępie? Jeśli rzekomo prawicowy rząd nie potrafi tego zrobić przez 6 lat, to na co mamy liczyć, na seksistowsko-feministyczną lewicę? Czego się boicie? Mamy tutaj do czynienia w wielu przypadkach naprawdę z przemyślem wyzysku. Ojcowie traktowani są jak chodzące bankomaty. Również posłanka Kucharska stwierdziła de facto a contrario, że ojciec nie ma prawa do dziecka, jeśli zabiera je z przedszkola, bo matka nauczyła, izolowała je, to dziecko... Nie znam tego przypadku, ale takie przypadki często się zdarzają, że matka izoluje dziecko latami, a więc dziecko później płacze, jak widzi ojca, no ale to trzeba w końcu przerwać. Dziecko też płacze, jak idzie do przedszkola i jakoś się tym nie przejmujemy. Jeśli proponujemy więzienie za niepłacenie alimentów, to rozumiem, że następna ustawa będzie taka, że będzie więzienie za alienację rodzicielską, za uporczywe uchylanie się latami od umożliwienia ojcu kontaktów z dzieckiem.

(Poseł Anita Kucharska-Dziedzic: To... w tej ustawie jest napisane.)

Trudno się dziwić, że w takim przypadku... Oczywiście generalizując, tam w tym worku siedzą również ludzie, którzy po prostu nie chcą płacić na swoje dzieci, ale przynajmniej część tych ludzi, na pewno niepomijalna, na pewno znaczna część tych ludzi to są ludzie skrzywdzeni, karygodnie skrzywdzeni przez nasz wymiar sprawiedliwości, ludzie, którym odebrano prawo do wychowywania dzieci, zasądzono niebotyczne alimenty i każe się płacić. Mimo że ustawa – Kodeks cywilny pozwala na to, żeby za spełnienie obowiązku alimentacyjnego uznać osobiste starania dotyczące wychowania dziecka, osobiste jego wychowanie, osobiste łóżenie, to dla wygody sądu orzeka się po prostu świadczenie pieniężne dla matki, która krzywdzi tego ojca wielokrotnie. Oczywiście tym, którym się należy, należy docisnąć śrubę, ale jednocześnie trzeba coś w końcu zrobić z tym przemysłem wyzysków, w którym ojcami wyciera się po prostu jak szmatą podłogę w sądach. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Joanna Mucha, Polska 2050.

Posel Joanna Mucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę mi pozwolić na chwilę odsapnięcia po moim przedmówcy i jego wypowiedzi. Muszę powiedzieć, że naprawdę cały czas jeszcze nie mogę dojść do siebie.

Mam przyjemność przedstawić stanowisko naszego Koła Parlamentarnego Polska 2050 na temat rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych ze świadczeniem na rzecz rodziny. Ja bym chciała zacząć od przytoczenia jednego artykułu z naszej konstytucji, art. 71: „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”. Powtórzę to drugie zdanie, fragment drugiego zdania: „zwłaszcza wielodzietne i niepełne mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”. A jak jest? Ano jest tak, że 1 mln dzieci w Polsce nie dostaje alimentów, 1 mln dzieci. To jest 1 mln rodzin, tych rodzin, które się nie podobają dzisiaj rządzącym. Tych rodzin, o których pani Mazurek mówiła, że będzie zachęcała kobiety do tego, żeby spróbowały ustabilizować swoją sytuację rodzinną i mieć więcej dzieci. To są takie same rodziny jak każde inne i mają prawo w Polsce do tego, żeby korzystać z tego, co im daje konstytucja, tak samo jak każda inna rodzina. Powtórzę jeszcze raz: „zwłaszcza wielodzietne i niepełne mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”.

Jeśli chodzi o tę ustawę, to są to oczywiście zmiany w dobrym kierunku, bo trzeba było w polskim prawie wypełnić kilka luk. Wreszcie pracodawcy otrzymują sygnał, że nie można zatrudniać na lewo alimentariuszy, że nie można pod stołem wypłacać im wynagrodzenia. Ale nie osiągniemy, proszę państwa, wyników, nie osiągniemy efektów z tej ustawy, dlatego że w Polsce nadal istnieje przyzwolenie na niepłacenie alimentów i wydaje mi się, że mój przedmówca trochę część takiego przyzwolenia tutaj formułował. Jest to przyzwolenie, które przez lata całe w Polsce obowiązywało w naszym społeczeństwie i bez dobrej akcji społecznej, bez dobrej komunikacji nie będziemy w stanie sobie z tym problemem poradzić, więc poza zmianą w prawie konieczne jest jeszcze działanie na rzecz zmiany postaw.

Nie rozwiążemy wszystkiego Prawem karnym. Naprawdę nie jest tak, że wsadzenie wszystkich alimentariuszy czy ich pracodawców do więzienia rozwiąże jakikolwiek problem. Co więcej, jeśli będziemy się na tym skupiali, to więcej problemów stworzymy i powiększymy, niż rozwiążemy. Te zmiany idą w dobrym kierunku, powtórzę jeszcze raz, ale w 2017 r. zmiany wprowadzone przez ministra Ziobro też szły w dobrym kierunku. I co z tego? Mówię w tym momencie o nowelizacji art. 209 Kodeksu karnego. Miała ona spowodować zwiększenie możliwości karania dłużników alimentacyjnych. W praktyce to po prostu nie działa, dlatego że prokuratorzy masowo umarzają te sprawy. Wystarczy, że zawieszają się na tym sformułowaniu bieżącej alimentacji. I wystarczy, że dłużnik alimentacyjny zapłaci 50 zł. Sprawa jest już

umarzana. To po prostu nie działa. Pytanie, jak będzie szła egzekucja tych przepisów. Obawiam się, że to nie będzie proste. Jakoś nie widzę determinacji ze strony rządzących.

I wreszcie kwestia waloryzacji. Okej, świetnie, że waloryzacja została wpisana do ustawy. Ale dlaczego w 2023 r.? Nie rozumiem tego. Dlaczego waloryzacja co 3 lata przy obecnej inflacji wynoszącej powyżej 4% w Polsce? Dzisiaj ukazały się kolejne dane. Jesteśmy na drugim miejscu w Europie po Węgrzech, jeśli chodzi o wysokość inflacji. I przy takiej inflacji mamy waloryzować co 3 lata? To jest kompletnie niezrozumiałe.

I wreszcie te pytania, które już moi przedmówcy zadawali, czyli pytania o alimenty natychmiastowe i tabele alimentacyjne. Wreszcie pytania, które stawia rzecznik praw obywatelskich w swoim sprawozdaniu, który mówi o możliwości skorzystania z funduszy COVID-owych. Przecież jest masa ludzi, która straciła pracę. Chodzi o tych właśnie, którzy samotnie wychowują dzieci, albo tych, którzy muszą zapłacić alimenty. Są jeszcze inne kwestie w sprawozdaniu rzecznika praw obywatelskich. (*Dzwonek*) Niestety brak odpowiedzi ze strony ministerstw na postulaty rzecznika praw obywatelskich w tej sprawie.

My oczywiście zagłosujemy za tą ustawą, ale uważamy, że naprawdę w tym temacie mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Do pytań zapisali się posłowie.

Zaraz będziemy mieć ich listę.

Pierwszy pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

1 minuta.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskutujemy o zmianie niektórych ustaw związanych ze świadczeniem na rzecz rodziny. To jest materia niezwykle trudna, niezwykle wrażliwa, bardzo często dotycząca konkretnego przypadku. Trudno jest czasami taką jedną linią czy jednymi regułami potraktować wszystkie przypadki. Z całą pewnością alimenty to są świadczenia na rzecz dziecka, a nie na rzecz prawnego opiekuna, najczęściej matki tego dziecka. W związku z tym ten postulat zgłaszany przez naszą koleżankę dotyczący tego, aby znieść to kryterium dochodowe, wydaje się jak najbardziej słuszny.

Chciałbym zwrócić również uwagę na kwestię pojęcia, jeżeli chodzi o świadczenia dla tzw. matek czy ojców samotnie wychowujących dzieci. Dzisiaj bardzo często w przypadku tej sytuacji dochodzi do nadużyć. Bardzo często, i przecież wiedzą o tym ośrodki pomocy społecznej, de facto te dzieci wychowywane są w pełnych rodzinach, choć niesformalizowanych. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Rusiecki:

I wydaje się, że zrównanie pozycji rodziny jest jak najbardziej właściwe. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Iwona Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o kwestię rozwiązania wyłączającego stosowanie ponagłęń w sprawach o świadczenia wychowawcze dotyczących świadczeń dla bezrobotnych w ramach koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, a także w sprawach dotyczących wydania zezwolenia na pracę, zezwolenia na pracę sezonową oraz wpisu o świadczenia o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi do ewidencji. Odebranie obywatelom możliwości upominania się o swoje sprawy, interesowania się przebiegiem i zaawansowaniem ich rozpatrywania budzi kontrowersje, gdyż spowoduje, że osoba starająca się o przyznanie pomocy finansowej nie będzie mogła skorzystać z prawa wniesienia ponaglenia, gdy będzie niezadowolona z tempa rozpatrywania wniosku. Rzeczywiście w uzasadnieniu czytamy, iż nie wpłynie to na ograniczenie prawa obywatela, gdyż nadal będzie mógł wnieść skargę na przewlekłe prowadzenie postępowania do sądu administracyjnego. Ale czy w związku z tym nie ma obawy, iż wzrośnie liczba skarg do sądu i w efekcie sądy nie będą w stanie w określonym czasie rozpatrywać tych spraw *(Dzwonek)*, skoro już teraz średni czas postępowań sądowych wydłużył się z ponad 4 miesiące do 7 miesięcy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Milion dzieci nie otrzymuje od rodzica, ojca pieniędzy na życie. Dziecko trzeba nakarmić, zapewnić dach nad głową. Są kwestie naukowe, książek, szkoły, ubrania. Tych pieniędzy dzieci nie otrzymują i są gorsze od tych dzieci, których rodzice dbają o nie, płacą alimenty albo które mają pełne rodziny.

Stąd moje pytanie: Dlaczego nie znieść progu dochodowego przyznającego pieniądze z funduszu alimentacyjnego? Dlaczego wciąż nie wprowadzono alimentów natychmiastowych, tabel alimentacyjnych? Dlaczego nie ma kampanii społecznej, która by uświadomiła całemu społeczeństwu, że alimenty po prostu trzeba płacić, że są one przeznaczone na dziecko, które ma mieć równe szanse wobec swoich rówieśników? Dlaczego, jeśli już nie ma zniesienia progu dochodowego, waloryzacja kwoty kryterium dochodowego uprawniająca do świadczeń z funduszu ma być co 3 lata, a nie co roku? I dlaczego dopiero w 2023 r.? Przecież te dzieciaki nie mogą czekać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Joanna Fabisiak, Koalicja Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o zniesieniu niektórych ustaw związanych ze świadczeniem alimentacyjnym, druk nr 1015.

Szanowni Państwo! Inwestycja w rodzinę, inwestycja w macierzyństwo, inwestycja w dzieci to priorytet każdego rządu, a hasło „rodzina” to hasło obecnego rządu. I bardzo dobrze. Tymczasem w rzeczywistości liczba świadczeń alimentacyjnych w naszym kraju rośnie. Milion dzieci nie dostaje środków do życia, czyli alimentów. Ustawa nie rozwiązuje problemów ani rodzin, ani dzieci, bowiem nie zawiera zniesienia kryterium dochodowego, a waloryzacja ma odbywać się co 3 lata i dopiero od 2023 r. Pytam: Dlaczego tak się dzieje?

Dlatego Koalicja Obywatelska złożyła wiele poprawek do ustawy – dla dobra dzieci, dla dobra rodzin. Mam nadzieję, że wartością nadrzędną *(Dzwonek)* jest to dobro i ponad podziałami te poprawki zostaną uwzględnione. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Aleksander Miszański, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Borys:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt jest niezwykle ważny. Nie idzie oczywiście dalej, nasze propozycje nie zostały, przynajmniej na tym etapie, uwzględnione. Problem wynikający z tego, że blisko milion dzieci jest pozbawionych alimentów, jest problemem państwa polskiego. Otóż fundusz ali-

Posel Piotr Borys

mentacyjny jest, po pierwsze, niewystarczający. Powinien on w pełni zabezpieczać, także bez kryterium dochodowego, ten uszczerbek w dochodach na utrzymanie dziecka, jeżeli jedno z rodziców nie wywiązuje się z tego obowiązku. Oczywiście odrębną rzeczą jest to, jak państwo egzekwuje zaległe alimenty, ale nie może być tak, że fundusz, który ma służyć dziecku, jest po prostu niewystarczający, jest zwyczajnie za mały. Dlatego będziemy apelowali o zniesienie kryterium dochodowego, o większą sprawność państwa, aby alimenty bezpośrednio, płynnie mogły trafić do potrzebujących i gwarantować pokrycie kosztów utrzymania dziecka i aby ten system służył (*Dzwonek*) faktycznie dobru dziecka i był skuteczny w realizacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Piotr Borys, Koalicja...
A, przepraszam pana posła.
Pan poseł Zdzisław Wolski, klub Lewicy.

Posel Zdzisław Wolski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pełni utożsamiam się z głęboką troską o dzieci, którą wykazujemy, ale przypomnę, że w art. 87 kodeksu rodzinnego jest zapis o wzajemnym szacunku i wspieraniu się rodziców i dzieci. Teraz chcę się odnieść do zapisów art. 50 ust. 2 ustawy o pomocy społecznej, które są bardzo mało konkretne i w wielu przypadkach uniemożliwiają nawet stwierdzenie zamożności dorosłych dzieci, uniemożliwiają pracownikom socjalnym określenie możliwości świadczenia usług opiekuńczych czy specjalistycznych usług opiekuńczych. Nie jest nawet możliwe przeprowadzenie wywiadu alimentacyjnego przy braku współpracy ze strony rodzin, a czasami dotyczy to zamożnych dzieci, dorosłych dzieci, które są (*Dzwonek*), najdelikatniej mówiąc, egoistyczne w stosunku do własnych rodziców. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Ten projekt ustawy idzie w dobrym kierunku, poza rozwiązaniami, o których tutaj była mowa, czyli poza podwyższeniem tego progu dopiero w roku znanym tylko i wyłącznie ekipie rządowej i poza tym okresem, w którym będzie następowała waloryzacja,

choć tutaj jest to zbliżone do świadczeń rodzinnych. Niemniej jednak ta ustawa wprowadza też rozwiązania, które mają przyspieszyć rozpatrywanie przez wojewodów wniosków o świadczenia wychowawcze i świadczenia rodzinne. Muszę powiedzieć, że w mojej pracy poselskiej... W tej chwili jest bardzo wiele rodzin, których wnioski leżą tam, u wojewodów i rozpatrywane są w ciągu pół roku, 8 miesięcy itd. W związku z powyższym chciałbym zapytać, jakie to mechanizmy wprowadzane tą ustawą przyspieszają te decyzje w ramach zabezpieczenia (*Dzwonek*) społecznego, które jest prowadzone przez wojewodę. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub Lewicy.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, która powinna gwarantować godne życie najmłodszym, tym, którzy zostali pokrzywdzeni bez swojej winy, którzy bez świadomości muszą często mierzyć się z problemami swoich rodziców – ustawa taka powinna być procedowana w przeświadczeniu, że pomagamy im godnie żyć. Niestety ta rewaloryzacja to tylko ukłon, ale nie oddanie czci tym wszystkim, którzy dostają w olbrzymim stopniu mniejsze środki finansowe. Zwracam się z pytaniem do pana ministra: Kiedy podejmiecie kroki, żeby dzieci, które są pozbawione możliwości otrzymywania pieniędzy z funduszu alimentacyjnego w takiej wysokości, w jakiej są one orzeczone, mogły mieć tę kwotę wyrównaną? Bo te 500 zł na jedno dziecko to jest czasami kropla w morzu potrzeb. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewicy.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Ważnym elementem proponowanych zmian jest stworzenie podstaw prawnych mających na celu usprawnienie pracy urzędów zajmujących się przyznawaniem i wypłatą tych świadczeń. Zasadniczy kierunek proponowanych zmian nie budzi jednak wątpliwości i zasługuje na poparcie. Ale mam pytanie: Dlaczego w trakcie dalszych prac legislacyjnych rząd nie przyjął mechanizmu corocznej waloryzacji dochodu, który brany jest pod uwagę przy ustalaniu wysokości świadczenia z funduszu alimentacyjnego?

Posel Jan Szopiński

Prośba do pani minister. Pani Minister! Otóż 12 marca 2021 r. mój klub skierował do łaski marszałkowskiej projekt ustawy dotyczącej wprowadzenia instytucji natychmiastowych świadczeń alimentacyjnych, które orzekane byłyby w sposób uproszczony w postępowaniu nakazowym alimentacyjnym. Uprzejmie proszę panią minister o zapoznanie się z tym projektem i wręcz (*Dzwonek*) zwrócenie się z apelem do pani marszałek o to, aby ten projekt ustawy był procedowany w Wysokiej Izbie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Rutka, klub Lewicy.

Posel Marek Rutka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt to krok w dobrym kierunku, ale – jak to zwykle bywa z rządowymi krokami – nie do końca przemyślany. Dlaczego nie doprecyzowano odpowiedzialności pracodawcy za bezumowne zatrudnienie dłużnika lub wypłacanie temu dłużnikowi wynagrodzenia pod stołem? Chyba każdy ma świadomość, że tzw. alimentciarze to spora grupa pracowników zasilających szarą strefę. Państwo przymyka oko na tego rodzaju patologie i jednocześnie puszcza życzliwie oko do unikających płacenia alimentów. Najwyższą cenę i tak w ostateczności zawsze ponosi dziecko.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Krutul, klub Lewicy.

Posel Paweł Krutul:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, dlaczego zabieracie obywatelom prawo do wnoszenia ponagieł w sprawach dotyczących zabezpieczenia społecznego? Urzędy nie nadążają, dlatego obywatele nie mogą pytać ani też wnioskować o przyspieszenie rozpatrywania wniosków. Nie zapominajmy, że chodzi o dzieci, które są dla nas najważniejsze. Przyrost mamy, jaki mamy, tak że musimy o wszystkie zadbać równo, na tych samych zasadach, na tych samych prawach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bardzo dziękuję za tę ustawę, ponieważ ta ustawa to krok w dobrym kierunku. 1 mln dzieci nie dostaje alimentów od swoich rodziców. Wiem, że państwo z opozycji jesteście bardzo szczodrzy, natomiast nie możemy ściągnąć odpowiedzialności – bo posiadanie dzieci to również odpowiedzialność za ich wychowanie. Ale przypomnę, że jak obejmowaliśmy rządy, to ściągalność alimentów była na poziomie 13%. W tej chwili to ponad 50%. Natomiast jeżeli chodzi o politykę prorodziną i kryteria dochodowe, które uprawniają do świadczeń, to właśnie za rządów PO–PSL był ten jeden niechlubny rok, nie pamiętam, 2008 r. czy 2009 r., kiedy kryterium uprawniające do uzyskania świadczeń socjalnych było poniżej kryterium egzystencji. Dlatego, pani minister, bardzo proszę, aby przytoczyła pani dane dotyczące tego, jakie środki są (*Dzwonek*) wydatkowane na polskie rodziny za rządów Prawa i Sprawiedliwości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Dobromir Sośnierz, koło Konfederacja.

Posel Dobromir Sośnierz:

Chciałem się odnieść do słów posłanki Muchy, ale już nie pierwszy raz w takiej sytuacji powiedziała, co wiedziała, i wyfrunęła z sali. Ale może słucha nas z oddali. Pani poseł powiedziała, że rodziny rozbite i wielodzietne to są takie same rodziny, ale państwo powinno wspierać zwłaszcza je. No to albo „takie same”, albo „zwłaszcza”, trzeba się zdecydować. Zwracam uwagę, że jeśli coś wspieramy, zwłaszcza finansowo, to będziemy mieli tego więcej, więc jeśli chcemy mieć więcej rozbitych rodzin, to wspierajmy rozbite rodziny.

(*Posel Joanna Borowiak: Co za bzdury.*)

Ja wolalbym, żeby państwo było neutralne i wspierało wszystkich tak samo, albo, jeszcze lepiej, nie przeszkadzało wszystkim tak samo.

Rozumiem też, że zdaniem posłanki Muchy, ale chyba i wnioskodawców, jest tak, że nawet jeśli matka latami nie realizuje kontaktów, to ojciec i tak powinien karnie płacić na wychowanie dziecka. Nawet jeśli matka łamie postanowienia sądu, to ojcu tych postanowień łamać nie wolno. To jest gra do jednej bramki, patrzenie tylko na jedną stronę monety i przyjmowanie punktu widzenia jednej strony sali.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos ma podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej pani minister Barbara Socha.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Barbara Socha:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spróbuję skrótowo odnieść się do tych wszystkich uwag i pytań, które państwo w tej dyskusji sformułowali.

Może zacznę od kwestii związanych z koordynacją świadczeń rodzinnych. Padły tu głosy o odbieraniu prawa do składania skargi, do wnoszenia ponagleń. Otóż zapisy, które proponujemy w nowelizacji ustawy, oznaczają uproszczenie procedur, ich skrócenie i możliwość złożenia skargi na bezczynność organów od razu do sądu administracyjnego, co wiąże się z sankcją odszkodowawczą. Ten sposób jest bardziej skuteczny niż te ponaglenia, o których była mowa. A zatem jesteśmy przekonani, że te rozwiązania wpłyną pozytywnie na zmniejszenie przewlekłości tych postępowań i będzie to uproszczenie dla obywateli. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia dotyczy zniesienia progów dochodowych w przypadku funduszu alimentacyjnego i w ogóle funduszu alimentacyjnego. Otóż pierwsza, podstawowa rzecz jest taka, że obowiązek wychowywania dzieci i łżenia na ich utrzymanie spoczywa przede wszystkim na rodzicach i państwo w żaden sposób tej odpowiedzialności z rodziców nie powinno zdejmować. Drugą rzeczą jest to... Tutaj był taki mały załączek dyskusji konstytucyjnej nad art. 71. Ten art. mówi o wspieraniu rodzin czy szczególnej pomocy dla rodzin, zwłaszcza niepełnych i wielodzietnych, ale tych w trudnej sytuacji. Właśnie temu służy fundusz alimentacyjny. Nie planujemy zniesienia progu dochodowego, dlatego że nie chcemy, żeby odpowiedzialność za wychowanie dzieci była przenoszona na państwo, natomiast w sytuacjach krytycznych, czyli w przypadku rodziców o najniższych dochodach, przewiduje się takie wsparcie właśnie z funduszu alimentacyjnego.

Teraz pokrótce podam liczby. Tych liczb dużo nie przytoczę. Myślę, że na te wszystkie pytania odpowiemy na piśmie. Ale zasadniczo z funduszu alimentacyjnego na alimenty jest przeznaczane 1,5 mld zł rocznie. To jest, można powiedzieć, wycinek tego, co rząd Zjednoczonej Prawicy przeznacza na bardzo intensywną w tej chwili politykę prorodzinną.

Program 500+, program „Dobry start”, o którym też niedawno tutaj rozmawialiśmy, i inne programy, również te nowe programy, które zapowiedziane zostały w ramach wielkiej reformy Polskiego Ładu, to są kolejne instrumenty, które sprzyjają temu, by warunki życia polskich rodzin się poprawiały, i to poprawiały się znacząco.

Odpowiem – mam jeszcze minutę – na pytania szczegółowe dotyczące mechanizmów w funduszu alimentacyjnym. Pani poseł Kozłowska pytała o mechanizm złotówka za złotówkę. Otóż informuję, że ten mechanizm istnieje i działa od października zeszłego roku. Waloryzacja funduszu alimentacyjnego

to jest nowy mechanizm, jego do tej pory nie było. Przez wiele, wiele lat w ogóle próg dochodowy nie był waloryzowany. My takie waloryzacje wprowadziliśmy dwukrotnie, a teraz wprowadzamy stały mechanizm waloryzacyjny, więc myślę, że tutaj sytuacja poprawia się znacząco. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania...

Przepraszam, wpłynęła poprawka.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1145, 1145-A i 1169).

Proszę panią poseł Elżbietę Dudę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1145, 1145-A i 1169.

Epidemia, która przybrała postać światowej pandemii, sparaliżowała wiele dziedzin życia. Dlatego jest pilna potrzeba zmian również w ustawach. Proponowane zmiany regulują niezbędne przepisy w następującym zakresie: przedłużenie terminu vouchera na realizację imprezy turystycznej; przesunięcie terminu zwrotu wypłat do Turystycznego Funduszu Zwrotów; rozwiązania dla najemców prowadzących działalność gospodarczą w galeriach handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2 tys. m²; wprowadzenie możliwości udzielania ulg w spłacie otrzymanych przez przedsiębiorców instrumentów wsparcia; wspar-

Posel Sprawozdawca Elżbieta Duda

cie dla przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży środków spożywczych, papierniczych i piśmienniczych na rzecz uczniów, słuchaczy lub wychowanków na terenie jednostek systemu oświaty; nowelizacja delegacji ustawowych w zakresie wsparcia branżowego; zmiany w zakresie relacji niektórych mechanizmów pomocowych; zmiany w zakresie wyłączenia stosowania ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z ochroną miejsc pracy; zmiany w związku z wydłużeniem terminów na zarejestrowanie pojazdu; zmiany w zakresie algorytmu podziału środków między oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia; zmiany w ustawie z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów oraz w ustawie z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych umożliwiające prezesowi Rady Ministrów powierzanie realizacji zadań z zakresu informatyzacji sektora publicznego, innowacji cyfrowych i rozwoju społeczeństwa informacyjnego oraz przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 7 maja 2021 r. powyższy projekt ustawy oraz w dniu 17 maja 2021 r. autopoprawkę do tego projektu do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 17 maja 2021 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączyć projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Joanna Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W związku z wybuchem światowej pandemii koronawirusa rząd Prawa i Sprawiedliwości w błyskawicznym tempie przygotował pilne rozwiązania wspierające polskich przedsiębiorców, pracodawców i pracowników, w szczególności trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźli, a z jaką nie spotkali się nigdy dotąd. Kolejne odsłony tarczy antykryzysowej, tarcze finansowe Polskiego Funduszu Rozwoju, tarcza branżowa, pomoc Banku Gospodarstwa Krajowego i Agencji Rozwoju Przemysłu to pakiety rozwiązań, które mają chronić polskie państwo i obywateli przed kryzysem wywołanym pandemią

koronawirusa. Celem wprowadzenia instrumentów wsparcia było i jest zminimalizowanie negatywnych skutków pandemii i jak najszybszy powrót do gospodarczej normalności. Wprowadzone tarcze stabilizują polską gospodarkę i dają jej impuls inwestycyjny, a instrumenty pomocowe są na bieżąco dostosowywane do potrzeb środowisk, które najbardziej odczuwają skutki pandemii.

Skuteczność działań potwierdzają dane, które obrazują, że do polskich firm trafiło ponad 214 mld zł. Wsparciem objętych zostało 7400 tys. miejsc pracy. Tylko w 2021 r. przedsiębiorcom wypłacono 42 mld zł, a według danych Eurostatu za marzec br. mamy w Polsce najniższą stopę bezrobocia w całej Unii Europejskiej – 3,1%. Z uwagi na trzecią falę pandemii, z którą przyszło nam się zmierzyć, dalej będziemy wspierać polskie firmy i chronić miejsca pracy. Rząd przeznaczy ponad 32 mld zł na ten cel do końca II kwartału br.

Na drodze dialogu i w odpowiedzi na potrzeby kolejnych środowisk dotkniętych pandemią rząd przygotował nowelizację ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 i innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, zawartą w drukach nr 1145 i 1145-A.

Ustawa wprowadza kilkanaście obszarów zmian regulujących nowe zasady dotyczące m.in. następujących kwestii: przedłużenia terminu wykorzystania vouchera na realizację imprezy turystycznej, przesunięcia terminu wyznaczonego dla turystyki zwrotu wypłat do Turystycznego Funduszu Zwrotów.

Pandemia światowa uniemożliwiła dużej części podróżnych realizację przyjętych voucherów, stąd zasadne jest wydłużenie terminu ich wykorzystania. Znaczna część voucherów dotyczy turystyki zimowej i krajowej, w tym wycieczek szkolnych i firmowych. Vouchery będą mieć wydłużony okres ważności z uwzględnieniem dotychczasowych zasad ustalonych przez organizatorów turystyki z podróżnymi. Natomiast przesunięcie terminu wyznaczonego dla turystyki zwrotu wypłat do Turystycznego Funduszu Zwrotów uzasadnione jest przedłużającą się epidemią.

Wprowadzenie możliwości udzielania usług w spłacie otrzymanych przez przedsiębiorców instrumentów wsparcia – ten instrument odpowiada na sytuacje losowe, które mogą uniemożliwić realizację zobowiązań, a zmiana wprowadza możliwość umarzania w całości lub części, odraczania terminów spłaty należności, rozkładania na raty z tytułu otrzymanych środków w ramach udzielonego wsparcia.

Inne narzędzia to wsparcie dla przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży środków spożywczych, papierniczych, piśmienniczych na rzecz uczniów, słuchaczy lub wychowanków na terenie jednostek systemu oświaty. Podmioty, które nie prowadziły działalności przez cały okres zamknięcia szkół albo ich działalność była

Posel Joanna Borowiak

czasowo ograniczona, otrzymają wsparcie w ramach tarczy branżowej.

Inne propozycje rozwiązań w ustawie to m.in. zmiany w związku z wydłużeniem terminów na zarejestrowanie pojazdu, zmiany w zakresie realizacji niektórych mechanizmów pomocowych, rozwiązania dla najemców prowadzących działalność w galeriach handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m².

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wprowadzone rozwiązania mają charakter pomocowy i proprzedsiębiorczy. Wychodzą naprzeciw oczekiwaniom grup dotkniętych negatywnymi skutkami pandemii i są korzystne dla obywateli. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera rozwiązania proponowane w projekcie ustawy i będzie głosował za jej przyjęciem.

Panie Marszałku! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam jeszcze poprawki do tej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Piotr Borys:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicji Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić uwagi dotyczące ustawy tzw. COVID-owej, która po raz kolejny kształtuje obszar interwencji państwa i pomocy w tak trudnej rzeczywistości COVID-owej.

Ustawa, po raz kolejny wysoce oczekiwana, nie jest kompletna. Stanowi tylko wycinek tego, o czym mówią przedsiębiorcy. Nie stanowi całego systemu wsparcia, niemniej jednak prace nad tą materią nam przedstawiono. Chciałbym, po pierwsze, zgłosić nasz kluczowy postulat, znajdujący się w kilkudziesięciu poprawkach, odpowiadając na potrzeby przedsiębiorców pominiętych w bardzo rygorystycznym systemie klasyfikacji PKD. Chcemy, aby poza istniejącą procedurą PKD dać możliwość – ze względu na przesłanki społeczne lub gospodarcze – przekazania poprawki dotyczącej faktycznego wykonywania rodzaju działalności wszędzie tam, gdzie przychody firmy spadły o 70%. To pozwoli na lokowanie pomocy w tych branżach i tych firmach, które najbardziej ucierpiały w pandemii, a których pomoc z uwagi na bardzo rygorystyczne i zawężone PKD nie obejmuje. Wykonujemy ten gest, uwzględniając także wnioski, które m.in. skierował do nas rzecznik małych i średnich przedsiębiorstw.

Po drugie, chcemy jednoznacznie wskazać poprawki, które pozwolą na to, aby przedsiębiorcy, którym odmówiono możliwości odwołania się od negatywnych decyzji o przyznaniu pomocy, mieli w pro-

cedurze administracyjnej możliwość odwołania się od tych decyzji, tym bardziej że tak kształtuje się dzisiaj także system polskiego orzecznictwa. To są wyraźnie wskazane żądania, oczekiwania, postulaty ze strony małych i średnich przedsiębiorstw.

Kolejna rzecz, która wymaga wsparcia, odnosi się do szeregu poprawek mówiących o możliwości wydłużenia przynajmniej o 3 miesiące terminów projektów, które są finansowane ze środków Unii Europejskiej. Pandemia nie wybierała – kwestie chorobowe, kwestie problemów realizacyjnych wymagają od nas takiego spojrzenia, aby wykluczyć bariery biurokratyczne w tym zakresie.

Kolejna sprawa dotyczy vouchera, który popieramy. Wydłużenie terminu realizacji vouchera na imprezach turystycznych do 2 lat od momentu ich zaplanowania to postulat branży turystycznej, tak mocno doświadczonej w pandemii. Tak że wesprzemy ten postulat.

Sklepiki szkolne. Chcemy odejść od bardzo ścisłego PKD, aby rozszerzyć możliwość wsparcia sklepików szkolnych także na wyższych uczelniach, bo nie ma sensu ich odróżniać, przecież uczelnie także nie pracowały.

Proponuję wykreślić wąskie kody PKD, a wyłącznym elementem będzie zaświadczenie odpowiednio dyrektorów szkół czy też rektorów o tym, że sklepiki szkolne bądź uczelniane funkcjonowały, a z uwagi na pandemię nie miały możliwości otrzymania wsparcia.

Kolejne rzeczy. Oczywiście wesprzemy instrumenty wsparcia dające możliwość umarzania w całości lub w części odraczania zaciągniętych pożyczek. Wesprzemy również poprawkę dotyczącą zmiany algorytmów dotyczących Narodowego Funduszu Zdrowia. Natomiast definitywnie jesteśmy przeciwni włączeniu do ustawy COVID-owej całego sektora informatyzacji państwa. Wiemy, że państwo, polski rząd ma wielkie kłopoty w realizacji informatyzacji obszarów publicznych. Sugerujemy wykreślić to. Niech naprawą informatyzacji placówek i obszarów publicznych zajmie się stosowna komisja i Wysoki Sejm w odrębnej ustawie, a nie na szybkiej ścieżce COVID-owej. Uważamy to za sprawę niepoważną, gdyż wymaga to głębszej analizy, szerszego spojrzenia i większej odpowiedzialności. W związku z tym sugerujemy wykreślić art. 2 i art. 3 ustawy i przeprowadzić zmianę ustawy w tym zakresie w trakcie odrębnych prac legislacyjnych.

Ostatnia sprawa, czy jedna z ostatnich, to kwestia obniżenia wartości czynszu pomiędzy najemcami a wynajmującymi w wielkich galeriach. Przypomnę, że dotyczy to ponad 600 operatorów wielkich galerii i oczywiście dziesiątek tysięcy najemców. Bonifikata w wysokości 80% w czasie pandemii, w czasie przyszłym, i 50% w 3 miesiące po likwidacji lockdownu, czyli interwencja w system umów cywilnoprawnych, budzi wątpliwości i jest oczywiście istotna z punktu widzenia najemców. Oczekiwalibyśmy, żeby w tym zakresie nastąpiła interwencja państwa w postaci kompensaty dla podmiotów *(Dzwonek)* prowadzących

Posel Piotr Borys

galerie, bo nie można traktować dwóch stron różnie. Dlatego będziemy oczekiwali w dalszym czasie także wskazań ze strony rządu, jak rząd zamierza w przyszłości kompensować tę pomoc dla właścicieli galerii, wiedząc o tym, że interes najemców jest niezwykle, niezwykle ważny. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, który przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem COVID-19.

Ta ustawa to oczywiście kolejna z ustaw COVID-owych. To bardziej ustawa logistyczna, kosmetyczna, wdrażająca pewne procedury wynikające ze stosowania ustawy. Dostrzegamy tylko jedno nowe rozwiązanie, mianowicie to rozwiązanie, które obejmie pomocą, tak jak w tarczy branżowej, przedsiębiorców prowadzących tzw. sklepiki szkolne. To prawda, że ustawodawca, czyli rząd, zaproponował bardzo duże zawężenie do określonego numeru PKD. Życie pokazuje, że to nie numery PKD mają kłopoty, tylko konkretni przedsiębiorcy. Panie ministrze, wystarczy przejść się ulicami miasteczek i miast i zobaczyć, ile jest pustych witryn, ile jest likwidowanych sklepów, restauracji. W związku z powyższym często pytam: A mógł pan skorzystać z tej pomocy, z tarczy branżowej? – A wie pan, u mnie numer PKD był ten właściwy trzeci w GUS-ie, bo wcześniej nie był pierwszym wpisanym. Tak samo, jeśli chodzi o firmy transportowe itd. W związku z powyższym powinniśmy być otwarci na szerszą interpretację tego, co przedsiębiorca czyni, faktycznie wykonuje, bo przecież nie chodzi o pomoc dla numeru PKD, tylko dla określonej działalności wykonywanej przez przedsiębiorcę. Powinniśmy być otwarci na szerszą interpretację. Dlatego też klub Lewicy uznał za bardzo istotną w rozmowach o Krajowym Planie Odbudowy sprawę tych przedsiębiorców, którzy zostali najbardziej dotknięci, czyli restauratorów, branżę turystyczną. Wpisałiśmy do KPO 300 mln euro na pomoc w pierwszej kolejności dla tych branż, o których mówiłem. Ta ustawa przedłuża termin realizacji voucherów, termin zwrotu do Turystycznego Funduszu Zwrotów, to dobre

rozwiązanie. Inne dobre rozwiązanie to wprowadzenie podstawy prawnej do umorzeń odroczenia terminu spłaty i rozkładania należności z tytułu otrzymanej przez przedsiębiorców instrumentów wsparcia. Życie dyktuje różne rozwiązania, to śmierć, długa rehabilitacja. To musi być prawo, które będzie odpowiadało na tę sytuację.

Jeśli chodzi o inne mechanizmy, które tutaj funkcjonują, to dotyczy to niestosowania ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z ochroną pracy na czas obowiązywania pandemii. Zmieniają się zasady algorytmu podziału środków między oddziały wojewódzkich funduszy ochrony zdrowia. To pandemia wyznacza dzisiaj formy pomocy z funduszu COVID-owego dla poszczególnych oddziałów wojewódzkich, w większym stopniu odzwierciedla to niż podział administracyjny, który wcześniej funkcjonował. Porządkuje też sprawę dotyczącą... Albo inaczej: przywraca możliwość przeprowadzenia naboru do Służby Więziennej, dlatego że dwa rozporządzenia, jedno ministra spraw wewnętrznych i administracji, a drugie ministra od wojny powoduje, że terminu się rozeszły i nie można było przeprowadzić we właściwy sposób rekrutacji do Służby Więziennej.

Wydłużenie do 60 dni czasu na rejestrację użytkowników, sprowadzanych z zagranicy samochodów to ułatwienie, przede wszystkim jeśli chodzi o funkcjonowanie administracji samorządowych.

Panie Ministrze! Chcielibyśmy zgłosić dwie poprawki, które są bardzo przyjazne. Pierwsza poprawka powinna panu jako ministrowi do spraw turystyki ułatwić życie. Chodzi o zmianę ustawy o działach administracji rządowej. Dopisujemy tam: dział turystyka obejmuje sprawy turystyki społecznej. To jest przepisane żywcem z projektu rządowego. Pan minister doskonale wie, o co chodzi. Nie będę tego uzasadniał.

Druga rzecz została wprowadzona wraz z jedną z wcześniejszych ustaw COVID-owych. Dotyczy (*Dzwonek*) ustawy – Prawo o stowarzyszeniach. Chodzi o przedłużenie kadencji władz stowarzyszenia. W tej chwili mamy zapisane: nie dłużej niż do 60 dni od dnia odwołania stanu epidemicznego. My chcielibyśmy dodać: nie dłużej niż 180 dni, ale w przypadku organizacji, które mają jednostki regulaminowe, czyli mają strukturę piramidową. Koła, gminy, powiaty i województwa nie są w stanie w ciągu 60 dni wprowadzić tego rozwiązania. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

W międzyczasie wpłynęła prośba od pani poseł, która zasygnalizowała, że bezpośrednio po zakończeniu tego punktu będą państwo mieli jeszcze posiedzenie komisji.

(Posel Bożena Żelazowska: Tak, właśnie chciałam...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

W związku z tym proszę, aby w tym wyjątkowym przypadku trzymać się dyscypliny czasowej.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów i Konserwatyści przedstawi pani poseł Bożena Żelazowska.

Poseł Bożena Żelazowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów i Konserwatyści mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rządowych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw.

To kolejny rządowy projekt, który ma pomóc przedsiębiorcom dotkniętym negatywnymi skutkami pandemii COVID-19. Dotychczasowe rozwiązania nie były, jak wiemy, wystarczające, przez co nie wszyscy przedsiębiorcy oraz rolnicy mogli otrzymać dofinansowanie, mimo że ponieśli ogromne straty. Następne tarcze były poprawiane, uzupełniane.

My, posłowie Koalicji Polskiej słuchamy przedsiębiorców i występujemy w ich imieniu. To dobrze, że wsparcie otrzymują teraz przedsiębiorcy prowadzący sklepiki szkolne, a także przedsiębiorcy prowadzący działalność w galeriach handlowych. Dobrze, że dzięki tej ustawie planowane jest wprowadzenie umorzeń, odraczanie terminów spłat i rozkładanie na raty spłat należności. To jednak w dalszym ciągu nie rozwiązuje wielu istniejących problemów.

Jako Klub Parlamentarny Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów i Konserwatyści słuchamy głosu przedsiębiorców, rozmawiamy z organizacjami wspierającymi przedsiębiorców, które najlepiej znają problematykę i potrafią wskazać dobre rozwiązania. Dlatego już od dawna postulujemy, aby wsparcie było uzależnione od rzeczywistych potrzeb i strat spowodowanych istniejącymi ograniczeniami, a nie od wpisanego w rejestrze REGON oznaczenia ich przeważającej działalności według kodu PKD. Taką propozycję przedstawia też rzecznik małych i średnich przedsiębiorców, który proponuje również wprowadzenie przesłanki faktycznego wykonania danego rodzaju działalności gospodarczej, co powinno pozwolić na objęcie pomocą tych przedsiębiorców, którzy rzeczywiście wykonywali dany rodzaj działalności gospodarczej uprawniający wedle zamierzeń ustawodawcy do otrzymania wsparcia, ale nie mogą tego wykazać przez odwołanie się do kodu PKD.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Klub Parlamentarny Koalicja Polska – Pol-

skie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów popiera zaproponowane w niniejszej ustawie rozwiązania i w dalszym ciągu apeluje o dialog z przedsiębiorcami, którzy są głównym motorem naszej gospodarki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

O taką dyscyplinę czasową proszę także pozostałych państwa.

Pan poseł Michał Urbaniak przedstawi stanowisko koła Konfederacja.

Poseł Michał Urbaniak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! 16 marca 2020 r. wprowadzono pierwsze obostrzenia. Skrupulatnie dodawaliście nowe. Co prawda zrezygnowaliście z tych najgłupszych, ale to jeszcze nie jest to.

Odniosę się do nowelizacji, która jest w zasadzie kolejną tarczą antykryzysową. Pokazujecie, że nadal łatacie dziury, naprawiacie problemy, które de facto spowodowaliście. Zamknęliście szkoły, dzieci odwyzczyły się od normalnej nauki, a przy okazji właśnie oberwało się m.in. właścicielom sklepików. W końcu łaskawie ktoś sobie o nich przypomniał.

Przedłużacie wsparcie w ramach turystycznego funduszu zwrotów – w porządku. Wydłużacie czas na rejestrację samochodów – w porządku. Wydłużacie ważność voucherów turystycznych – też dobrze. Przerzucacie pieniądze z województw do województw w ramach NFZ, a dobrze wiecie, że to wy stworzyliście ten problem. System jako taki wymaga przebudowy, a nie kreatywnej księgowości. Wywróciliście go do góry nogami, zawiesiliście wykonywanie zabiegów i to przez was ludzie umierali. Skazaliście na niebyt turystykę, gastronomię, usługi transportowe, agentów turystycznych, hotelarzy, a nawet taksówkarzy. Zamknęliście centra kultury, galerie sztuki, muzea i kina.

Łaskawie pozwoliliście po roku nieobecności na rynku, aby np. piloci wycieczek mogli korzystać z ulg w zakresie płatności na rzecz ZUS, a część tych ludzi zapewne i tak już zdążyła albo się przebranzować, albo popaść w ruinę. Apelowaliśmy o takie zwolnienia już przed jesienią zeszłego roku. W czasie drugiej i trzeciej fali pandemii koronawirusa zmarło w Polsce 307 tys. ludzi. To prawie o 100 tys. osób więcej niż w analogicznych okresach we wcześniejszych latach. Większość ludzi zmarła z powodu waszej nieudolności, z powodu braku opieki medycznej, w dużej części w ogóle niezwiązanej z COVID-em. Teraz łaskawie odmrażacie powoli gospodarkę, a z danych opublikowanych m.in. przez „Rzeczpospolitą” wynika, że każdy dzień twardego lockdownu, jaki był stosowany, kosztował Polaków 1300 mln zł. Wasze tar-

Posel Michał Urbaniak

cze tego nie pokryją, a drukarki i tak się zawieszą. Swoimi restrykcjami uderzyliście w 40 branż. Wasze decyzje kosztowały jednego obywatela średnio ok. 3 tys. zł. I tak nie ochroniliście społeczeństwa, i tak zawiedliście. Teraz znowu szyjcie. I za to odpowiecie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę na sali pana posła Kuleszy.

Zatem proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia, który przedstawi stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050.

Posel Mirosław Suchon:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Koła Parlamentarnego Polska 2050 stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Przedmiotowy projekt ustawy przewiduje szereg zmian dotyczących regulacji COVID-owych. Są w nim dobre rozwiązania, w związku z tym Koło Parlamentarne Polska 2050 będzie się starało jeszcze bardziej poprawić ten projekt. Składamy szereg poprawek. Pierwsza z nich zmierza do utrzymania rozwiązań ujętych w przepisie art. 15ze. Ponadto proponujemy skreślenie w art. 1 pkt 4 lit. w projektu ustawy tiret drugiego z uwagi na niedopuszczalność regulowania materii ustawowej na poziomie rozporządzenia, a zaproponowane rozwiązanie właśnie do tego zmierza.

W projekcie ustawy proponuje się przyznanie prezesowi Rady Ministrów szerokich uprawnień do powierzania zadań z zakresu informatyzacji. Nie jest to rozwiązanie związane z sytuacją epidemii, może rodzić potężne nadużycia finansowe, dlatego proponujemy przeniesienie tej dyskusji do odpowiednich komisji, a na tym etapie skreślenie tego punktu w projekcie ustawy. Ponadto mając na uwadze interes obywateli, proponujemy wprowadzenie rozwiązania umożliwiającego podróżnemu sprzeciwić się wydłużeniu okresu realizacji vouchera. Uważamy, że trzeba zapewnić równość stron i wykazać zaufanie z jednej strony wobec przedsiębiorców, a z drugiej strony wobec konsumentów.

Na uwagę zasługują przepisy odnoszące się do kodów PKD, gdzie wprowadza się oznaczenie uprawniające do uzyskania wsparcia przez sklepiki szkolne.

Warto na chwilę się zatrzymać, ponieważ ten przykład pokazuje ułomność związaną z ograniczeniem przez Prawo i Sprawiedliwość pomocy w zależności od kodu PKD. Przecież wiadomo, szanowni państwo, że jeżeli nie działały szkoły, to sklepiki szkolne siłą rzeczy też, więc szukanie na siłę sposobu, w jaki można ograniczyć możliwość tego wsparcia, jest po prostu nieuczciwe. Mówiliśmy o tym wielokrotnie, rząd nie zgodził się na odstępianie od kodów PKD, choć to jest złe rozwiązanie.

To jest dokładnie taka sama sytuacja jak w przypadku branży turystycznej. Przedsiębiorcy turystyczni uzyskali możliwość otrzymania niewielkiego wsparcia, ale rząd Prawa i Sprawiedliwości zapomniał o małych sklepikach, cukierniach, wypożyczalniach, pralniach, które działają w otoczeniu branży turystycznej. Rząd zapomniał o pani Marii, która prowadzi w Szczepku cukiernię, która w trakcie sezonu wypracowywała większość zysku. To samo dotyczy pani Katarzyny, która prowadzi pralnię na Śląsku Cieszyńskim świadczącą usługi dla hoteli. Te osoby zostały pominięte z powodu stosowania przez rząd barier dla przedsiębiorców i pracowników w postaci kodów PKD. Dzisiaj po raz kolejny głośno upominam się o takie osoby, o tych przedsiębiorców i pracowników. Rząd musi skończyć z dzieleniem ludzi na lepszych i gorszych i wykluczeniem części z nich z zastosowaniem kodów PKD.

Chcę również zwrócić uwagę na propozycję uchylecia art. 15ze i wprowadzenia rozwiązań, które przewidują obligatoryjne obniżenie czynszu w galeriach do wysokości 20%, a następnie 50%. Należy zauważyć, że rząd pominął tu szereg istotnych kwestii. Po pierwsze, nie wszystkie punkty w obiektach handlowych będą objęte takim zakazem, po drugie, to narusza kodeksową zasadę swobody umów i ingeruje w umowy cywilnoprawne, a po trzecie, niektóre przepisy zostały skonstruowane z naruszeniem konstytucyjnej zasady ochrony interesu w toku, co jest niezwykle ważne. Ważne jest również to, że dotychczasowe rozwiązania zostały wypracowane w ciężkim kompromisie, trudnym kompromisie, natomiast zapewniały względną równość i stabilność, zaś proponowane przez rząd przepisy tego nie zapewniają.

Warto tu poświęcić dwa słowa kwestii stabilności prawa, bo w takiej sytuacji jak pandemia nabiera ona zdecydowanie większego znaczenia. Jeżeli nie przestrzega się tej zasady, to przedsiębiorcy i pracownicy nie tylko muszą borykać się ze skutkami spowolnienia gospodarczego, ale dodatkowo muszą dostosowywać swoją działalność do zmieniających się reguł. Niestety trzeba to powiedzieć i przypomnieć, że przez ostatni rok Prawo i Sprawiedliwość nie oszczędzało ludzi, którzy walczyli ze skutkami pandemii. Nie oszczędzano podmiotów gospodarczych, nie oszczędzano pracowników. Kolejne reguły dotyczące sytuacji gospodarczej zmieniały się jak w kalejdoskopie. *(Dzwonek)* Zmieniano przepisy o spółkach komandytowych, dotyczące akcyzy, dokumentacji oraz inne reguły, co spowodowało, że przedsiębiorcy, zamiast

Posel Mirosław Suchoń

walczyć z pandemią, musieli dostosowywać się do nowych reguł. Uważamy, że to jest rzecz, której nie powinno się robić. Dlatego w imieniu Koła Parlamentarnego Polska 2050 wnoszę o przekazanie projektu do komisji w celu wypracowania jeszcze lepszego brzmienia tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Do pytań zapisało się 13 osób.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Czternaście.)

14 osób. Wobec tego zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Grzegorz Rusiecki.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Która to już jest nowelizacja ustaw COVID-owych, to pewnie się nikt nie doliczy. W tych ustawach do oznaczenia poszczególnych przepisów i ich numerków już niedługo zabraknie cyferek. Pan marszałek prosił, żeby było sprawnie, więc poruszę tylko dwie kwestie. Każdy przedsiębiorca, który stracił na regulacjach COVID-owych, powinien mieć wsparcie ze strony rządu, w związku z tym PKD nie powinno mieć tutaj żadnego znaczenia. Druga uwaga. Wysoka Izbo, w polskim systemie konstytucyjnym i w przepisach Kodeksu postępowania administracyjnego wyraźnie wskazuje się, że postępowanie jest dwuinstancyjne, a więc umożliwienie stronie odwołania się od niekorzystnej dla niej decyzji powinno być oczywiste. Bardzo dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Andrzej Grzyb.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa, tak już wielokrotnie powiedziano, porządkuje pewne sprawy, których nie udało się rozwiązać na wcześniejszych etapach prac sejmowych, a w szczególności zaś chodzi o dyskurs dotyczący tego, czy należy pomagać tym, którzy ponieśli straty, czy też klasyfikować według PKD. To do końca nie zostało rozstrzygnięte, mamy zatem kolejną odsłonę. Chciałbym zwrócić uwagę na pewien pozytywny element.

Dotyczy on np. terminów związanych z rejestracją czy wyrejestrowaniem pojazdów. W starostwach był horror związany z faktem, że ten obrót gospodarczy jednak trwa, że samochody się przywozi, kupuje, sprzedaje, inne pojazdy również, niektóre pojazdy, które trzeba rejestrować, a służą działalności gospodarczej, a nie tylko prywatnemu użytkownikowi. To było jednym z postulatów przedsiębiorców, żeby po prostu to zmienić, to było nie do wytrzymania.

Druga rzecz, o której chcę powiedzieć, to jest pomoc dla rzemiosła. (*Dzwonek*) Przecież mogło się to tutaj znaleźć, akurat w tej ustawie, bo rzemiosło zasługuje na pomoc, a nie tworzy się nowy projekt, nowy byt w postaci inkubatora rzemiosła. Instytut wolności ma być dystrybutorem tych pieniędzy. Być może trzeba było w tej ustawie to zawrzeć, może jeszcze w dalszych pracach dałoby się akurat to rozwinąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Szczerba. Nieobecny.

Pan poseł Aleksander Miszański? Nie ma.

Pan poseł Artur Łacki? Nie ma.

Jest pan poseł Piotr Borys, którego prosimy o zadanie pytania.

Posel Piotr Borys:

Szanowny Panie Marszałku! Po raz kolejny chciałem stanąć na straży praw przedsiębiorców tak mocno poszkodowanych w pandemii. Po pierwsze, panie ministrze, proszę przyjąć nasze poprawki, które dają możliwość odwołania się od negatywnych decyzji o przyznaniu pomocy. Często w pośpiechu i w pandemii nie jest to możliwe, więc ta procedura umożliwi pełne przeprowadzenie prawa do drugiej instancji.

Po drugie, faktycznie trzeba pomagać wszystkim tym, którzy ponieśli realną stratę. Kody PKD zawężają w istotny sposób zakres działalności, natomiast przyjęcie przesłanek społecznych oraz faktycznie wykonywanego rodzaju działalności pozwoli na wsparcie wszystkich branż, których przychody spadły poniżej 70%. To ogromny postulat tysięcy polskich małych i średnich przedsiębiorstw.

Kolejna sprawa to jest kwestia ingerencji państwa w przedmiot umów. (*Dzwonek*) Chcielibyśmy naprawić pomoc wszystkim tym, którzy są najemcami w galeriach. To jest dobre rozwiązanie, by obniżać czynsze, ale także nie możemy pozwolić na to, aby właściciele galerii plajtowali. W związku z tym myślę, że państwo powinno w przyszłości zabezpieczyć, wyrównać także różnice, które będą wynikały z poniesionych strat, wiedząc o tym, że priorytetem są oczywiście najemcy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Gawkowski.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka miesięcy temu z tej mównicy zwracałem się do ministra w sprawie wsparcia małych biznesów, przede wszystkim tych, które mają największe straty: sklepików szkolnych i tych którzy przez półtora roku nie osiągaliby żadnych przychodów. Wtedy w imieniu przedsiębiorców z Bydgoszczy, Inowrocławia, Tucholi, mówiłem: zrobimy coś z tym. Tutaj usłyszałem: zrobimy. Półtora roku. Pytam, dlaczego tak późno. Ale z drugiej strony cieszę się, że w ogóle coś robimy. Tyle że sprawa nie jest załatwiona i nie możemy dać sobie wmówić, że wystarczy jednorazowa pomoc, bo pomoc musi być tak rozłożona, aby przedsiębiorcy nie tylko przeżyli, ale mogli rozkręcić z powrotem swoje przedsiębiorstwa, czasami jednoosobowe, które utrzymują całe rodziny. Pamiętajmy o tym. Pytanie do pana ministra: Kiedy będziemy w stanie tę pomoc rozszerzyć? Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Uprzejmie proszę o przedstawienie argumentów, które obalą obawy dotyczące przepisu mówiącego o ustawowym uregulowaniu najmu dla podmiotów powyżej 2 tys. m, które wydzierżawiają powierzchnie handlowe. Pojawiały się zarzuty, po pierwsze, że to jest pomoc publiczna, po drugie, że te przepisy muszą być notyfikowane w Unii Europejskiej, i po trzecie, istnieje również prawdopodobieństwo sprzeczności konstytucyjnej.

Uprzejmie proszę pana ministra o to, żeby powiedział, że spokojnie możemy za tym zagłosować, bo to jest ważna pomoc, i że nie będzie ewentualnie tych skutków negatywnych, o których mówią przedstawiciele izby zrzeszającej właścicieli zarządców tychże nieruchomości. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Paweł Krutul.

Poseł Paweł Krutul:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dobie panującego COVID-19 numery PKD nie do końca się w życiu sprawdzają. Proponuję nisko pochylić się nad losem polskich przedsiębiorców, których przedstawicielami są właśnie właściciele małych sklepików szkolnych. Właściciele tych biznesów walczą od prawie roku, żeby utrzymać się na wolnym rynku. Są to małe firmy, których właściciele w dużej większości ręczą za nie swoim własnym majątkiem. Tak, własnym majątkiem. To jest dla nich ważne, dlatego każdego dnia, każdego tygodnia bardzo przeżywają to, że mogą splajtować. Dlatego potrzebują pilnego wsparcia od państwa. Pamiętajmy, że polski biznes jest krwioobiegami polskiej gospodarki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Jana Szopińskiego.

Poseł Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tematem bardzo ważnym dla tysięcy małych przedsiębiorców, często prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, która była ich jedynym źródłem utrzymania, jest to, co będzie dalej. Mówię tu też o sklepikach zlokalizowanych na terenie podmiotów częściowo lub całkowicie unieruchomionych przez pandemię, które zostały pominięte w rządowym programie pomocowym.

Szanowne Panie! Szanowni Panowie! Panie Ministrze! Ta ruletka kodowa powinna się zakończyć. Ci, którzy ponieśli straty, powinni otrzymać pomoc od państwa. Małe i średnie przedsiębiorstwa powinny mieć możliwość odwołania się od negatywnych decyzji w sprawie udzielenia im pomocy. Tego oczekują przedsiębiorcy z Kujaw i Pomorza, którzy prosili mnie o to, abym do pana ministra się zwrócił. Tego oczekują małe sklepy i firmy zlokalizowane w szpitalach i urzędach, do których dostęp był częściowo *(Dzwonek)* lub całkowicie ograniczony. Tarce chroniły niektórych, a powinny chronić wszystkich tych, którzy ponieśli straty i dzisiaj nie mają za co żyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę o zadanie pytania panią poseł Martę Wcisło.

Posel Marta Wcislo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Lepiej późno niż wcale. Setki tysięcy właścicieli polskich mikro-, małych i średnich firm, najemców w galeriach handlowych czekało na pomoc i wsparcie ze strony państwa, gdy ich firmy zostały pozamykane w związku z epidemią wywołaną COVID. Czekali, ale część z nich się nie doczekała. Mówili o tym wielokrotnie.

Obecne przepisy ustawy COVID-owej zakładają, że w przypadku zamknięcia, po każdym lockdownie ci przedsiębiorcy będą mogli przedłużyć umowy o 6 miesięcy, co de facto daje blisko 2 lata przedłużenia niekorzystnych umów zawieranych w innych warunkach gospodarczych. To nie pomoc, to kaganiec, jak mówili. Tego kagańca niektórzy nie unieśli. Mówiłam o tym wielokrotnie, apelowałam, pisałam interpelacje, rozmawiałam z panem ministrem, przez kilka miesięcy dzwoniłam do ministerstwa.

Cieszę się dzisiaj, że te głosy (*Dzwonek*), głosy tych ludzi zostały wysłuchane. Cieszę się, że w obecnym projekcie ustawy obniżka czynszów w przypadku lockdownu to 80%, 50% po 3 miesiącach lockdownu. To dobre rozwiązania, ale one nie wyczerpują listy oczekiwań, takich jak zniesienie kodów PKD. O tych przedsiębiorców i o te miejsca pracy będę się upominać i będę prosić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę teraz o zadanie pytania pana posła Krzysztofa Grabczuka.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wsparcie dla przedsiębiorców jest obowiązkiem każdego rządu. To przedsiębiorcy płacą podatki, to przedsiębiorcy zatrudniają ludzi, to przedsiębiorcy ryzykują swoim majątkiem. I teraz te nieszczęsne kody PKD. Mówiliśmy od początku, że nie jest to dobre kryterium. Żal, że państwo nie chcieliście słuchać opozycji, bo naprawdę gdybyście państwo posłuchali, a mówiliśmy o tym wielokrotnie, dzisiaj nie musieliśmy procedować nad tym projektem ustawy.

Często mówi się, że przedsiębiorcy mają dobrze. Nic prostszego, proszę państwa. Żeby założyć działalność gospodarczą i zacząć ją prowadzić potrzeba 10 minut, czasami 3 minut. Spróbujmy, a wtedy dopiero przekonamy się, czy to jest takie łatwe, czy nie. A jeśli poprowadzimy przez jakichś czas działalność gospodarczą, to nabierzemy szacunku również do tych, którzy na co dzień tę działalność gospodarczą prowadzą. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie zada pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy projektowanego art. 15ze¹. Otóż oczywiście ta dolegliwość czynszowa zwłaszcza dla małych firm, małych sklepików jest niezwykle istotna.

Natomiast pytanie jest takie: Dlaczego projektując te przepisy rząd nie zaproponował odniesienia do faktycznie prowadzonej bądź nieprowadzonej działalności? Wiemy przecież, że część z tych sklepów, zwłaszcza dużych, zagranicznych sieci handlowych, funkcjonowała. Funkcjonowały apteki, funkcjonowały sklepy budowlane. W związku z tym wydaje się, że jednak one powinny być inaczej traktowane niż te, które były zamknięte. Dlaczego nie ma równowagi tych stron?

Po drugie: Z jakich powodów w tej ustawie znalazł się przepis dający prezesowi Rady Ministrów nieprawdopodobnie szerokie uprawnienia dotyczące zlecania zadań, zlecania (*Dzwonek*) pewnego rodzaju prac związanych z informatyzacją? Dlaczego w proponowanych przepisach nie ma żadnej kategorii weryfikacji ekonomicznej i weryfikacji gospodarności? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Na zadane pytania odpowie pan minister Andrzej Gut-Mostowy.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii
Andrzej Gut-Mostowy:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż potrzeba tej ustawy chyba jest najbardziej uwiarygodniona głosowaniem w komisji sejmowej. Chciałbym przypomnieć, że komisja sejmowa 30 głosami poparła zapisy tejże ustawy przy 2 głosach wstrzymujących, co pokazuje, że zasadnicze wszystkie przepisy tejże ustawy wydają się bardzo potrzebne i oczekiwane i przez branżę, i przez instytucje publiczne. Oczywiście dziękuję za głosy nawet pewnej krytyki, podnoszenie wątpliwości co do niektórych zapisów jest jak najbardziej zasadne i zarówno w komisji, jak i na posiedzeniu Sejmu postaramy się je rozwiązać.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Andrzej Gut-Mostowy

Jeżeli chodzi o zgłoszone poprawki, to na posiedzeniu komisji, które odbędzie się dzisiaj, po analizie z poszczególnymi departamentami podejmiemy stosowne decyzje. Pozwolę sobie odnieść się do tych pytań, które były podnoszone przed chwilą.

Jeżeli chodzi o powtarzające się kwestie możliwości odwoływania się od decyzji związanych z pomocą związaną z COVID, to pragnę przypomnieć, że nie jest to postępowanie administracyjne i przysługuje na to odwołanie, skarga do sądu, co może być procedowane. Natomiast, jeżeli chodzi o pozostałe pytania, to warto podkreślenia jest pytanie pana Piotra Borysa dotyczące umów i kwestii związanych z galeriami i stosunkiem najemców i wynajmujących.

Otóż już obecne prawo i art. 357 Kodeksu cywilnego pozwala na weryfikację lub korektę już istniejących umów w związku z pewnymi nadzwyczajnymi okolicznościami, które nie pozwalają na wywiązanie się z umów i stosunku pomiędzy wynajmującym i najemcą, dlatego wprowadzone artykuły, art. 15z¹ jest tak jakby w pewnym sensie kontynuacją tej wykładni i według opinii wybitnych prawników cytowanych nawet w mediach w ostatnich dniach jest to odpowiednie i racjonalne wyważenie i obowiązków, i praw pomiędzy wynajmującym i najemcą, które jest jak najbardziej korzystne dla obydwu stron. Oczywiście strona wynajmująca wydaje się bardziej pokrzywdzona, natomiast zważmy na to, że wszystkie procesy, które do tej pory były związane z pomocą publiczną, także dotyczyły wielu podmiotów gospodarczych i także obydwie strony – i wynajmujący, i najemcy – mogli dostępować pomocy publicznej.

Pytanie pana posła Tomaszewskiego dotyczące także pomocy publicznej. Chciałbym tylko dodać, że art. 76 konstytucji mówi, że najemca też podlega ochronie prawnej, w domniemaniu także ekonomicznej.

Pani poseł Wcisło podniosła dosyć mocno pewne pozytywne aspekty tejże ustawy, podkreślając, że najemcy nie mają, jeżeli chodzi o stosunek prawny... mają pozycję trochę słabszą w stosunku do wynajmujących, jeżeli chodzi o umowy w galeriach. I zapewne taka była intencja ustawodawcy. Chciałbym podkreślić, że cała ustawa była opracowana przez wiele ministerstw przy współpracy z KPRM, z Ministerstwem Finansów, dlatego te zapisy są bardzo precyzyjnie weryfikowane, i określa także możliwości finansowe państwa.

Jeżeli chodzi o kwestię podniesioną przez pana posła Suchonia dotyczącą zlecenia procesów informatycznych przez prezesa Rady Ministrów, to oczywiście sytuacja pandemiczna spowodowała wymuszenie i przyspieszenie procesów cyfryzacyjnych, informatycznych nie tylko w sferze gospodarki, ale także w instytucjach publicznych na całym świecie. I nadanie dodatkowych praw, aby w sposób szybki, wręcz bardzo automatyczny można było podejmować nowe procesy cyfryzacyjne pomiędzy sektorami, pomiędzy

instytucjami sektora publicznego wydaje się jak najbardziej zasadne. I tym bardziej zasadne wydaje się, że włączenie tych zapisów (*Dzwonek*) powinno być w ustawie COVID-owej, tak abyśmy nie musieli czekać wiele miesięcy na stworzenie nowych zapisów.

Na te pytania, na które nie zdążyłem odpowiedzieć, odpowiem na piśmie w trybie jak najszybszym. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie zagranicznej (druki nr 1163 i 1184).

Proszę pana posła Radosława Fogla o przedstawienie sprawozdania komisji.

Pan poseł będzie prezentował sprawozdanie w trybie zdalnym.

Poseł Sprawozdawca Radosław Fogiel:

(*Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach*)

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie zagranicznej z druku nr 1163.

14 maja br. marszałek Sejmu skierowała projekt do Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania. Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu projektu na swoim posiedzeniu wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy do sprawozdania. Na wniosek posłów zostało załączonych 11 wniosków mniejszości. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Proszę pana posła Radosława Fogla o to, aby przedstawił stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Radosław Fogiel:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko wobec nowelizacji ustawy o służbie zagranicznej.

Podobnie jak to było w przypadku oryginalnej ustawy, klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za jej przyjęciem i w pełni popiera rozwiązania tutaj zaprezentowane. O czym przede wszystkim warto przy tej okazji wspomnieć?

Po pierwsze, uprzedzając słowa, które zapewne padną z tej mównicy podczas wystąpienia przedstawicieli opozycji, pragnę zauważyć, że na wniosek rządu jest to pilny projekt ustawy, w związku z czym jest on procedowany tak, jak jest to przyjęte dla tego typu projektów. Stąd szybka ścieżka zarówno w komisji, jak i w Sejmie. To po pierwsze.

Po drugie, ten projekt, co jest jego głównym założeniem, zmienia, nowelizuje lub dostosowuje do obecnej sytuacji, w dużej mierze spowodowanej pandemią koronawirusa, dużą część przepisów dotyczących zatrudnienia w służbie zagranicznej, regulacji wynagrodzeń, szeroko pojętych praw pracowniczych. Dość przywołać chociażby przykład sytuacji, w której pracownik czy dyplomata zostaje uznany w państwie przyjmującym za persona non grata. Wprowadzamy tutaj zapisy, które w takiej sytuacji zapewnią i ze strony pracownika, i ze strony pracodawcy, czyli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dochowanie przepisów prawa pracy.

Warto też wspomnieć o jednej zmianie w tej ustawie, bardzo istotnej, bardzo znaczącej i bardzo wzmacniającej rolę parlamentu. Do tej pory fakt, że kandydaci na ambasadorów Rzeczypospolitej Polskiej byli przedstawiani i prezentowali się przed posłami członkami Komisji Spraw Zagranicznych, wynikał z sejmowego zwyczaju i tradycji. Ta ustawa zawiera nowy przepis, który został wprowadzony również na wniosek parlamentarzystów klubu Prawo i Sprawiedliwość, by tę tradycję przekuć w prawo. Od tej pory, jak Wysoki Sejm przyjmie tę ustawę, będzie obowiązkiem, by Komisja Spraw Zagranicznych wyraziła swoją opinię na temat kandydata na ambasadora. Uważam to za bardzo istotną zmianę, w znaczący sposób wzmacniającą rolę posłów na Sejm RP. Za czasów poprzednich kadencji mieliśmy do czynienia z sytuacjami, kiedy ta tradycja nie była przestrzegana. Były przypadki, kiedy już powołani ambasadorzy spotykali się z Komisją Spraw Zagranicznych dopiero po jej wnioskach. Jak wspomniałem – już po powołaniu. W tym momencie, po tej nowelizacji unik-

niemy takich sytuacji, co z naszego, parlamentarzystów, punktu widzenia jest bardzo korzystne.

W związku z tym wszystkim, jak wspomniałem na początku, klub Prawa i Sprawiedliwości popiera przedłożenie z druku nr 1163. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę pana posła Marka Krzakałę, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Gdy pojawiła się informacja, że ustawa o służbie zagranicznej ponownie trafia pod obrady Sejmu, mieliśmy nadzieję, że rząd dokonał refleksji i wyciągnął wnioski ze wszystkich krytycznych uwag, którymi próbowano ratować treść tej ustawy. Niestety tak się nie stało. Paradoksem jest to, że nowelizujemy ustawę, która jeszcze nie zdążyła wejść w życie, a już zawiera kilkadziesiąt poprawek. Na rządzie mści się fakt, że w styczniu ustawa była procedowana bez konsultacji, bez wysłuchania publicznego, bez głębszej refleksji nad tak istotną materią, jaką jest służba zagraniczna.

Mimo tłumaczeń pana ministra Wawrzyka, którego cenię i szanuję, na wczorajszym posiedzeniu komisji, że mamy pandemię i pracujemy w trudnych warunkach, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że mamy do czynienia z nieuzasadnionym pośpiechem i delikatnie mówiąc, niedbałością legislacyjną. To rząd wprowadził w naszym Sejmie nocny tryb procedowania z pominięciem konsultacji czy wysłuchania publicznego. Robiliście tak z ustawami o Trybunale Konstytucyjnym, Sądzie Najwyższym czy Krajowej Radzie Sądownictwa. Te siłowe rozwiązania kiedyś się na rządzie zemszczą, bo łatwo jest coś zniszczyć, ale o wiele trudniej jest odbudować przyzwoitą jakość legislacji i jakość naszego parlamentu.

Odnosząc się szczegółowo do projektu ustawy, powiem, że na uwagę zasługuje fakt, że uwzględniliście zastrzeżenia dotyczące praw kobiet wychowujących małe dzieci i okres macierzyństwa czy urlopu rodzicielskiego nie oznacza czasowej niemożności wykonywania obowiązków służbowych w placówce zagranicznej. Doprecyzowaliście też definicję członka rodziny i umożliwiacie nadanie stopnia dyplomatycznego osobom, które ukończyły Krajową Szkołę Administracji Publicznej.

Niestety na tym dobre rozwiązania się kończą. Ustawa o służbie zagranicznej jest zła z kilku powodów. Przede wszystkim zdegradowano status dyplomaty zawodowego, zrównując go ze statusem pracowników bez przygotowania i doświadczenia zawodowego.

Posel Marek Krzakała

Osoby wysyłane do pracy w placówkach zagranicznych będą miały niezwyfikowane kompetencje, które zostaną wskazane według linii partyjnej. To niedopuszczalne obniżenie poziomu merytorycznego. Równie niedopuszczalne jest to, że wygaszacie stosunek pracy osobom, które ukończyły 65. rok życia. Pozbywacie się doświadczonych dyplomatów i dyskryminujecie ich ze względu na wiek. Jest to rozwiązanie niekonstytucyjne i sprzeczne z Kodeksem pracy. W Krajowym Planie Odbudowy, przesłanym do Brukseli, rząd informuje o trudnościach na rynku pracy i zapowiada stworzenie zachęt dla osób, które chcą pracować dłużej. No to jak to jest? Ludzie starsi mogą pracować wszędzie, tylko nie w służbie zagranicznej? Na jakość pracy na pewno nie wpływa wiek, co w przeszłości udowodnił pan minister Władysław Bartoszewski.

Degradujecie status ambasadora, stwarzając możliwość powołania na tę funkcję osób bez względu na spełnienie warunków, sprowadzając jego merytoryczne przygotowanie do zgodności z linią partii. Mało tego, zwalnianie go z wszelkiej odpowiedzialności, bo za kierowanie placówką odpowiedzialność prawną i dyscyplinarną ponosi jego zastępca. To upolitycznienie i upartyjnienie służby zagranicznej jest głównym zarzutem wobec tej ustawy, bo ona zamiast wzmacniać, demoluje i niszczy polską dyplomację.

Tworzenie nowe stanowisko szefa służby zagranicznej, przez co kompetencje dyrektora generalnego zostaną mocno ograniczone. Taka osoba nie musi być zawodowym dyplomata, wystarczy jej ledwo 3-letnie doświadczenie kierownicze. A przecież będzie ona decydowała o nadawaniu stopni dyplomatycznych i przebiegu kariery zawodowej. To błąd, że polityka kadrowa będzie skupiona w jednym ręku. Tworzenie nowe stopnie dyplomatyczne, ale nie precyzujecie, jakie kryteria będą obowiązywać, poza żądaniem pełnej dyspozycyjności i wprowadzeniem systemu kar za brak lojalności.

Powołujecie do życia konwent, by decydował o wyborze kandydatów na stanowisko ambasadora. Ten sztuczny twór nie spowoduje, że nasz kraj będą reprezentować ludzie wybitni, znający sztukę dyplomacji. Wystarczy, że będą wierni waszej partii. I to jest istota problemu: zawłaszczenie wszelkich możliwych struktur państwa. Na to nie może być zgody. Zdewastowaliście wymiar sprawiedliwości i praworządność, a teraz zabieracie się za służbę zagraniczną. Zamiast wzmacniać pozycję i wizerunek Polski, spychacie ją na margines Unii Europejskiej, a wasze rządy będą kojarzone z wszczęciem postępowania z art. 7 i naruszeniem zasady praworządności. Jeżeli ktoś liczył na poprawę naszej polityki zagranicznej poprzez tę ustawę, to niestety jest w błędzie. A szkoda.

Jako klub Koalicja Obywatelska nie możemy przyjąć tej nowelizacji i będziemy głosowali przeciw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz pana posła Macieja Gdulę, który przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Maciej Gdula:

Dziękuję bardzo.

Smutno mi, panie marszałku, i smutno mi, Wysocka Izbo, bo to dzisiaj bardzo smutna okazja. Procedujemy nad projektem ustawy, który poprawia ustawę, nad którą procedowaliśmy zaledwie kilka miesięcy temu, w styczniu. W styczniu Prawo i Sprawiedliwość nas przekonywało, że to jest dobra ustawa i należy ją jak najszybciej przegłosować. Dzisiaj, gdy patrzę na ławy Prawa i Sprawiedliwości, nie dziwię się, że są zupełnie puste. Nie ma nikogo z Prawa i Sprawiedliwości. Chyba nie pojawili się tutaj ze wstydu, bo rzeczywiście jest się czego wstydzić. Ta ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, to ustawa, która składa się w zasadzie z 20 poprawek, które starają się tamtą ustawę naprawić, ale tak naprawdę tego nie da się zrobić.

Przyznam, że wczoraj byłem bardzo zdziwiony tym, jak wyglądało procedowanie nad kolejną ustawą. Cały czas poseł Fogiel przyjmował heroicznie na siebie poprawki zgłaszane przez legislatorów, bo i ta ustawa zgłoszona jest na łapu-capu. To jest produkcja prawa na agrafki, na gumę do żucia. Tak się nie powinno procedować. Bardzo smutne jest też to, w co zmieniono posłów Prawa i Sprawiedliwości. Bo dzisiaj to są dla Jarosława Kaczyńskiego przede wszystkim jakieś manekiny do głosowania, a nie posłowie, którzy powinni pracować i powinni się domagać godności procesu legislacyjnego. Jestem tym oburzony.

Oburzony jestem też tym, co się robi z polską dyplomacją, bo to jest pomysł na to, żeby dyplomację tak naprawdę zmienić na dyplomatyczne pospolite ruszenie. Otwiera się szeroko drzwi dla ludzi, którzy przede wszystkim będą jednak wierni partii. To jest niesamowicie smutne. To nie jest żadna łaska, to, o czym mówił poseł Fogiel, który jest sprawozdawcą tej ustawy, bo to, że jest konieczne wysłuchanie przed komisją, to jest tylko potwierdzenie tego, że to są nominaci partyjni. To komisja, w której większość partyjna będzie miała decydujące zdanie, będzie ich akceptować. To nie jest więc żadne wzmocnienie parlamentu, tylko wzmocnienie polityczności służby dyplomatycznej. Moim zdaniem nie o to w dyplomacji chodzi.

Jest jeden znamieny fragment nowej proponowanej ustawy. Otóż rozszerza się formułę przysięgi. Mówi się o tym, że składając przysięgę, dyplomata może wypowiedzieć słowa: Tak mi dopomóż Bóg. Wydaje mi się, że to mówi wszystko, bo tylko wiara w opatrzność może sprawić, że ta inicjacja służby dyplomatycznej jakoś będzie przełknięta. Otóż ja wierzę

Posel Maciej Gdula

w to, że dyplomacja powinna być profesjonalna, a nie oparta na wierze w opatrność. Wierzę w to, że powinna się opierać na kompetencjach, a nie wierze w jakąś nadludzką siłę. Jeżeli wiara jest dla kogoś ważna, powinna zostać prywatna. Natomiast państwo powinno się opierać na prawie, kompetencjach, profesjonalizmie. Jeżeli od tego odchodzimy i przede wszystkim staramy się państwo skleić plasteliną, to przyszłość przed nami jest ciemna.

My nie przyłożymy ręki do głosowania za tą ustawą. Klub Lewicy będzie przeciw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści przedstawi pan poseł Władysław Bartoszewski.

Posel Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od czasów mojego dzieciństwa kojarzyłem MSZ z aleją Szucha. 5 lat temu ministerstwo przeniosło się mentalnie do Janowa Podlaskiego i poszło drogą słynnej niegdyś stadniny koni. A w styczniu br. dołączyło do matriksa stworzonego przez dwóch Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy jednak tej woli MSZ w swoim scenariuszu filmu nie przewidzieli. W styczniu rząd polski przeforsował w 36 godzin destruktoryjną ustawę demontującą polską służbę zagraniczną. Projekt ustawy miał 92 artykuły. Na posiedzeniu komisji wiceminister miał czelność, nie pan minister Wawrzyk, wiceminister miał czelność pouczać jej członków, jak mają pracować. Powinien zostać zdyscyplinowany za to. Natychmiast okazało się wtedy, że to MSZ nie wie, jak pracować, gdyż podczas obrad Komisji Spraw Zagranicznych Biuro Legislacyjne Sejmu kwestionowało praktycznie każdy artykuł, a jeden określiło jako sprzeczny z konstytucją. Pracowaliśmy do godz. 3 nad ranem nad tą katastrofalną ustawą. Większość rządowa w komisji, a potem na sali sejmowej mimo to ten bubel prawny uchwaliła w ekspresowym tempie. Wskutek takiego bezmyślnego procedowania, zanim ustawa wejdzie w życie w czerwcu, rząd zgłosił już w trybie pilnym poprawki, które komisja musiała natychmiast rozpatrzyć. Do 92 artykułów ustawy rząd zgłosił 21 poprawek, a do tych poprawek jeszcze dwie autopoprawki. Świadczy to o kompletnym niechlujstwie legislacyjnym. A wydawało mi się, że w MSZ jest bardzo dużo prawników.

Przeforsowanie tej ustawy w styczniu miało trzy cele, prawdziwe cele, a nie to, o czym słyszeliśmy od

pana posła sprawozdawcy. Po pierwsze, pozbycie się dyrektora generalnego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i zastąpienie go nowym szefem służby zagranicznej. Wniesione wczoraj poprawki przewidują wszakże, iż nowy szef będzie miał zamrożone kompetencje do 2023 r., czyli teoretycznie istnieje, ale nic nie może zrobić. To jest równoległa rzeczywistość i czysty matrix. Drugim celem było pozbycie się zawodowych dyplomatów i zastąpienie ich na stanowiskach ambasadorskich przez zwolenników partii rządzącej bez względu na ich brak doświadczenia, wiedzy i znajomości języków obcych. Daje to rządowi ponad 100 miejsc w naszych ambasadach dla jego popleczników. MSZ obłudnie tłumaczył, że Stany Zjednoczone Ameryki też wysyłają ludzi spoza zawodowej służby zagranicznej na stanowiska ambasadorów. Ministerstwo nie raczyło jednak powiedzieć, że od połowy lat 50. poprzedniego wieku tylko 30% ambasadorów amerykańskich nie wywodziło się ze służby zagranicznej, a ten procent rzeczywiście wzrósł za kadencji pana prezydenta Trumpa do 40%, ale nie do 100%, jak w tej chorej ustawie. Departament Stanu notabene do tej pory uznaje, w przeciwieństwie do tej ustawy, kategorię ambasadorów tytularnych. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zagranicznej RP zgłosiła bardzo krytyczne uwagi do tej ustawy, które mnie również przesłała. Tylko szaleńczy artykuł o dyskryminacji kobiet został uwzględniony. Przy okazji i z naruszeniem prawa pracy, Kodeksu pracy postanowiono pozbyć się doświadczonych pracowników służby zagranicznej, obligatoryjnie, czyli przymusowo, wygaszając stosunki pracy ze względu na osiągnięcie wieku emerytalnego. O tym mówi art. 41 ustawy, który powinien zostać oczywiście usunięty.

Praca w MSZ wymaga wykształcenia, znajomości języków, wiedzy i doświadczenia, które nabywa się przez lata. Problem w tym, że tacy dyplomaci mają rozum i własne zdanie i nie będą bezmyślnymi wykonawcami poleceń partyjnych. Ta ustawa, nawet z poprawkami, powinna wylądować w koszu na śmieci. Nasz klub będzie głosował przeciw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz pana posła Krystiana Kamińskiego o przedstawienie stanowiska koła Konfederacja.

Posel Krystian Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Znow obradujemy nad ustawą o służbie zagranicznej. Znow obradujemy w trybie pilnym. Normalnie dzień świąteczny. I wie pan co? Jestem przekonany, że parę miesięcy znow będziemy debatować nad ustawą o służbie zagranicznej i znow w trybie pilnym. Bo to, co państwo wczoraj

Posel Krystian Kamiński

zrobili, nie różni się niczym od tego, co zrobiliście w styczniu. Mógłbym dzisiaj puścić na tablicie swoje przemówienie ze stycznia, gdzie mówiłem, że się spotkamy za parę miesięcy. A za parę miesięcy będę mógł puścić dzisiejsze przemówienie, gdzie mówię, że znów się spotkamy za parę miesięcy.

Przypomnę, co było w styczniu. W środę rano mieliśmy pierwsze czytanie, wyznaczone już było sprawozdanie komisji na czwartek rano, a jeszcze nie był nawet wyznaczony termin posiedzenia samej komisji. Posiedzenie komisji rozpoczęliśmy ok. godz. 18, skończyliśmy o godz. 3 w nocy. W tym czasie zgłaszaliśmy szereg poprawek, wszystkie zostały odrzucone. Biuro Legislacyjne do każdego artykułu zgłaszało poprawki, mówiło o niekonstytucyjności części poprawek. I co wtedy było? Akurat tam nie było pana wiceministra, był inny wiceminister, ale powiedział: My wiemy lepiej, my wiemy lepiej, co jest poprawne, my wiemy lepiej, jak wygląda konstytucja i co jest zgodne z konstytucją, co tam jakieś Biuro Legislacyjne, my wiemy to lepiej. W czwartek drugie czytanie, w czwartek sprawozdanie komisji, głosowanie i w 36 godzin uchwaliliście taki bubel prawny.

A co było wczoraj? Ponad 20 poprawek, Biuro Legislacyjne do każdej praktycznie musiało coś dodać. Kompletnie niechlujstwo, kompletne niechlujstwo, naprawdę. Żeby po raz kolejny mówić nam, że nie było czasu? Pan minister wczoraj był łaskaw powiedzieć, że projekt ustawy był tak niechlujny, bo był czas COVID-owy i nie mieli czasu dobrze przygotować projektu ustawy, i trzeba było go teraz dostosować. Tylko jak wyglądają poprawki? Np. poprawka 6., w art. 33 w ust. 1 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu: Ślubowanie może być złożone z dodaniem słów „Tak mi dopomóż Bóg”. Naprawdę czas COVID-u doprowadził do tego, że w oryginalnym projekcie ustawy nie znalazło się to? Przecież to jest typowe niechlujstwo. Ja nie wiem, czy państwo po prostu stwierdzili, że muszą cokolwiek przegłosować. Było takie zlecenie z góry: szybko dopchajcie, cokolwiek, żebyśmy mogli pozmieniać naszą dyplomację. Bo tak to wyglądało!

Ja nie wiem. Jeśli ta ustawa, te poprawki, mają przywrócić blask naszej dyplomacji, mają coś zmienić w naszej dyplomacji, mają przynieść chlubę naszym dyplomatom, to nie w ten sposób, bo każdy, kto będzie widział, jak pracowaliśmy nad tym, wie, że to nie może się dobrze skończyć. Jestem naprawdę zdziwiony. Mielicie tyle czasu na przygotowanie, przecież nie rządzicie od wczoraj, rządzicie już 6 lat. I co? I ta ustawa, i te poprawki zostały zrobione, nie wiem, w dwa dni, bo tak to wygląda. Jest to przykre, bo może intencje gdzieś tam były dobre, ale wszystko, co w ramach tego zrobiliście, doprowadzi do obniżenia statusu wszystkich pracowników służby dyplomatycznej. Wy sobie zdajecie z tego sprawę, a i tak w to brniecie. Zamiast dać sobie czas, popracować nad tym wszystkim, pokazać, że wspólnie możemy

to zrobić. Przecież nam, pozostałym posłom w Komisji Spraw Zagranicznych, też zależało, żeby ta ustawa była dobra, żeby podnieść prestiż naszej służby, ale jakiegokolwiek poprawki nie zgłosiliśmy, o czymkolwiek nie chcieliśmy dyskutować, to było jedno: rząd negatywnie odnosi się do państwa poprawki. No i tyle, i koniec, i wszyscy zadowoleni.

Jedna z poprawek Konfederacji dotyczyła tego, żeby ambasador miał wyłącznie polskie obywatelstwo. Jest to całkowicie logiczna sytuacja, no bo dziwne by było, bo nie można dwóm panom służyć, tak? Dlatego ambasador powinien mieć wyłącznie polskie obywatelstwo, taką poprawkę zgłosiliśmy. Ona przepadła, ponieważ wiemy, że jeden z ambasadorów ma co najmniej podwójne obywatelstwo. I pytanie: Czy chcecie więcej takich ambasadorów? Czy poprawka nie przeszła? Czy cała ustawa, czy cały artykuł zostały stworzone tylko po to, żeby jeden ambasador mógł zostać? Bo jeśli tak, to jest to wyjątkowa sytuacja, że piszemy jeden artykuł w projekcie ustawy tylko pod jednego ambasadora. Naprawdę jestem zdziwiony tym postępowaniem i uważam, że nie przyniesie to wam chlubę. Co prawda pozmienianie tych ambasadorów, wyrzucenie wszystkich (*Dzwonek*), powstawiacie swoich, ale nie przyniesie to wam chlubę, ponieważ każdy będzie wiedział, że to było źle zrobione, i następne rządy – a miejmy nadzieję, że będą to rządy Konfederacji – będą musiały tę sytuację naprawić, a zajmie to niestety dużo czasu. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 przedstawi pani poseł Joanna Mucha.

Posel Joanna Mucha:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 wobec nowelizacji ustawy o służbie zagranicznej.

Może powiem od razu, i nie będzie to dla nikogo zaskoczeniem, że będziemy głosowali przeciw tej ustawie, bo jest to projekt o wielkiej rewolucyjnej wymianie kadr, z kadr profesjonalnych na PiS-owskie. Tak należy ten projekt podsumować i w nim naprawdę nie chodzi o nic więcej. Powiem tak: jeśli nasza służba dyplomatyczna pracuje wobec naszych partnerów za granicą w taki sposób, jak ministrowie pracowali na posiedzeniach komisji, to jestem bardzo zaskoczona, że jeszcze nie jesteśmy w stanie wojny z jakimś państwem, bo to chyba trzeba byłoby potraktować jako cud. Wiem, że państwo wszędzie widziecie wrogów, wszędzie widziecie zagrożenie, spiski, a siebie postrzegacie jako otoczoną wrogami ofiarę, ale proszę o to, że zanim naszkodzicie nam jeszcze bardziej

Posel Joanna Mucha

za granicami Polski, przyjmijcie do wiadomości, że za granicą są partnerzy, z którymi się negocjuje, a nie wrogowie, z którymi się walczy.

A teraz opowiem państwu, jak było z tą ustawą. Zwolniona przez premiera z obowiązku wcześniejszego tworzenia założeń ustawa wpływa do Sejmu 13 stycznia, zakłada kompletnie nowy model działania służby zagranicznej. Dwa dni w Sejmie, pierwsze czytanie 20 stycznia, drugie i trzecie czytanie 21 stycznia. Senat odrzuca ją w całości jako bubel, który nie nadaje się do dalszego procedowania. Sejm oczywiście stanowisko Senatu odrzuca, ustawa jest opublikowana 15 marca, ma wchodzić w życie 16 czerwca. Czyli jesteśmy w trakcie *vacatio legis* i zmieniamy tę ustawę. To jest po prostu kosmos. To jest standard pracy PiS-owskich służb. Sześć stron poprawek. Co się dzieje na posiedzeniu komisji? Pan poseł Fogiel pogubiony w artykułach, w poprawce, poprawia poprawkę autopoprawką, którą również trzeba poprawić. Zgłasza w niewłaściwym momencie procedowania, biuro legislacyjne prosi o 10 minut przerwy, żeby wyjaśnić sprawę z wnioskodawcą. Zawieszone prace nad poprawką i procedowanie w innym miejscu druku. Muszę powiedzieć, że takiego chaosu i takiego popisu niechlujstwa naprawdę dawno nie widziałam w naszym Sejmie.

Pan minister Wawrzyk. A podobno pan minister i tak zachowywał się lepiej niż poprzednik na wcześniejszych posiedzeniach komisji. Państwa kandydat na rzecznika praw obywatelskich jest opryskliwy i sarkastyczny wobec posłów, którzy są na sali. Na pytanie o kwalifikacje szefa służby zagranicznej odpowiada, że przecież wymagania nie mogą być wyższe niż na szefa administracji, czyli metoda waszego działania jest prosta. Najpierw obniżyć standardy w jednym miejscu, a potem równać wszystko w dół. Tak daleko w dół, że naprawdę nie starcza nam wyobraźni. Ale wy pokazujecie, że można, że dajecie radę. Te założenia, które są w tej ustawie, to, że ma być otwarcie na ludzi nauki, ekspertów, ludzi biznesu, urzędników... To dlaczego, proszę państwa, drodzy wnioskodawcy, nie powiesić wysokiej poprzeczki, skoro to mają być tacy ludzie, nie wymagać od nich wysokich kwalifikacji. Ale nie, bo po co? Szczerze? Bo po prostu nie macie wystarczająco dużej grupy waszych rodzin, waszych przyjaciół, żeby mogli później pojechać na długą wycieczkę zagraniczną i przy okazji zarobić trochę kasy.

Powstanie stanowisko ministra pełnomocnego. Chyba mi się wydaje, że paru osobom po prostu marzy się bycie ministrem, bo nawet w tym rządzie, gdzie jest najwięcej ministrów, niż kiedykolwiek było w Polsce, nie wszyscy się zmieścili w przypadku tek ministerialnych, a niektórym się marzy, żeby mówiono do nich: panie ministrze. Taki pan minister nie będzie musiał mieć wyższego wykształcenia ani znać dwóch języków obcych. Niesłychane. Naprawdę nasza

służba zagraniczna chyba nigdy tak nisko się nie znajdowała.

I wreszcie zmuszenie dyplomatów do przechodzenia na emeryturę w wieku 65 lat. Manewr przecież dokładnie ten sam, który został wykonany w przypadku sędziów, komorników i prokuratorów. To jest jawna dyskryminacja. Miejmy nadzieję, że znajdzie finał w sądach.

I konwent do podejmowania personalnych decyzji. Kolejna atrapowa instytucja, takie PiS-owskie grono, które będzie znów imitowało instytucję państwa polskiego.

Ta ustawa jest straszna. Naprawdę, tak jak wszyscy wiemy i znamy standardy PiS-owskie, myślę, że nikt z nas nie spodziewał się, że można aż tak złą ustawę przedstawić Sejmowi. Tak jak powiedziałam na początku, będziemy głosować przeciwko tej ustawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Przystępujemy do serii pytań.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Jan Szopiński.

(*Poseł Jan Szopiński*: Panie marszałku, nie w tym.)

W takim razie pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim zastanawiające jest to, przecież pamiętamy, że 21 stycznia uchwaliliśmy ustawę, nową ustawę o służbie zagranicznej. Oto ustawa ma wejść w życie w połowie czerwca. Jeszcze ta ustawa nie weszła w życie, a już dokonujemy zmiany tejże ustawy, i to w tak kardynalnych sprawach jak chociażby kwestia wieku emerytalnego. Jeszcze jest to tak poprowadzone, że to się skończy prawdopodobnie wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego o zasadność tego rozstrzygnięcia czy w wielu innych sprawach. 21 poprawek do ustawy, która ma dziewięćdziesiąt kilka artykułów, to nie jest dobre świadectwo wystawione wnioskodawcom tej ustawy. Niezależnie od tego ta zmiana ustawowa zawiera oczywiście wiele błędów.

Podam taki jeden przykład. Skoro mają być przesłuchiwanie kandydatów na ambasadorów przed Komisją Spraw Zagranicznych, to czy w sprawach europejskich powołana w Sejmie Komisja do Spraw Unii Europejskiej (*Dzwonek*), która jest 10-procentowym składem reprezentującym skład polityczny polskiego parlamentu, też nie powinna być uprawniona do tego, żeby kandydat na szefa przedstawicielstwa przy Unii Europejskiej był przesłuchiwany w obec-

Posel Andrzej Grzyb

ności tej komisji? Ustanawiamy pewne reguły gry, funkcjonowania w sprawach europejskich, a tutaj uważamy, że to nie jest potrzebne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pytanie zada pan poseł Krystian Kamiński.

Posel Krystian Kamiński:

Mam jedno konkretne pytanie. Wczoraj, zresztą tak samo jak w styczniu, odrzucili państwo poprawkę Konfederacji dotyczącą tego, aby ambasadorowie i stali przedstawiciele mieli wyłącznie polskie obywatelstwo. Czy w związku z tym można przyjąć, że ten artykuł mówiący o tym, że ambasador może mieć podwójne obywatelstwo, dotyczy tylko tej jednej osoby, która ma je obecnie, i nie chcą jej państwo wykluczyć, czy planują państwo w przyszłości również więcej takich osób, które mają podwójne obywatelstwo, umieścić jako ambasadorów lub stałych przedstawicieli Polski? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Michał Szczerba.
Nie ma.
Pan poseł Michał Gramatyka.
Proszę bardzo o zadanie pytania.
Przepraszam pana posła Miszańskiego. Za chwilę poprosimy o zadanie pytania.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Promocja aktywności zawodowej i społecznej seniorów – to jest jedno z wiodących haseł waszego, patrzę w stronę PiS, poprzedniego planu 5-letniego, który dla niepoznaki nazwaliście „Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Złota jesień życia – takie hasło znajduje się również w obecnym planie 5-letnim, który dla niepoznaki nazwali państwo Polskim Ładem. Chodzi o zachęcenie seniorów do pracy po ukończeniu 65. roku życia. Chyba że są dyplomatami, bo wtedy na mocy art. 4 przedłożenia w charakterze prezentu urodzinowego ich stosunek pracy wygasa z mocy prawa. Taki prezent szykujecie dla doświadczonych dyptomatów. To jest przepis niezgodny z Kodeksem pracy, to jest przepis naruszający normy polskiej konstytucji. Art. 32: nikt nie może być dyskryminowany bez względu na po-

wód. *(Dzwonek)* To nazywa się ageizm. To bazuje na stereotypach. Jest to zachowanie piętnowane i wytykane palcami we wszystkich rozwiniętych krajach. Wstydzicie się. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Grzegorz Rusiecki.
Proszę o zadanie pytania.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskusja na temat zmiany ustawy regulującej kwestię naszych służb dyplomacyjnych to jeden wielki wstyd. Ustawa przyjęta przez tę Izbę w styczniu, która nie weszła jeszcze w życie, jest dziś przez was poprawiana. Co gorsza, nawet przy tych poprawkach Biuro Analiz Sejmowych składa liczne uwagi. To jest wstyd dla tych wielu wspaniałych wykształconych polskich pracowników ambasad i urzędów konsularnych, że muszą przyglądać się temu, że mamy nominowanych na funkcje ambasadorów czy konsułów nominatów partyjnych, którzy kompletnie nie mają do tego kwalifikacji. I to już nie jest wstyd tylko dla PiS-u, to jest wstyd dla Polski. Proszę, przemyślcie to państwo, dlatego że to są osoby, które będą reprezentowały majestat Rzeczypospolitej za granicą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pytanie zada teraz pani poseł Wanda Nowicka.
Proszę bardzo.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o służbie zagranicznej wpisuje się w prowadzoną przez PiS konsekwentnie od samego początku politykę wymiany elit we wszystkich sektorach życia publicznego. PiS z konsekwencją godną lepszej sprawy od początku swoich rządów wymienia fachowców np. w sądownictwie i całym wymiarze sprawiedliwości i zastępuje ich miernymi, ale wiernymi, którzy wykonają każdy, nawet najbardziej haniebny rozkaz władzy. Teraz przyszła pora na służbę zagraniczną. Tworząca się nowa klasa dyptomatów, jak ambasador Przyłębski w Niemczech czy zastępca ambasadora w Czechach, który grozi rządowi Czech pogorszeniem stosunków dyplomacyjnych z Polską, jeżeli Polki nadal będą mogły przerywać ciężę w Czechach, przynosi nam wstyd na arenie międzynarodowej. A co będzie dalej, kiedy ustawa wejdzie w życie? Ustawa nie dość, że szkodliwa *(Dzwonek)*, to jeszcze bubel.

Posel Wanda Nowicka

Naprawdę wstyd, że po 6 latach rządów nie umiecie pisać ustaw. Kiedy wreszcie nauczycie się pisać ustawy, których nie trzeba będzie następnego dnia poprawiać? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Agnieszka Hanajczyk.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odnosząc się do proponowanego projektu, w zasadzie można tylko wartościować emocje, złe emocje.

(Poseł Anna Paluch: Bo nic innego nie umiecie.)

Chcę powiedzieć, że na początku pan poseł sprawozdawca Fogiel uprzedził słowa opozycji. W pana wystąpieniu była jedna mocna strona, panie pośle. To były te turkusowe ramki, w których pan się pojawił, one były bardzo ładne. I to wszystko, naprawdę to wszystko, na całą resztę należałoby spuścić zasłone miłosierdzia. Zastanawiam się, czy to jest Sejm, czy to jest jakiś roller coaster, czy leci z nami pilot, czy jest to po prostu ministerstwo głupich kroków, bo jeżeli od stycznia w trakcie vacatio legis państwo wprowadzacie poprawki, autopoprawki, to w zasadzie cały projekt został zmiażdżony. Zresztą po raz kolejny musieliście państwo to usłyszeć. *(Dzwonek)* Chęć natomiast zapytać o inną rzecz. Zaczniemy od fundamentu. Czy państwo słyszeli kiedyś o zasadzie konstytucyjności, o zasadzie stabilności i kontynuacji w prawie, o zasadzie społecznych konsultacji czy o zasadzie odpowiedniego czasu na dyskusję? Może zaczniemy od tego, wtedy będzie wam zdecydowanie łatwiej tworzyć dobre prawo. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta nowela pokazuje, jakich ludzi mamy w rządzie PiS-u, jacy ludzie tam pracują. Nie jesteście fachowcami, wasz pośpiech jeszcze to pogarsza. Robicie ustawy bez konsultacji, bez wysłuchania. Tworzycie buble prawne. Ustawa, która nie weszła w życie, jest poprawiana i macie się wyrobić do 16 czerwca. Podobno miała być sukcesem, a okazała się wpadką. Dużo tych wpadek. Procedowanie w Sejmie potrwało 2 dni. Złożono wnioski o odrzucenie. Senat w całości odrzucił, bo ta ustawa

była zła i nie było co w niej poprawiać. Służba dyplomatyczna powinna być jak kadra olimpijska: najlepszy z najlepszych. Reprezentować nasz kraj powinni ludzie wybitni. Tymczasem jeśli chodzi o liczbę poprawek, to uuu... i hu, hu. Wstyd mi.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Szanowni Państwo! Na koniec refleksja, bo uważam, że klubik z ligi orlikowej *(Dzwonek)* okaże się lepszym reprezentantem kraju w rozgrywkach międzynarodowych dziesięciolatek niż planowana służba dyplomatyczna, którą nam szykujecie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Grabczuk.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma nic gorszego dla tworzenia prawa aniżeli pisanie ustaw na kolanie. Wszystkie kluby opozycyjne mówiły kilka tygodni temu, że to jest zła ustawa, zwłaszcza że dotyczy tak delikatnej materii, i że nad tym trzeba się pochylić i stworzyć dobrą ustawę, która będzie służyła wszystkim Polakom. Sztuka dyplomacji jest jedną z najtrudniejszych sztuk. Panie ministrze, czasy nie są łatwe i łatwe nie będą. Dlatego, jeśli tworzymy prawo, myślny o tym, jakie będą tego następstwa. Proszę państwa, państwo wysyłacie amatorów do zawodowców, tak jak wysyłalibyście amatora boksera do zawodowego boksera. Dostaniecie w szcękę, będziecie leżeć na deskach. Ale najgorsze jest to, że będzie to kosztem Polski. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie nie dotyczy stricte projektu nowelizacji ustawy, ale dotyczy samej ustawy. Przyznam szczerze, że kiedy usłyszałem, że państwo będą tworzyć ten projekt i że on będzie przygotowany w taki sposób, żeby gwarantował, aby nie prześlizgnęła się tam nawet jedna nieodpowiednia osoba, tj. bez kompetencji, bez wykształcenia, bez odpowiedniego poziomu patriotyzmu w sercu, pomyślałem, że przepisy będą sprzyjały właśnie naborowi najlepszych z najlepszych.

Posel Mirosław Suchoń

Muszę powiedzieć, panie ministrze, że srodze się zawiodłem. Powiedziałbym, że rozczarowanie jest bardzo duże, ponieważ liczyłem na to, że będziecie w stanie wznieść się ponad poziom, który zwykle państwo reprezentujecie, i jako rząd stworzycie ustawę, która zagwarantuje wspinały korpus służby zagranicznej. No i teraz podstawowe pytanie, panie ministrze: W jakim celu utworzona jest ta służba? Bardzo bym prosił, żeby pan odpowiedział na to pytanie, bo w mojej ocenie (*Dzwonek*) ta ustawa będzie sprzyjać tworzeniu korpusu tzw. bmw, czyli biernych, miernych, ale wiernych. Oczywiście nie wszyscy pracownicy, nie wszyscy dyplomaci trafią do tej kategorii, ale jednak mam wrażenie, że nacisk w tej ustawie został położony właśnie na to, żeby tam nie prześlizgnęła się mysz, tylko w tym negatywnym znaczeniu. Panie ministrze, po co taka służba dyplomatyczna? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pytanie zada pan poseł Jan Szopiński.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W styczniu br. Sejm przyjmuje ustawę, którą po kilku miesiącach poprawia. Czy ta ustawa dotyczy gospodarki, dotyczy zdrowia Polaków? Nie, ta ustawa dotyczy kadry dyplomatycznej. Szanowny panie ministrze, pan był kandydatem na rzecznika praw obywatelskich, wtedy pan się wypowiadał na temat równego traktowania Polaków. Co pan ma dzisiaj Polakom do powiedzenia, jeżeli pan chce w dniu 65. urodzin zwolnić polskich dyplomatów z placówek dyplomatycznych?

Szanowny Panie Ministrze! Ja pana tylko zapytam, czy pan prezes do końca zna założenia tej ustawy. Bo jestem przekonany, że będzie bardzo niezadowolony.

Druga kwestia to jest kwestia dotycząca polskich dyplomatów, którzy nie mają wyższego wykształcenia, nie znają dwóch języków. Czy my naprawdę idziemy w takim kierunku w polskiej służbie zagranicznej? Czy mamy to powiedzieć młodym Polakom, że tak PiS usiłuje kształtować kadry? (*Dzwonek*) Ale jakie kadry, kadry dyplomatyczne. Ta ustawa to jest skandal. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Po tym pytaniu wyczerpała się lista osób zapisanych do pytań.

Proszę teraz o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Piotra Wawrzyka.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania chciałbym zacząć od kilku kwestii, które również w formie pytań pojawiły się w wystąpieniach klubowych. Dlaczego teraz ta ustawa, dlaczego taki tryb? Mam nadzieję, że wszyscy państwo zauważyliście, co się działo jeszcze tydzień, miesiąc, półtora, 2 miesiące temu. Mam nadzieję, że wszyscy państwo zauważyliście, że mieliśmy trzecią falę pandemii, która była największa, jeżeli chodzi o skalę, z dotychczasowych i doprowadziła do utrudnień w funkcjonowaniu, właściwie na granicy wydolności, administracji, m.in. Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jeśli chodzi o liczbę osób przebywających na kwarantannie, chorych i przebywających w szpitalach. Być może państwo sobie z tego nie zdajecie sprawy, ale niestety tak się właśnie działo i stąd niemożliwe było wcześniejsze złożenie tego projektu. Nie chciałbym się odnosić do części wystąpień, np. pana posła Krzakały czy pani poseł Muchy, bo państwo myliliście w swoich wystąpieniach obie ustawy, odnosząc się do starej, mówiliście o nowej albo odwrotnie, więc myślę, że to pozostawię bez komentarza.

Pan poseł Bartoszewski pytał o kompetencje, dlaczego rzekomo zamrażamy kompetencje szefa służby zagranicznej. Panie posle, nie zamrażamy, proszę się wczytać w tekst ustawy, ta funkcja zostaje utworzona de facto z dniem 16 czerwca i szef rozpoczyna funkcjonowanie. Proszę się nie sugerować wyrwanymi z kontekstu przepisami, a spojrzeć na całość ustawy, a szczególnie te części, które mówią o zakresie kompetencji szefa służby zagranicznej. Nie likwidujemy także stanowiska dyrektora generalnego wbrew pozorom, tak jak tu zostało sformułowane, dlatego że rozdzielamy te dwie funkcje. Myślałem, że to raczej spotka się z państwa zrozumieniem, dlatego że jest to dostosowanie struktury służby zagranicznej do służby cywilnej. Mamy szefa służby cywilnej, będziemy mieli szefa służby zagranicznej. Mamy dyrektorów generalnych urzędów i będziemy mieli dyrektora generalnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Pani poseł Mucha twierdziła rzekomo i na końcu jeszcze pojawił się głos pana posła Szopińskiego, że znosimy wymóg znajomości języków i wyższego wykształcenia dla ambasadorów. Państwo posłowie, pani poseł Mucha przez 8 lat była w koalicji rządzącej, dlaczego nie wprowadziliście państwo wtedy tego wymogu? Bo ten zapis się nie zmienia w stosunku do tego, co było, jest, i tak samo będzie w tym zakresie. Takie zapisy dotyczące kompetencji kandydatów na ambasadorów są w obecnie obowiązującej ustawie od

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk**

2001 r. i tutaj nic nie zmieniamy. Proszę nie wprowadzać w błąd opinii publicznej, jakoby znoszono ustawę, czy tą styczniową, czy nowelizacją, wymóg posiadania wyższego wykształcenia przez ambasadorów bądź wymóg znajomości przez nich dwóch języków. Tego wymogu nie było i tego wymogu nie ma, tak jak to było wcześniej. Nic się w tym zakresie po prostu nie zmienia. Proszę, jeszcze raz apeluję. Rozumiem, że polityka rządzi się swoimi prawami, trzeba używać ładnych retorycznych sformułowań, żeby przyciągnąć uwagę opinii publicznej, ale nie wprowadzajmy przy okazji opinii publicznej w błąd.

Pan poseł Kamiński... Przepraszam, jeszcze pani poseł Mucha twierdziła, że obniżamy poziom kadry, zresztą pojawiało się to też później u pana posła Suchonia. Proszę o przykład.

Osoby, które chcą być zawodowymi dyplomatami, tak jak do tej pory będą musiały zdać egzamin w Akademii Dyplomatycznej. Powiem więcej, my podnosimy poziom kształcenia w Akademii Dyplomatycznej, która te egzaminy będzie przeprowadzała, przez stworzenie z niej w cudzysłowie, a może bez cudzysłowu, przepraszam, Akademii Dyplomatycznej z prawdziwego zdarzenia. Jej celem będzie kształcenie dyplomatów na najwyższym poziomie dla, mamy nadzieję, nie tylko Polski, lecz także sąsiadujących krajów naszego regionu. Taki jest cel tej nowelizacji... Przepraszam nie nowelizacji, tylko pierwotnej ustawy, bo status akademii został nadany w pierwotnej ustawie. *(Dzwonek)* Więc jeżeli chodzi o te kwestie, to nic się nie zmienia.

Pojawiło się jeszcze kilka kwestii. Po pierwsze – 65 lat. Proszę państwa, zwracam uwagę, że każdy, kto jest chętny i czuje się na siłach pod względem zdrowotnym, fizycznym, może wystąpić do szefa służby zagranicznej o przedłużenie swojego zatrudnienia i pełnienie funkcji w służbie zagranicznej. I koniec.

(Głos z sali: Ale nie ma trybu odwoławczego.)

Każdy będzie mógł to zrobić. Szef służby zagranicznej w oparciu o czytelne i jasne kryteria, inaczej mówiąc, o ocenę zdolności do pełnienia funkcji będzie mógł wydłużyć czas pełnienia obowiązków.

Co do nominacji politycznych, szanowni państwo, pozwoliliśmy sobie zrobić pewne podsumowanie: więcej ambasadorów spoza służby zagranicznej było w latach 2008–2015 niż po 2015 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji z Minamaty w sprawie rtęci, sporządzonej w Kumamoto dnia 10 października 2013 roku (druki nr 1127 i 1181).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji z Minamaty w sprawie rtęci, sporządzonej w Kumamoto dnia 10 października 2013 roku.

Projekt ustawy zawarty w druku nr 1127 wpłynął do sejmiku 26 kwietnia tego roku, a 30 kwietnia został skierowany do pierwszego czytania w komisjach. 18 maja Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisja Spraw Zagranicznych przeprowadziły pierwsze czytanie, a następnie szczegółowe prace nad projektem, których rezultatem jest przedstawiane właśnie sprawozdanie. Zostało ono przyjęte 45 głosami za, bez głosów przeciwnych, przy jednym głosie wstrzymującym.

Wysoka Izbo! Konwencja z Minamaty w sprawie rtęci została zawarta w celu ochrony zdrowia ludzkiego i środowiska przed antropogenicznymi emisjami i uwolnieniami rtęci oraz związków rtęci. Ratyfikacja konwencji i uzyskanie przez nasz kraj statusu strony pozwoli na uczestnictwo Polski w konferencji stron, aktywny udział w podejmowaniu decyzji, kształtowaniu wytycznych i kryteriów w zakresie spraw regulowanych przez konwencję. Rzeczpospolita Polska proponuje tu podejście zrównoważone, to znaczy unikanie działań jednostronnych, które powodowałyby spadek konkurencyjności polskiej gospodarki, a nie przynosiły skutków w skali globalnej.

Konwencja obejmuje w szczególności następujące zagadnienia: źródła dostaw rtęci i handel rtęcią – o tym jest mowa w art. 3 konwencji – produkty z dodatkiem rtęci – o tym traktuje art. 4 – procesy produkcyjne, w których wykorzystuje się rtęć lub jej związki – to jest art. 5 konwencji – wydobywanie złota tradycyjnego i na małą skalę, emisje rtęci i jej związków do atmosfery – art. 8 konwencji – uwolnienia rtęci i jej związków do gruntu i wody – o tym traktuje art. 9 – składowanie przejściowe rtęci innej niż odpadowa – to jest zawarte w art. 10 konwencji – postępowanie z odpadami rtęciowymi oraz identyfikacja i ocena miejsc zanieczyszczonych rtęcią lub jej związkami – to są art. 11 i art. 12 konwencji.

Wysoka Izbo! Ratyfikacja konwencji nie spowoduje konieczności wprowadzania zmian w polskim porząd-

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

ku prawnym, poza zmianami, które wynikają z konieczności implementacji rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 2017/852 z dnia 17 maja 2017 r. w sprawie rtęci. Rozporządzenie to jest uzupełnieniem prawa europejskiego dostosowującym je do konwencji. Pragnę zauważyć, że Unia Europejska też tę konwencję podpisała.

Rozporządzenie Unii Europejskiej z 2017 r. wprowadziło przepisy konwencji, które do tego czasu nie były ujęte w dorobku prawnym Unii Europejskiej. Natomiast w Polsce obowiązują przepisy dotyczące źródeł dostaw rtęci, handlu rtęcią, produktów zawierających rtęć, emisji do atmosfery, odpadów rtęci i ich czasowego składowania wynikające zarówno z polskiego prawa, jak i z adaptacji prawa unijnego. A zatem do uzupełnienia pozostaje bardzo niewielki zakres przepisów dotyczących w szczególności organu właściwego oraz kwestii najistotniejszej, czyli określenia systemu sankcji.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych proszę o uchwalenie ustawy o ratyfikacji Konwencji z Minamaty w sprawie rtęci sporządzonej w Kumamoto dnia 10 października 2013 roku zawartej w sprawozdaniu połączonych komisji z druku nr 1181. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Paluch, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Nie będę powtarzała informacji, które podałam jako sprawozdawca. Chcę niejako zaznaczyć, że jeśli chodzi o kwestie, które są zawarte w przepisach dotyczących źródła dostaw rtęci i handlu rtęcią, to w konwencji zawarty jest zakaz wydobywania podstawowego rtęci na terenie państwa strony, jeżeli takie wydobywanie nie miało miejsca, nie było prowadzone na terytorium państwa będącego stroną konwencji w dniu wejścia w życie dla tej strony. Wiadomo, że te przepisy wchodzi w życie wtedy, kiedy strona ratyfikuje konwencję. A jeżeli strona zezwala na wydobywanie podstawowego rtęci wyłącznie wtedy, gdy w dniu wejścia w życie konwencji takie wydobywanie było prowadzone, to wówczas na okres nie dłuższy niż 15 lat po tymże dniu można te działania konty-

nuować. W Polsce ten przepis nie będzie miał zastosowania, bo u nas rtęć nie była wydobywana.

Kolejna kwestia to produkty z dodatkiem rtęci, o których mówi art. 4. W myśl przepisów strona podejmuje odpowiednie środki, żeby nie zezwolić na produkcję, przywóz ani wywóz produktów z dodatkiem rtęci wymienionych w części I załącznika A do konwencji po dacie wycofania określonej dla tych właśnie produktów, z wyjątkiem takiej oto sytuacji, kiedy w załączniku A określono zwolnienia, albo gdy strona sama się postarała i zarejestrowała takie zwolnienie. Przepisy odnoszą się do takich grup produktów, jak baterie, przełączniki, przekładniki, kompaktowe i liniowe lampy fluorescencyjne, różne rodzaje lamp rtęciowych, kosmetyki, środki ochrony roślin, środki biobójcze, środki przeciwbakteryjne, nieelektroniczne urządzenia pomiarowe, takie jak barometry, higrometry, manometry, termometry i ciśnieniomierze – tego typu urządzenia wykorzystujące rtęć.

W wystąpieniu klubowym odnoszę się po prostu do oddziaływania tych przepisów na nasze życie codzienne i na różne gałęzie gospodarki. Mówimy tutaj również o przepisach dotyczących działań, które mają na celu wycofanie z użytku amalgamatu stomatologicznego. Chociaż przepisy konwencji nie zakazują stosowania tychże wypełnień amalgamatowych, to zobowiązują do podjęcia przynajmniej dwóch działań z listy dziewięciu działań przewidzianych przez konwencję. Te działania zmierzają do stopniowego wycofywania amalgamatu.

Kolejna kwestia, o której chcę powiedzieć, to procesy produkcyjne, w których wykorzystuje się rtęć lub jej związki. Zgodnie z konwencją od 2018 r. obowiązuje zakaz produkcji aldehydu octowego, bo w tych procesach produkcyjnych rtęć lub jej związki są katalizatorami, natomiast od 2025 r. będzie zakazana produkcja chloro-alkaiczna.

Art. 8 konwencji (*Dzwonek*), jak już powiedziałam, mówi o emisji. Wiem, że wystąpienia są 3-minutowe, więc oszczędzę państwu tych szczegółów. Pozwolę sobie tylko zauważyć w imieniu mojego klubu Prawo i Sprawiedliwość, że oczywiście będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy.

Na koniec zauważę, że ustawa ma tylko dwa artykuły, nie posiada żadnych preambuł, nie można do niej składać poprawek. Jeden artykuł mówi o tym, jaka to jest konwencja i gdzie została podpisana, a drugi – o terminie jej wejścia w życie. A co nadto jest, od złego pochodzi, proszę państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Oczywiście mój klub będzie głosował za przyjęciem tej ustawy.

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawi pani poseł Agnieszka Hana-jczyk.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji konwencji z Minamaty w sprawie rtęci, sporządzonej w Kumamoto dnia 10 października 2013 r.

Ratyfikacja tej konwencji jest działaniem przede wszystkim politycznym i koniecznym z punktu widzenia wizerunku Polski jako kraju zdecydowanego do walki o czyste środowisko. Wszelkie wymogi, które wprowadza konwencja, zostały już zaimplementowane w prawie unijnym i obowiązują w Polsce. Ratyfikacja konwencji, którą Polska podpisała 24 września 2014 r., a która weszła w życie w październiku 2017 r., pozwoli Polsce na czynny udział w konferencjach stron konwencji. Nie nakłada ona na Polskę nowych wymogów prawnych, natomiast nakłada pewne niewielkie zobowiązania finansowe.

Ponieważ pani poseł sprawozdawca, pani poseł Anna Paluch, wyczerpała temat, powiedziała o wszystkim, ponadto jest późna godzina, mam tylko przyjemność, by poinformować państwa, że ratyfikacja konwencji z Minamaty jest koniecznością, nie budzi żadnych wątpliwości, dlatego mój klub, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska, oczywiście poprze ten projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Stanowisko klubu Lewica przedstawi pan poseł Jan Szopiński.

Posel Jan Szopiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przepisy konwencji regulują w sposób kompleksowy zagadnienia dotyczące w szczególności źródeł dostaw rtęci, handlu rtęcią, produktów z dodatkiem rtęci, procesów produkcyjnych, w których wykorzystuje się rtęć lub związki rtęci, emisji rtęci i związków rtęci, uwolnienia rtęci, składowania przejściowego rtęci oraz postępowania z odpadami rtęciowymi, a także identyfikacji i oceny miejsc zanieczyszczonych rtęcią lub związkami rtęci. Konwencja ustanawia spójne działania i mechanizmy na forum międzynarodowym, określające możliwe sposoby gospodarowania rtęcią w celu ograniczenia jej wykorzystania oraz zminimalizowania negatywnego wpływu na środowisko i zdrowie ludzi.

Konwencja weszła w życie w dniu 16 sierpnia 2017 r. Konwencję podpisało 127 państw i Unia Europejska. Do tej pory konwencją związało się 126 państw i Unia Europejska, które stały się jej stronami. W tym jest 25 państw członkowskich Unii Europejskiej. Państwa

Unii Europejskiej, które podpisały, ale nie ratyfikowały konwencji, to Hiszpania i Polska.

Mam pytanie: Dlaczego Polska jest na końcu tego szeregu krajów Unii Europejskiej, które do tej pory nie ratyfikowały tej konwencji?

Mój klub jest przekonany, że przyjęcie tej konwencji to kolejny dobry krok w kierunku likwidacji m.in. śmiertelnych bomb, również z rtęcią, których w naszym kraju funkcjonuje blisko 800, w większości pozostawionych bez żadnego nadzoru. Mówię tutaj o bombach ekologicznych, m.in. w Czechowicach-Dziedzicach i w bydgoskim Zachemie. Wbrew podobno proekologicznej polityce rządowej liczba tych miejsc w ostatnich latach wzrosła: z 768 do 818. Rząd musi, korzystając ze środków unijnych, rozpocząć skuteczną politykę rekultywacji groźnych dla życia i zdrowia przemysłowych terenów, które zostały skażone. Jestem przekonany, że przyjęcie tej konwencji to kolejny dobry krok, do czego rząd w imieniu klubu serdecznie namawiam. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Anna Paluch: Nie ma co namawiać.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz pana posła Andrzeja Grzyba, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa o ratyfikacji konwencji z Minamaty w sprawie rtęci, która została sporządzona w Kumamoto 10 października 2013 r. – odbyła się praca nad tą konwencją z udziałem m.in. Polski. Oczywiście ten proces ma patronat Organizacji Narodów Zjednoczonych, jest to międzynarodowy instrument, który obejmuje w sposób globalny wszystkie państwa, które zechcą stać się sygnatariuszem tejże konwencji. Dotyczy to kwestii środowiskowych, ważnego pierwiastka, który jest wykorzystywany w przemyśle, ale który ma też olbrzymie znaczenie z punktu widzenia skażenia środowiskowego. Wiemy, jak trudne są procesy rekultywacyjne, stąd też włączenie się w ratyfikację tej konwencji jest niezmiernie ważne z punktu widzenia zarówno polityki międzynarodowej, jak i interesów takiego państwa jak Polska, która jest również państwem członkowskim Unii Europejskiej.

Należy zauważyć – ponieważ po wielokroć zostały już wymienione powody i regulacje, które obejmuje konwencja, nie będę się do tego odnosił – że konwencja weszła w życie już w 2017 r. Unia Europejska, stając się sygnatariuszem tej konwencji, przyjęła strategię postępowania wobec rtęci. Jednocześnie Parlament i Rada przyjęły rozporządzenie w sprawie rtęci z 17 maja 2017 r.

Posel Andrzej Grzyb

W związku z tym, nie będąc sygnatariuszem tejże konwencji, i tak zostaliśmy objęci...

(*Posel Anna Paluch*: Zostało to przyjęte jako do-robek Unii Europejskiej.)

Tak, zostaliśmy objęci jej postanowieniami, ponieważ rozporządzenie Parlamentu i Rady Unii obowiązuje wprost państwa członkowskie, więc my niejako w tej chwili notyfikujemy tylko to, co już nas obowiązuje, podpisując konwencję.

W związku z tym w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści popieram ten wniosek. Będziemy głosowali za tą ustawą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz pana posła Krystiana Kamińskiego, który przedstawi stanowisko koła Konfederacja.

Posel Krystian Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głównym celem konwencji jest ochrona zdrowia oraz środowiska przed zanieczyszczeniami spowodowanymi rtęcią oraz produktami zawierającymi rtęć. Konwencję ratyfikowało 126 państw oraz Unia Europejska, 25 państw członkowskich. W związku z tym w prawie Unii Europejskiej istnieją już przepisy prawne obejmujące zastosowanie konwencji. Konwencja sama w sobie nie zabrania wydobycia rtęci, jeżeli takowe wydobycie miało miejsce przed dniem ratyfikacji konwencji przez poszczególne strony. Jedynie ma zapobiegać powstaniu nowych miejsc, gdzie rtęć mogłaby być wydobywana.

W Polsce nie występują miejsca, gdzie wydobywana byłaby rtęć podstawowa, dlatego konwencja nie miałaaby zastosowania. Ratyfikacja konwencji spowoduje, że Polska nie mogłaby rozpocząć wydobycia rtęci podstawowej już po przyjęciu konwencji, ale nie ma takich planów. W uzasadnieniu ustawy zaznaczono jednak, że ratyfikacja konwencji nie będzie miała wpływu również ze względu na obowiązujące już przepisy prawne Unii Europejskiej, która dostosowała się do tych przepisów.

Należy zauważyć, że państwa zachodniej części Unii Europejskiej, z wyjątkiem Hiszpanii, ratyfikowały konwencję, co oznacza, że nie będą podejmowały się wywozu rtęci, z kilkoma wyjątkami. Zachodnie państwa Unii Europejskiej ratyfikowały konwencję już wcześniej, co oznacza również, że wywóz rtęci w kierunku Wschodu praktycznie nie miał miejsca. Zresztą transport rtęci między Zachodem a Wschodem raczej nie następuje, na co wskazują dane dotyczące handlu rtęcią. W związku z ww. argumentami

raczej nieuzasadniona jest obawa o pogorszenie się polskiego transportu, ponieważ nie partycypujemy w tym przewozie.

Jednym ze skutków jest konieczność odprowadzenia rocznej składki w ramach konwencji. Składki są uzależnione od dochodu narodowego oraz liczby ludności. Jak wczoraj przekazało nam ministerstwo, ta składka wynosiłaby rocznie z naszej strony 38,5 tys. dolarów.

Każda ze stron konwencji po jej ratyfikowaniu zobowiązana jest do zapewnienia zasobów na działanie krajowe mające na celu wdrożenie konwencji zgodnie z polityką krajową oraz planami. Ponieważ na terytorium Polski, jak już mówiłem, nie znajduje się miejsce podstawowego wydobycia rtęci, nie przewiduje się konieczności wprowadzenia specjalnych programów mających na celu wprowadzenie przepisów zawartych w konwencji.

Należy pamiętać, że polskie środowisko naturalne jest wspólnym dobrem naszych obywateli. Należy więc dołożyć starań, aby utrzymać środowisko naturalne w miarę możliwości jako wolne od zanieczyszczeń, w sposób szczególny od toksycznych pierwiastków oraz związków chemicznych, jakimi są właśnie rtęć i związki rtęci.

Podsumowując, uważam, że nie ma przeszkód do ratyfikowania konwencji. Koszty i skutki finansowe są niemal zerowe. Konwencja oraz jej treść nie stanowią zagrożenia dla którejkolwiek z gałęzi gospodarczych w Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Do pytań zapisało się dwoje państwa posłów.

Jeżeli nikt więcej nie chce skorzystać z tej możliwości, zamykam listę, ustalając czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Proszę pana posła Jana Szopińskiego.

Następnie pytanie zada pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Posel Jan Szopiński:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilkakrotnie z tego miejsca poseł Lewicy pan Przemysław Koperski pytał o termin likwidacji bomby ekologicznej w Czechowicach-Dziedzicach. Również moja skromna osoba pytała o działania władz w sprawie likwidacji bomby ekologicznej po zakładach „Zachem” w Bydgoszczy. Panie ministrze, kiedy zostanie przedstawiony rządowy projekt, poparty środkami w budżecie, który zagwarantuje nam wszystkim oczyszczenie Polski z miejsc, które od dziesięcioleci zabijają Polaków? Dlaczego tych bomb ekologicznych, również z udziałem rtęci, o której tu dzisiaj mówimy, w Polsce przybywa pomimo podobno proekologicznej działalności polskiego rządu? Uprzejmie proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Proszę panią poseł Małgorzatę Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skoro mowa o bombach ekologicznych, to poproszę również o informację na piśmie o bombie ekologicznej w Zgierzu, bo ona też tyka i nie wiadomo, kiedy wybuchnie.

Ograniczenie używania rtęci. Tak, to bardzo ważna sprawa. To pierwiastek, który jest szkodliwy. Cieszę się, że w końcu możemy w naszej stomatologii zakończyć używanie amalgamatu rtęciowego, którym były wypełniane zęby w ramach usług finansowanych z NFZ. W prywatnych gabinetach, jak również w Europie od dawna się tego nie stosuje. W Polsce cały czas był to problem, nowoczesne wypełnianie zębów w ramach usług finansowanych przez NFZ nie było stosowane. Ale skoro już wiemy, że będzie on wycofany, to proszę podać konkretny termin. Kiedy amalgamat zostanie wyeliminowany z powszechnego użycia w gabinetach stomatologicznych?

I drugie pytanie: Czemu tylko dwa punkty, a nie więcej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Do wystąpień oraz do pytań odniesie się pan minister Piotr Wawrzyk.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Piotr Wawrzyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście odniesiemy się do tego pisemnie, tak jak państwo posłowie sobie życzyli, zwracam tylko uwagę, że to nie jest kwestia dotycząca ratyfikowanej konwencji.

Jeżeli chodzi o trwającą od kilku lat procedurę ratyfikacji, to zwracam uwagę, tak jak powiedział pan poseł Grzyb, że te przepisy i tak w Polsce obowiązują na podstawie unijnego rozporządzenia. Mało tego, nasze przepisy w sprawach regulowanych przez konwencję w niektórych aspektach są jeszcze bardziej restrykcyjne niż te przewidziane w samej konwencji.

Co do strategii, o którą pytała pani poseł, to ona oczywiście wynika z tego unijnego rozporządzenia i tak samo jak inne państwa członkowskie jesteśmy w tej chwili na etapie jej opracowywania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł sprawozdawca zrezygnowała z możliwości zabrania głosu.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy wznowienia „Wiadomości” (druki nr 1144 i 1171).

Poproszę pana posła Piotra Babinetza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy wznowienia „Wiadomości”, druki nr 1144 i 1171.

Marszałek Sejmu zgodnie z Regulaminem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 7 maja 2021 r. skierowała powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja Kultury i Środków Przekazu w dniu 18 maja br. przeprowadziła pierwsze czytanie tego projektu. Jest to projekt poselski, projekt klubu Lewica. Komisja Kultury i Środków Przekazu po rozpatrzeniu tego projektu uchwały na ostatnim posiedzeniu wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt uchwały.

W trakcie prac zgłoszono bardzo drobne poprawki merytoryczne, kilka poprawek legislacyjnych i przy wspólnej, zgodnej pracy projekt uchwały został rekomendowany Wysokiej Izbie. Jednocześnie tutaj należą się podziękowania posłom, którzy pracowali nad tym projektem uchwały, przede wszystkim pani poseł Paulinie Matysiak, która ten projekt przygotowała i prowadziła w trakcie prac nad nim.

Zaproponowany przez Komisję Kultury i Środków Przekazu tekst projektu uchwały brzmi:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy wznowienia »Wiadomości«

W kwietniu 2021 roku przypada 75. rocznica wznowienia »Wiadomości« oraz 40. rocznica wydania ostatniego numeru tego pisma. Pismo było emigracyjną kontynuacją przedwojennych »Wiadomości Literackich«.

Pismo zostało założone przez Mieczysława Grydzewskiego, którego pamięć uczcił Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w roku 2020. W kwietniu 1946 roku, dzięki dotacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, Mieczysław Grydzewski wznowił wydawanie pisma, które odtąd nosiło tytuł »Wiadomości«. W pierwszym numerze ogłoszono: »Łamy naszego pisma są

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz

otwarte dla pisarzy wszystkich obozów, jak my służących sprawie swobody myśli i słowa. Pragniemy wedle naszych najlepszych intencji zapewnić możliwość wypowiedzenia się tym, którzy piórem walczą o wolną, całą i niepodległą Polskę». Tych zasad trzymano się do samego końca.

»Wiadomości« były jednym z najpoczytniejszych i najważniejszych pism kulturalnych na emigracji. Ukazywały się one w nakładzie kilku tysięcy egzemplarzy, ale czytało je znacznie więcej osób, zarówno na emigracji, jak i w kraju, dokąd docierały pomimo zakazów.

O wysokim poziomie pisma decydowali przede wszystkim autorzy zawartych w nim tekstów – najwybitniejsi pisarze i publicyści emigracyjni, z Kazimierzem Wierzyńskim, Janem Lechonem, Józefem i Stanisławem Mackiewiczami, Stefanią Zahorską, Janiną Kościalkowską, Zofią Romanowiczową, Ferdynandem Goetlem, Tymonem Terleckim, Marianem Hemarem, Józefem Łobodowskim, Marią Danilewicz-Zielińską i Zygmuntem Nowakowskim na czele.

Nagroda literacka przyznawana przez londyńskie »Wiadomości«, od 1958 roku aż do końca lat 80. XX wieku, pomimo formalnego zamknięcia pisma, była najbardziej prestiżowym wyróżnieniem literackim na emigracji.

Pismo redagowane w Londynie przez Mieczysława Grydzewskiego, a po jego śmierci – przez Michała Chmielowca i Stefanię Kossowską, było najpoważniejszym ośrodkiem integrującym polskich emigracyjnych poetów i pisarzy, historyków i krytyków literatury i sztuki, bez względu na przekonania polityczne. Stało się ono miejscem dialogu z literaturą światową, platformą porozumienia polsko-żydowskiego i ośrodkiem wolnej myśli niepodległościowej.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej niniejszym pragnie upamiętnić 75. rocznicę wznowienia »Wiadomości«.

Komisja Kultury i Środków Przekazu wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić powyższy projekt uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę ponownie pana posła Piotra Babinetza, aby tym razem przedstawił stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość

Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję ponownie panu marszałkowi.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego

Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy wznowienia „Wiadomości”.

„Wiadomości” to wydawana w Londynie, dzięki wsparciu rządu RP na uchodźstwie, kontynuacja pisma „Wiadomości Literackie” z czasów II Rzeczypospolitej, stworzonego i redagowanego przez Mieczysława Grydzewskiego. Bezpośrednim poprzednikiem „Wiadomości” było ukazujące się w czasie II wojny światowej we Francji i w Anglii pismo „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie”, redagowane przez aktora, reżysera i dramaturga Zygmunta Nowakowskiego. Pisali w nim m.in. Ignacy Matuszewski i Stanisław Stroński, a zostało zamknięte w 1944 r. w efekcie zмовы brytyjsko-sowieckiej. W 1946 r. zasłużony już Mieczysław Grydzewski wznowił pismo i redagował je przez wiele lat. Później rolę redaktora przejął Michał Chmielowiec – poeta, prozaik i krytyk literacki, sybirak, redaktor Katolickiego Ośrodka Wydawniczego Veritas. Ostatnim redaktorem do 1981 r. była Stefania Kossowska – pisarka i publicystka, przez kilkadziesiąt lat współpracująca z Radiem Wolna Europa.

W „Wiadomościach” publikowali najwybitniejsi wówczas pisarze, poeci i publicyści. Wśród nich jeden z największych polskich prozaików – Józef Mackiewicz, w okresie współpracy z „Wiadomościami” autor dwóch pierwszych książek o sowieckiej zbrodni ludobójstwa na Polakach w Katyniu oraz reportażu o zbrodni w Ponarach. Kolejny to wielki poeta Kazimierz Wierzyński. Warto pamiętać, że obaj w latach młodości walczyli zbrojnie o niepodległość, szczególnie w potrzebie bolszewickiej. Gdy zmarł Wierzyński, „Wiadomości” pisały: Z najgłębszym smutkiem w sercach żegnamy poetę wolności, twórcę niezrównanego, świadomego swojej sztuki i swojego posłannictwa, wiernego przyjaciela, towarzysza prac i walk, najlepszego z nas, który pozostawił w niezapomnianych wierszach świadectwo naszych przeżyć i wzruszeń.

„Wiadomości” były forum wymiany poglądów i publikacji dla wszystkich – bez względu na różnice światopoglądowe – którzy piórem walczą o wolną, całą i niepodległą Polskę. Środowisko kierowane przez Mieczysława Grydzewskiego, Michała Chmielowca i Stefanię Kossowską było nazywane niezłomnymi, gdyż nieustępliwie i bezwzględnie odrzucali komunistyczną okupację Polski, broniąc idei niepodległości.

Naszym obowiązkiem jest przypomnienie dokonania redakcji „Wiadomości”, zachęcanie do wydawania dzieł pisarzy i poetów z kręgu wychodźstwa niepodległościowego, przybliżanie literackiej spuścizny emigracji współczesnym rodakom, tak aby szczególnie młodzi Polacy zaciekawiali się i po nią sięgali.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem uchwały w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy wznowienia „Wiadomości”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz pana posła Tomasza Olichwera o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Olichwer:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym dyskutujemy nad projektem uchwały, co ciekawe, Lewicy, w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy wznowienia „Wiadomości”, pisma, które było emigracyjną kontynuacją przedwojennych „Wiadomości Literackich”.

W pierwszym numerze pisma wznowionego w kwietniu 1946 r. przez Mieczysława Grydzewskiego, pierwszego redaktora naczelnego, pojawiło się znaczące przesłanie i określenie charakteru wydawnictwa. Cytuję: Łamy naszego pisma są otwarte dla pisarzy wszystkich obozów, jak my służących sprawie swobody myśli i słowa. Pragniemy wedle naszych najlepszych intencji zapewnić możliwość wypowiedzenia się tym, którzy piórem walczą o wolną, całą i niepodległą Polskę.

I tak też się stało. Na łamach pisma, które poruszało zagadnienia polityczne, antykomunistyczne i antyreżimowe, jak również kulturalne i wspominkowe, publikowali swoje artykuły najwybitniejsi pisarze i publicyści emigracyjni tamtych czasów, m.in. Kazimierz Wierzyński, Józef i Stanisław Mackiewiczowie, Jan Lechoń czy Marian Hemar.

„Wiadomości” ukazywały się w Londynie i skierowane były głównie do tamtejszej emigracji, choć docierały również do rodaków żyjących w komunistycznej Polsce. Wydawane były do 1981 r. i obok paryskiej „Kultury” Jerzego Giedroycia były najważniejszym polskim pismem emigracyjnym tamtych czasów.

Jak wspominała Stefania Kossowska, ostatni redaktor naczelny „Wiadomości”, do ostatecznej decyzji o zawieszeniu wydawania pisma, oprócz zbyt licznych praktycznych trudności, przyczyniło się, cytuję: przeświadczenie, że pismo spełniło swoje zadanie. Żyliśmy wtedy wszyscy w euforii, otoczeni w redakcji plakatami „Solidarności” i czuło się, choć jeszcze mgliście, ale już z pewną nadzieją, że przychodzi nowe i że czas ustąpić miejsca innym. To piękne zdanie.

Szanowni Państwo! Posłanki i posłowie klubu Koalicja Obywatelska popierają uchwałę w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy wznowienia pisma „Wiadomości”. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę teraz panią posel Paulinę Matysiak o zaprezentowanie stanowiska klubu Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Paulinę Matysiak.

Szanowny Panie Marszałku...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam, ja tak samo... Właśnie tak powiedziałem.

Posel Paulina Matysiak:

Matysiak, przez „y”, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Matysiak.

Posel Paulina Matysiak:

Tak. Dobrze. Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Lewicy dotyczące poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy wznowienia „Wiadomości”. Klub Lewicy już w ubiegłym roku złożył uchwałę, aby rok 2021 był Rokiem „Wiadomości” wydawanych w Londynie najpierw przez Mieczysława Grydzewskiego, a później przez Michała Chmielowca i Stefanię Kosowską. Niestety ze względu na dużą liczbę innych ważnych i interesujących propozycji nie było możliwe uhonorowanie „Wiadomości”, stąd propozycja okolicznościowej uchwały w tym roku.

„Wiadomości” były jednym z ważniejszych pism emigracyjnych, które integrowało polskie środowisko. Założone w II Rzeczypospolitej pn. „Wiadomości Literackie”, w czasie zawieruchy wojennej wydawane początkowo we Francji, a później w Wielkiej Brytanii pn. „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie”, po krótkiej przerwie zostały wznowione pn. „Wiadomości” w 1946 r. i wydawane do 1981 r. Zasluguja na upamiętnienie ze względu na to, że były najpoważniejszym ośrodkiem integrującym polskich emigracyjnych poetów i pisarzy, historyków i krytyków literatury i sztuki bez względu na przekonania polityczne, co znajduje odzwierciedlenie w słowach uchwały.

Upamiętniamy „Wiadomości” także dlatego, żeby pamiętać, że Polska to nie tylko organizm państwowy czy polityczny, ale także polska dusza, polska tożsamość, kultura żyjąca w nas wszystkich, niezależnie, czy mieszkamy w kraju czy za granicą, czy Polska jest na mapie czy jej nie ma, czy jest wolna i dostatnia czy też cierpi w niewoli. Aby pamiętać, że Polska to żywa idea, która ciągle się zmienia, a jednocześnie pozostaje niezmiennym łącznikiem pomię-

Posel Paulina Matysiak

dzy naszą historią, teraźniejszością i przyszłością, pomiędzy tymi przed nami i tymi, co przyjdą po nas.

Klub Lewicy popiera uchwałę upamiętniającą 75. rocznicę wznowienia „Wiadomości”. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu Lewica przedstawiła pani poseł Paulina Matysiak.

Pan poseł Jarosław Rzepa zaprezentuje stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści.

Posel Jarosław Rzepa:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polski Sejm obraduje dziś nad uchwałą upamiętniającą 75. rocznicę wznowienia wydawania „Wiadomości”, które były spadkobiercą przedwojennych „Wiadomości Literackich”, oraz 40. rocznicę wydania ostatniego numeru tego tygodnika. Padły dzisiaj te słowa, ale, szanowni państwo, warto szczególnie dziś wspomnieć jedno ze zdań zawartych w pierwszym powojennym wydaniu „Wiadomości”, które brzmiało i brzmi w naszych uszach chyba bardzo mocno: „Łamy naszego piśma są otwarte dla pisarzy wszystkich obozów, jak my służących sprawie swobody myśli i słowa”.

W rozważaniach nad oddziaływaniem „Wiadomości” nie sposób pominąć wkładu, jaki wniosły „Wiadomości Literackie” wydawane w latach 1924–1939, których redaktorem był już wtedy Mieczysław Grydzewski. Początkowo była to gazeta literacka z przewagą materiałów informacyjnych i felietonowych. Później zawierała głównie artykuły problemowe o tematyce społecznej, literackiej, kulturowej i politycznej. W latach 30. tygodnik reprezentował głównie poglądy liberalne. Pismo nie miało wtedy określonego kierunku politycznego, choć po przewrocie majowym zdecydowanie opowiadało się po stronie sanacyjnej, ale już po procesie brzeskim zwróciło się w stronę demokratyczno-liberalną. Po wznowieniu działalności na emigracji pismo kontynuowało społeczno-kulturalny kierunek. O jego ogromnym znaczeniu dla kultury polskiej świadczą w II RP tacy autorzy, jak: Słonimski, Tuwim, Irzykowski czy Pruszyński, a z czasów emigracji – Baliński, Hemar, Lechoń czy Nowakowski. Na uwagę zasługuje również przyznawana od 1958 r. do 1990 r., czyli jeszcze 9 lat po wydaniu ostatniego numeru, nagroda dla najlepszej polskiej książki wydawanej na emigracji. Wśród laureatów znaleźli się tacy pisarze, jak: Witold Gombrowicz, Czesław Miłosz i Marek Hłasko.

Klub Parlamentarny Koalicji Polskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego z zadowoleniem przyjmuje inicjatywę i dziękuje posłom wnioskodawcom oraz Bibliotece Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, bo tam w Archiwum Emigracji znajdują się zdigitalizowane, zebrane i poukładane zbiory tego wydawnictwa. Dziękuję bardzo. Będziemy oczywiście głosować za.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 19 maja.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza. Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Chwilkę musimy poczekać, aż system wygeneruje listę osób.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Rafał Adamczyk z klubu parlamentarnego Lewica.

Proszę bardzo.

Posel Rafał Adamczyk:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Pozwolę sobie przedstawić stanowisko Prezydium Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Będzinie, które zostało przyjęte 13 maja 2021 r.

Prezydium Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Będzinie oraz przedstawiciele jednostek ochotniczych straży pożarnych z terenu powiatu będzińskiego w sprawie projektu ustawy o ochotniczej straży pożarnej. Zapisy projektu ustawy budzą w środowisku ochotniczego pożarnictwa wiele wątpliwości, kontrowersji i niepokojów. Szczególne kontrowersje budzi zapis dotyczący tworzenia jednostek ratowniczo-gaśniczych ochotniczych straży pożarnych wyłączający z systemu ochrony przeciwpożarowej jednostki, które nie utworzą JRG, co w konsekwencji doprowadzi do ich likwidacji. Jednostki te utracą możliwość finansowania na dotychczasowych zasadach, strażacy ochotnicy utracą prawo posługiwania się nazewnictwem „strażak”, a także utracą prawo do własnego munduru wyjściowego.

Wiele wątpliwości budzi również projekt zatwierdzenia statutu OSP przez radę gminy, kontroli przez służby wojewody oraz finansowania szkoleń. Mając na uwadze wieloletnie tradycje i rolę, jaką ochotnicze straże pożarne odegrały w historii naszej ojczyzny, oraz za-

Posel Rafał Adamczyk

grożenia wynikające z zapisów projektu ww. ustawy projektu aktu prawnego oceniamy negatywnie i proponujemy jego odrzucenie w całości.

W kwestii dotyczącej dodatków emerytalnych dla strażaków biorących udział w bezpośrednich akcjach ratowniczo-gaśniczych uważamy, iż należy przyspieszyć prace legislacyjne nad senackim projektem ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, który reguluje kwestie przyznawania dodatku emerytalnego dla strażaków ochotników.

Stanowisko powyższe zostało przyjęte w wyniku konsultacji projektu ustawy o ochotniczej straży pożarnej w dniu 13 maja 2021 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, o ogłoszenie oświadczenia.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiaj, 19 maja, obchodzimy Światowy Dzień Lekarza Rodzinnego. To okazja do przypomnienia, jak ważną rolę w systemie ochrony zdrowia na całym świecie odgrywają wiedza i doświadczenie specjalistów medycyny rodzinnej stojących na pierwszej linii w walce o zdrowie swoich pacjentów. Lekarz rodzinny nie bez powodu nazywany jest często lekarzem pierwszego kontaktu, lekarzem pierwszej linii frontu. To właśnie do niego po pierwszą poradę przychodzi pacjent. Jemu jako pierwszemu zwierza się on ze swoich dolegliwości. To lekarz rodzinny słucha, proponuje, zachęca, ostrzega i radzi. Obdarzony wieloma biurokratycznymi obowiązkami nie zawsze niestety poświęca im tyle czasu, ile by chciał.

Teraz w czasie pandemii rola lekarza rodzinnego została na nowo dostrzeżona. Pojawiły się nowe formy działań, porady na odległość, teleporady. Są bardzo cennym narzędziem w pracy lekarzy wszystkich specjalności, chociaż jako lekarz z wieloletnią praktyką wiem, że nic nie zastąpi bezpośredniej rozmowy z pacjentem.

Światowa Organizacja Lekarzy Rodzinnych określiła hasło tego dnia. W tym roku brzmi ono tak: budowanie przyszłości z lekarzami rodzinnymi. Tak, zdrowie to nasze największe dobro.

Z okazji Światowego Dnia Lekarza Rodzinnego chciałabym złożyć wszystkim lekarzom rodzinnym życzenia dużo zdrowia, jak najszybszego powrotu do normalnych warunków pracy, spokojnego prowadzenia praktyk oraz pomyślności w życiu osobistym. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Teresę Pamulę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Pamula:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 30 lat temu, 2 czerwca 1991 r., Ojciec Święty Jan Paweł II przybył do Lubaczowa do siedziby Archidiecezji Lwowskiej. Ta historyczna wizyta była możliwa dzięki staraniom i na zaproszenie abp. Mariana Jaworskiego, który wówczas od 7 lat był pasterzem tej diecezji.

Czwarta pielgrzymka Jana Pawła II, Karola Wojtyły, papieża Polaka do ojczyzny w czerwcu 1991 r. była pierwszą po upadku komunizmu i objęła swym zasięgiem m.in. miasta: Koszalin, Rzeszów, Przemysł, Kielce, Kraków, Częstochowę, Wadowice oraz moje rodzinne miasto Lubaczów.

W dniu 3 czerwca 1991 r. na lubaczowskie błonia przybyło ok. 200 tys. osób. Było wśród nich ok. 22 tys. pielgrzymów zza wschodniej granicy. Hasłem czwartej podróży apostolskiej papieża do swojej ojczyzny były słowa zaczerpnięte z listu św. Pawła i brzmiały: Bogu dziękujecie, ducha nie gascie.

Jan Paweł II docenił znaczenie i wagę zyskanej wolności, ale jednocześnie wyczuwał potrzebę ogólnospołecznej modlitwy o dobre jej wykorzystanie. Był to czas, kiedy toczyły się dyskusje nie tylko na temat kształtu przyszłej Rzeczypospolitej, ale także o miejsce chrześcijaństwa w odbudowanym państwie. Ojciec Święty starał się przestrzec swoich rodaków przed absolutyzacją pojęcia wolności, mówiąc: „Poza prawdą wolność nie jest wolnością. Jest pozorem. Jest nawet zniewoleniem”.

Przesłanie papieskie tejże wizyty oparte zostało na dekalogu. Mówił o dziesięciu słowach, od których zależy przyszłość narodu, państwa, Europy i świata. W Lubaczowie padły bardzo ważne słowa wypowiedziane przez św. Jana Pawła II: o aktualności ślubów Jana Kazimierza, o prymacie „być” nad „mieć”, o świętowaniu niedzieli i o świętości.

W trakcie czerwcowej wizyty papieskiej w Lubaczowie Ojciec Święty podkreślił, jak wielkie znaczenie dla pokoleń miały śluby złożone przez króla Jana Kazimierza przed obrazem Matki Bożej Łaskawej w katedrze lwowskiej, a były to czasy szczególnie trudne dla naszego narodu. Podkreślał też wyjątkowość tych ziem i ludzi ją zamieszkujących. Mówił: Tu, na tym miejscu, trzeba w sposób szczególny prosić Pana Dziejów przez pośrednictwo świętych patronów Polski, Litwy, Rusi, aby to dobro, które łączy, okazało się mocniejsze od wszystkiego, co w ciągu dziejów, a zwłaszcza w ostatnich czasach, różniło i dzieliło, czasem aż do przelewu krwi. I niech na to wszystko, na całą naszą teraźniejszość i przyszłość (*Dzwonek*), nadal patrzą macierzyńskie oczy Maryi z jej starożytnego obrazu w katedrze lwowskiej, gdzie król Jan

Posel Teresa Pamula

Kazimierz po doświadczeniach potopu składał swoje historyczne śluby w 1656 r.

Przytoczę jeszcze prorocze słowa św. Jana Pawła II wygłoszone w moim mieście: Reformie gospodarczej, jaka się dokonuje w naszej ojczyźnie, powinien towarzyszyć wzrost zmysłu społecznego oraz coraz bardziej powszechna troska o dobro wspólne, zauważenie ludzi najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących, a również życzliwość dla cudzoziemców, którzy przyjeżdżają tutaj w poszukiwaniu chleba.

Zapraszam serdecznie do Lubaczowa na obchody 30. rocznicy pobytu Ojca Świętego, aby usłyszeć też piękną pieśń „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa, Maryja”, a także na spotkanie z Matką Bożą Łaskawą w kopii jej wizerunku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Dariusza Olszewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Olszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W okresie wzmożonej aktywności politycznej i planowania dalszego rozwoju Polski pragnę przypomnieć o polskiej historii, o licznych postaciach, które powinny być dla nas przykładem patriotyzmu. Odważnie z niej zaczerpnijmy i kierujmy się nauką płynącą z doświadczeń poprzednich pokoleń. Zauważmy ich postawę, ich pracę w poczuciu wypełniania obowiązku wobec ojczyzny.

Bohaterowie tamtych lat niejednokrotnie potrafili poświęcić wszystko dla jednego celu, a była nim wolna, niepodległa, suwerenna Rzeczpospolita. Na szczęście nie musimy już przelewać krwi, zbrojnie walczyć czy narażać się na pobyt w więzieniu za troskę o Polskę i polskość. Dbanie o suwerenność oraz dalszy rozwój kraju winno być istotnym aspektem życia politycznego i społecznego. Jest i będzie przykładem współczesnego patriotyzmu. Dla zapewnienia skuteczności osiągania założonych celów należy wyciągnąć praktyczne wnioski z niedawnej historii oraz doświadczeń naszej bieżącej rzeczywistości.

Do spraw kluczowych w dłuższej perspektywie należy takie przedstawienie historii Polski, zdarzeń i postaci ją tworzących, by w społeczeństwie ukształtował się pozytywny stosunek do spraw Polski, jej pozycji, tradycji oraz wszystkiego, co Polskę stanowi, z zachowaniem znajomości podstawowych faktów, problemów i ze zrozumieniem zachodzących wydarzeń. Wielka w tym dziele odpowiedzialność rządzących i instytucji do tego powołanych. Dobrym tego przykładem, sprawdzonym podczas ostatniej wojny oraz w okresie pierwszej i drugiej konspiracji, są po-

stawy młodych ludzi będące efektem ich wychowania w poczuciu patriotyzmu oraz działalności propaństwowej oraz prospołecznej. Dzisiaj potrzebujemy, szczególnie w czasie pokoju, wzorców dobrej pracy, przestrzegania prawa, dotrzymywania obietnic, uczciwych rozliczeń i rzetelnych ocen.

Już w kolejnej kadencji polskiego Sejmu powołany został Parlamentarny Zespół Tradycji i Pamięci Żołnierzy Wyklętych, który mógłby odegrać istotną i kreatywną rolę w sytuacji, gdy mija stopniowo czas obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości. To praca tego zespołu może dać asumpt do wielu dalszych działań mających na celu właściwe upamiętnienie bohaterów narodowych, ukazanie prawdy historycznej i popularyzację postaw patriotycznych. Może być źródłem propozycji zmian w edukacji szkolnej w zakresie historii Polski. W ramach reformowania programów nauczania nadarza się okazja do wprowadzenia stosownych korekt (*Dzwonek*) dla rzetelnego i prawdziwego przedstawienia wydarzeń z ostatniego stulecia, prezentowania sylwetek, życiorysów oraz dramatycznych wyborów wielu młodych ludzi, którzy oddali życie za wolną Polskę. Proponuję także, aby do rad IPN, muzeów żołnierzy wyklętych, drugiej wojny światowej, Armii Krajowej, historii Polski i Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej i innych tego typu instytucji wprowadzić przedstawicieli rodzin uczestników ostatniej wojny, żołnierzy wyklętych czy byłych działaczy NSZZ „Solidarność” z głosem stanowiącym lub doradczym celem zwiększenia reprezentatywności tych organów. Niech nie pójda w zapomnienie relacje bohaterów tamtych wydarzeń, naczynych świadków czy też ich dzieci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz wygłosi oświadczenie pan poseł Krystian Kamiński.

Posel Krystian Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwrócili się do mnie o wsparcie rodzice niesamodzielných dzieci niepełnosprawnych. Obecne rozwiązania prawne dopuszczają sytuację, w której w zespole do spraw orzekania o niepełnosprawności nie ma lekarza specjalisty znającego specyfikę danej niepełnosprawności. Aby lekarz mógł wykonywać zadania członka zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności, musi spełniać pewne wymogi.

Jednym z nich jest odbycie szkolenia zgodnie z programem opracowanym w oparciu o minima programowe i złożenie z wynikiem pozytywnym testu sprawdzającego wiedzę w zakresie objętym szkoleniem.

Biorąc pod uwagę sygnały środowiska opiekunów niesamodzielných osób niepełnosprawnych, wiedza

Posel Krystian Kamiński

ta wydaje się niewystarczająca. Szczególnie często o tym problemie mówią rodzice dzieci w spektrum autyzmu, mimo że tematyka szkoleń członków zespołu orzekającego przewiduje zagadnienia merytoryczne dotyczące autyzmu, to wiedza ta nie jest pełna.

Według raportu NIK-u jedno na 115 dzieci jest w spektrum autyzmu. Nie każde z tych dzieci jest samodzielne. Dla wielu dzieci z autyzmem konieczne jest wskazanie do stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Jest to tzw. pkt 7 orzeczenia o niepełnosprawności. Zwykle jego wskazanie oznacza zagwarantowanie wsparcia finansowego, terapii czy dostępu do lekarzy specjalistów bez kolejki.

Obecnie zespoły orzekające o niepełnosprawności często odbierają pkt 7 orzeczenia o niepełnosprawności, usamodzielniając dzieci. Ignorują w ten sposób zalecenia lekarza prowadzącego, który najlepiej zna dziecko i jest w stanie ocenić, czy wymaga opieki drugiej osoby ze względu na niesamodzielność. Brak pkt 7 to postawienie rodzica przed wyborem: praca czy terapia dziecka? Szansa na samodzielność dziecka w przyszłości czy bieżące utrzymanie domu i rodziny?

Zespoły orzekające często decydują o przyznaniu opieki tylko dla dzieci czy osób, u których niepełnosprawność jest widoczna, natomiast autyzmu nie widać. Autyzm to odmienny od typowego sposób rozwoju człowieka objawiający się różnicami w sposobie komunikacji, nawiązywania relacji, wyrażania emocji, uczenia się oraz różnorodnym schematem zachowań. Niektóre dzieci nie będą w stanie nawiązywać relacji z innymi, skomunikować swoich potrzeb, wyrazić emocji bez wsparcia rodzica.

Wprowadzenie stanu epidemii na terenie kraju dodatkowo skomplikowało sytuację. Zespoły orzekające o niepełnosprawności mogą wydawać orzeczenia bez przeprowadzenia bezpośredniego badania, co w przypadku osób z diagnozą autyzmu jeszcze bardziej utrudnia wystawianie obiektywnej oceny. (*Dzwonek*) Dlatego tak ważne jest rozumienie specyfiki autyzmu i dokładna analiza dokumentacji przekazanej do zespołu orzekającego.

Dlatego rodzice niesamodzielných dzieci z autyzmem wraz z Fundacją JiM, apelują, aby zaufać lekarzom prowadzącym, aby zaświadczenia wystawiane przez lekarzy, którzy znają ich dzieci, po prostu miały moc w szczególności, gdy w zespole nie ma lekarza specjalisty doskonale znającego specyfikę danej niepełnosprawności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o wygłoszenie oświadczenia panią poseł Beatę Strzałkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Strzałka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 18 maja 1943 r. żandarmeria niemiecka i oddziały ukraińskie dokonały pacyfikacji wsi Szarajówka położonej w powiecie biłgorajskim, podczas której 58 mieszkańców spalono żywcem. Szarajówkę spacyfikowano w odwecie za współpracę jej mieszkańców z polskimi partyzantami.

Pod koniec listopada 1942 r. Niemcy rozpoczęli na Zamojszczyźnie szeroko zakrojoną operację wysiedleńczą. Jej celem było wypędzenie z tego regionu ok. 100 tys. Polaków, na których miejsce zamierzano osiedlić niemieckich kolonistów.

Oddziały partyzanckie Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej usiłowały powstrzymać działania pacyfikacyjno-wysiedleńcze, atakowały niemieckie obiekty gospodarcze i komunikacyjne, jednak nie powstrzymało to działań okupanta.

Rankiem 18 maja 1943 r. do Szarajówki przybyła ekspedycja karna złożona z funkcjonariuszy niemieckiej żandarmerii oraz członków ukraińskiej policji pomocniczej z Biłgoraja i Tarnobrodu. Ok. godz. 9 wieś została otoczona. Niemcy i Ukraińcy wkroczyli do wsi, grabiąc inwentarz i wartościowe przedmioty. Wypędzali ludność z zabudowań, gromadząc ją na placu położonym naprzeciwko zabudowań jednego z gospodarzy o nazwisku Saniak. Mężczyzn poddano brutalnym przesłuchaniom, usiłując wydobyć z nich informacje na tematy polskich partyzantów. Ok. godz. 12 dowódca ekspedycji karnej rozkazał spędzić wszystkich mieszkańców Szarajówki do kilku wybranych budynków. Wiele osób zgromadzono w stajni Macieja Mołdy pozostałych wyprowadzono do zabudowań Józefa Klechy i Stanisława Krzeszowca. Gdy wszystkie ofiary znalazły się w środku, Niemcy zaryglowali drzwi i okna, obłożyli budynki słomą, a następnie podpalili. Tylko jednej kobiecie udało się wydostać na zewnątrz, została jednak natychmiast zastrzelona. Na koniec oprawcy podpalili pozostałe zabudowania całej wsi Szarajówki.

Ok. godz. 15.30 ekspedycja opuściła zniszczoną wieś. Masakrę przeżyło jedynie kilka osób, które zdołały ukryć się na terenie wsi, a następnie zbiec pod osłoną dymu z płonących budynków. Była to jedna z najkrwawszych pacyfikacji przeprowadzonych w czasie operacji wysiedleńczo-pacyfikacyjnej na Zamojszczyźnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zabranie głosu panią poseł Wandę Nowicką, Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpady są zmorą polskich miast, miasteczek i wsi. Wyrzucane w lesie, na poboczach dróg czy nieużytkach sta-

Posel Wanda Nowicka

ły się problemem publicznym, za którego usuwanie odpowiadają samorządy.

Jednak samorządy, jak wynika ze skierowanego do mnie apelu śląskiej gminy Wielowieś, pozostają z tym problemem osamotnione. To głównie na ich barkach spoczywa odpowiedzialność finansowa za odpowiednią utylizację porzuconych odpadów. Niestety zarówno obecne prawodawstwo, jak i sposoby finansowania tego typu przedsięwzięć są wysoce niewydajne.

Przerzucanie obciążeń finansowych wynikających z art. 26 ustawy o odpadach powoduje, że małe samorządy znajdują się w sytuacji bardzo trudnej do udźwignięcia. W szczególności dotyczy to mniej zamieszanych gmin, takich jak np. śląska Wielowieś. Skala zjawiska jest tak duża, że fundusze możliwe do pozyskania w ramach rządowych programów są niewystarczające.

Przerzucenie obowiązku usuwania odpadów nielegalnie przetrzymywanych, magazynowanych, składowanych na jednostki samorządu terytorialnego musi być powiązane z maksymalnym uproszczeniem procedur oraz pełnym zabezpieczeniem środków finansowych na ten cel. W innym przypadku mamy do czynienia z bezskutecznym rozwiązaniem prawnym, szczególnie teraz, w perspektywie postępującego pozabawiania samorządów pieniędzy z udziałów w podatku dochodowym.

W imieniu mieszkańców gminy Wielowieś, a także innych gmin, których ten problem dotyczy, apeluję do rządzących o podjęcie szybkich działań w celu pilnego rozwiązania tego problemu.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Proszę teraz pana posła Jana Szopińskiego.

Posel Jan Szopiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! W dniu 16 maja 2021 r. w czasie spotkania wyborczego w Rzeszowie, wice-minister sprawiedliwości w pana rządzie pan Marcin Warchoł rozdawał rzeszowskim strażakom pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości należące ustawowo, faktycznie i moralnie do ofiar przemocy domowej oraz ofiar innych przestępstw. Jeżeli pan premier nie podejmie żadnej interwencji i nie powstrzyma nielegalnych działań pana wiceministra w jego kampanii wyborczej, to ofiary przestępstw oraz byli skazani, którzy potrzebują wsparcia w readaptacji społecznej, zostaną de facto okradzeni przez polityków rządu pana premiera. Jeżeli pan premier nie podejmie działań, to pod pretekstem jej wspierania ochotniczej

straży pożarnej zostaną przekazane pieniądze w wysokości 1,2 mln zł.

Panie Premierze! Przedstawiciel pańskiego rządu pokazał w Rzeszowie porażający tupet. Pokazał publicznie kpinę z polskiego prawa i całkowity brak szacunku dla ofiar przestępstw, bowiem nie tylko nie przeprosił ich za zabranie im pieniędzy na swoją kampanię wyborczą, ale także rozdawał pieniądze strażakom bez żadnej podstawy prawnej, bez formalnych decyzji, bez konkursów, bez zawarcia jakiegokolwiek umowy i określenia zasad wydatkowania. Czy to, co stało się w czasie kampanii wyborczej w Rzeszowie z udziałem wiceministra sprawiedliwości, to właśnie Nowy Ład Prawa i Sprawiedliwości, o którym tyle mówił pan premier Jarosław Kaczyński?

Pozwolę sobie zadać dwa pytania, panie premierze. Dlaczego do dzisiaj rząd PiS nie wypracował takiego systemu finansowania OSP, by nie było konieczne zabieranie pieniędzy ofiarom przestępstw i przeznaczanie ich na rozdawanie mundurów w czasie kampanii wyborczych polityków prawicy? Jeżeli rząd pana premiera postanowił o przeznaczeniu w 2021 r. 1,2 mln zł dla OSP w województwie podkarpackim, to czy taką samą kwotę otrzymają w roku 2021 ochotnicze straże pożarne z mojego województwa kujawsko-pomorskiego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Wypatrujemy pana posła Waldemara Andzela...
Prosimy bardzo.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie jest poświęcone rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu z okazji 120. rocznicy jego urodzin.

13 maja br. obchodziliśmy 120. rocznicę urodzin rotmistrza Witolda Pileckiego, oficera ZWZ AK, dobrowolnego więźnia Auschwitz i uczestnika powstania warszawskiego.

Witold Pilecki jest postacią legendarną, jego życie nasycone było patriotyzmem i bohaterstwem. Pochodził z rodziny szlacheckiej o tradycjach niepodległościowych. W okupowanej Warszawie współtworzył tajną armię polską. Aby zdobyć niemieckie plany dotyczące obozów koncentracyjnych, postanowił dostać się do obozu Auschwitz. To on był autorem pierwszej noty na temat nazistowskiego ludobójstwa. W obozie stworzył Związek Organizacji Wojskowej i siatkę konspiracyjną. W związku z rozpracowaniem obozowego ruchu oporu przez nazistów Pilecki zdołał uciec z obozu w kwietniu 1943 r. Następnie aktywnie uczestniczył w działaniach wojennych oraz w powstaniu warszawskim.

8 maja 1947 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy UB, a następnie 15 marca 1948 r. – skazany

Posel Waldemar Andzel

na śmierć i stracony. Bolesław Bierut nie wyraził zgody na jego ułaskawienie. W PRL-u wszelkie informacje na jego temat podlegały cenzurze. Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Sylwester Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tydzień temu obchodziliśmy jakże smutną rocznicę – 86. rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego. Wybitnego męża stanu, ojca niepodległości, pierwszego w historii marszałka Polski, dwukrotnie premiera Rzeczypospolitej Polskiej. Dzisiaj, z tego miejsca chciałbym oddać cześć temu wielkiemu Polakowi, dzięki któremu mamy wolną Polskę, dzięki któremu mieliśmy Legiony Polskie. Właśnie na Legionach Polskich chciałbym się skupić w sposób szczególny. Czas pandemii dał możliwość dostępu do materiałów, do informacji i dzięki pracy Wojskowego Biura Historycznego mogę podzielić się z państwem ogromną wiedzą o historii legionów.

Chciałbym przywołać pamięć mojego pradziadka, starszego ogniomistrza Pawła Tułajewa, który w dniu 5 sierpnia 1915 r. wstąpił do I Brygady Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, gdzie rozpoczął służbę i pracę na rzecz niepodległej Polski. Służył w 7. pułku piechoty, a następnie, po jego rozwiązaniu, wstąpił do 5. pułku piechoty. Starszy ogniomistrz Paweł Tułajew, mój pradziadek, brał udział we wszystkich walkach. Walczył o niepodległą Polskę. Kiedy przyszedł rok 1917, za namową marszałka, za namową dowódcy Józefa Piłsudskiego odmówił złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec. Mam na myśli kryzys przysięgowy. To spowodowało, że 16 lipca 1917 r. został internowany w Szczypiornie i w Beniaminowie. Zwolniony 25 października 1918 r. powrócił do Lublina, ale nie schował się w swoim domu, lecz dalej walczył o wolną i niepodległą Polskę. W Lublinie brał udział w rozbrojeniu Austriaków. Następnie już w listopadzie 1918 r. wyruszył na front wschodni, front ukraiński, aby walczyć o wschodnią granicę Rzeczypospolitej Polskiej.

Mój pradziadek Paweł Tułajew, starszy ogniomistrz *(Dzwonek)*, został odznaczony Krzyżem Niepodległości przez prezydenta Ignacego Mościckiego w dniu 20 lipca 1932 r. za pracę na rzecz odzyskania niepodległości. Dzisiaj jestem dumny, że jako prawnuk tak wielkiego Polaka, tak wielkiej osoby, wielkiego patrioty mogę stać tutaj przed państwem i przypominać tę historię – jeszcze raz to podkreślę

– wielkiego patrioty, osoby, która bardzo mocno zaangażowała się w dzieło odzyskania niepodległości, historię mojego pradziadka śp. starszego ogniomistrza Pawła Tułajewa.

Cześć Ich pamięci. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

A teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Jarosław Rzepa.

Posel Jarosław Rzepa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem o gospodarce. Szanowni państwo, chciałbym powiedzieć, co dzieje się dzisiaj w wielu obszarach naszej gospodarki. Rozpocznę od obszaru dotyczącego stali. Nie wiem, czy państwo wiecie, że w ostatnich miesiącach cena stali w Polsce wzrosła o 100%. Co to powoduje, szanowni państwo, na rynku, zwłaszcza w przypadku firm, które wygrywają w tzw. konkursach w formule: zaprojektuj i wybuduj? Wydawałoby się, że intratny kontrakt. Nie wiadomo, kiedy do końca podpiszemy umowę, a jak podpiszemy umowę i ją wykonamy, to nie przyjdzie nam nic innego, niż zbankrutować, szanowni państwo, bo taką mamy dzisiaj rzeczywistość.

Kolejny przykład dotyczy styropianu – wzrost o 30%. Szanowni państwo, w przemyśle drzewnym cena surowców poszła o 50% do góry. Przekłada się to bezpośrednio na to, co kupujemy i co będziemy kupować w najbliższym czasie, bo rynek jest totalnie rozregulowany niestety. Szanowni państwo, kto zostaje na samym końcu? My, którzy jesteśmy konsumentami tego wszystkiego, bo firmy, które produkują, oczywiście będą to w pierwszej kolejności przerzucały na nas. Dlatego wskazuję, szanowni państwo, na pewne bardzo niebezpieczne tendencje, które dzisiaj obserwujemy. Mówię o branży budowlanej, branży metalowej, branży chemicznej, szanowni państwo. Nie mówię już o cenach energii i ropy naftowej.

Zmierzamy w bardzo złą stronę, szanowni państwo. Dzisiaj państwo polskie powinno zwrócić na to uwagę, bo za tymi cenami stoją polskie firmy, polscy pracownicy. Oby nie było tak, że będziemy świadkami wielkich, spektakularnych upadków firm przez takiego rodzaju praktyki, które mają dzisiaj miejsce po pandemii w odniesieniu do gospodarki, która z tego się dźwiga. Oby nie było tak, szanowni państwo, że nie dźwigniemy się, tylko upadniemy w wyniku takich często spekulacyjnych praktyk występujących na rynku. Dzisiaj nie ma z nami nikogo z rządu, ale myślę, że kto będzie chciał, odsłucha tych słów. Jest czas na to, żeby zadbać o polskie firmy, o to, co się dzisiaj w nich dzieje. Bo my mówimy o wielu programach, niektórzy nawet bardzo ich oczekują, ale obyśmy mieli z czego to realizować, a przede wszyst-

Posel Jarosław Rzepa

kim żebyśmy zadbali o interes polskich firm. Bardzo, bardzo o to proszę, żeby rząd wziął to wszystko pod uwagę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Pawła Lisieckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Lisiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od kilkudziesięciu lat spółdzielcy borykają się z problemem nieuregulowanych gruntów pod budynkami wybudowanymi z własnych środków w latach 70. i 80. XX w. W samej tylko Warszawie jest to ok. 100 tys. mieszkań, które znajdują się w budynkach spółdzielczych stojących na nieuregulowanych gruntach. Grunty te w zdecydowanej większości znajdują się w rękach samorządu. Mimo zapisów w ustawie o gospodarce nieruchomościami część samorządów nie realizuje roszczeń wysuwanych przez spółdzielnie mieszkaniowe i spółdzielców i nie reguluje kwestii praw do gruntów pod budynkami spółdzielczymi. Tracą na tym ci, którzy mają spółdzielcze prawo do lokalu.

Brak regulacji gruntów pod budynkami powoduje, że spółdzielcy są pozbawieni prawa do przekształcania posiadanych praw spółdzielczych do lokali w odrębną własność. Są oni pozbawieni możliwości zakładania dla posiadanych lokali ksiąg wieczystych, ponadto nie mogą sprzedawać posiadanych lokali po cenach rynkowych, ponieważ wartość tych lokali jest ok. 20% niższa niż lokali podobnych, ale znajdujących się na gruntach już uregulowanych. Ponadto osoby takie mają mieszkania, ale nie posiadają przymiotu strony w postępowaniach administracyjnych.

Władzom samorządowym niestety często nie jest na rękę regulowanie gruntów na rzecz spółdzielni mieszkaniowych i spółdzielców, ponieważ obecny stan prawny jest dla samorządów optymalny. Na przykład samorząd warszawski może ściągać od spółdzielni pieniądze za bezumowne korzystanie z gruntu, a spółdzielnia z kolei przerzuca opłaty na mieszkańców. Nie na rękę jest uregulowanie gruntów, bo spółdzielcy mogliby wtedy przekształcić użytkowanie wieczyste we własność. Sprawa powinna zostać uregulowana już dawno, ale niestety samorządy nie chcą tego robić. Z tego powodu sprawy trafiają często do sądów, gdzie np. warszawski samorząd wnioskuje

o umorzenie spraw ze względu na przedawnienie, chociaż sam do tego przedawnienia doprowadził.

Niestety brak chęci uregulowania gruntów na rzecz spółdzielców przez samorządy powoduje, że cierpią na tym przede wszystkim mieszkańcy budynków. Oznacza to również, że będzie potrzebna zmiana ustawy, która doprowadzi do tego, że grunty staną się własnością spółdzielców z mocy ustawy, bez oglądania się na władarzy dużych miast. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Ostatnim mówcą, który będzie wygłaszał oświadczenie, jest pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Borys:

Szanowny, Drogi Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałbym zaapelować w imieniu powiatów górskich. Z inicjatywy powiatu lwóweckiego na Dolnym Śląsku podjęto działania, aby w pomocy rządowej skierowanej do gmin górskich uwzględnić również powiaty. Chodzi o dziesiątki polskich powiatów, które muszą i powinny w czasie pandemii wspierać inwestycje turystyczne: budowę dróg, budowę infrastruktury, co przecież ma wpłynąć na konkurencyjność i na to, aby polska turystyka mogła powrócić do swoich lat świetności.

Chciałem podziękować władzom powiatu lwóweckiego za inicjatywę i powiedzieć, że ta inicjatywa ma wsparcie makroregionów Sudetów Wschodnich, Sudetów Zachodnich, Sudetów Środkowych. Przecież takie powiaty, jak lwówecki, lubański, jeleniogórski, kamiennogórski, wałbrzyski czy kłodzki i szereg innych powiatów, zasługują na wsparcie. Nie może być tak, że ta pomoc trafia do gmin górskich, a nie trafia do powiatów, bo często przecież drogi i inna infrastruktura są wspólne.

Dlatego apeluję do rządu o zmianę decyzji i uwzględnienie w pomocy także powiatów górskich. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 20 maja 2021 r., do godz. 9.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 10 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

